

NAUKI
DLA
MŁODZI

JAKO MAIĄ URZĄDZAĆ SWĘ ŻYCIE,
Z KTÓREGOBY.

BOGU CHWAŁA, OYCZYŹNIE POMOC,
RODZICOM POCIECHA, A I WIECZNE
WYNIKNEŁO ZBAWIENIE.

ZŁOZONE,

I
DO DRUKU PODANE
PRZEZ

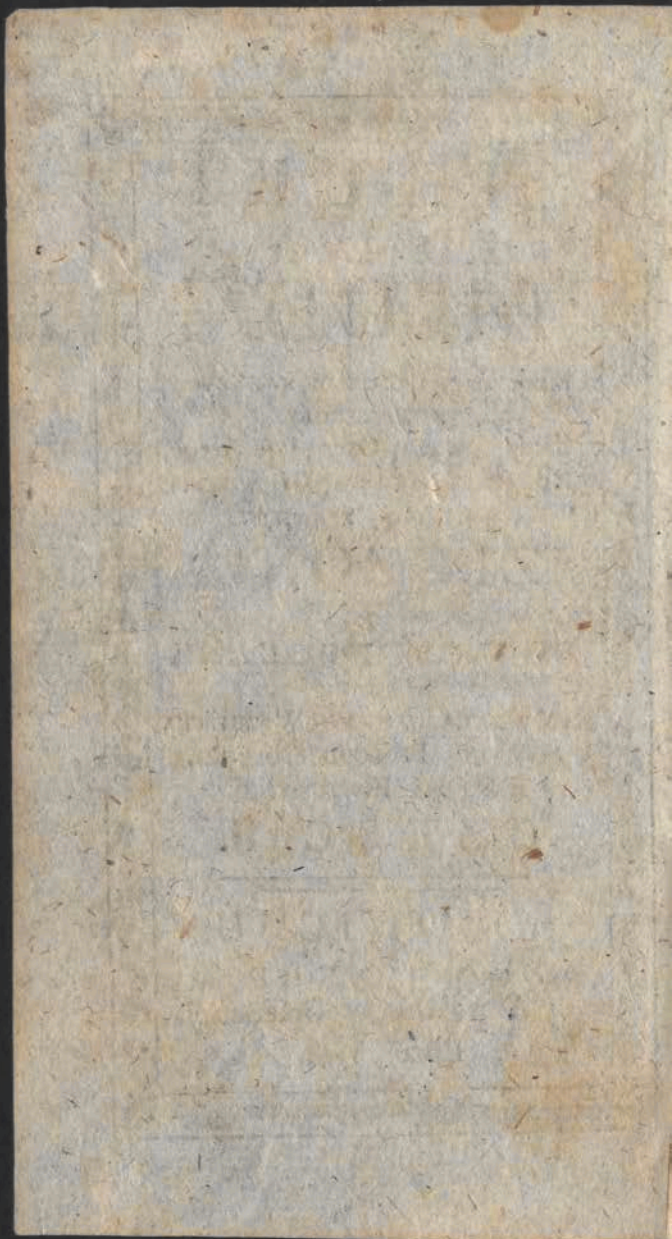
X. MICHAŁA JGNACEGO WICHERTA,
ŚWIĘTEY TEOLOGII DOKTORA,
KANONIKA PUŁTUSKIEGO.

CZĘŚĆ II.

W ŁOWICZU

W DRUKARNI J. O. XCIA PRYMA-
SA ARCY - BISKUPA GNIEŹNIEŃ:

ROKU 1792.





CZĘŚĆ II.

ROZDZIAŁ I.

Jako Chrześcjanin życie swe ma prowadzić według wiary.

Kiedy się ieden Młodzian (iako mamy w Ewangelii) pytał Chrystusa (a) *Magister bone, quid boni faciam, ut habeam vitam aeternam?* Nauczycielu dobry co ja mam dobrego czynić, abym mógł otrzymać żywot wieczny? na to mu Chrystus Pan taką dał odpowiedź: *Si vis ad vitam ingredi, serva mandata. Jeśli chcesz wnieść do żywota, zachowaj przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie świadcz fałszywie, czcij Ojca twego i Matkę twoję.*

A 2

Toż

(a) Math. 19. v. 17.

Toż samo wiedzieć masz Synu, że jeśli chcesz wnieść do żywota wiecznego, trzeba ci zachować wszystkie przykazania wiernie, a to tak wiernie, tak pilnie, iż chociażbyś jednego nie zachował przykazania, wszystkie inne zachowując, nie wnidzisz do Królestwa Niebieskiego. Ta jedyna do Królestwa Niebieskiego droga, zachowanie przykazań Boskich: tą idąc, zapewne trafisz do Nieba, z tej drogi jeśli zstąpisz, nie tylko nie trafisz do Nieba, ale owszem na wieczną zgubę i przepaść piekielną przyjść musisz.

Wiele, i iakie są przykazania Boskie, w pierwszym dzieciennym wieku twoim nauczony jesteś od Rodziców i Nauczycielów twoich. Zaraz cię bowiem, skoro do rozumu przychodzić począłeś, nauczono Dziecięcioro Bożego przykazania: *Pierwsze, nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną*, i t. d. lecz jeśli te przykazania rozumiesz czego Bóg onemi zakazuje, a co czynić przykazuje? tego nie wiem; i przetoż w następujących Rozdziałach wszystko Ci krótko wytłómaczę, czytaj pilnie i uważaj te nauki, a wielki z nich pożytek odnieśiesz.

Trzy nam osobliwsze rzeczy (jako naucza Katechizm Rzymski) tym przy-
ka-

kazaniem P. BOG rozkazuje, *Nayprzód:* abyśmy Jego za P. BOGA, i Tworcę naszego znali, i cokolwiek nam obia-
wił wierzyli. *Powtóre:* abyśmy znając go
za Boga i Tworcę naszego, w nim na-
dzieję naszą pokładali. *Potrzenie:* aby-
śmy mu część naywyższą i poddaństwo
nasze jako Panu i Twórcy naszemu wier-
nie oddawali, i Jego miłowali.

Mocą tedy tego przykazania pier-
wszego, *Nie będzie z mał Bogów cudzych
przede mną,* winien jest każdy, dojrzały
rozum mający, znać Boga, że on sam
jest Twórcą i Panem wszystkich rzeczy,
i wszystkie artykuły od Boga objawione
znać, wierzyć i one wyznawać.

Przednieysze Artykuły wiary Świę-
tey, które każdy wierzyć ma, zawie-
raią się w *Wierze w Boga:* które Apošto-
łowie Święci wzięwszy rozkaz od Chry-
stusa, aby szli na cały świat, i wszyst-
kim Narodom opowiadali Chrystusa, i
wiarę Jego, złożyli. Lecz są i inne, które
ustnie Apoštołowie podali wiernym Chry-
stusowym Ty we wszystkie Artykuły wia-
ry Świętey, które Kościół Święty Chry-
stusów wyznaie, i one do wierzenia po-
daie, iak nymocniey wierz, i wyzna-
way dla świadectwa samego Boga, że

BOG

BOG one objawił. Nie dla tego zaś wierzyć masz, że tak Kapłani ciebie albo Rodzice nauczali, lubo też, że inni wierni tak wierzą, ale dla tego, że Rodzice i Kapłani objawionych cię od Boga artykułów i przez Kościół Święty podanych nauczyli, bo wiara prawdziwa Chrystusowa na świadectwie samego Boga załadza się, i przetoż żadnym omyłkom, żadney wątpliwości podlegać nie może, i nad wszystkie prawdy i pewności z ludzkiego świadectwa pochodzące, nieskończenie jest pewniejsza. Ludzie albowiem najswiętsi, najmędrsi pomylić się, i sami w poznaniu prawdy, i drugich ożukać, będąc sami kłamstwem podlegli, mogą. Ale **BOG**, który jest samą najwyższą mądrością, wszystko iak jest w sobie poznającą, a nigdy się omylić nie mogącą, kiedy co objawia, iuż tam żadney wątpliwości bydz nie może. I gdyby kto powątpiwał o którymkolwiek artykule wiary, iużby ciężko grzeszył, boby ciężką krzywdę Panu Bogu czynił, uwłaczając mu, iakoby nie był prawdziwie i nieskończenie mądry, a mógł w czym pomylić się, albo skłamać. Strzeż się więc z największą pilnością wszelkiego powątpiewania o którymkolwiek

wiek

wiek artykuł wiary świętej, i gdyby ci zdawało się co trudnego do wierzenia, podbijaj pod moc świadectwa Bóżeo rozum twój, i z Męczennikami Świętymi mów: Bóg tak mówi, Bóg tak objawia, a możesz w tym być iaki fałsz, iaka omyłka? Wierzę, choć tego rozumem nie pojmuję, iako to: że BÓG jest w Trojcy Świętej jedyny, i że pod Osobami chlebowemi mieszka w Najsświętszym Sakramencie, i samego siebie na pokarm i posiłek duszy naszej daje. Wolę umrzeć, niżlibym miał o tey prawdzie powątpiwać! BÓG jest Wszechmocny, u niego nic nie jest niepodobnego, i owszem im większe, a rozum ludzki przechodzące prawdy nam objawia, tym bardziej w one iako Bogu samemu przynależyte wierzyć i wyznawać ie powinniśmy. Wszelkie więc przeciwko wierze powstaające myśli, iak nayspędzay i iak nayspilniey od siebie odrzucay, a przeciwne akty wzbudzay, to jest: gdy cię Szatan do powątpiwania o wierze pobudzać będzie, ty mów: Boże moy! wierzę we wszystko dla świadectwa twego, cokolwiek przez Kościół twój Święty objawiłeś, i w tey wierze żyć i umierać pragnę, i obieram raczay wszystko co mam, i życie

życie samo nawet tracić, niżlibym miał najmniejszą wątpliwość przypuścić.

A iako powątpiwania wszelkiego o wierze strzedz się wszystkiemi siłami maź, tak niemniej chronić się powinienes, słuchania mów przeciw wierze, i czytania Książ iakich.

Chrystus Pan przewyborną pszenicę wiary swojej świętey wsiął w rolę serca ludzkiego, a nieprzyjaciel dułzny kakułu na nie wrzucił; ta przypowieść Chrystusowa zaiste pełni się zawłze. Byli od początku samego Kościoła Chrystusowego Szatańscy słudzy nieprzyjaciele Boscy, którzy ten zaraźliwy kakuł podsiawali, teraz zaś tak wielka moc ich się nayduie; a co naygorzsa, iż pod owczą skorą wilcy zaiadli ukryci pod imieniem wiernych Kościoła Katolickiego Synów, iż bez żadnego skrupułu przeciw Wierze Świętey we wszelkich posiadzeniach mówią, i owżem mają to sobie za osobliwszą mądrość i chlubę, że Artykuły Wiary Świętey iak chcą sobie tłómaczą. (b) *Mowa ich iako rak w ciełe jżerzy się, którzy od prawdy odpadli, wywórcili wiarę niektórych.* Jako wrzodem straszonym

(b) Pauli 2. Timoth. c. 2. v. 14.

sznym zarażone mający usta swoje, nie czuie sam swego fetoru którym do koła stojących z sobą zaraża; tak ludzie takowi złośliwi nie znają ani czują tak ciężkiego fetoru swego, który w sobie noszą, jako szkodliwemi i nieznosnemi obcowującym z sobą są. Synu, takowych ludzi naybardziej lękay się, i od onych unikay, jako Jan S. upomina: (c) *Siquis venit ad vos & hanc doctrinam non affert, nolite recipere eum in domum, nec ave ei dixeritis. Qui enim dicit illi ave, communicat operibus ejus malignis.* Lecz trudno ustrzedz się takowych, gdyż to często-kroć nieprzyjaciele takowi bywają domowi (d) *Inimici hominis domestici ejus,* znajomi, krewni, sąsiedzi, z któremi obcowania uniknąć zawżde nie można. Gdy więc z takimi będziesz przymużony obcować, ieśliby wścizynali jak pospolicie zwykli mówę przeciw wierze, zaraz na początku pokaż nieukontentowanie twoje; a ieśli będziesz mógł, nie wstydz się wyznać Chrystusa, i mów wręcz, iż te mowy o świętych wiary tajemnicach podające pod wątpliwość prawdy od Boga
 obia-

(c) Joan: 2.

(d) Math: 10.

objawione, od wszystkich wiernych aż do krwi rozlania zawsze wierzone, żadnemu się wiernemu Chrystusowemu podobać nie mogą, i owszem naybardziej każdego obrażać muszą, ani bez zniewagi ofobliwszey przy stole, przy posiedzeniach, wszczynane być mogą. Święte rzeczy z świętością mają być traktowane, a nie z taką krzywdą Boga, iakoby Bóg miał ofzukiwać lud swoy, mają być wzmiankowane. Dysputy o wierze wystrzegać się masz, gdyż z takich niewczesnych dysput pożytku pospolicie innego nie ma, iako samo roziątrzenie dysputujących, a zgorzzenie słuchających. Paweł S. w liście drugim do Tymoteusza mocno upomina go, aby się strzegł takowych niewczesnych sprzeczek, które twierdzi, iż na nic się więcej nie przydają, tylko na zgubę drugich. *Noli contendere verbis, ad nihil enim utile est, nisi ad subversionem audientium.* Jeżeliż Apostoł takowey ostrożności w dysputach używać każe Tymoteuszowi, który był Biskupem Efeckiego Kościoła, a przeto miał powinność i prawo o wierze dysputowania; iakieyże wyciąga ostrożności, od ludzi Swieckich, aby takowych mów i dysput niewczesnych o wierze przy sto-
 łach

łach i posiedzeniach wystrzegali się. I przetoż Koncylium Trydentkie nazywa takowych: *Słowa Bożego wzgardzicielami*, i nakazuje Biskupom karać ich według praw Kościoła i swego upodobania, którzyby o wierze niewczesne dysputy wszczykali.

ROZDZIAŁ II.

O czytaniu Ksiąg zakazanych przeciw wierze i dobrym obyczajom.

Abyś iasniey mógł poznać iak iest szkodliwe złych ksiąg czytanie, nayprzód ci zrozumieć potrzeba, iak iest pożyteczne dobrych. Co naylepiey otrzymać możesz, ie-li pilniey uważysz przykłady niektóre o tym w piśmie świętym.

Kiedy P. Bóg ludowi Izraelskiemu wybranemu na ten czas i miemu sobie, przykazania swe i zakon przez Moyżesa dał; chcąc, aby ten lud zawsze wiernie one wypełniał, i w służbie Boskiej statecznie zawsze trwał: iakiegoż na to użył sposobu? oto rozkazał, aby spisano przykazania i cały zakon Pański w księgę, iak nayusilniey ludowi zalecał
czy:

czytanie oney i rozważanie: iako to iest w księgach Deutorom: (e) *Włóżcie prawi: te słowa moje do serc i myśli waszych, a zawieście ie na znak na rękach, i między oczyma waszemi położcie ie, nauczajcie syny wasze, aby ie rozmyślali. Kiedy siedzieć będziesz w domu twoim, i chodzić będziesz w drodze, i ukladziesz się i wstaniesz, napiszesz ie na podwoiach domu twego. A potym zalecił Jozuemu, aby ustawicznie one czytał i ludowi przypominał. (f) *Non recedet volumen legis hujus ab ore tuo, sed meditaberis diebus ac noctibus in eo, ut custodias & facias omnia, quae scripta sunt in eo. Niechay nie odstepuję księga zakonu tego od ust twych, ale w niej będziesz rozmyślał we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wszystko co w niej napisano.**

A w tychże samych księgach praw Moyżeszowych, rozkazał, aby każdy Król od ludu obrany własną ręką swą przepisał księgi zakonu Moyżeszowego, albo Deutoronomii, i ażeby zawsze one przy sobie miał i zawsze czytał; tak bowiem napisano iest: (g) *Postquam autem sederit in solo*

(e) Deutor: 11.

(f) Josue 1. v. 3.

(g) Deutor: 17. v. 18.

Solio Regni, describet sibi deuteronomium legis hujus in volumine, & habebit secum, legetque illud omnibus diebus vitæ suæ, ut discat timere Dominum Deum suum, & custodire verba & cæremonias ejus, quæ in lege præcepta sunt. I którzy Królowie czytali te księgi, i w onych rozmyślali, ci najsławniejsi i najpobożniejsi zawsze byli. Jaki był Dawid, który się dzwonne w czytaniu i rozważaniu zakonu Pańskiego kochał, i tak w nim smakował, iż nad miód słodsze mu były wyroki Pańskie w księgach onych wyrażone, iako sam o sobie zeznaie. (h) *Quam dulcia faucibus meis eloquia tua, super mel ori meo.* I nie kontentował się, iż w dzień one czytał, i rozważał, ale uprzedzał ranną iutrzeńkę wstawaniem, i w pośrodku nocy do rozmyślania onych wstawiał. *Prævenient oculi mei ad te diluculo, ut meditarer eloquia tua. Media nocte surgebam ad confitendum Tibi super judicia justificationis tuæ* I przetoż tak wielkim był świętym, iż go pismo Święte zowie mężem według serca Bożego.

Toż samo o Jozyafzu Królu mamy, kiedy albowiem za jego panowania He-
kialz

(h) Psalm. 118.

kiasz Kapłan w rozwalinach Kościoła na ten czas zburzonego znalazł księgę Deutoronomii (w których P. Bóg prawa swoje przez Moyżesza ogłosił) te księgi skoro tylko przed Królem przeczytane były, taką boiaźnią Boską przerażony został, iż rozdarł na sobie szaty, płakał gorzko i poprzyściął P. Bogu służyć wiernie ze wszystkim ludem swym, i zwoławszy lud wszystko do Kościoła, kazał w głos też same księgi czytać, i poprzyścięgli razem wszyscy z Królem wiecznie służyć P. Bogu swemu. A nie na tym się skończyło. Miasto Jeruzalem z występków wielkich w nim panujących oczyścił, wszystkie bałwany, które czcił Amon Ojciec jego, i Manasses Dziad jego, pokruszyć rozkazał, ołtarze ich zniszczył, i tak Świętym ten Król został, mówi Pilmo S. iż ani przed nim, ani po nim nie był z Królów nad niego pobożniejszy. (i) *Similis illi non fuit ante eum Rex, qui reverteretur ad Dominum in toto corde suo, & in tota anima sua, & in universa virtute sua, juxta omnem legem Moysi, neque post eum surrexit similis illi.* O co to za pożytek wielki z czytania ksiąg świętych wynika! o
iak

(i) 4. Reg: c. 23. v. 25.

iak wielkie skutki we wszystkiego stanu ludziach sprawuje! o iako zaiste według wyroku Pawła S. słowo Boże nad wszelki miecz obosieczny ostrzeysze i przenikające aż do rozdzielenia duszy. (k) *Vivus est enim sermo Dei & efficax, & penetrabilior omni gladio ancipiti, & pertingens usque ad divisionem animæ ac spiritus.*

O Jozafacie też Królu Zydowskim wielce cnotliwym i świętym mamy, iż kiedy chciał całe Królestwo swoje do chwały Boskiej i posłuszeństwa iemu należytego przyprowadzić, nie innego użył sposobu, iako tego, iż Kapłanów i Lewitów po całym swym Królestwie rozstał, którzyby z sobą księgi praw Boskich nosili, i ludowi czytali i tłumaczyli. Jaki zaś skutek z tego nastąpił: oto mówi pismo święte, iż nie tylko wszystek lud nawrócił się całym sercem do Boga swego, ale nawet padł sirach na wszystkich w granicach mieszkających, iż nie ważył się żaden podnieść woyny przeciw Jozafatowi. (l) *Itaque factus est pavor Domini, super omnia Regna terrarum, quæ erant per syrum Juda: nec audebant bellare contra Jo-*

sa-

(k) Heb. 4. v. 14.

(l) 2. Paralíp: 17. v. 10.

saphat, i tamże dodaie piśmo święte: iż urośł Jozafat i wstawił się wielce. *Crevit ergo Josaphat, & magnificatus est in sublime.*

I innych wiele mamy takowych w Piśmie S. przykładów: Tak Baruch Prorok, kiedy lud w niewoli Babilońskiej zostający chciał przyprowadzić do pokuty i zachowania Praw Boskich: tegoż samego użył sposobu. Zebrawszy albowiem w jedno miejsce wszystkich niewolników, czytał im po części księgi Mojżeszowe, które czytanie łączy (mowi Piśmo S.) na nich wyciskało, i do modlitwy, postu i pokuty ich przyprowadziło. Przywiodło nadto ieszcze do tego, iż gorliwością miłości Boga zdieci, w ubóstwie swym wielkim zostając zbrali iakże mężny i posłali do Jeruzalem, ażeby w Kościele za grzechy ich były ofiarowane, i z onemi razem posłali księgę praw Boskich, któraby Braci ich w Jeruzalem pozostałej była czytana, spodziewając się, iż czytanie iey. też same skutki w onych sprawi, których na sobie doznali.

Z tey zaś niewoli, kiedy po wyszłych siedmdziesiąt leciech uwolnieni zostali, iakimże sposobem miasto Jeruzalem i Kościół i Zakon Pański był odnowiony?

wiony? Jeśli nie tymże ksiąg Moyżeszowych czytaniem? Tak bowiem mamy w księdze drugiey Ezdrasza, iż siódmego miesiąca wszystkie Lud z miast swych, iednymże sercem i umysłem zebrał się do Jerusalemu. A onemu tak na wielkiej ulicy zgromadzonemu, Ezdrasz czytał księgi praw Boskich przez siedm dni, a lud wszystkie płakał, kiedy słowa Pańskie słyszał. I tegoż miesiąca znowu dnia dwudziestego czwartego na czytanie tych ksiąg zebrał się, i cztery razy codziennie na czytanie onych schadzali się: tym tedy sposobem do prawdziwey przychodzili pokuty, i do zakonności pierwszey, która iuż była ze wszystkim w sercach ich upadła. I odrzucili nawet od siebie żony, które przeciw prawu Boskiemu, z pogańskich Narodów byli pobrali.

Widzisz iak wielkie pożytki przynosi ksiąg duchoweych czytanie, księgi albowiem duchowne, ponieważ są słowem Bożym, moc w sobie dziwną i Boską zawierają. Umarłych na długi wskrzeszają, chore leczą, słabe wzmacniają, upadłe dźwigają. Są one ową Manną Niebieską, która w sobie wszystkie smaki zawiera. Nic albowiem niemasz, czego by dusza żądać mogła, co by się w księgach

duchownych nie naydowało. Onemi się smutny pociesza, oziębły się rozgrzewa, w nieszczęściach zostaiący pociechę odbiera, zatwardziały do pokuty przychodzi, i sprawiedliwy do większey cnoty pobudza się, i w oney pomnaża się. Co wszystko Dawid Król w krótkich słowach pięknie opisał. (m) *Lex Domini immaculata, convertens animas, testimonium Domini fidele, sapientiam præstans parvulis: Justitiæ Domini ræctæ, lætificantes corda: Præceptum Domini lucidum, illuminans oculos: Timor Domini Sanctus permanens in sæculum sæculi. Judicia Domini vera, justificata in semetipsa. Desiderabilia super aurum, & lapidem pretiosum multum, & dulciora super mel & favum.*

ROZDZIAŁ III.

Jak wielkie szkody wypływaią z czytania Książ złych.

Cokolwiek Synu słyszysz o książ dobrych czytaniu iak wielkie pożytki przynoszą; to wszystko wiedz, że złe książ-

(m) Psalm. 18.

Książki daleko ieszcze większe szkody w ludziach sprawują. Złe albowiem każde i łatwiej się staie, i prędzej się robi. Jedna ikierka ognia naypięknieysze i naykosztownieysze gmachy i miasta całe, wniwecz częstokroć obraca, iedna kropla iadu zaraźliwego, z życia wyzuć człowieka może. Za naypewnieyszą to rzecz miey, że iedney książki przeciw wierze, lub dobrym obyczajom krótkim czytaniem, do naywiększey zguby duszy twey przyść możesz, i wiare Świętą prawdziwą i ob czaie dobre łatwo utracić, a stać się bluźniercą Boga, i na wszystkie nieprawości wylanym być możesz. Będąc bowiem do złego i zepsucia się z natury skłonneyszym, skoro tylko wdasz się w okazyą do złego, skoro tylko kroplę iedną iadu tego piekielnego połkniesz, wrzta trucizna odbierze tobie zdrowie dułzne, zaćmi tobie oczy, iż prawdy nayjaśnieyszey widzieć nie będziesz, a w ciemnościach nayokropnieyszych zawsze zostaniesz; chęć w tobie do cnoty i do wszelkiego dobrego ze wszystkim ustanie, a skłonności do wszelkiego naywiększego złego pomnożą się tak, iż sam nie postrzeżesz się, iako do naywiększych zbrodni przydziesz w nayprędzym

dszym czasie, a z pokornego i wszelkiej zwierzchności posłusznego, staniesz się hardym Rodzicom, i wszelkiej zwierzchności od Boga postanowionej, tak świeckiej jako i duchownej, nayprzeciwnieyszym; z wstrzemięźliwego, czystego, łagodnego, staniesz się na wszystkie rozpuszty wylanym, okrutnym, winnych i niewinnych prześladowcą, krzywdzicielem; z życzliwego Oyczyzny syna i obrońcy, zdrajcą fromotnym, przedawcą i nieprzyjacielem.

Nie trzeba na to wszystko z dawnych dzieiów szukać dowodów. Codzienne doświadczenie nas tego uczy. O iakżacych wielu młodzianów wielkimi cnotami iasniejących, pewną nadzieję wielkiego wzrostu Rodzicom i Oyczyźnie czyniących, skoro się tylko książki złej chwycili, i iadu tego skosztowali, wraz z najlepszymi w naygorzszym się przemienili! Lecz naystraszliwszy taki przykład widzi teraz cały świat z podziwieniem wielkim w Francuzkim Królestwie. Tam wiara Chrystusowa od początku swego a z nią razem obyczaje tak święte kwitnęły, iż to Królestwo *Christianissimum* słusznie nazywało się; miłość ich ku Krolom swym, ludzkość wzajemna,

ś miłosierne uczynki, zaiste nad inne Narody były osobliwsze. Teraz zaś do iakiego stanu to Królestwo przyszło, ledwie bez łez wspomnieć można. Zwierzchność świecka i duchowna ze wszystkim zniszczona, prawa Kościelne i Koronne wcale obalone, pod pozorem wolności, tyłu z honorów, z dostojności, krwią i wielkimi wysługami nabytych, haniebnie wyzutych zostało, z dóbr i majątków złupionych, i z życia nawet nayokrutnieyszemi sposobami (iakich sami Poganie naygrubsi nie używają) pozbawionych. Cóż te wszystkie i inne prawie nieprzeliczone nieszczęścia na to Królestwo tak kwitnące, tak rządne, tak dawne, tak mocne sprowadziło? Oto czytanie ksiąg Woltera, Russa i ich naśladowców. Co sami wszyscy Francuzi i dobrzy i zepsuci wyświadczaią, i tego wszystkiego byź przyczynę naywiększą na publicznych nawet radach swych wyznają.

Jeżeliż tak jest, o iakoż Synu strzedz się masz wszystkimi siłami twemi ksiąg swych, albo przeciw wierze, a'bo przeciw obyczajom dobrym czytania; chociażbyś był naycnotliwszym, naybardziej w wierze ugruntowanym, niemasz ufać
sobie

sobie, i na niebezpieczeństwo podawać się, jako cię Duch S. ostrzega: (n) *Qui amat periculum, peribit in illo.* I owszem wie- dzieć masz, im lepszym jesteś, a kiedy zepsujesz się, tym gorzszym się staniiesz, iako wino nayprzednieysze gdy się zepsuie, naymocnieyszym staje się octem. Szatan widząc iak cię może łatwo ułowić przez czytanie złych ksiąg, naywięcey cię do onych pociągać będzie. Jako pierw- szych Rodziców do zakazanego naybardziey poduszczał owocu, będzie ci iako im obiecował, iż iedząc śmiało z tego owocu nie umrzesz, choć ci Bóg śmierć cię pogroził, ale owszem otworzą się oczy twoie, i poznasz złe i dobre. (o) *Nequaquam morte moriemini, in quocunqu die comederitis, aperientur oculi vestri, & eritis sicut dii, scientes bonum & malum.* I sami też Pilarze takowych ksiąg niezbożnych truczną iadowitą chcąc ukryć, do iej kołtowania mocniey zachęcić gładkość ą stylu i wymowy, iak naybardziey one staraią się osłodzić i okrasić. Lecz patrz abyś ani pokusę szatańską ani namową złych ludzi, ani naywyborniey-

(n) Eccles. 3. v. 27.

(o) Genes. 3.

nieyszym kfiąg takowych stylem nie dał się pociągnąć do tego. (p) *Quomodo potest gustari, quod gustatum assert mortem.* Mów z Jobem S. iako mogę kosztować tego, co skolztowane śmierć mi przynosi.

A niemałże kfiąg tak wiele dobrych duchownych i świeckich, z których naywiększy odnosić możesz pożytek, należycie one czytając, na te raczey czas twóy odkładay, i codziennie się niemi zabawiay, a będą ci pochodnią iakimi drogami masz chodzić, abyś snać nie zblądził, (q) *Lucerna pedibus meis verbum tuum & lumen semitis meis*, mówił Dawid S. o sobie. Zaište doznasz i ty tego na sobie. One ci będą pokarmem nayzdrowszym i nayśladszym, którym posilony iak olbrzym iaki wyrośniesz w drodze Pańskiej, i zwyciężysz wszystkie duszy twey nieprzyiacioły; one ci będą w smutku naywiększą pociechą, w słabości wzmożeniem, w sprawie każdej naydoskońalszym poradnikiem, one tobą rządzić będą, iako masz we wszystkich sprawach twych postępować, iako wszystkie po-

win-

(p) Job. 6. v. 6.

(q) Psalm. 118.

winności stanu swego wypełniać. Słowem mówiąc: w księgach dobrych naydziesz wszystko, cokolwiek ci do życia i doczesnego szczęśliwie prowadzenia, i do wiecznego otrzymania jest potrzebnego, a żadną miarą złych ksiąg nie tykay.

Chorzy, którzy z Merkuryuszem lekarstw zażywaią, chociaż nayostrożniey się zachowuią, rzadko uniknąć mogą, aby iaki w nich niezczęśliwy skutek z tego lekarstwa nie został: podobnież, choćbyś z naywiększą ostrożnością, i pod pozorem iakieykolwiek przyczyny i pożytku, książki iadem złey nauki zarazoney użył, zawsze w tobie nayżałośniejze zostawi skutki. Zawsze w wierze słabszym, w obyczajach dobrych oziębłym, a do wszystkiego złego skonniejszym się stanielisz. A nakoniec masz też wiedzieć, że Kościół S. iako matka troskliwa o zdrowie duszne dziełek swoich, chcąc one od tak wielkicy zguby odwieść, pod klątwą zakazuje ksiąg czytać, przeciw wierze albo też obyczajom Chrześcijańskim.



ROZDZIAŁ IV.

*O nadziei, jaką mieć w BOGU
potrzeba.*

Każdy wierny Chrystusów nadzieję po-
winien mieć w Bogu : iż Bóg udzieli
mu łaski do zbawienia, i doda pomocy
(jeśli o nią prosić będzie) do zwycięże-
nia wszystkich pokus ciała, świata i czar-
ta, do zachowania wszystkich przyka-
zań Boskich, i do otrzymania wiecznego
Nieba, jeśli zachowa wszystkie wiernie
przykazania Pańskie. Uważ Synu, iż
tylko ten ma mieć nadzieję, że otrzyma
Niebo, który zachowuje wszystkie przy-
kazania Pańskie, bo choćby kto jednego
tylko nie zachowywał, a ciężkim grze-
chem one przestępował, taki nie może
mieć nadziei, że otrzyma Niebo, chy-
baby przez pokutę grzech takowy zgła-
dził, i życie swoje według przykazań
Boskich prowadził. Skoro bowiem naj-
większy grzesznik całym sercem nawra-
ca się do Boga i pokutuje za grzechy
swoje prawdziwie, mieć nadzieję powi-
nien, że Bóg mu odpuści grzechy, gdyż
tak przyobiecał, na wielu miejscach pi-
sma

śma S. a osobliwie u Ezechyla Proroka.
 (r) *Si impius egerit pœnitentiam ab omnibus peccatis suis, quæ operatus est, & custodierit omnia prœcepta mea, & fecerit iudicium & iustitiam, vita vivet, & non morietur. Omnium iniquitatum ejus, quas operatus est, non recordabor. Nunquid voluntatis meæ, est mors impii? & non ut convertatur à vis suis & vivat? Jeśli niezbożny będzie pokutował za wszystkie grzechy swoje, które popełnił, i zachowa wszystkie przykazania moje, i uczyni Sąd i sprawiedliwość, życiem żyć będzie, a nie umrze. Wszystkich nieprawości jego które popełnił, pamiętać nie będę. Czyż wola moja jest żądać śmierci grzesznego? a nie raczej aby się nawrócił od dróg swych, i żył.*

Dwojako więc ludzie grzeszyć mogą przeciw temu przykazaniu o nadziei, iedni co nie zachowując przykazań Boskich, i owszem one w nadzieie miłosierdzia Boskiego gwałcąc, i nie pracując na Niebo, spodziewają się Nieba: drudzy co wpadłszy w ciężkie grzechy, nadzieię tracą o odpuszczeniu grzechów swych, i przetoż nie tylko pokutować nie chcą, ale owszem wpadłszy w rozpacz

(r) Ezech. 18. v. 21.

pacz ó zbawieniu swym, coraz głębiey w nieprawości zachodzą.

Patrz Synu abyś z tych dwóch przepaści nie wpadł w którą, abyś ani zbyteczney ufności nie pokładał w miłosierdziu Boskim, i dla tego, że Bóg dobry, że nieskończenie miłosierny, łaskawy, i litościwy, miał brać ztąd okazyą i powód do obrazy P. Boga. Nie naśladuy owych naywiększych grzeszników, którzy w nadzieię dobroci i miłosierdzia Boskiego obrażaią Boga, tacy albowiem prawie nigdy nie nawracaią się do Boga szczerze, i grzech naywiększy popełniaią przeciw Duchowi S. który z wielką bardo trudnością odpuszczony bywa na tym i na tamtym świecie. Bo zkad naywiększą mieliby brać pobudkę do miłości Boga, i strzeżenia się naymnieyszey obrazy iego, a czynienia naywiększych przyług Bogu, że jest nieskończenie dobry i miłosierny, oni ztąd okazyą biorą do śmielszego grzechów swych ponawiania, a tak Boga nacyięzey obrażaią. Ty owszem iako Syn prawdziwy naywięcey ztąd Oyca twego Boga kochay: że jest dobry, łaskawy, przepuszczaiący grzesznikom, i pamiętay zawsze na ową Du-
cha

cha S. przestroge. (s) *Po odpuszczonym grzechu nie bądź bez bojaźni, ani przykładaj grzechu do grzechu, i nie mów, miłosierdzie Pańskie wielkie jest, zmiłuje się nad-
 ennością grzechów moich. Miłosierdzie al-
 bowiem i gniew prędko przybliżają się do
 niego. A na grzeszniki patrzy gniew jego.*
 Uważyć tu potrzeba iako Duch S. prze-
 strzega, iż na takowe grzeszniki, co w
 nadzieję miłosierdzia Boskiego grzeszą,
 nie tylko Bóg miłosierdzia nie używa,
 ale owszem gniew ku nim swój obraca.
Et peccatores respicit ira illius. A nie tyl-
 ko dla upewnienia zbawienia twego maź
 się strzedz grzechu każdego, ale owszem
 staray się przez dobre uczynki zarabiać
 codzien na Niebo, iako Piotr S. upomina,
 abyśmy przez dobre uczynki usiłowali
 ubezpieczać zbawienie nasze. (t) *Sata-
 gite, ut per bona opera, certam vestram vo-
 cationem & electionem faciatis.* I pamiętay
 na ten Chrystusa samego wyrok: (u) *iż
 ciasna droga do Nieba, iż Królestwo Nie-
 bieckie gwałt cierpi, i gwałtownicy porywają
 je, iż nie wiele wchodzi ciasną drogą i waz-
 ską*

(s) Eccles. 5. v. 5.

(t) 2. Petr. 1.

(u) Math. 7. v. 14.

szą bramą do Nieba. Iż kto duszę swoją zbawić chce, potrzeba aby ją w pierwszej przez umartwienia utracił. Nie idź więc śladem pospolicie żyjących ludzi na świecie, którzy kiedy całe dni życia swojego na farnych rozrywkach, uciechach i próżnowaniu przepędzają, i nie dla Nieba nie czynią, spodziewają się onego, i pochlebują sobie, że nie walcząc koronę zwyciężką otrzymają, której nikt, chyba mężnie walczący otrzymuje. (w) *Non coronabitur nisi qui legitime certaverit.* Ale raczy patrz na przykłady Chrystusa i Świętych Sług jego, iak wiele dla Nieba pracowali, czynili, cierpieli, o których Paweł S. mówi (x) *Inni doznali pośmiewisk i biczowania, inni więzienia i ciemnic, inni byli kamienowani, przecinani, mieczem zabici pomarli, opuszczeni i uciśnieni, których nie był godzien świat; ci tulali się po puszczech, górach, jamach i po iaskiniach ziemi; abys na tak wyśoki patrząc przykłady, mógł mnieysze zacząć w drodze zbawienia przeskody ośmieszając i mężnie zwyciężać, i wiele dobrych uczynków codzień czynić dla otrzymania Nieba.*

(w) 1. Timoth. 2.

(x) Hab. 11.

ROZDZIAŁ V.

O rozpaczey w Miłosierdziu Bożym.

Jeślibyś (czego Boże cię na zawsze u-
choway) wpadł w grzech ciężki, i
utracił łaskę Boską i Niebo, a zasłużył
na gniew iego, i kary wieczne piekiel-
ne, nie wpadayże w rozpacz, iakobys już
nie mógł przebłagać obrażonego Boga,
i pozyskać utraconey łaski iego i Nieba,
i nie mów z niezbożnym Kaimem. Wię-
ksza jest nieprawość moja niżbym miał
bydź godnym odpuszczenia oney; ani
z Judaszem rozpaczay; ale przypominay
sobie, że większe jest miłosierdzie Bo-
skie, niż grzechy całego świata. (y) *Mi-
serationes ejus super omnia opera ejus.* Choć-
by więc kto z Judaszem Chrystusa za-
przedał, i choćby gorszym nad Kaima
był rozbóynikiem, byleby się tylko ca-
łym sercem do Boga nawrócił, i szcze-
rze pokutował, zawsze Bóg gotów naj-
większych przyjąć grzeszników prawdzi-
wie pokutujących, iako darował Dawi-
dowi, Manassefowi, Magdalenie, Piotro-
wi

(y) Psal. 144. v. 4.

wi i Łotrowi, i jako darowałby Kaimowi i Judaszowi, gdyby nie rozpaczając o miłosierdziu Boskim, prawdziwie byli się nawrócili do Boga, i za grzechy swe pokutowali.

Jeślibyś więc (naywiększym nieszczęściem twym) miał kiedy ciężko Boga obrazić, nie wpadayże i w drugi grzech cięższy, abyś miał rozpaczać o miłosierdziu Boskim, i brnąć coraz głębiej w grzechy naycięższe, jako rozpaczający czynią. Ale zaraz skruszonym sercem wyznaway przed Bogiem winę swoją, o-
 płakuy onę serdecznym żalem, bież zaraz do Sakramentu pokuty świętey, i oddal wszystkie okazye do grzechu, a jako ci rozkaże Kapłan, chwyć się wszelkich środków do ustrzeżenia się na dalsze czasy grzechu, trway zawsze w pokucie i żalu za przeszłe nieprawości twoje, i czyni godne owoce oney, a serca skruszonego i upokorzonego Bóg nie odrzuci. (z) *Cor contritum & humiliatum Deus non despicias.* I owszem przyimie cię Pan z radością i miłością naywiększą, jako Oyciec przyimuie Syna marnotrawnego

(z) Psal. 58.

wnego powracającego w żalu prawdziwym do domu swego, i iako Pasterz kiedy znajdzie zgubioną owieczkę, na ramiona swe bierze, i niesie z wielką radością do domu swego; tak cię błędną owieczkę z radością Chrystus przyjmie; wołać więc skruszonym sercem będziesz: (a) *Erravi sicut ovis quæ perit, quare servum tuum, quia mandata tua non sum oblitus.*

Lecz tu powtórnie przestrzegam cię Synu abyś w nadzieję mił Sierdzia Boskiego, i w nadzieję spowiedzi, nie brał śmiałości do grzeszenia, i kiedy cię szatan będzie kusił, lub zły iaki człowiek, uczyni to zle: *Bóg miłosierny, wysspwiadasz się, a odpuci ci grzech twój.* Ty w ten czas odpowiadaj: idź precz szatanie, niechciy mnie kusić, Bóg miłosirny, ale razem i sprawiedliwy, karzący i mszczący się krzywdy swoiey. Za ieden grzech pierwszych Rodziców z Raju wypędził i śmiercią ukarał; (b) *Aniolom za ieden grzech nie przepuścił, ale ich strąceniem do piekła podał na męki.* I niezliczona liczba goreie w piekle za ieden grzech śmiertelny, a któż wie

(a) Psal. 118.

(b) 2. Petri 2. v. 4.

wie czy nie stanie się toż i ze mną jeśli się na grzech odważę? może i mnie Bóg nie da czasu do pokuty, albo łaski skutecznej, a ja bez niej całe życie moje grzeszyć będę, aż się do ogniściego piekielnego więzienia na wieki dostanę. Wolę, umrzeć niżli choć raz Boga obrazić.

A gdy ci szatan zachęcając do grzechu spowiedź przed oczy wystawiać będzie, iż łatwo przez nią odpuśczenia grzechu twego dostąpisz. Ty tak mów do szatana: a pozwolisz mi Bóg czasu do spowiedzi, jeśli się na grzech odważę? a jeśli może pozwoli czasu, czy udzieli mi łaski skutecznej do odprawienia dobrze spowiedzi? a w moiejże to mocy szczerze za grzechy pokutować? a mogę ja bez pomocy Boga, mieć żal doskonały, i przedsięwzięcie poprawy życia? a dotego daymy to, gdybym odpuśczenia grzechu moiego przez spowiedź miał dostąpić, a mamże ja dla tego truciznę pić i śmiertelne rany duszy moiej zadawać? że mam lekarstwo na zleczenie onych. A któż tak szalony, aby dla tego, że ma Cyrulika i lekarstwo w pogotowiu, łamał sobie rękę lub nogi, pił truciznę? nie uczynię tego na wieki.

Temi i tym podobnem uwagami niby tarczą iaką, zaſtawiaj się ſzatańskim pokuſom, wiodącym cię w nadzieję miłofierdzia Boſkiego do grzechu. I wołaj uſtawicznie do Boga o pomoc: Boż przybądź mi ku pomocy, i ku ratunkowi moiemu poſpiesz się! *Deus in adiutorium meum intende, Domine ad adjuvandum me ſeſtina.*

ROZDZIAŁ VI.

*Jako trzeba nadzieję pokładać
BOGU we wszystkich ſtaraniach
naſzych.*

Synu! nie tylko pokładaj nadzieję Bogu, iż tobie da Niebo, ieſli zachowaſz przykazania jego wiernie, tobie doda pomocy do zwyciężenia wſſkich trudności w drodze zbawienia ieſli o nią proſić będziesz, iż odpuſci grzechy, ieſli ſzczerze za nie pokutować będziesz; ale nawet małz nadzieję pokładać, iż kiedy mu wiernie ſłużyć, kochać go będziesz, nie opuſci ciebie w wſſkich twoich doczeſnych potrzebach

bach i przypadkach. Nie naśladowy więc tych ludzi, co wszystkie swoje interesa nie od Boga poczynają, ani Boskiej pomocy używając one sprawują, ale w samych swoich zabiegach, przemyślach i siłach, lub ludzkich przyjaźniach, całą nadzieję pokładają. Tacy luboć częstokroć za dopuszczeniem Boskim zamyśłów swoich dopną i otrzymają to, czego żądali; wiedz jednak, że te wszystkie ich zbiory, wszystkie interesa, w pomysłnym stanie długo trwać nie mogą, i owszem jeśli z obrazą Boską czego nabędą, z hańbą wielką swoją wszystko tracić wkrótce muszą. Co wszystko Dawid w Psalmie 36. obzernie opisał, który ty z wielką uwagą czytaj: *Niechciey naśladować nie-
zbożnych, ani zazdrościć czyniącym niepra-
wosci.* Albowiem jako trawa uschną pre-
dko. *Noli æmulari in malignantibus, neque
zelaveris facientes iniquitatem. Quoniam tan-
quam scenum velociter arefcent, & quemad-
modum olera herbarum cito decident. Spera
in Domino & fac bonitatem, & pascaris
in divitiis ejus. Delectare in Domino & da-
bit petitiones cordis tui, revela Domino viam
tuam, & spera in eo: & ipse faciet. i tamże
rodaie: Junior sui, etenim senui: & non vidi
justum derelictum, & semen ejus quærens*

panem. O ludziach zaś niezbożnych twierdzi: *Vidi impium superexaltatum, & elevatum sicut cedros libani. Et transivi, & ecce non erat, & quaesivi eum, & non est inventus locus ejus.*

Ty więc Synu nie naśladowy ludzi bezbożnych, którzy na Boga żadnego nie mają względu, ale zaufani swemu rozumowi, swoim zabiegom, zgromadzają niegodziwemi nawet sposobami bogactw tego świata, rozszerzają majątkości swoje, urzędów najwyższych nabywają. Al raczey idź za przykładem sprawiedliwych, którzy nadewszystko Boga poważają, i naiego patrzą wolą, i w najmniejszey rzeczy nie chcą oney naruszyć, ale owszem pragną we wszystkiej wolą Naywyższego poznać i wypełnić. I przetoż ty wszystkie twoie interesy od Boga poczynaj, nim więc zaczniesz na przykład o jaki starać się urząd, albo nabycie jakiey majątkości, albo co innego większey zwłaszcza wagi czyni masz na pierwey uważać, czy to nie będzie z obrazą jaką P. Boga, albo b. z niego krzywdą, a jeżeli nie upatrzysz żadney w tym winy, wezwij Boga o pomoc, modląc się, i prosząc gorąco Boga, Mszy S. wysłuchay na tę intencyę abyś

abyś ten interes bez obrazy naymniey-
 szey Boskiej, i owszem z chwałą iego
 mógł zacząć i dokończyć. Wezwij przy-
 czyny naypotężniejszey Maryi Panny,
 i Świętych Patronów twoich, a osobli-
 wie Anioła Stroża twego. Poleć cały
 interes Nayłaskawszemu Sercu Jezuso-
 wemu, aby we wszystkim według woli
 twoiey wypełnił. Doznasz w rzeczy sa-
 mey, iak ci każdy interes sprawiedliwy
 tak od Boga poczety, i Boskiej opa-
 trzności polecony, poydzie szczęśliwie.
 A nie tylko że za takowe interessów
 twych sprawowanie, odbierzesz błogo-
 sławieństwo doczesne, ale nadewszystko
 pomnożysz skarby zasług wielkie w Nie-
 bie, i tam nieskończenie zacnieysze od-
 pierzesz nadgrody.

Troskliwości zbyteczney we wszy-
 tkich interessów sprawowaniu strzeż się,
 bo ta prócz tego że nie tylko interessom
 nie pomaga, ale owszem wiele szkodzi:
 (bo zmieszany umysł mając, nic dobrze
 czynić nie można) przeszkadza nade-
 wszystko do tego, aby się Bóg twemi opie-
 kował interessami: Przetoż Chrystus
 przez różne i wielorakie podobieństwa
 Ewangelii swej takowey troskliwości
 strzedz

strzedz się każe: (c) Dla tego wam powiadam nie troszczcie się o duszę waszą, cobyscie jedli, ani o ciało wasze czymbyscie się odziewali, a zaż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niż odzienie? Weyrzyście na ptaki niebieskie, iako nie sieią ani żną, ani zbierają do gumien, a Oyciec wasz Niebieski żywi je, a zaż wy nie daleka ważniejsi jesteście niż oni? I kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie przeco się troszczecie, przypitracie się lihom polnym, iako rosną, nie pracują, ani przędą, a powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był tak odziany, iako jedna z tych. A teżeliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa: iakoż daleko was małej wiary? Nie troszczcie się tedy mówiąc: coż będziemy jeść, albo coż będziemy pić, albo czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego Poganie pilnie szukają. Albowiem Oyciec wasz Niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebuiecie. Szukajcież tedy najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano. Zachowaj więc Synu wiernie tę naukę Chrystusową, a staraj się najprzód

przód naypilniey, nayuſilniey, o Królestwo Niebieskie i sprawiedliwość iego, to jest: o dobre i sprawiedliwe uczynki, a tego wszystkiego przy pomiernym twoim staraniu Bóg przyda, czego ci będzie potrzeba.

ROZDZIAŁ VII.

*O czci BOGU należytey osobliwie
w Kościołach.*

Rodzice urodziwszy swe dzieci i one wychowawszy, Panowie przyiąwszy żugi, żądają od nich sprawiedliwe czci i uszanowania dla siebie należytego. Toż samo Oyciec i Tworca nasz, i Pan naywyższy Bóg, stworzywszy nas ludzi, i zaciągnawszy do służby swojej, domaga się od nas czci i posłuszeństwa sobie Bogu Oycu i Panu naszemu przyzwoitego: i tym przykazaniem przykazanie nam, abyśmy mu cześć takową oddawali. Winniśmy mu więc mocą tego przykazania cześć oddawać iako dzieci Oycu nayłaskawszemu, iako słudzy Panu i Królowi naywyższemu. A iako dobre dzieci i słudzy z wielkim uszanowaniem
wspę-

wspominają na Rodziców i Panów swoich, i im wielką w sercu swym wewnętrnie i zwierzchnie we wszystkim cześć i uszanowanie czynią, tak my ludzie czynić to daleko doskonaley i pilniey P. Bogu Oycu naszemu i Panu naywyższemu powinniśmy, z naywiększym uszanowaniem w sercu naszym czcąc Go, i zwierzchnie we wszelkich okolicznościach, i na każdym miejscu naywiększą cześć mu oddawając, osobliwie jednak przy modlitwach naszych, z wielką pokorą duszy i ciała one do Boga czyniąc. Wielu ludzi nie od Boga i przez dłuższe swe modlitwy uprosić nie mogą, a to dla tey przyczyny, że bez należytego uszanowania wewnętrznego i zwierzchnego proszą. Ty Synu zawsze Boga z naywiększym uszanowaniem wspominaj, zawsze Jemu i na każdym miejscu cześć naywiększą iako Oycu, Tworcy, i Panu twojemu naywyższemu oddawaj, a osobliwie przy modlitwach i w Kościele. Boże cię uchowaj! abyś miał nasładować wielu zepsutych Chrześcian, którzy imię tylko noszą Chrześciańskie, ale wiary i obyczajów ze wszystkim Chrześciańskich odstępują, a ci są, którzy idą do Kościoła iako do publiczney iakiey sali,

fali, aby się tam pokazali ludziom iak się pięknie uстроili, iak wielu mają słu-
żących za sobą, aby się też sстроiom, oby-
czaiom i urodom ludzkim przypatrzyli,
powitali się z znaiołmami, i pogadali z
przyiaciołmi swemi, o róznych cieka-
wościach i nowinach dowiedzieli się, a
czci żadney Bogu nie tylko nie czynią,
ale owszem naywiększą pogardę mu w
Domu iego i mieszkaniu włafnym wy-
rządzają, i drugich ludzi swoim gada-
niem, swoim nieusznanowaniem od czci
Bogu należytey odwodzą, owszem do
podobnegoż nieusznanowania, złym przy-
kładem swym przywodzą. O iak wielki
grzech ich przed Bogiem! iż nie dosyć
że po skrytych kątach, po domach swo-
ich i ulicach Boga obrażają, ale nawet
i w Kościele w Domu i mieszkaniu Boga
naywyższego, onemu nie przepuszczają.
Za występęk to obrażonego Królewskie-
go Maiestatu poczytują ludzie, ieśli by
kto pod bokiem Królewskim iakie gwałty
i hałasyny czynił, i tym bardziey gdyby
w pałacu i mieszkaniu samego Króla, w
oczach i przytomności iego, nieuszna-
wania takowe wyrządzał. O iakież to wy-
stępek obrażonego Maiestatu Boskiego
jest, w pałacu i mieszkaniu tu na ziemi
Króla

Króla najwyższego Boga, zniewagi tak-
 kie i Izyderstwa czynić, za żaden grzech
 P. Jezus w całej Ewangelii tak ostro
 nie gromił, i surowo nie karał, iako za
 nieużanowanie Kościoła: bo iako mamy
 w Ewangelii kiedy według zwyczaju
 starozakonnego przedawali w Kościele do
 ofiar służące rzeczy, iako to: mięso,
 psztwo i inne, i mienili pieniądze dla
 tychże ofiar, aby ubożsi zmieniwszy na
 drobniejsze, mogli także do karbony rzu-
 cać, a przez to w Kościele szemranie i
 nieużanowanie czynili; Taką nayaśka-
 wszy Jezus żarliwością był zdjęty, iż
 bicz własnemi rekoma skrećiwszy, prze-
 dających i kupujących onym bił i wy-
 ganiał, wołając na nich: iżalż nie ieśt
 napisano: że *Dom mój Dom modlitwy*, a
wyście go uczynili iaskinią rozboyniczą, stoł-
 ki nawet i stoliki na których preda-
 wali, powyrzucal. Ty więc Synu ieśt
 chcesz gniewu Bożkiego i kar naye-
 kszych, któremi Bóg za zniewagę Ko-
 ściołów swych karze uysć, owzem ieśt
 chcesz wszystko sobie u Boga uprosić, z
 nayewiększym użanowaniem, z naye-
 kszą pokorą idź do Kościołów, abys tam
 Bogu na miejscu na to od siebie wy-
 brany, i poświęconym, cześć i pod-
 dań-

daństwo twoje oddał; abys Mu za łaski i dobrodzieystwa wszystkie tobie wyświadczone podziękował, abys Go za grzechy swe przebłagał, abys wszystko sobie cokolwiek jest potrzebnego dla duszy i ciała uprośił: wszystko to albo-wiem nayprędzey w Kościele z pokorą prosząc otrzymał: na każdym bowiem miejscu Bóg wysłuchywa modlitwy sprawiedliwego, ale naybardziej i nayprędzey w Kościele, bo iako Królowie sup-plicy od poddanych swych naybardziej przyjmują na wyznaczony od siebie na to sali; tak Bóg w Kościele iako na wyznaczonym do modlitwy i pokornego ludu supplik złożenia miejscu, nayprędzey wysłuchywa, i nayobfitszych łask swych udziela. (d) *Domus mea, domus orationis, a Kościoł S. dodaie: in ea omnis qui petit, accipit: qui quatit invenit: & pulsanti aperietur.* Sprawuy się ty więc w Kościele zawsze z naywiększym uszanowaniem, strzeż się rozmów i długiego witania się, i zapatrywania się na ludzi, nie wdzieray się na naywyższe miejsce, nie wchodź z pompą i pychą do Kościoła, abys się tam popisał z bogactwami
 twemi

(d) Mat. 21. v. 14.

twemi, abys' śnać nie wyszedł z Kościoła nieusprawiedliwiony przed Bogiem iako ów bogaty i pyszny Faruż w Ewangelii, który na pierwszym miejscu zasiadłszy w Kościele modlił się do Boga, mówiąc: (e) *Dziękuję Tobie Boże, że nie jestem iako inni ludzie zdziercami niesprawiedliwemi, eudzołóżnikami, dwa razy w tydzień poszczę, dzieściny ze wszystkiego oddaie!* Ale raczey naślady pokory Jawnogrzeźnika, który z daleka stoiać nie ważył się i oczu podnieść ku Niebu, ale bił się w piersi mówiąc: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu!* gdyż ten raczey usprawiedliwiony wyszedł do domu swego, nad owego Faryzeżkana, i dodaie tamże Chrytusz: *Bo każdy kto się uniza będzie podwyższon, a kto się wywyższa będzie poniżon. Im się bardziej przed Bogiem upokorzysz w Kościele, tym więcej i prędzey wszystko od niego otrzymasz.* (f) *Constituit Deus humiliare omnem montem excelsum, & convalles replere.*

(e) Luce 14.

(f) Baruch 5.



ROZDZIAŁ VIII.

*O czci Sług Boskich królujących
w Niebie, to jest: Świętych.*

Nie tylko Bóg wyciąga po nas tego, i przykazuje, abyśmy mieszkania jego albo Kościoły, w których z nami mieszka na ziemi, czcili; ale pragnie abyśmy wszystkie rzeczy do niego należące, we czci należytey mieli. Pragnie tego, abyśmy Sługi jego wszystkie i w Niebie królujące, i na ziemi żyjące, we czci wielkiej mieli, i wszystkie rzeczy i dobra Bogu poświęcone szanowali. Nayprzód tedy winniśmy mocą tego przykazania pierwszego cześć oddawać Świętym Pańskim, iako Sługom Boskim naywierniejszym i naymilszym, a osobliwie Maryi Pannie, iako Matce Syna Bożego Jezusa Chrystusa, iako tej, którą Bóg nad wszystkie Cherubiny, Serafimy, i wszystkie Święte niezmiernie wywyższył, i Królową Nieba i Ziemi naywyższą uczynił. Cześć wszelka Sługom Królewskim uczyniona spływa na Króla, a tym bardziey Matki na Syna. Wiedzieć więc Synu masz, iż cokolwiek czci Świętym
Pań-

Pańskim, a osobliwie Maryi Pannie wyświadcysz, Bogu tym najmilszą uczynisz zawsze przyługę i uszanowanie, i jeśli Chrystus Pan, o Sługach swoich na ziemi żyjąc, ci powiada: (g) *Cokolwiek rednem z małych moich uczynicie, mnie samemu uczynicie*: którzy mogą być i grzesznikami wielkimi przed Bogiem: iakoż daleko bardzięj nie przyjmie czci wszelkiej Świętym, iuż z Bogiem królującym w Niebie, uczynioney, za własną sobie cześć uczynioną? o jak wielki błąd i ślepotą Heretyków! którzy śmieją mówić, iż kiedy czcimy Świętych, Bogu krzywdę czyniemy. Gdyby kto Świętego miał czcić za Boga, takiby czynił bóstwochwਾਲstwo, bo cześć samemu Bogu należyta, oddawałby stworzeniu: lecz my nie czcimy Świętych i Maryi Panny za samego Boga, ani im czci oddajemy samemu Bogu należytey, ale czcimy jako najmilsze Sługi Boskie, czcimy Maryą jako tę, którą za Matkę sobie obrał Syn Boży, stając się Człowiekiem, czcimy dla tego, że sam Bog Ją tak uczcił i wywyżzył. Kiedy zaś modlemy się upadając naprzykład na kolana przed

Obra-

Obrazem Maryi i Świętych, nie oddajem przeto im czci samemu Bogu należący: iako naprzykład przyłzedłszy do Króla, lub Pana swojego poddany, kłania się tak sługom Pańskim iako i samemu Królowi, ale zna w sercu swym co Król a co słudzy, i czyni tę cześć im dla tego, że są sługami Królewskimi, i kłania się dla tego, ażeby oni pokorne jego prośby do Króla odnieśli, i za nim się do niego wstawili; a tak nie tylko krzywdy nie czyni Królowi, ale mu jeszcze większe uszanowanie wyświadcza, kiedy nawet sługi jego tak, przez wzgląd na Króla, szanuje. My też kiedy modlimy się przed Obrazami Świętych, nie do martwych modlimy się Obrazów, ale do żywych Świętych w Niebie z Bogiem królujących: Obrazy zaś ich czcimy, iako te, które wyrażają na sobie ich Osoby. I jeżeli Obrazy Królów, wielkich i takich Bohatów, Wojowników, Rodziców i Dobrodzieiów na ucziwych stawiamy miejscach, i mamy one w poszanowaniu; a iakże nam mieć nie należy daleko w większym poszanowaniu Obrazów Maryi Panny i Świętych Boskich, tak wielce od Boga ulubionych i wywyższonych, tak wielkimi cnotami, dzie-

działami i cudami zaliczonych. Kiedy też Pacierz, albo Oycze nasz mówimy przed Świętymi, nie mówimy Pacierza do Świętego; ale ten Pacierz niby w rękę jego składamy, i prosimy, aby go on do Boga zaniósł i za nami się wstawił, aby była wysłuchana ta prośba nasza, którą w Pacierzu zanosiemy. Jako albowiem Królowie chcą tego, aby przez Ministrów i sług ich były przekładane od Poddanych interessa, i prędzey wysłuchiwać Poddanych, ieśli za nimi słudzy i Ministrowie ich wstawiają się; tak Bóg żąda tego, i prędzey wysłuchywa, kiedy my przez Świętych do Boga zanosiemy nasze prośby, i oni też za nami do Boga wstawiają się.

Setnik ów w Ewangelii, (h) że sam się sądząc niegodnym byź, aby do Chrystusa przystąpił, przez posłanych Żydów o uzdrowienie sługi swego prosił, nie tylko słudze zdrowie otrzymał, ale i sam łaską Boską poruszony, na duszy uzdrowiony z całym domem został, przez wiarę w Chrystusa, i na tak wielką pochwałę u Chrystusa zasłużył, iż zadziwiwszy się takiemu jego pokorze i wierze,
do

(h) Math. 8.

do stojącego w około siebie ludu mówi: Zaprawdę powiadam wam, iż ani w Izraelu takiej wiary nie znalazłem. Ty Synu naśladowy pokory i wiary tego Sennika, a we wszelkiej potrzebie twojej udawaj się do Boga przez Świętych, a osobliwie przez Maryą Panne, doznasz, jak zawsze pocieszony i wspomóżony zostaniesz: bo Marya jako Matka Boska, kiedy za kim prosi Boga, tak wielkiej jest wagi iey przyczyna przed Bogiem, iż nigdy odrzucona nie będzie. Jeżeli albowiem Salomon do Matki swej Berfabei prosił, mówił: (i) *Pete Mater mea, neque enim fas est, ut avertam faciem tuam?* iakoż daleko bardziej być może, aby Maryi Matki Bożej od Syna jej mogła być odrzucona prośba iaka? więcej daleko może jedno westchnienie Maryi za kim do Boga, niż wszystkich Świętych największe i najdłuższe prośby i modlitwy: więcej też ona każdego człowieka kocha, niż wszyscy Święci razem złączeni kochać kogo mogą, i przetoż najprzedzay lituj się nad nędzą ludzką, w oney ratuj. Lecz o czci Maryi

C z ę ś ć II. D Pan-

(i) 3. Reg. 2. v. 20.

Panny iako wielce Bogu miłej, i wielce nam ludziom pożyteczney, osobną ieszcze będziesz miał naukę: teraz czytać będziesz o czci sług Boskich na tym świecie żyjących.

ROZDZIAŁ IX.

O czci sług Boskich na świecie żyjących.

Prócz świętych sług Boskich w Niebie królujących, masz też czcić i sługi wszystkie Boskie w tym życiu ieszcze zostające. Słudzy Boscy na ziemi są wszyscy ludzie, bo wszyscy są na to stworzeni, aby Bogu służyli; lecz osobliwszym sposobem są inni do służby Boskiej powołani, wybrani, i poświęceni, a ci są wszyscy Kapłani, wszyscy Duchowni, Zakonnicy i Zakonnice. Jako naprzykład Królowie Panami będąc wszystkich poddanych swoich, wybierają iednak z nich niektórych do osobliwszey posługi swey, i do wyższych urzędów na dworze swym sprawowania; tak Bóg będąc Panem wszelkiego stworzenia Najwyższym, wybiera iednak niektóre do osobliwszey u-
sługi.

łągi swej, i do urzędów w Kościele
 swym, Królestwie to owym nayrzą-
 dnieyszym, sprawowania. A ci są wszy-
 scy Kapłani, których Bóg wybrał sobie,
 i poświęcił osobliwszym sposobem za
 łąg i domowników swoich: (k) *Dome-*
stici Dei, za pomocników około zbawie-
 nia ludzkiego; (l) *Dei adjutores sumus*,
 za Szafarzów skarbów swoich; (m) *Di-*
spensatores Mysteriorum Dei, za poźrze-
 dników między Bogiem i ludźmi, za spra-
 wców ofiar, któremiby Bóg mógł być
 przednany. O Aaronie albowiem i jego
 następcach Kapłanach, mówi Piśmo S.
 (n) *Elegit ipsum, ab omni vivente, offerre*
sacrificium Deo, & placare pro populo: to
 daleko bardziej należy do terażniey-
 szego Zakonu Chrystusowego Kapłanów.
 Wybrał Bóg ich, ażeby za wszystek lud
 żyjący ofiary sprawowali, nieskończenie
 zacnieysze niżli owe były starego zaku-
 nu, z mięsa bydłęcego, i innych niemych
 rzeczy ofiary, to jest: z Ciała i Krwie
 Jezusa Chrystusa, a nie tylko ażeby ofia-

D 2 ry

(k) Ad Ephes. 2. v. 19.

(l) 1. Cor. c. 3. v. 9.

(m) Cor. 24.

(n) Eccles. 45. v. 23.

ry za grzechy ludzkie ofiarowali, ale nawet, ażeby grzechy ludzkie odpuszczali, taką im moc dał: (o) *Quorum remiseritis peccata remittuntur eis, & quorum retinueritis, retenta sunt*; w ręku nawet ich i klucze do nieba zostawił. (p) *Tibi dabo claves Regni Caelorum, quodcumque ligaveris super terram, erit ligatum & in caelis, & quodcumque solveris super terram, erit solutum & in caelis*; wybrał ich za Pasterzów owieczek swoich, którzyby słowem Bożym i Sakramentami świętymi paśli owce jego, i od wilków piekielnych bronili: (q) *Et ipse dedit... alios autem Pastores & Doctores*. Wybrawszy tedy i na tak wysokich urzędach postawiwszy Pan Bog sługi swoje Kapłany, żąda tego po wszystkich ludziach, aby onych we czci wielkiej i uszanowaniu mieli. O nich to właśnie mówi, że jeśli ich będziemy słuchali, samego Chrystusa będziemy słuchali, jeśli onemi będziemy gardzili, samym Chrystusem będziemy gardzili. (r) *Qui vos audit, me audit: qui vos spernit, me sper-*

(o) Joan. C. 20. v. 23.

(p) Math. 16. v. 19.

(q) Ephes. 4. v. 12.

(r) Luc. 10. v. 16.

spēnit; a ażeby bardziey ieszcze wyraził P. Bóg wolą swoię iako usilnie żąda, iżby w naymnieyszey rzeczy słudzy jego nie byli obrażani i znieważani podobieństwa od źrzenicy oka używa. (s) *Qui enim vos tetigerit, tangit pupillam oculi mei.* Jako albowiem naymnieyszy proch źrzenicy oka obraża; tak naymnieysza krzywda sługom Boskim uczyniona iest Bogu nieznośna.

Królowie i Panowie kiedy sługi sobie wybrawszy, stawiają ie na urzędy iakie, wyciągają tego po poddanych swoich, ażeby w iak naywiększey czci onych mieli. Tak Faraon Król Egiptu, wywyższywszy Jozefa, oddawszy mu wszystkie skarby i zboża swoje, i uczyniwszy go Rządcą naywyższym całego Egiptu, rozkazał, aby na tryumfalnym wozie był po całym Królestwie wożony, a lud wszystek naywiększą mu eześć oddawał. Przeciwnie uczynioną krzywdę sługom, Królowie za własną swoią poczytują, i ona się wielce obrażają. Tak Dawid wysłanym od siebie do Króla Ammonitów Posłom, uczynioną zelżywość w ogoleniu pół brody, za tak ciężką krzywdę sobie

(s) Zachar: 2, v. 8.

sobie poczytał, iż wojnę przeciw tymże Ammonitom podniósł, i Kray cały ich spustoszył: (t) a dobywszy Miasta Rabbath, lud w nim należony piłami żelaznemi przerzynać, i jeździć po nich kowanemi wozami, i mieczmi je rozcinać kazał, co innym też miastom uczynił. Ty więc Synu za nayspewnieyszą rzecz sobie miej, że cokolwiek Sługom Boskim czci uczynisz, samemu Bogu uczynisz. Tak Chrystus cię sam upewnia. (u) *Quod uni ex his minimis fecistis, mihi fecistis*; i za każdą takową cześć sługom swoim uczynioną nietylko, naywyższą ci chwałą w niebie nadgrodzi, ale nawet i na ziemi bez nadgrody nie opuści. I wiedz o tym, że kto kocha Boga, zawsze kocha i sługi Boskie, a kto Boga nienawidzi, i sług Boskich cierpieć nie może, i onych prześladowie. (w) *Si mundus vos odit, scitote, quia me priorem vobis odio habuit*. Nie przypuszczay więc nigdy ducha złości i nienawiści ku Kapłanom i sługom Boskim, strzeż się tego mocno, aby cię nie zaraził tym iadem iaki złościwy

(t) 2. Reg. c. 12.

(u) Math. 26.

(w) Joann. 15. v. 18.

śliwy człowiek, i przetoż unikay takowych rozmów, które przeciw Duchownym wznawiaią; ale podobno ciężko ci będzie onych uniknąć, kiedy w terażniejszym czasie najczęstsze takowe o Duchownych rozmowy. Jeśli więc nie będziesz mógł uniknąć, staray się ile będziesz mógł onym przeszkodzić zwracając mowę do innych rzeczy, albo też broniąc sławy ich. Tak w obmowie każdego bliźniego czynić należy, ale najbardziej w obmowie Duchownych, bo Duchownych sława jest dla Boskiej chwały i bliźniego zbawienia wielce potrzebna; a iakoż wysłucha i przyimie mile upomnienie od Kapłana, kto go będzie nienawidział? iakoż uda się na spowiedzi grzesznik do Xiędza, kiedy go za złego sądzić będzie? Znayduie się zaś iście nie ieden Duchowny złych obyczajów, ba czasem gorszych za człowieka na świecie żyjącego; ale niech i to cię od czci i miłości nie odwodzi, ty nie patrzay na niego iako na grzesznika, ale patrzay iako na sługę Boskiego, iako na Ministra Króla Naywyższego, a tym bardziej niemasz ku całemu Duchowieństwu zabierać nienawiści, przeto że wielu z nich złych jest. Nie kazał Gospodarz

darz Niebieski w Ewangelii wrywać pszenicy przeto, że się kąkol między nią znalazł, ani zgromadzenie Apostołów godne stało się przeto przygany, że między niemi Judaiz znajdował się. Staray się więc wypełnić naukę Ducha Świętego. (x) *Congregationi pauperum affabilem te facito, & Presbytero humilia animam tuam*: Zgromadzeniu ubogich staw się łaskawym, a Kapłanowi poniżay duszę twoię.

ROZDZIAŁ X.

O czci wszystkich innych rzeczy do Boga należących.

Syn który prawdziwie kocha Oycę swego, albo przyziaciel przyziaciela, wszystko cokolwiek do nich należy kocha; kocha ich sługi i poziacioty, kocha ich domy, kocha wszystkie do nich należące dobra i rzeczy, z widzenia onych cieszy się równie iako z swoich: Sługa to (mówi sobie) lub Przyziaciel Oycę mego kochanego, Dom i pomieszkanie, do-

(x) Eccles. 4. v. 7.

dobra i ruchomość przyjaciela m'go dobrego. Toż samo wiedz, że kto prawdziwie Boga kocha, wszystkie do niego należące i na chwałę jego poświęcone rzeczy kocha. Kocha on flugi Boskie i Kapłany, kocha Kościoły i mieszkania Boga, kocha wszystkie dobra i dochody na chwałę Boską naznaczone i poświęcone. Przeciwnie kiedy kto kogo nie nawidzi, wszystko do niego należące ma w nienawiści, i spojrzeć on bez przykrości nie może nie tylko na tego, którego ma w nienawiści, ale nawet ani na flugi jego, ani na pomieszkanie jego, ani na dobra i wszystkie majątki jego. Toż samo kto nie kocha Boga, wszystkie Boskie rzeczy ma w nienawiści, i fludzy wszyscy Boscy, i najswiątobliwsi nawet Kapłani i Kościoły Boskie, i dobra wszystkie i dochody kościelne są mu nieznośne, i patrzeć na nie nawet bez złości nie może.

Boże cię uchoway! Synu, abys ty miał być kiedy tak złośliwym, tak nieszczęśliwym, abys Boga i flugi jego miał w nienawiści. Kochay ty zawsze z całego serca Boga Oycę i Tworcę twego, kochay Jezusa Zbawiciela twoiego, kochay i wszystkie należące do niego rzeczy,

czy i flugi iego, i domy iego, i dobra
 wszystkie i dochody iego. Łatwo to
 wszystko czynić przyidzie, kiedy głęboko
 nayprzód sobie tę prawdę w serce wra-
 zisz: Ze dobra duchownych, są to do-
 bra samemu Bogu ofiarowane, są to dzie-
 dzictwem Chrystusowi Panu od wiernych
 flug iego wiecznie zapisanym. Wierni
 Chrystusowi iedni z gorliwości o chwałę
 P. Boga, aby Bóg miał zawsze flugi
 swoje, którzyby oddaliwszy się od świata
 tego zabaw, Bogu chwałę przez mo-
 dlitwy, przez śpiewania, przez ofiary
 najświętsze, przez opowiadanie nauki
 Chrystusowej, nieustanną oddawali, po-
 czynili fundusze Kościołów, Klasztorów
 przy nich Kapłanów i flug Boskich ofa-
 dzili. Drudzy aby za grzechy swoje wy-
 płacili się Bogu, dobra swoje na okup ofia-
 rowali, czyniąc iakowe na chwałę Boską
 fundusze, pod Kapłanów iakich Swię-
 ckich lub Zakonnych oddając one dozór
 i ich possessyą, aby z onych utrzymy-
 wali te fundusze, na które są naznaczo-
 ne. Wiedzieć więc masz, że dobra wszel-
 kie duchowne nie oddane są inaczej, iako
 iedynie dla samego Boga, i chwały iego
 utrzymania i pomnożenia. I przetoż nie
 nazywa ich inaczej Kościół Święty,
 iako:

iako: *Hæreditas Christi, pretium peccatorum, fors Dei, Dos Ecclesie, bona pauperum.* Pamiętając na to, że dobra duchowne są dziedzictwem Chrystusowym, okupem grzechów, częścią Boga i posągami Kościołów, dobra ubogich jego; łatwo ci będzie cieszyć się raczy z tych dóbr na tak święty i zbawienny koniec Bogu poświęconych, aniżeli zazdrościć onych. Wszyscy co śmieją się z dóbr kościelnych, i zazdrozczą onych, i radziby one wydrzeć, albo w rzeczy samey odbierają: tacy nie patrzą, ani pamiętają całe na to, że te dobra, są to dobra Boga najwyższego, ale dobra iakoby nie potrzebnie duchownym dane, które im odebrać usiłują. O iako zaślepiała ich złość, o gdyby zrzuciwszy zasłonę z oczu, zdrowym oni mogli weyrzeć rozumem, zaiste poznaliby wielki błąd swój, w którym zostają! I także to dobra Bogu na chwałę poświęcone, na utrzymanie Kościołów ozdoby, na utrzymanie sług Boskich, którzyby lud w ciemnościach wiary świętej tajemnic oświecali, i życia pobożnego uczyli, a tak do nieba i błogosławieństwa wiecznego otrzymania prowadzili, którzyby ubogich wspomagali, niepotrzebnie są nadane? ale mówią oni, że są

Xieża

Xięza tacy, że na ten koniec dóbr tych
 nieużywają, ale owszem i źle one obra-
 cają? Naydują się zaiste takowi Kapła-
 ni, co dobra Bogu poświęcone źle obra-
 cają: i dla tegoż, że Kapłani źle dobra-
 mi Boskimi rządzą, i źle onych używają,
 P. Bogu, Kościołom, dusznemu zbawie-
 niu, wśpomozieniu ubogich naznaczone
 dobra i oddane odbierać? a byłaby to
 sprawiedliwość, że Ekonom w dobrach
 pańskich źle się rządzi, dochody na swoy
 pożytek obraca, Dziedzicowi dobra ode-
 brać? Zły Ekonom, to go poprawić na-
 leży, albo oddalić; a Dziedzicowi dóbr
 odbierać dla złego Ekonomu nie można.
 Toż samo kiedy Xiądz niedobry na złe
 dochodów kościelnych używający, a nie
 na chwałę Boską obracający; to go do-
 nieść do Zwierzchności, aby poprawi-
 ła, albo jeśli na złe tych dóbr używa
 iako niewiernego Szafarza z Szafarstwa
 zrzuciła, i oddaliła. A dóbr raz Bogu
 poświęconych odbierać dla złości Kapła-
 na nie można.

Lecz nieszczęśliwi owi ludzie, co
 tak zawisnym okiem na dobra kościelne
 patrzą, i ustawicznie o tym myślą ia-
 kimby sposobem pod pozorem prawno-
 ści iakiey one odebrać, albo z onych ury-
 wać,

a wać: gdyby mówię znali co oni zamiast
 -wspomożenia się, i sobie i familii swey
 -za krzywdę i izkodę czynią, nigdyby
 -o tym ani pomyśleli, i do nich rąk swych
 -ściagnąć nie wazyli się; **ktoż** przeciw
 Bogu woynę podniósłszy, mógł pokóy
 -naleść? (y) *Quis restitit Deo, & pacem*
habuit? Jeżeli ta prawda jest nieomył-
 na, iż żadna majątność niesprawiedliwie
 nabyta długo trwać nie może, według
 wyroku Ducha S. (z) *Non roborabitur*
homo ex impietate. A iakoż daleko bar-
 dziey z krzywdą samego Boga nabyte
 rzeczy, mogą poysć komu w pożytek?
 a nieraczey sprowadzą nań wszystkie ka-
 ry Boskie, któremi Bóg grozi na tak
 wielu mieyscach Pisma S. Tak u Miche-
 asza Proroka. (a) *Va, qui cogitatis inu-*
tile, & operamini malum, quia contra Do-
minum est manus eorum, & concupierunt
agros & violenter tulerunt & rapuerunt,
domos. Biada wam, którzy myślicie rze-
 czy niepożyteczne, i czynicie złość,
 bo przeciw Bogu jest ręka wasza? po-
 żądali ról, i gwałtem brali ie, i wraz
 tam.

(y) Job. 9. v. 4.

(z) Proverb. 11. v. 3.

(a) Mich. 2. v. 1.

także dodaie: (b) *Idcirco dicit Dominus, ecce ego cogito super familiam istam malum, unde non auferetis colla vestra, & non ambulabitis superbe, quoniam tempus pessimum est.* To mówi Pan: oto ja myślę złe przepuścić na ten Narod, z którego nie odeymiecie szyi waszych, i nie będziecie pyszno chodzić, bo ten czas bardzo zły jest! Nie zapatruj się więc Synu na złych takowych ludzi przykłady, co z taką obrazą Boga, i z wieczną i doczesną swą zgubą, ściągają ręce do dóbr Kościelnych, ale ty raczey patrzaj i naśladuj przykładów sprawiedliwych ludzi, i Boga kochających, którzy dla chwały Boskiej nie nie żałują, i co tylko mogą dla P. Boga czynią, i Kościoły budują i one zdobią, i o polepszenie nawet ubogich funduszów starają się, i do nich hoynie przykładają się, a na tym nie tylko nigdy nie tracą, rodziny swej nie krzywdzą; ale owszem taką hojnością ku Bogu, zasługują, iż nayhojniejszy ten Pan błogosławi im na wszystkim, rozmnaża ich dobra, broni od wszelkiego nieszczęścia, udziela zdro-

wia,

(b) Mich. 2. v. 1. & 3.

wia, przedłuży lat życia, rozmnoży familią. (c) *Propter fratres meos & proximos meos loquebar pacem de te, & propter domum Domini Dei nostri, quaesivi bona tibi.* Co mówił Dawid o mieście Jeruzalem, toż samo o tobie Bóg mówić będzie. Dla braci moich i bliskich sług moich Kapłanów, pokoy o tobie mówiłem, i dla Domu P. Boga naszego, szukałem dobra dla ciebie. Iżes był sługom Bożkim życzliwy, i na Dom Boga hojny, Bóg udzielać ci będzie dóbr wszelkich i w tym życiu, i wieczne dobra i mieszkanie da ci w Niebie. *Quaesivi bona tibi.*

ROZDZIAŁ XI.

O Drugim Przykazaniu.

W pierwszym Przykazaniu przykazanie Pan Bóg, abyśmy iemu jako Twórcy i Panu najwyższemu duszą i ciałem naszym cześć największą czynili. Drugim zaś Przykazaniem przykazanie, abyśmy Imię jego nawet w największą

(c) Psal. 121. v. 8.

większey czci mieli, i onego nadaremnie nie wzywali, ale owszem z naywiększą czcią i ulzanowaniem zawsze wspominali. Nayprzód tedy Synu masz wiedzieć, iż mocą tego Przykazania masz się strzedz daremneho używania Imienia P. Boga, a tym bardziey fałszywego świadectwa. *Pówtóre*: Masz się strzedz szemrania i narzekania na Pana Boga. *Potrzenie*: Jako możeż co ślubować P. Bogu.

Wzywać Imie Boskie na świadectwo nie zawsze jest zakazano, ale owszem ieśliby wszystkie do należytey przyśięgi były zachowane kondycye, można, nie tylko bez obrazu Boga, ale i z chwałą Boską przyśięgać. Kondycye do dobrej przyśięgi iakie mają bydź zachowane, P. Bóg przez Jeremiasza Proroka objawił. (d) *Jurabis in veritate, judicio, & justitia. Będziesz przyśięgał w prawdzie, w Sądzie, i w sprawiedliwości.* Nayprzód tedy do przyśięgi godziwey potrzeba jest, aby była *prawdziwa* rzecz w sobie, na której stwierdzenie przyśięga się czyni, bo gdyby kto niewiedząc pewnie, że tak się rzecz ma, albo powątpiewając o pra-

(d) Jerem. 4. v. 2.

prawdzie oney, przyśiegał; iużby tey kondycyi nie zachował, a takby krzywoprzyśięstwo popełniał. Kto więc przyśiegać na jaką rzecz ma, trzeba, aby pewnością ludzką naywiększą na rozumie był przekonany, że ta rzecz prawdziwa iest, na którą przyśiega. Na przykład: gdyby przyśiegał na granicę, że ta iest: trzeba żeby z naypewniejszych Dokumentów i świadectw przekonany był, że tak a nie inaczey w samey rzeczy iest, bo gdyby nie mając iakich dowodów, dla iakich niepewnych świadectw przyśiegał, krzywoprzyśięstwo iużby popełnił.

Druga kondycya do przyśięgi aby miała bydź godziwa, ma bydź rozsądna, to iest: aby była rozsądnie, z słuszney przyczyny, z poradą, i zdrowym rozumem czyniona. Przetoż kto przyśiegać ma, powinien pilnie uważyc, czy koniecznie przyśięga potrzebna iest, czy innym sposobem procz przyśięgi prawda obywatelowa bydź nie może: bo ięśliby innym sposobem prawda łatwo odkryta bydź mogła, wtenczas nie ma iuż miejsca przyśięga, i uczyniona; byłaby nierozsądna i występna. Ma też takowy człowiek co przyśięga, gorąco Pana Boga

z e ś c II, E ga

ga prosić, aby oświecił rozum jego, iżby nie był w mniemaniu swym oszukany, a mógł sprawiedliwie rozładować, jeśli mu się przyśiądz godzi. Ma też sprawiedliwych i rozsądnych ludzi pilnie poradzić się, czyli w przyśiędze jego wady jakiej nie będzie, czyli nienawiść iaka lub miłość, lub zysku nadzieia go do przyśięgi nie przywodzi.

Trzecia kondycya do przyśięgi potrzebna, aby była *sprawiedliwa*, bo jeśli by kto co niesprawiedliwego, i niegodziwego przyśięgał uczynić, grzeszy; i jeśli by przyśięgę do skutku przyprowadził, nowyby grzech do grzechu dodał. Tak naprzykład gdy kto przyśięga, że nieprzyjacielowi swemu krzywdy nigdy nie daruje, że na nim się zemścić ma, lub co innego złego uczynić; przyśięga takowa jest niesprawiedliwa, jest grzechem ciężkim, i nigdy do skutku bez nowego grzechu ciężkiego przywiezdziona byź nie może.

Jeśli więc przyśięga wszystkie wspomniane kondycye w sobie zawiera, jeśli jest prawdziwa, rozsądna i sprawiedliwa nie tylko grzechem nie jest, ale owżen chwałę Bogu, a ludziom pożytek przynosząca. I przetoż w Księgach Mojsze

szowych mamy: (e) *Pana Boga się bać, i Jemu samemu służyć, a przez Jmie Jego przysięgać będziesz.*

Mamy też przykłady w Piśmie Świętym jako Prorocy, Apostołowie i Aniołowie sami przysięgali. Tak Paweł Święty gdy mówi: (f) *Deum invoco in animam meam, quod parcens vobis, non veni ultra Corinthum. Swiadkiem wzywam Boga mego na duszę moją, iż dla was tylko czynię to, żem dotąd nie zbliżył się do Koryntu.* I u Jana S. w Xiegach objawienia jest napisano: (g) *Iż Anioł przysięgł przez żyjącego na wieki.*

Przełożywszy to, kiedy przysięgać można. Naypierwey przestrzegam cię Synu, abys się wszelkiedy wystrzegał przysięgi, choćby tego wyciągały czasem jakie przyczyny, ile można będzie, a od oney unikaj. Lecz ieśliby koniecznie przysięgać tobie potrzeba było, gorąco pomódl się do Boga, aby ci dał poznać, czy możesz bez obrazy iego przysiędz. Poradz się powtóre ludzi spra-

E 2

wie-

(e) Deutor. 10. v. 20.

(f) 2. Cor. cap. 1. v. 23.

(g) Apoc. 10. v. 6.

wiedliwych prawo dobrze rozumiejących. *Potrzenie*: roztrząśnij iak nayspilniey czy wszystkie kondycye wyrażone zawierają się w tey, którą masz czynić przysiędze, to jest: czy pewien iesteś pewnością z wielkich dowodów pochodzącą, że jest prawdziwa, że w niey żadnego niemasz fałszu; czy jest rozsądna, to jest: czy z słuszney przyczyny pochodząca, i koniecznie potrzebna, bo jeśli innym sposobem (iakoś już wyżej słyszał) łatwo prawda bydz może objawiona, już przysięga byłaby nierozsądna i występna. *Strzeż się więc*, abyś nawet w potocznych mowach, na prawdziwych rzeczy zaświadczenie nieużywał przysięgi, mówiąc: *dali Bóg, przysięgam Bogu, Bogiem się świadczę*, i tym podobnych słów, gdyż i na prawdę przysięgać się bez słuszney przyczyny jest grzech powszedni, a gdyby kto często Imienia Boskiego wzywał na świadectwo chociażby prawdziwe, nałogu tego pod ciężkim grzechem powinien oduczać się, i jeśli by się nie oduczał, w ciężkim zoltawałby grzechu. Bo takowy człowiek, co często Imie Boskie wzywa na świadectwo prawdy, łatwiechno i na kłamstwo przysięgnie. I prze
 toż

coż Duch S. ostrzega : (h) *Jurationi non asvescat os tuum, multi enim sunt casus in illa.* Do przyśięgi niechay nie przywykaią nsta twoie, bo wiele w niey upadków znayduie się. I tamże (i) *Vir multum jurans implebitur iniquitate, & non discedet à domo illius plaga.* Mąż często przyśięgaiący się, będzie pełen nieprawości, i karanie nie wyidzie z domu iego. Jakoby mówił Bóg: że często choć i na prawdę przyśięgaiący się, choć nie jest pełen wielkich nieprawości, wżakże łatwo napełnionym onemi zostanie, gdy się często przyśięga, bo łatwo i krzywoprzyśięstwo popełni. Ztąd też Augustyn S. powiada, bardzo blisko z sobą chodzą nadaremna przyśięga i krzywoprzyśięstwo.

ROZDZIAŁ XII.

O Krzywoprzyśięstwie.

Jeśli tedy tak należy wystrzegać się przyśięgi, chociażby na prawdziwey

rze-

(h) Eccl. 23. v. 9. & 12.

(i) Ibid. v. 12.

rzeczy zaświadczenie ; iakoż daleko bardziej na zaświadczenie kłamstwa iakiego. Wiedzieć małz nayprzód Synu, że każda przysięga na kłamstwa zaświadczenie uczyniona, zawŹsze ieŹt grzechem ciężkim, chociaźby naprzykłał kto iabłko, lub co innego naymnieyŹszej ceny wziąwszy zapał się tego, i przysięgą kłamstwo Źwoie potwierzzał, zawŹsze ciężko Boga obraża. I iako naucza S. Tomasz Doktor Anielski: że owszem im mnieyŹsza ieŹt rzecz i niegodnieyŹsza, na którą przysięgamy, tym więkŹsza dzieie się ztąd krzywda Bogu, iż Imie Jego NayŹwiętsze do tak podłego kłamstwa na Źwiadełtwo wzywamy. Człowiek albowiem, który na kłamstwo przysięga, tak w iŹtocie Źamey do Boga choć nie Źłowy, ale rzeczą Źamą mówi i czyni; że Boże ! oto ia chcę ukryć to kłamstwo moie, ale nie mam Źwiadka z ludzi, któryby mi one przyŹwiadczył. Przetoż Ciebie wzywam na Źwiadełtwo, Ty bądź kłamstwa mego Źwiadkiem! o iaka to niepoięta krzywda dzieie się Bogu! iż człowiek tak podły, tak wielkiego Boga na Źwiadełtwo wzywa do kłamstwa Źwoiego. I to Imie NayŹwiętsze, które Aniołowie ze drzeniem dla wielkiego uŹza-

nowania wspominaią, i one bez przestanku wychwalają, waży się człowiek tak wielce znieważać używając Go na świadectwo kłamstwa. Boże cię nazawsze uchoway Synu! abys choć raz miał przez całe życie swojego takowego dopuścić się grzechu, strzeż się więc nazawsze najmocniey wszelkiego kłamstwa, bo szatan pospolicie każdego człowieka od małych grzechów przywodzi do ciężkich, przywodzi najprzód młodego aby co lekkomyślnie zbroił, a potym przywodzi do tego, aby się tej swywoli przed Rodzicami, czy inną Zwierzchnością zaparł, a nakoniec przywodzi do tego, aby to kłamstwo swoje przysięgą ztwierdził. Patrz Synu, aby i ciebie kiedy do tak ciężkiej obrazy Pana Boga nie przyprowadził; zawsze więc ty raczey winę twoję szczerze czy przed Rodzicami, czy inną Zwierzchnością wyznaway; raczey obierz zawstydzenie się, a choćby i karę jaką, bo owszem i utratę życia samego obierać raczey powinienes, niżlibys miał choć raz jednym kłamstwem Pana Boga obrazić. Gdyby cały świat mógł byc jednym kłamstwem od największego nieszczęścia i zguby poratowany: tedy dla wszystkich ludzi na zdro-

zdrowiu i życiu ocalenia nie godzi się Boga najmnieyszym grzechem obrazić, tak Bóg za wszystkie stworzenia nieskończenie jest zacnieyszy, iż wszystkiego stworzenia zguba naywiększa, mniej zawsze powinna bydź ważona, niż najmnieysza obraza Pana Boga.

A nie tylko Bogu tak wielką czyni krzywdę kto kłamliwie przysięga, ale nawet i sobie, bo gubi siebie wiecznie na duszy, i naywiększe wszelkie nieszczęścia sprowadza na to doczesne życie swoje. Bóg albowiem za krzywoprzyśięstwo nie odkłada kary na tamten świat, ale nawet pospolicie i na tym świecie karze; a jeżeli za nadaremne Imienia Boskiego wezwanie grozi Bóg, iż bez kary nie opuści. Tak albowiem do tego przykazania. (k) *Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremnie, przydał Pan Bóg, nie uydzie ten kary, któryby Imie Boskie wzywał nadaremno; to jest bez słuszney przyczyny. A iakoż uydzie ten kary, który do kłamstwa na świadectwo bierze Imie Pana Boga. Lecz i na innych miejscach Piśma Świętego nay-*
 fra-

(k) Exod. 20. v. 7.

straszniejszy kary ogłasza na krzywoprzyśięzców Bóg; tak przez Zacharyasza Proroka (1) *Maledictio veniet ad domum jurantis in nomine meo mendaciter, & consumet eam, & ligna ejus, & lapides ejus.* Przekleństwo przyidzie na dom przysięgającego się w Imię moje kłamliwie, i porzucę go, i ściany jego, i fundamenta jego. Kary tey straszney Boskiej pospolicie krzywoprzyśięzcy doznają. Przychodzi bowiem i na tym świecie ieszcze w domy ich przekleństwo Boskie, niszczy Familie ich, i wszystkie majątki ich. Prawa też Świeckie i Duchowne wielkie kary stanowią na krzywoprzyśięzców, za infamistów ich mieć każą, do wszelkich urzędów sprawowania niegodnych. Prawa zaś Kościelne przykazują Kapłanom, aby w wyznaczeniu pokuty krzywoprzyśięzcom, równie postępowali iako z zabójcami; lubo S. Tomasz z innemi Teologami naucza: iż większym grzechem jest krzywoprzyśięztwo, niż zabójstwo. Ponieważ tedy tak ciężką Bogu krzywdę, a ludziom zgubę przynosi przysięganie się, ty więc Synu wszelkiej

(1) Zachar. cap. 5. v. 4.

kiey przysięgi strzeż się iak nayspilniey, a nawet nie tylko sam nie wzyway Imienia Pana Boga nadaremno, ale owszem, jeśli będziesz miał pod zwierzchnością twoją sługi i poddane, pilnie tego strzeż, aby i oni nigdy nie wzywali Imienia Boskiego nadaremno, a tym bardziey na świadectwo i poparcie kłamstwa. Eleazarus Hrabia Aryminu, postanowił prawo, aby sługa na dworze Jego zostający, któryby wezwał Imie Pana Boga nadaremno, pod arekstem przez cały dzień siedział o chlebie i wodzie; a jeśli który niechciał bydz temu prawu posłusznym, aby wraz od dworu był wypędzony. Toż samo prawo i Ludwik S. Król Francuzki na dworze swoim postanowił. O gdyby takie i teraz po dworach pańskich i domach gospodarckich postanowione było prawo, iakoby przysięgi ze wszystkim ustały.



ROZDZIAŁ XIII.

O Ślubach, albo Przysięgach iak mogą być czynione, i iako mają być dotrzymywane.

Wielu ludzi nie umie rozróżnić ślubu od obietnicy i przetoż każdą prostą obietnicę za ślub poczytują, albo też ślub istotny za obietnicę. Wiedzieć tedy nayprzód potrzeba, iż w ten czas ślub się czyni Panu Bogu, kiedy kto przy zdrowym zostając zupełnie rozumie, przyśięga Panu Bogu wypełnić iaką rzecz; albo też choć nie mówi tych słów: przyśięgam Tobie Boże to lub owo uczynić, lecz pod grzechem ciężkim obowiązuje się do tego, naprzykład: jeśli ozdrowię, to miejsce święte odwiedzę albo do Kościoła co dam, albo post iaki uczynię, lub ubogim tyle dam, lub co temu podobnego; jeśli się więc pod ciężkim grzechem kto obowiązał co dobrego wypełnić, powinien tego koniecznie dotrzymać, i jeśli by tego nie dotrzymał, grzech ciężki krzywoprzysięstwa i świętokradztwa popełniłby.

Lecz

Lecz kiedy kto pod ciężkim grzechem nie obowiązuje się, a tylko prosta czyni obietnicę, naprzykład, że ten post wypełnię lub co innego uczynię, taki nie jest obowiązany pod ciężkim grzechem do wypełnienia uczynioney obietnicy.

Ostrzegam cię więc nayprzód Synu, abys do czynienia ślubów nie był skwapliwy, i onych predko i nierozmyslnie nie czynił, ale poradź się wprzód przez modlitwę Boga, poradź się Spowiednika, lub iakiego rozładnego i sprawiedliwego człowieka, bo iako Duch Święty ostrzega: (m) *Melius est non votum, quam post vota promissa non reddere.* Lepiej jest nie ślubować, niż po uczynionym ślubie, przyięgi nie dotrzymać.

A ieślibys ślub iaki rozmyslnie P. Bogu uczynił, wypełniayże go wiernie, i nawet nie czynń długiey zwłoki w wypełnieniu onego. Jako Bóg upomina. (n) *Cum votum voveris Domino Deo tuo, non tardabis reddere, quia requiret illud Dominus Deus tuus, & si moratus fueris reputabitur tibi*

(m) Eccl. 5. v. 4.

(n) Deutr. 23. v. 12.

tibi in peccatum. Jeśli uczynisz ślub Panu Bogu twojemu, nie będziesz ociągał się wypełnić onego, bo dopominać się będzie go Pan Bóg twój, i jeśli zwlekać będziesz, poczytano ci za grzech będzie.

A nawet gdybyś co poprzyśiął i Świętemu któremu, lub też żyjącemu człowiekowi, powinienes tego dotrzymać, jako samemu Bogu uczynionej przyśięgi; bo ślub albo przyśięga, nigdy się nie czyni człowiekowi, ale samemu Bogu, i obietnica tak pod grzechem ciężkim uczyniona Świętym Pańskim lub żyjącym na świecie ludziom, zawiera zawsze skrycie lub wyraźnie inną obietnicę, przez którą ślubujemy co uczynić Bogu, dla Świętych Jego, lub iakiego człowieka.

Jeśli więc uczyniłbyś ślub, lub przyśięgę, staraj się iey wiernie dochować zawsze, o co cię naybardziej przeltrzeżam, abys kiedy na urzędy iakie przyśięgać będziesz, przyśięgi takowey naywierniey dochowywał; gdyż w Polfcze prawie wszystkie urzędy przyśięgę mają do siebie przydaną. Wszyscy więc na urzędy wstępuiąc przyśięgają na powinności sobie wyznaczone, iż onych mają wiernie dochować, a rzadki ie wy-
pet

pełnia, a tak procz krzywoprzyśięstwa, za które cały Kray Bóg czasem karze, wielkie dzieią się krzywdy Oyczyźnie, kiedy iey Urzędnicy powinności swey nie zachowują, wielka krzywda sprawiedliwości na Seymach, Trybunałach, i wszelakich Sądach, kiedy zaprzyśiężonych powinności Sędziowie i inni urzędnicy nie wypełniają. Nim więc Urząd iaki przyjąć masz, weyrzyi pierwey w powinności onego, które zaprzyśięgać masz, i jeśli czuiesz się po słabości duszy twey, że onych nie zachowasz, raczey nie podeymuy się takowego urzędu, a jeśli czuiesz się po siłach, że wypełnić możesz, przyjąwszy urząd, zachowuyże wiernie wszystkie powinności iego: (o) *Vovete & reddite Domino Deo vestro.* Slubuycie i oddawaycie Panu Bogu waznemu.

(o) Psal. 75. v. 12.



ROZDZIAŁ XIV.

O Przykazaniu Trzecim : Pamiętaj abys dzień Święty święcił.

Stworzywszy Pan Bóg w sześciu dniach Niebo, ziemię i morze, i to wszystko co się w nich znajduje, dnia siódmego odpoczął. (p) *Przeto pobłogosławił Pan Dniowi Sobotniemu, i poświęcił go.* Wszystkie dni i czasy Boskie są; więc wszystkie na jego usługę powinnyby być obracane; lecz taka Opatrzność Oycowska około nas ludzi stworzenia swęgo jest, iż inne dni wszystkie na nasze potrzeby i prace około doczesnych rzeczy zostawił. Jeden zaś sobie na chwałę swoją ofobliwszą i posługę dzień święty Niedzielny w każdym tygodniu wyznaczył. Jakoż więc z największą pilnością, ochotą i nabożeństwem wszyscy ludzie, wzięwszy od Boga wszystko co tylko jesteśmy, i wszystko cokolwiek mamy, tę daninę, ten dzień Pańszczyzny Jego

po-

(p) Exod. 20.

powinniby obchodzić. Jeśli albowiem poddani wzięwszy od Panów swych rolę, tak są obowiązani do służby i prac, i tyle różnych podatków i powinności odbywają Dziedzicom swym; my Niebo i ziemię, i cokolwiek jest na nich, mając dla swego pożytku wszystko stworzono, i codzienne z onych biorąc pożywienie, i wszelkie posługi, iakoż niedaleko ściśle obowiązani bydz powinniśmy do oddania wiernie Bogu Tworcy i Panu naszemu iednego dnia w tygodniu. Lecz taka nieuwaga ludzka, taka zapamiętałość, taka niewdzięczność i zuchwałość, iż wielu z nich nietylko w tygodniu tego iednego dnia należycie nie oddają na posługę i chwałę iego, ale owszem na większą obrazę i zniewagę obracają.

Przypatrzwszy się albowiem pilniey, iak wielu Chrześcian wyższego i niższego stanu dni święte święcą, iako dni Święte na same uciechy, tańce, bisfiady i pijaństwa, na same rozrywki i światowe zabawy całe obracają, iako inni przy takowych uciechach, i myślaniami, i mowami, i najgorszymi uczynkami Boga obrażają: ktoż mówię tego uznać nie musi, iż Bóg od nich zamiast
 chwały

chwały i posługi naywiększą we dni święte ponosi krzywdę i zniewagi.

Ty Synu! patrz, abyś nie był z liczby tych ludzi niewdzięcznych i nieposłusznych Panu i Bogu swemu, ale dzień każdy święty wiernie obracay na chwałę Jego, i cały poświęcay na usługę Twórcy swego. I wiedzieć masz, że nie tylko bardzo wiele ci do życia pobożnego i sprawiedliwego Chrześcijańskiego pomogą dni święte dobrze przepędzone, ale nawet do ziednania nayobfitszych błogosławieństw Boskich, na wszystkie zamysły twoje i potrzeby doczesne. Jako przeciwnie, ieśli dni świętych należy- cie święcić nie będziesz; wiedz o tym, iż iuż tym samym niewdzięcznym grze- sznikiem przed Bogiem staniesz się, i wielkie kary Boskie na duszę i ciało twoje, i majątki wszystkie sprowadzisz. Bo ieśli Panowie obrażają się słusznie o to, gdy im poddani pańszczyzny i in- nych powinności odbywać, i zuchwale podatków swych oddawać niechęcą. Ja- koż obrażony Bóg zostaie od stworzenia swego, kiedy tak mały pańszczyzny i posługi jednego dnia w tygodniu, nie tylko oddawać wzbraniaią się, ale ieszcze na obrazę i zelżenie nieskończonego Ma-
 CZĘŚĆ II, F iestatu

iestatu Jego obracać odważają się. Ty więc Synu nie zasługuy sobie na gniew Boski, ani sprowadzay na się przez gwałcenie Swiąt zemsty Jego, ale owszem przez wierne i godne onych obchodzenie iednay sobie wielkie łaski błogosławieństwa, i miłosierdzie Boskie. Oddaway przetoż zawsze co Boskiego Bogu, a nayprzód strzeż się tych pospolitych w Swięta przestępstw. Pospolite to iest na świecie zdanie, iż kiedy ciężkich iakich robót we dni święte nie robią, ale całe dni Bogu samemu na chwałę i cześć osobliwszą poświęcone, na próżnowaniu, na wizytach, na kartach, na tańcach na łowach trawią, rozumieją, iż ieśliby tylko Mszy Świętey wysłuchali, iuż wysmieniecie dni święte święcą. Ty Synu nie idź za tłuszczą ludzi omylne zdanie mających, iż szeroką drogą idąc mogą do Nieba trafić: lecz zawsze pamiętay na wyroki nieodmienne Zbawiciela twego Jezusa, który i przykładem swym, i nauką pokazał, iż ciasna droga do Nieba i brama wązka, i nie wielka liczba tych wybranych, którzy nią idą. I przeto strzeż się abys na próżnowaniu dnia świętego nie trawił, bo ieśli próżnowanie iest grzechem we dni powszednie,

dnie, iakoż nie będzie grzechem czas iedynie Bogu poświęcony marnie trawić? A tym bardziey chronić się całym sercem tego, abys miał na tańcach, na kartach, na łowach, na biesiadach i zbytkach w napoiu, dni święte przepędzać.

ROZDZIAŁ XV.

Dla czego się we dni święte trzeba tańców, kart i łowów strzedz.

Tańce (iako Salezyusz Święty mówi) nie są wprawdzie grzechem, ale że bardzo myśl ludzką rozrywają, i od Boskich rzeczy odciągają, a do światowych skłaniają, radzi ich z wielką ostrożnością używać, nie długo się onemi bawić, i po nich iako po grzybach (Jego to jest podobieństwo) i niestrawnych potrawach wina dobrego zażyć; tak radzi gorącego użyć i dłuższego Nabożeństwa, aby przez nie wszelkie niestrawności, które do duszy wstąpiły, mogły być strawione, a ogień miłości Boskiej przez tańce nieco przytłumiony, był ożywiony. Jeżeli więc tańce są zabawą myśl ludzką od Boskich rzeczy odwodzącą, a do świas

towych skłaniającą; uważ Synu iak ich w święte dni ostrożnie używać potrzeba, albo ieżeli można od nich unikać. Przeto albowiem naylepsze dzieła, iako to: sprawy między ludźmi sądzić, i sprawiedliwość czynić zakazują się we dni święte, że one myśl ludzką zaprzatają i do chwaleńia P. Boga w dzień święty należytego przeszkadzają. Jakoż daleko bardziej tańców dla tey przyczyny chronićby się potrzeba. Ty więc Synu ieślibyś w dzień święty tańców uchronić się nie mógł, zachowayże naukę Salezyusza Świętego, a z wielką ostrożnością onych używaj, krócey przynajmniey onemi się baw, i po tańcach przyszedłszy do domu, gorącego i dłuższego użyj nabożeństwa, abyś wszystkie niestrawności, które przy tańcach mogły wnieść w duszę twoję, strawił, i one ze wszystkim zniszczył, a miłość Boską w sercu twym na nowo rozżarzył i pomnożył.

Dla teyże samey przyczyny, i w karty grania wystrzegać się zwłaszcza dłuższego w dzień święty potrzeba, że przy tey zabawie myśl całą w kartach zatopioną ciężko podnieść do Boga. Ale oprócz tego wiedz Synu, że innych wiele złych wiąże się rzeczy i grzechów przy

kar- ry

kartach, a zwłaszcza w pieniądze na większą kwotę grając. Procz czasu drogiego straty, któryby mógł być i powinien na Boską chwałę, na czytanie Xiąg pożytecznych, na dopilnowanie gospodarstwa, i innych interesów domowych obrócony; traci się przez długie a zwłaszcza nocne siedzenie, zdrowie, traci się fortuna częstokroć długą i ciężką pracą Rodziców nabyta: ale nadewszystko częstokroć traci się i duszne zbawienie; trudno to wcale po ludzku boryc, aby przegrywając zwłaszcza większą kwotę pieniędzy, nie przymieszala się iaka złość i zemsta ku wygrywającemu, i ztąd to przychodzi od kart do największych i prawie nienakoionych nigdy nienawiści, swarów, pojedynków, zranienia się i zabójstwa. Trudno to, aby wygrywający iakiego kłamstwa, iakiego nie użył oszukania, kłamstwa albowiem, przyłęgi i oszukania, są to prawie nierozdzielne kartowników towarzystwa. Napatrzysz się Synu na wiele tych i innych nieszczęśliwych skutków z zbytecznego w karty grania; a wszystkiemi siłami strzeż się tego, abyś na sobie onych nigdy nie doznał. Grać w karty dla rozrywki, nie na wielkie pieniądze niemasz grze-

grzechu, i przetoż można grać, lecz zawsze na niewielkie pieniądze, i długiego czasu nie traw na nie w dzień nawet powszedni, a tym bardziey święty, naślady w wielu pobożnych, którzy do gry tey przyftępując i sami wszystko co wygrają na ubogie oddać ofiarują, i współ z sobą grających do tego namawiają, a tak zysk dwoiaki odnoszą, i rozrywkę sobie przyzwolitą czynią, i jałmużny dla ubogich zbierając, skarby sobie w Niebie zgromadzają.

Łowy są to zabawą nawet i świętym ludziom zwyczajną, iako mamy o Świętym Eustachiuszu, Borgiaszu, i innych, iż łowami się bawili, ale bawili się nie we dni święte ani zbytecznie onych używali, i owszem nawet z łowów myśli swe do Boga podnosili, i z onych okazją do przyśłużenia się Panu Bogu brali, tak S. Franciszek Borgiasz jeszcze w ten czas będąc Xiążęciem, kiedy Sokoły już już chwyciły ptaki, oczy swe zamykał, aby się od tak miłego widoku wstrzymując umartwieniem tym Bogu przyśłużył. Używać więc Synu i ty łowów możesz, ale nie w dzień święty, gdyż łowy bardzo człowiekowi roztargnienie wielkie czynią, a tak do chwaleń Boga są na przeszkodzie; po-
wtóre:

Wtóre: że też łowy potrzebują więcej ludzi, którzy z tey okazji także dnia świętego nie święciliby należycie, ieśli im Panowie na łowy z sobą iść każą. Zgorzzenie też wielkie i inni ludzie ztąd biorą, ieśliby kiedy widzieli polujących w dzień święty, choćby po wysłuchaney Mszy świętey czynione były. Strzedz się też w łowach zbytku potrzeba, aby na myśliwe, ich konie i psiarne wielkich nie czynić wydatków, gdyż każdy Pan względem Pana Boga iest włodarzem, ponieważ wszystko cokolwiek ma, od Boga wziął, na to, aby majątku sobie powierzonego na zbawienie duszy swey, na poratowanie ubogich używał, a nie na zbytki i niepotrzebne wydatki obracał. Zaiście wielki trzeba zdać Panu Bogu rachunek, tym, którzy na psy i myśliwych znaczne wydatki czynią, a ubogie ludzie bez żadnego ratunku zostawiają, i częstokroć nawet fortuny swe na myślistwie tracą. Nie naśladowy więc Synu takowych marnotawców, ale ty używaj myślistwa w pomiarkowaniu, wielkiej na nie nie czyniąc expensy, sni też całego czasu w dni powszednie na nie obracay, gdyż Bogu i z czasu drogiego trzeba dać ciężki rachunek, kiedy
kto

kto opuszczając zacnieysze według stanu swego zabawy, całe swe życie prawie na myślistwie trawi. Nie opuszczay Nabożeństwa wyczajnego, gospodarstwa, i innych intereśsów dla myślistwa, a tego też pilnie przestrzegay, aby polowanie bez najmnieyszey było ludzkiey szkody.

ROZDZIAŁ XVI.

Na iakich zabawach dni święte mają być trawione.

Zabawy w dni święte w Dzieiach Apostolskich, iakich Chrzescianie pierwsi używali, są wyrażone. (9) *Erant autem perseverantes in doctrina Apostolorum & communicatione fractionis panis, & orationibus.* Trwali na nauce Apostolskiej, na uczestnictwie łamania chleba, i na modlitwie. Jeśli kto chce być nie imieniem tylko, ale rzeczą samą prawdziwym Chrzescianinem, powinien naśladować w święceniu świąt pierwszych Chrze-

(9) *Aktor. 2. v. 42.*

Chrześcian; zaczym i ty Synu staray się, abys ile możność twoia, wyrażał na sobie przykład w tym pierwszych Chrześcian, a dni święte na modlitwie, na nauk słuchaniu, albo czytaniu, na używaniu Sakramentów świętych przepędzał. A nayprzód co do modlitwy należy: przez modlitwę naypierwey ma się rozumieć Mszy świętey słuchanie, Msza albowiem naywiększą jest ofiarą błagającą nayobficiey dla nas wszystkie łaski Boskie.

W starym Zakonie postanowił Pan Bóg troiakię ofiary, iednę na przebłaganie Pana Boga za grzechy ludzkie, a ta zwała się *Sacrificium propitiatorum*; drugą na podziękowanie za łaski wyświadczone, a ta zwała się *Eucharisticum*; trzecią na uproszenie iakiego Dobrodziestwa, a ta zwała się *Sacrificium impetratorium*. Wszystkie te zamiary, na które starodawne były ustanowione ofiary, nieskończenie doskonaley wypełnia ofiara Mszy świętey, bo iako sama w sobie nieskończenie doskonalsza jest, za wszystkie starego Zakonu z bydła, z ptactwa, mąki, oliwy, i innych tym podobnych składające się ofiary; tak nieskończenie więcey Bogu się podoba, i błaga

odpuszczenie grzechów, dziękczynienie czyni Bogu za dobrodzieystwa, i jedna wszystkie nayobficiey łaski iego. We Mszy albowiem świętey samego Chrystusa Pana, Mękę, Krew Jego, i Zasługi wszystkie nieskończone, ofiarują się Oycu Przedwiecznemu; a to tak istotnie, iako kiedy na górze Kalwaryjskiej od umierającego na Krzyżu Chrystusa ofiarowane były Oycu Niebieskiemu. Wiedzieć masz Synu, że już nic zacnieyszego nie możesz ofiarować Bogu, iako ofiarę Mszy Świętey, niczym tak za grzechy Twoje Boga przeiednać, za kary grzechom należyte wypłacić się, niczym dziękczynienia większego za dobrodzieystwa odebrane uczynić, niczym tak wszystkiego przedzey i obficiey od Boga uprosić, iako ofiarą Mszy świętey. Gdyby wszyscy ludzie naywiększe modlitwy, łącząc do nich nawet posty, i inne dobre uczynki Bogu ofiarowali, wszystkie całego świata modlitwy i zasługi naywiększe, nie tylko tu na ziemi żyjących ludzi, ale nawet i wszystkich Aniołów i Świętych w Niebie królujących, i samey nawet Maryi Panny tey ofierze Nayświęszey dorównać nie mogą; ponieważ w niey sam Chrystus jest Sprawcą

wcą i ofiarą, a tak nieskończenie, wszystkie stworzenia, które były, są, i być mogą przewyższa zasługi i ofiary, i nayobfitsze na cały Narod ludzki sprawadza łaski i Błogosławieństwa Boskie. To pilnie uważając łatwo wnosić możesz, iak masz szacować Mszę świętą, iako dla niesłusznych przyczyn oney nigdy opuszczając niemasz, i iako oney nabożnie słuchać powinienes.

Ludzie w Ziemskich Dobrach zatópieni, im więcej umieją szacować doczesne zyski, tym bardziey nie umieją cenić wiecznych. Judasz umiał szacować balsam na Nogi Chrystusowe wylany, i mówił: (r) *potuit venundari plusquam trecentis denariis*; lecz kiedy przyszło mu Twórcę i Zbawiciela świata szacować, o iako odstąpił od ceny sprawiedliwej! kiedy Go za trzydzieści srebrników Zydowi sprzedał. Toż samo dzieje się na świecie, umi ią ludzie kłaść sprawiedliwe ceny doczesnym rzeczom, a kiedy przychodzi im szacować Nayświętszą ofiarę nieskończoney zacności; o iako dla małych i niegodnych przyczyn onę opuszczają!

i

(r) Lucae 14. v. 5.

i zysków z niey niepoiętych wynikających pozbywają się! o gdyby ludzie znali godność Mszy świętey w oczach Boskich! iak droga! iak wszystkim żyjącym i umarłym pożyteczna! zaiste woleliby wszystko co mają tracić, i największych zysków pozbywać się, niżliby mieli Mszę świętą opuszczać. Ty Synu szacny najdrożey tę ofiarę, zwyciężay wszelkie trudności zachodzące w słuchaniu oney, niech cię lenistwo, ani małe iakowe przyczyny nie odwodzą nigdy od niey. A nie tylko w dzień święty staray się, abys zawsze Mszy świętey słuchał, ale nawet kiedy będziesz mógł, i w powszedni. Naśladuy w tym pierwszych Chrześcian, którzy codzien Mszy świętey słuchali, i teraznieyszych pobożnie żyjących, którzy codzien Mszy świętey słuchają.



ROZDZIAŁ XVII.

Jako Mszy świętey słuchać potrzeba.

*Przed Modlitwą przygotuy duszę swoją,
i nie bądź iako tén, co kusi Boga.*

(s) Ducha to Świętego są słowa, któremi upomina; abyśmy do kaźdey Modlitwy przystępowali z należytym przygotowaniem. Jeżeliż więc przystępować należy do wszelkiej modlitwy z należytym przygotowaniem, o iakoż daleko bardziej do tej Najswiętszey i najszlachetniejszey ofiary Mszy świętey! w której istotne wyrażenie i pamięć odprawuie się owej krwawey ofiary, którą Chrystus uczynił na Górze Kalwaryjskiej! a iako przy tamtej ofierze zdrząła cała ziemia, zaćmiło się słońce, skały się szczepały, nawracali się ci, co krzyżowali Chrystusa; tak zaiste przy bezkrotnych tych ofiarach istotnie krwawą onę ofiarę wyrażających i przypominających, podobne na sercach ludzkich

(s) Eccl. 18. v. 23.

dzkich miałyby się iść skutki, wszystkie myśli światowe i wesołe zaćmioneby bydz w nich powinny, a smutkiem i żalem z pamięci na Mękę i boleści Chrystusa cierpiącego i na Krzyżu umierającego niby grubą i ciemną zasłoną miałyby bydz pokryte; drzeć i kraiać się z podziwienia, że Bóg dla stworzenia stał się ofiarą; cierpi i życie swoje dla zbawienia naszego kładzie; a najbardziej ferca najtwardsze kruszyć się, i do znajomości i miłości Boga i Zbawiciela swego Jezusa Chrystusa przychodzićby powinny. Ty więc Synu abys takowe z słuchania Mszy S. odnosił pożytki *Nayprzód: staray się przygotować do słuchania Mszy Świętey, przystępując do niey żywą wiarą, stawiając sobie, jakobys patrzył na Chrystusa Pana na Górze Kalwaryjskiej, ofiarę z siebie Oycu Niebieskiemu za cały Narod czyniącego. Potym rozważać możesz Tajemnice życia, męki i śmierci Chrystusa, które we Mszy Świętey istotnie wyrażają się.*

Od zaczęcia *Introitu*, gdy Kapłan zstępuje od Ołtarza, wyznaje niegodność swoię i winę swoię. Mówiąc *Confiteor*, ty też unizay się przed Bogiem najgłębiej, wyznaway winę swoię, żalując

za

za popełnione grzechy, i uznając niegodność swoją, abys mógł z Chrystusem i Kapłanem ofiarować Bogu tę Najświętszą ofiarę. *Powtórę*: gdy Kapłan do Ołtarza przystępuje aż do Ewangelii rozważaj prostym i powszechnym sposobem, przyjdzie na świat Chrystusa i życie Jego. Jako się narodził, iako życie swe w ubóstwie i posłusznym będąc Rodzicom we wszystkim, prowadził. *Erat subditus illis*. *Potrzącie*: od Ewangelii i przez całe *Credo* miej na pamięci Kazania i rozmowy Chrystusowe, oświadczając się przed nim, że chcesz żyć i umierać w Wierze Jego Świętej, i w dochowaniu nauk i przykazań Jego, w iedności Kościoła Świętego Katolickiego. *Poczwarte*: od *offertorium* aż do *Pater noster*, uważaj z pilnością śmierć i mękę Zbawiciela i odkupiciela naszego Jezusa, które rzeczą samą i prawdziwą istotnością są wyrażone w tej Przenajświętszej Ofierze, ofiarując one z Kapłanem i przytomnym ludem Bogu Oycu na chwałę, a sobie na duszne zbawienie. *Popiąte*: od *Pater noster* aż do Komunii, wzbudzaj w sercu iak największe pragnienie złączenia się na wieki przez miłość nieustanną z Zbawicielem swoim. *Poszóstę*:
od

od Komunii aż do końca, dziękuy Chry-
 stufowi Panu, że się stać raczył Człowie-
 kiem, żyć między ludźmi, cierpieć i
 umierać za nas. Dziękuy za tak znako-
 mitą miłość, którą nam w tey Najswię-
 tszej ofierze wyświadczył, prosząc Go
 usilnie przez iey nieofszacowaną cenę,
 aby był zawsze miłościw nam samym,
 krewnym naszym, przyjaciołom i nie-
 przyjaciołom, oraz całemu Kościołowi
 Świętemu i Oyczyźnie. *Nakoniec*, upo-
 korzywszy się naygłębiey odbieray Bło-
 gosławieństwo, które ci przez służbę swe-
 go Kapłana przy przeżegnaniu daie.

Używay tego sposobu słuchania Mszy
 Świętey, który zda się bydź nayłatwiey-
 szy, lecz możesz naleść wiele innych
 sposobów słuchania Mszy Świętey po ró-
 żnych Xiążkach wyrażonych, a który
 z nich tobie naylepiey będzie się podo-
 bać, onego używay. Jeślibyś zaś pacie-
 rze i modlitwy iakie przy słuchaniu Mszy
 Świętey mówić chciał, łącz one z tą
 ofiarą Najsświętszą, i z nią razem ofia-
 ruy, a tak iuż twoie modlitwy daleko
 większey ceny nabierać będą, i Bogu
 przyjemniejsze i tobie pożyteczniejszye
 staną się.

A nie

A nie tylko w dzień święty każdy, nabożnie zawsze Mszy Świętej słuchaj, wypełniając Przykazanie Kościelne, ale jeśli będziesz mógł, staraj się nawet i codziennie Mszy Świętej słuchać. Jeśli tedy będziesz miał sposobność do tego, to radzę jeszcze tobie, abys słuchał Mszy Świętej zrana, nim do interesów i innych zabaw domowych przystąpisz, a to dla tego, abys z większym nabożeństwem mając myśli nierozproszone mógł oney słuchać, i większe błogosławieństwo Boskie na wszystkie interessa twoje na cały dzień, i na całe życie ziednać.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jak często do Komunii świętej w dni święte przystępować można.

Zwyczaj był pierwszych Chrześcian (jako w Dziejach jest Apostolskich) codziennie przystępować do pożywania Ciała Pańskiego. (t) Lecz kiedy coraz po-

C z ę ś ć II. G mna-

(t) Aſtor, 2. v. 42.

mnażała się liczba Wiernych, a iednym trudno było zwłaszcza Rolnikom i Rzemieślnikom z dalekich mieysc chodzić codzień do Kommunii; drugim zaś nie będąc dobrze przygotowanym codzień przystępować do Stołu Pańskiego nie było przyzwoito; postanowiono było, aby co Niedziela wszyscy Wierni kommunikowali. Ale kiedy szerzyć się coraz Wiara Chrystusowa po całym świecie poczęła, a za przybyciem coraz większey liczby Chrześcian, stygnąć gorącość ducha tak, iż zaczęli drudzy to prawo Kościelne łamać, i Kommunią co Niedziela opuszczać. Fabian Papież postanowił prawo, i pod klątwą przykazał wszystkim Wiernym, ażeby ieżeli nie częściej, przynymniej trzy razy na rok na Uroczyści, to jest: Wielkonocy, Zesłania Ducha Świętego, i Narodzenia Pańskiego, wszyscy Wierni kommunikowali. Lecz kiedy i tego przykazania oziębleysi Chrześcianie nie zachowywali, a tym samym rzeczą samą w klątwę popadali, Kościół iako kochająca Matka, lituiąc się nad Synów swoich słabością, i zatwardziałością, łaskawiey z niemi ieszcze chcąc postąpić, kiedy Innocencyusz pierwszy rządził Kościołem,

powszechny Synod w Rzymie ostatniego Papieztwa swego Roku nakazał, który też na Lateranie odprawił się, przybyło na to Koncylium wielu także wschodnich, iako i zachodnich Biskupów i Prałatów, którzy wiele pożytecznych i potrzebnych dekretów postanowili, między któremi i ten też był postanowiony, ażeby wszyscy oboiej płci Wierni, iak tylko do zupełnego rozumu przyjdą, z uszanowaniem najmniey raz do roku około Święta *Paschy*, Ciało Pańskie pożywali; ieśliby zaś który temu nie był posłuszny, żyjącemu aby weyście do Kościoła zabronione było, umarły zaś pogrzebu na świętym miejscu nie miał.

Uważay Synu, że takie prawo, Kościół Święty ulegając słabości Syn w swoich kiedy stanowi; nie tylko nie broni częstej Kommunii, ale owszem żąda tego aby iak nayczęściej z należytym przygotowaniem przystępowali; a to tylko prawo dla leniwych i oziębłych stanowi: aby przynajmniey raz w rok do pożywania Ciała Pańskiego przystępowali. Ty więc nie naśladuy tych, co raz tylko w rok lękając się klątwy, Ciało Chrystusowe pożywają. Ale idź za żą-

daniem Kościoła Świętego, idź za radą Doktorów Świętych, idź za przykładem pobożnych Chrześcian, a częścicy do Najswiętszego Sakramentu przystępuy z należytym przygotowaniem. Augustyn Święty radzi codzięń pożywać tego Chleba, *Accipe quotidie, quod quotidie tibi prodest.* Do tego samego zachęca Ambroży Święty. (u) *Panis iste est quotidianus, accipe quotidie, quod quotidie tibi prodest: & sic vive, ut quotidie merearis accipere.* Nie dla tego kładę tych zdanie Świętych, abys miał koniecznie one do skutku przywodzić, lecz dla tego abys znał, iak żądali Święci częstej Kommunii, a przynajmniey kiedy nie codzięń, to co tydzień, albo co dwie Niedziele, a naydaley co Miesiąc, abys do Kommunii przystępował. Obieray sobie naylepszego zawzse Spowiednika, iako naylepszego chorzy staraia się obrać Doktora, a z nim się naylepiey naradz, iak często masz do Kommunii Świętey przystępować. Nie zawzse albowiem iednakowa łatwość, nie zawzse iednakowe zabawy, nie zawzse iednakowa sposo-
bność

(u) Lib. 5. de Sacr. cap. 4.

bnosć do częstej Kommunii; a zatym Spowiednika roztropnego to będzie przecznością, aby ci czas wyznaczył, którego masz przystępować do pożywania Ciała Pańskiego.

To tylko wiedzieć masz, iż im częściej będziesz z należytym przygotowaniem przystępować do Kommunii świętej; tym dalszym będziesz od wszelkiego grzechu, a pomnażającym się we wszelkie cnoty: bo ten Sakrament uśmierza pożądliwość ciała, i wszystkie namiętności w nas umnieysza, a cnoty wszelkie pomnaża. Jest albowiem (mówi Tomasz à Kempis) (w) Ta najświętsza i naygodnieysza świętość zdrowiem duszy i ciała, lekarstwem wszelkiej duchowney choroby, którym złości moje bywają zleczone, namiętności pohamowane, pokusy zwyciężone albo umnieyszone, łaska większa bywa wlana, zaczęta cnota rozmnożona, wiara umocniona, nadzieia posilona, a miłość się zaymuie i szerzy. I przetoż tenże i na drugim miejscu mówi: Często się masz uciekać do źródła łaski, i Boskiego mi-
ł-

(w) Lib. 4. de Imita: Xpi.

Wierdzia, do Źródła dobroci i wszelkiej pobożności: abys od swych namiętności mógł być uleczon, i przeciw wszelkim pokusom i zdradom szatańskim mocnieyszym i czuynieyszym stać się zasłuż. Nieprz iaciel widząc pożytek i bardzo wielkie lekarstwo w Kommunii świętey złożone, wszelkim sposobem stara się o to, aby wierne i nabożne ludzkie może od niey odciągnąć i przeszkodzić do niey.

Bądź tedy pewny Synu, że i Ciebie wszelkimi sposobami odciągac będzie Szatan od częstej Spowiedzi i Kommunii niszadzac będzie na cię ludzi światowych, ktorzy z Ciebie się nasmiwac będą, iż często komunikujesz, świętoszkiem i skrupulatem nazywac Cię będą. Lecz ty na to bynajmniej nie uważay, i przypominay sobie co Chrystus przepowiedział. (x) *Błogosławieni ktorzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości. Dla sprawiedliwości zaiste wielkoy cierpieć będziesz, kiedy pośmiewiska dla częstej Kommunii odnosić będziesz. Tę też zbyway takowych odpowiedzią, którą*

(x) Math. 5. v. 10.

ra Święty Augustyn, a Jego przywódcę i Święty Salezysz radzi: Święci komunikują często, ażeby w cnotach wszelkich, a osobliwie w miłości Boskiej pomnażali się; ludzie niedośkonali, słabi i do grzechów skłonni dla tego tym się pokarmem Niebieskim często posilają, aby mogli się oczyścić z niedośkonłości swoich, nabrać sił i mocy przeciw wszelkim złym skłonnościom swoim, aby mogli one zwyciężyć. Ja więc będąc słabym, niedośkonłym, i do złego skłonnym, zażywam tego lekarstwa, abym z niemocy moiej mógł być leczonym, w słabości wzmocnionym, na pokusy wszelkie uzbrojonym.

Przypominaj też sobie, że pierwsi Chrześcianie kiedy im Cesarze Rzymscy pod utratą dóbr i życia zakazywali, aby się na używanie tego Najswiętszego Sakramentu nie schadzali, oni przez ogień i miecze, przez najokrutniejsze męki przedzierali się do używania Ciała Pańskiego: a mnież odrażać ma, iż ludzie źli nie według Chrystusa' nauki, ale według prawideł świata żyjący, naśmiewają się z częstej Komunii?

Kiedy Dawid Arkę Pańską z domu Obededona wprowadził do Przybytku,
który

który na to przygotował; grał, śpiewał, i z radości wielkiej skakał przed Arką Pańską: co widząc Michol Zona jego, powracającemu do domu zabiegła drogę, i wymawiała mu ze wzgardą, iż będąc Królem Izraelskim, nie pamiętał na powagę swoją, a tak skakał, iakoby jeden z najpodlejszych ludzi. *Quasi unus de scurris.* Dawid iey na to odpowiedział. (y) *Ludam, & vilior fiam plus quam factus sum.* Grać będę, i ieszcze bardziej unizac się będę przed Panem, aniżem się unizył. Tak i Ty odpowiaday: niech się kto ze mnie iak chce naśmiewa, ia nie przeftanę przychodzić do Pana mego, i Jego z weselem przyjmować do serca mego, i owszem przeciwności takowe nie tylko mnie nie odwiodą od częstey Kommunii, lecz ieszcze bardziej do niey zachęcać będą, i utwierdzać w oney. Z iakim zas przygotowaniem do Kommunii świętey przystępować należy, będziesz miał obszernieyszą naukę, gdzie o Najswiętszym Sakramencie czytać będziesz.

RÓZ-

(y) 2. Reg. 6. v. 20.

ROZDZIAŁ XIX.

*Jako w Dzień święty Słowa Bożego
Słuchać potrzeba.*

Trzecia zabawa pierwszych Chrześcian była, *Erant perseverantes in Doctrina Apostolorum.* Iż byli trwającymi na Nauce Apostolskiej. Potrzeba więc aby i teraz każdego Chrześcianina, który nie samym tylko imieniem ale rzeczą samą chce być Chrześcianinem, taż była zabawa, aby trwał na Nauce Chrystusowej, czytając lub słuchając, rozważał słowa Boskie, i według onego prawideł, wszystkie swoje miarkował sprawy. Naybardziej zaś to powinienby wypełniać w dzień święty, który na to od Boga wyznaczony, aby człowiek od zabaw wszelkich uwolniony, wszystkie swe myśli i starania obracał na cześć samego Boga, i zbawienie duszy swej. Ty więc Synu w dzień każdy święty (ile tylko to być może) staraj się rozmyślać w Zakonie Pańskim, albo przez słuchanie słowa Bożego, albo jeśli nie będziesz mógł słuchać nauki, przez czytanie pilne i rozważne onego. Nigdy więc

więc w Dzień święty nie opuszczay Kazania lub Nauki, choćby ona nayprościej i nayniekładniej była od Kapłana mówiona. Z nayprostszey Nauki zawsze odniesiesz wielki pożytek, ieśli iey należycie słuchać będziesz; iako zaś masz słuchać Nauki, aby ona pożyteczna była; zachoway pilnie te przestrogi. *Nayprzód*: potrzeba z wielką wiarą do Nauki przystępować: kiedy Kapłana nauczającego widzisz, myśl sobie, iakobyś widział samego Chrystusa przez Posła swego mówiącego do ciebie, abyś się poiednał z Bogiem. W rzeczy samey bowiem Kapłani poselstwo do ludu od Chrystusa sprawują, iako Paweł święty naucza: (z) *Fratres, legatione fungimur pro Christo*. Bracia, poselstwo sprawuiemy od Chrystusa na miejscu Boskim, upominając was, *Tanquam Deo exhortante per vos*, prosiemy was Jmieniem Chrystusa, poiednaycie się z Bogiem, *obsecramus pro Christo, reconciliamini Deo*. Nie mamy bynaymniej czekać tego, aby Chrystus sam z Nieba zstępował drugi raz, i sam was Ustami swemi Nayswiętyszemi uczył;

(z) 2. Corinrh. c. 5.

zostawił bowiem na miejscu swoim Kapłany, których kiedy do nas posyła, i przez nich upomina, słuchać ich iakby Jego samego powinniśmy. Tak bowiem o Kapłanach mówi Chrystus: (a) *Kto was słucha, mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi.* Nie mamy tedy oglądać na Kapłana iako na człowieka zwyczajnie równego, ale iako na Pośła z Nieba do nas posłanego, i nas Imieniem Boskim upominającego. Kiedy Król iaki, lub Wódz poszle z rozkazem do poddanych swych lub Żołnierzy, czyliż oni oglądają kto im rozkazuje? czy to człowiek wielkiego czy to podlejszego urodzenia, czy uczony, czy prosty, czy cnotliwy, czy też grzesznik iakowy, czy bogato czy podle ustrojony? zaiste na to nie spoglądają; ale gdy tylko wiedzą, iż z prawdziwym Królewskim przychodzi rozkazem, słuchają tego tylko, i na to uważają, co on im Imieniem Króla rozkazuje. Tak i my czynić mamy: nie uważać na Kapłana, czy pięknie, czy po prostu mówi, czy dobry i sprawiedliwy, czy grzesznik i nieprzykładny: lecz tylko

(a) Łuca 10. v. 16.

ko co nam Imieniem Bożkim rozkazuje: I to też nam zaleca Chrystus mówiąc: (b) *Na Stolicy Mojszowej zasiądą Doktorowie i Faryzeusowie, wszystko tedy cokolwiek wam powiedzą, zachowuycie i czyncie, ale według uczynków ich nie czynicie. Albowiem mówią a nie czynią.*

Powtóre: trzeba z wielką żądzą przystępować do nauki słuchania. (c) *Błogosławieni którzy pragną sprawiedliwości (mówi Jezus) albowiem oni będą nasyceni.* I Marya mówi w Pieniu swoim, (d) *Łaknących napelnić dobrami.* Jako bowiem z dobrym apetytem przystępujący do iedzenia, smaczno pożywając pokarmu, w krew go dobrą i w sił umocnienie obracają; tak i z żądzą słuchający słowa Bożego, w pożytek duszy swej one obraca, i wzrost w enotach bierze. Żądzy zaś takiej do słuchania słowa Bożego, ponieważ bez daru Ducha Świętego mieć nie możemy; przeto gorąco prosić o ten dar mamy Pana Boga, aby dał ochotę do słuchania słowa Bożego, dał wyrozumienie onego, wołając z Da-
wi-

(b) Math. 23. v. 2.

(c) Math. 5.

(d) Luce 1. v. 53.

widem: (e) *Da mihi intellectum, & scrupulorum legem tuam, & custodiam illam in toto corde meo.* Znak to wielki łaski Boskiej, komu Bóg dał ochotę i smak w słuchaniu słowa Bożego. Jako bowiem poznajemy ztąd nayprędzey, kto zdrów jest w sobie, jeśli je smaczno; tak poznawać możemy ztąd też nayłatwiey, kto jest zdrów na duszy, jeśli z ochotą i ukontentowaniem słucha słowa Bożego. I sam Chrystus Pan objawił nam tę prawdę, i poznawać po tym kazał kto z Boga jest, iż słów Boskich słucha. Przeciwnie kazał poznawać, kto nie jest z Boga, iż ten słów Jego słuchać nie chce. Tak bowiem mówił do Faruzów niechęcych słuchać nauki Jego: (f) *Wy z Ojca diabła jesteście, i przeto nie możecie słuchać mowy mojej. Kto z Boga jest, słów Bożych słucha, dla tego wy nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście.* Przetoż Synu, jeśli masz ochotę do słuchania słowa Bożego, dziękuy Panu Bogu wielce, gdyż to wielkiego daru Bóg tobie udzielił; i używajże na chwałę Boską, i zbawienie duszy

(e) Psalm. 118.

(f) Jean. 8. v. 47.

duszy twojej, słuchaj pilnie nauki Bo-
 skiej zawsze, którą ci przez sługi swoje
 Kapłany podawać będzie. A jeśli nie
 masz ochoty do słuchania słowa Bożego,
 i owszem wstręt iakowys i niesmak czu-
 iesz. *Najpierwey* poznawaj, iż słabym
 wielce na duszy jesteś, kiedy tak zdro-
 wego pokarmu nie żądasz, lecz owszem
 od onego stroniłz: iako bowiem nayo-
 spolitszy i nayspewniejszy znak jest, kto
 choruje na ciele kiedy pokarmu nie żą-
 da i owszem onym się brzydzi; tak znak
 słabości na duszy, kto słowa Boskiego nie
 pragnie, i onego ztrzymać nawet nie
 może. *Powtóre*: Masz gorąco unieść się
 przed Bogiem, gorąco o chęć do słucha-
 nia słowa Bożego, Pana Boga prosić, i
 gwałt sobie czyniąc, onego z przymusze-
 niem siebie słuchać. Bo iako chory który
 strzymać pokarmu nie może, trzeba aby
 gwałt sobie i zmuszenie czyniąc, pił ia-
 kie chociażby przykre lekarstwa, uma-
 cniające i zagrzewające żołądek; tak te-
 mu co ochoty nie ma do słuchania słowa
 Bożego, i owszem od onego wstręt czuie,
 trzeba zmuszenie sobie czynić, a chociaż
 nie czując smaku, to lekarstwo na wzmo-
 cnienie duszy naykutecznieysze, w serce
 swe przyimować, A powoli zagrzeje się
 du-

duższą, i żądać tego Niebieskiego pokarmu zacznie i wielki smak w nim uczucie, i z Dawidem zawoła: (g) *Quam dulcia faucibus meis Eloquentia tua, super mel ori meo.* O iak słodkie wargom moim słowa twoje Panie, nad miód słodsze są ustom moim! więcej one umiłowalem nad złoto, i wszelki kamień drogi! *Dilexi super aurum & topazion.*

ROZDZIAŁ XX.

O innych do słuchania słowa Bożego potrzebnych środkach.

Wielu ludzi chociaż słuchają Nauk, pożytek z nich mały, albo żadnego nie odnoszą; przyczyna tego najpowszechniejsza, iż pilnie nie słuchają, ale podczas Nauki o czym inszym myślą, lub też zapatrując się w Kościele na różne rzeczy, myśl swoją rozrywają, albo też drżymiąc słuchają. Gdyby najwyborniejsza była mówiona Nauka, iakież może z niej odebrać kto pożytek, kiedy iey nie rozumie

zu m

(g) Psalm, 118.

zumie? lub bez uwagi słucha. Chcąc pożytek odnieść z Nauki, trzeba starać się żadnego słowa nie opuścić, aby nie było zrozumiane, i do serca głęboko ichowane. Jako bowiem gdy kto perły rozsypie, stara się aby każdą z ziemi zebrał, i one w dobrym miejscu schował tak każde słowo Boże nad wszystkie perły droższe, trzeba nam starać się aby na ziemi nie zostało, ale w serce nasze złożone było, i głęboko w onym schowane zostało. Niezrozumiawszy albowiem, i puściwszy mimo cząstkę iakiey Nauki, nie rozumie się i całe; a tak zaraz tęsknić w niej sobie poczyną się, i żądać, aby iak najsprędzej zakończyła się, i dla małego niedbalstwa jednego przypuszczonego, wszystek się najobfitszy traci pożytek, czas się nędznie trawi, i za nieuszanowanie słowa Bożego karanie się zaciąga.

Potrzeba też Nauki słuchać stosując ją do siebie, i usiłując ją wypełnić na sobie. Taka bowiem jest nędza nasza ludzka, iż my z trudnością co złego w sobie postrzegamy, ale na drugich obyczajnie obracamy oczy nasze, i przetoż jeśli co Kapłan powie ku poprawie naszej, myślemy sobie: *Dobrze Xiądz dotknął tego,*
lub

lub tego; właśnie mu w sedno trafił, lub też co do nas przystofujemy, nie staramy się poprawić i wypełnić tego, czego nas Kapłan uczy. Ale owym ludziom (jako Apostoł Jakub święty mówi) podobnemi stajemy się, co obaczywszy w zwierzciedle jaką zmasę na twarzy swojej, nie staraia się zgładzić oney, ale jak przyszli do zwierzciedla oną oszpeceni, tak też i odchodzą. (h) Bądźcie wypełnicielami słowa Bożego (iż słowa tego Apostoła) a nie słuchaczami tylko oszukawcami samych siebie, bo jeśli kto jest słuchaczem słowa Bożego, a nie wypełnicielem, ten podobny będzie mężowi oglądającemu oblicze narodzenia swego w zwierzciedle, który się obeyrzawszy odszedł, i wnet zapomniat iakowy był. Uważać więc pilnie mamy nie tylko pod czas Nauki co w nas jest do poprawy, lecz i po Nauce przyzedłszy do domu pilnie rozmyślać, cośmy na niey słyszeli, i to wszystko starać się do skutku przyprowadzić. Gdyby ludzie wszyscy tak Nauk słuchali, zaiste z kaźdey Nauki wielkiby pożytek odnošili. Bo daymy to gdyby Xiądz in-

C z ę ś ć II. H szey

(h) Jacob. c. 1. v. 23.

szey Nauki nie mówił, lecz tylko to, co Jan święty Apostoł podstarzawszy się, i nie móǳąc dłuųszey Nauki mówił, powtarzał: *Synaczkowie, kochaycie się wzajemnie.* Gdyby tylko wołał: kochaycie Pana Boga waszego z całego serca: kochaycie bliźniego iako siebie samego, strzeżcie się wszelkiego najmnieyųszego grzechu, czyńcie miłosierne uczynki, łaknącego nakarmcie, pragnącego napóycie, nagiego przyodzieycie, podróźnego do domu przyimuycie, chorego nawiedzaycie, smutnego pocieszcie, nieprzyjaciołom waszym winy daruycie, i za złe dobrym oddawaycie; Gdyby tylko taką Kapłan co Święto, co Niedziela mówił Naukę, a lud onę wypełniał, czy nie wielkiżby z kaźdey Nauki odnosił pożytek? Staray się więc Synu, nie tylko bydź słowa Bożego słuchaczem, ale pilnym onego wykonywaczem. **A** tak ziści się na tobie Błogosławieństwo Chryųtusowe. Błogosławieni, ktorzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go. (i) *Beati qui audiunt verbum Dei & custodiunt illud.*

Strzeż

(i) Luca 11. v. 28.

Strzeż się nakoniec w słuchaniu słowa Bożego, ażebyś nie naśladował pysznych Faryzeuszów i uczonych Doktorów, którzy do słuchania Nauki Chrystusowej nie poto przystępowali, aby z oney pożytek odnieśli, poprawując zle swoje występki, a zachęcając się do cnoty; ale tylko przystępowali dla tego, aby w słowie podchwycić mogli, aby wynaleść jaką przyczynę mogli potępienia Chrystusowej Nauki, i przyganie-
 nia oney. Ty z pokorą wielką przystę-
 puy do Nauki, abys z niey poprawę ży-
 cia odniósł, abys mógł poznać wolę Bo-
 ską przez usta Kapłana, czego Bóg od
 ciebie chce, i onę wiernie we wszyst-
 kim wypełniał, abys do więkzey zna-
 iomości Boga i Tajemnic Jego przyść
 mógł, abys się do Miłości Boga i Bli-
 żniego z słuchania Nauki zachęcił. (k)
Testimonium Domini fidele, sapientiam præ-
stans parvulis, mówi Dawid: Świadełtwo
 Pańskie wierne, mądrość dająca malu-
 czkim. Pyszny żadnego z Nauki nie
 odnosi pożytku, ale owizem iako pajak
 z najlepszego miodu truciznę sobie robi;

H 2

lecz

(k) Psalm. 13. v. 8.

Iecz pokórny albo maluczki, iako pszczoła z każdego kwiatu miód słodki zbiera. Pyszny słuchając Nauki, myśli sobie albo mówi: *dawno ja to wiem co Kapłan ten każe; i lepiejbym sam za niego mówić mógł do ludzi o tym; i przetoż za tę samę pychę zasługuję u Boga, aby w ciemnościach swych zostawał; przeciwnie pokórny skruszonym sercem słuchający słowa Bożego z uszanowaniem wielkim zasługuję na to, aby Bóg oświecał rozum jego, dawał większe co raz poznanie Tajemnic Boskich, zapalał do dobrego wolę Jego.* (1) *Declaratio sermonum tuorum illuminat & intellectum dat parvulis*, mówi tenże Dawid.

Nakoniec iako do Nauki przystępując masz gorąco Pana Boga prosić, aby ci udzielił swej łaski do słuchania oney pożytecznie; tak też po wysłuchaney Nauce prosić masz gorąco, aby Bóg rosę Niebieską spuścił na ziarna słowa Bożego w rolę serca twego wrzuczonego, aby stokrotny mogły przynieść pożytek. Bez łaski albowiem Boskiej, ani słuchać nawet dobrze, ani pożytku

od-

(1) Psal. 118. v. 130.

odnieść z Nauki nie możemy. (m) *Neque qui plantat est aliquid, neque qui rigat: sed qui incrementum dat Deus. Aní ten co szczepi jest czym, ani ten co polewa: ale Bóg, który pomnożenie daje.*

ROZDZIAŁ XXI.

O Przykazaniu czwartym, o uszanowaniu Rodzicom powinnym.

Po trzech pierwszych Przykazaniach, które Pan Bóg na osobney tablicy Kamienney wyryte podał Moyżeszowi; na drugiej tablicy położył Pan Bóg pierwsze o czci Rodziców. (n) *Czczij Ojca twego i Matkę twoją, abyś był długo-wieczny na ziemi.* Takowym sposobem chciał pokazać Pan Bóg, iż po czci sobie Bogu należytey, wyciąga tego najbardziej, aby cześć Rodzicom była wyrządzana. Jakiey zaś czci i poszanowania wyciąga Bóg od dzieci ku Rodzicom, oto przez Ekklezyastyka w tych
Ho-

(m) 1. Corinth. c. 33. v. 3.

(n) Exod. 20. v. 12.

słowach wyraża. (o) *Qui timet Dominum, honorat Parentes, & quasi Dominis serviet his, qui se genuerunt.* Kto się boi Boga, szanować będzie Rodziców, i służyć im będzie jako Panom; i tamże dodaie: (p) *In omni opere & sermone, & omni patientia honora Patrem tuum, ut superveniat tibi benedictio ab eo.* Uczynkiem i mową, i wszelką cierpliwością czcisz Oycę twego, aby spłynęło na cię błogosławieństwo od niego. Jako słudzy dobrzy służą Panom swoim, we wszystkim ich rozkazy wypełniają, naytrudniejszye posługi odbywają, i we wszystkich dziełach swoich, w mowie każdej, i w znoszeniu cierpliwym ich niedoskonałości, cześć Panom swym wyrządzaia; tak Bóg wyciąga podziękia, aby Rodziców swych szanowali; przed niemi powstawali, pierwsze im miejsce dawali, posługi nawet naytrudniejszye (ieśliby tego potrzeba wyciągała) onym czynili. I w każdym uczynku, i w każdym słowie, i ze wszelką cierpliwością Rodziców rozkazy nawet przykre sobie, i postępowania przyotrześnie ciepliwie znosili.

Nay-

(o) Eccles. 3. v. 8.

(p) Jbid. v. 9.

Naywierniey więc Synu staray się ty wypełnić to Boskie Przykazanie, a Rodziców twoich szanuy jako sługa dobry Pana, we wszelkich sprawach i mowach, twoich, z naywiększą cierpliwością. Nigdy więc nie czyn' tego co sądzić będziesz, że się Rodzicom nie podobą, nie mów nigdy słowa żadnego, któreby Rodziców zasmucić mogło, znos' z wielką cierpliwością ich niedostatki ich upomnienia, nawet i ukarania, choćby czasem tobie zdało się, że niewinne. Wypełniay wszystkie rozkazy ich, choćby i przytrudne; bądź ochoczym na wszelkie, i niższe nawet Rodzicom posługi. A to wszystko czynić masz z daleko większą pilnością, ochotą i miłością, niż słudzy czynią Panom swoim; gdyż słudzy tylko dla nadgrody, którą od Panów biorą, albo dla boiaźni aby nie byli karani, a ty masz Rodzicom wszelką pomoc usługę i uszanowanie czynić, dla daleko wyższych i zacnieyszych przyczyn i pobudek. Czynić albowiem naypierwey masz dla Pana Boga, że Bóg tak usilnie przykazuje Rodziców kochać i szanować, dla ziednania naywiększych Błogosławieństw Boskich, których Bóg udzielić obiecał najobficiey Dzieciom szanu.

szanującym Rodziców, masz też czynić z miłości ku Rodzicom, którą wrodzoną Bóg ci w serce wlał, i którey Rodzice dla wyświadczonych tak wielkich tobie dobrodziejstw, i podjętych dla ciebie prac i kłopotów, ze wżech miar są od ciebie naygodniejsi. Pamiętać albowiem powinienes, (iako mówił Tobiasz do Syna swego) iakie, i iak wielkie niebezpieczeństwa ponosiła Matka dla siebie w żywocie swoim. (q) *Memor esse debes, quæ & quanta pericula passa sit Mater tua propter te in utero suo.* Wiele to Rodzice nocy nie dospali, czując i myśląc o tobie, aby się tobie co złego nie przytrafiło. Wiele prac, zabiegów czynili dla ciebie, aby cię według stanu swoiego mogli wychować; aby ci sposób życia na dalsze czasy opatrzyli; wiele częstokroć gębie swey i potrzebom sprawiedliwym nawet uymuiąc, dla ciebie majątek oszczędnie zbierali. Ale dajmy to gdybys i takich miał Rodziców, co nic ci nie zostawili, i owszem fortuny nawet nadtracili, i takich powinienes kochać, czcić i wspomagać, ażeby

ucz-

(q) Tob, 4, v, 4,

uczciwie życia swego mogli dokończyć. Dość to obowiązku do szanowania i kochania Rodziców, że Bóg to przykazał, dość tego, że cię na świat wydali, że cię z dzieciństwa twoiego pierwszego wychowali, choćby ci nie potym dobrego nie wyświadczyli. Ale ty Synu kiedy masz Rodziców tak ciebie kochających, tak o dobro twoje starających się, tak dla ciebie wiele prac i trosków podejmujących; o iako im zawdzięczać ich miłość wzajemną miłością, ich dobroczynność wzajemną uczynnością, ich prace i starania wzajemnymi pracami i usługami nadgradzać! Zwłaszcza kiedy ci Bóg za to, tak wiele łask i błogosławieństw przyobiecał nawet w tym życiu najobficiej udzielać. Niemasz albowiem żadney łaski, żadnego dobrodziejstwa, któregooby Bóg w Pismie świętym nie przyobiecał dzieciom Rodziców swych szanującym. Chcesz więc długo żyć na ziemi. Otoż przyrzekł Pan szanującym dzieciom długie życie. (r) *Honora Patrem tuum & Matrem tuam, ut sis longævus super terram.* Chcesz to życie
twoja

(r) Exodi, 20, v. 12,

twoie w wszelkim szczęściu i błogosławieństwie przepędzić, o toż Bóg ci to obiecuie: (s) *Honora Patrem tuum & Matrem, ut bene sit tibi.* Chcesz, abys był pocieszony i ubłogosławiony, i tu w potomstwie, o toż ci przyobiecał Bóg. (t) *Qui honorificat Patrem suum jucundabitur in filiis.* Chcesz bydz w Modlitwach wyśuchanym, o to masz przyobiecano: tamże. (u) *Et in die orationis suae exaudietur.* Chcesz aby Dom twóy i Familia nie ustawała, i szczęśliwie kwitnęła, o toż Bóg przyobiecał. (w) *Benedictio Patris firmat domos.* Chcesz aby w czasie utrapienia Bóg weyrzał łaskawie na ciebie, i odpuścił tobie grzechy twoie, o toż za uszanowanie Rodziców masz to przyobiecano: (x) *In die tribulationis commemorabitur tui, & sicut in sereno glacies, solvantur peccata tua.* Chcesz nakoniec aby błogosławieństwo Boskie przyszło na ciebie, i nigdy nieustawało, ale aż do końca

(s) Prov. 20. v. 7.

(t) Eccl. 3. v. 6.

(u) Ibidem.

(w) Eccl. 3. v. 11.

(x) Eccl. 3. v. 17.

ca zawsze trwało, masz tamże. (y) *Honora Patrem ut superveniat tibi benedictio à Deo, & benedictio illius in novissimo maneat.*

Przeciwnie ieśli chcesz na siebie wszelkie kary Boskie, iako to: ubóstwo choroby, nienawiści od wszystkich, wszelkie naynieszczęśliwsze przypadki na się sprowadzić, i żądasz życia sobie skrócić, i śmiercią haniebną umrzeć, i dóm cały swój zniszczyć, a co naygorsza, ieśli chcesz duszę swoię na wieki potępić, przeklętym i tu w życiu i na wieki bydź od Boga, nie szanując Rodziców, wszystko to złe na się sprowadzisz; wszystkiemi temi bowiem karami Bóg grozi Dzieciom nieszanującym Rodziców swoich. (z) *Quam mala famæ est, qui derelinquit Patrem, & est maledictus à Deo, qui exasperat Matrem. Oculum qui subsannat Patrem, effodient eum corvi de torrentibus.* (a) *Qui maledicit Patri suo & Matri extinguetur lucerna ejus in mediis tenebris.* To iest: tak nieszczęśliwym zostanie, iako ten, któremu pochodnia zgaśnie

(y) Eccl. 3. v. 10.

(z) Prov. 30. v. 17.

(a) Prov. 20. v. 20.

śnie w pośród największych ciemności. Obierayże raczey błogosławieństwo, a nie przekleństwo, aby w tym życiu i w wiecznym dobrze było tobie.

ROZDZIAŁ XXII.

Jakie w starości Rodziców i po śmierci ich trzeba mieć staranie.

Zawsze trzeba Rodziców kochać, szanować, i im posługę i pomoc wszelką dawać; lecz naybardziej kiedy do większey przyjdą starości; w ten czas albowiem i oni największey potrzebują pomocy, i dzieci w tym naywięcej wykraczać zwykli, kiedy widzą, że Rodzice już sobie dać rady żadney nie mogą, i czasem wyzuwfy się ze wszystkiego, dzieciom już co dać nie są w stanie, nie spodziewając się od nich żadney nagrody, i nie lękając się iak już od upadłych na siłach kary, pospolicie ich opuszczają w starości potrzebującej naywiększey posługi, pomocy, wygody i pociechy. I sami będąc w czestwym zdrowiu i dostatku we wszystko, nie się nie poruszają nędzą Rodziców
swo-

swoich, gorzej ieszcze w tym z niemi postępując niż Bracia z Jozefem, o których mówi Pismo, że gdy Jozefa wrzucili w dół głęboki, siadłszy nad onym dołem iedli i pili wesoło, nic się nie poruszając utrapieniem Brata swego. Tak też oni częstokroć zwykli czynić z Rodzicami swemi, że kiedy ich gdzie w kąciaki wrzucają, tam choć w naywiększym czasem smutku, niedostatku i żalu Rodzice zostają, nic to ich bynajmniey nie obchodzi, używają oni częstokroć do zbytku dóbr od Rodziców zostawionych, a nic się nie poruszają nędzą ich naywiększą. Boże cię uchoway Synu, abys miał choć najmniey w tym wykroczyć kiedy! ale ty wiernie zachoway w tym rozkaz Ducha Świętego: (b) *Fili suscipe senectam Patris tui, & non contristes eum in vita illius: & si defecerit sensu, veniam da, & ne spernas eum in virtute tua.* Synu! ogarniy starość Ojca twego, i nie zajmuj go w życiu iego: i kiedy ustanie na zmysłach, znoś go, a nie pogardzaj onym w czerstwości twojej; za naywiększe sobie to miewy szczęście, i za naydroższy skarb,

(b) Eccles. c. 3. v. 14.

Warb, jeśli się tobie trafi, w starości swej mieć Oycę lub Matkę w domu twoim. Szczęście albowiem to zaiste wielkie jest każdego Syna lub Córki, jeśli może odwdziaczyć miłość, posługi, i prace Rodziców swoich czynione sobie w dziecinnym wieku. Z iaką to albowiem ochotą, pilnością, z iaką troskliwością czynią największe starania Rodzice o dzieciach swych, iako płaczące cieszą, iako łaknące karmią, iako od zimna, od wszelkiej przykrości ochraniają, iako nie spuszczaią się na posługujących, ale sami często do dziecięcia swego zaglądaią, czy się wszystko iemu dobrze dzieie, czy nie ma iakiego niedostatku, czy opatrzone we wszystko: tak ty Synu czyn z Rodzicami swemi w starości ich, gdyż stary iako przyślowie łacińskie nieie, *Senex bis puer*, dwa razy jest dziecięciem; zaczym z taką pilnością, troskliwością opatruy wszystkie potrzeby ich, iako Rodzice kochaiący, opatruią iedynaka Syna swego. Nie spuszczaay się na posługaczów, którym dozór zlecisz zgrzybiałych Rodziców twoich, sam ty często nawiedzay onych, sam ich ciesz, sam zayrzy we wszystko czy nie zbywa im na czym, a jeśli czego
bra-

braknie, sam wszystko opatruj, aby największą wygodę mieli we wszystkim, choćby to nawet miało bydź i z wielką trudnością twoją, i umnieyszeniem nawet wygody i fortuny twoiey.

Tak albowiem wielka jest dzieci powinność ratować w potrzebach Rodziców swoich, iako naucza S. Augustyn, Ambroży i Abulensis; iż gdyby głód był tak wielki, że Syn lub Corka nie mieliby nic więcej do pożywania siebie, iak tylko jeden chleba kawałek, a Rodzice zaś i tego nie mieli; tedy powinni dzieci oddać i ostatni ten chleba kawałek Rodzicom, a sami raczey umierać, ponieważ od Rodziców wzięli życie, powinni je więcej poważać nad własne swoje. Ta Nauka jest nawet zgadzająca się z zdaniem samym rozumem rządzących się Filozofów Pogańskich, iako to: Arystotelesa i Platona.

A nie tylko masz czynić staranie o żywych Rodzicach swoich, ale nawet i o umarłych. Zachowaj wiernie wyrok Ducha S. (c) *Fili in mortuum produc lacrimas, & quasi dira passus incipe plorare & secundum iudicium contege corpus illius,*

(c) Eccl. 38. v. 9.

illius, & non despicias sepulturam ejus.
 Synu nad umarłym wyleway łzy, i iakoby cę co ciężkiego potkało, płakać poczynay, i wedle zwyczaju pokryj ciało iego. Zalem więc niech serce twoie, a oczy łzami napełniona będą, kiedy śmierć ci zbierze z tego świata Rodziców twoich, łatwo to ci wykonać będzie, jeśli żyjących Rodziców kochać będziesz: te albowiem dżeci, które żyjących Rodziców nie kochają, śmierci im prędzey życzą, i kiedy pomrą Rodzice, nie tylko ich nie płaczą, ale owłzem ze śmierci ich cieszą się. Nie naślady więc Synu tych odrodnych Synów, ty kochay zawsze z całego serca żyjących Rodziców twoich, życz im najlepszego zdrowia, wieku długiego, a kiedy pomrą, wyleway łzy nad śmiercią ich, i według zwyczaju i sposobności pochoway ciała ich, a nie gardź pogrzebem onych. Nie żałuy kosztu na pochowanie Rodziców twoich, a według przemożenia i dochodów twoich, pogrzeb ciała ich. Nie mówię tego, abys miał zbyteczne koszty na wspaniałe ozdoby grobów łożyć, ale staray się o to, aby iak naywięcey ofiar Mfzy świętych było na duszę ich odprawionych, iak na wię-

cey

w wiecznym wyświadczać będzie. (d) *Beati misericordes, quoniam ipsi misericordiam consequentur.* Przeciwnie, jeśli się ty nielitościwie z Rodzicami obeydziesz, jeśli im uszanowania, wspomżenia, i w życiu i po śmierci nie uczynisz, maż dekret już Bólki nieodmienny sobie ogłoszony. (e) *Judicium sine misericordia ei, qui non facit misericordiam.*

ROZDZIAŁ XXIII.

O uszanowaniu wszelkicy Zwierzchności.

Może to bydź, iż cię Bóg w takim stanie stworzył, że nie będziesz służył nikomu, ale owszem mieć będziesz sługi swoje. Wiedz iednak Synu, że w naywyższych urzędach, i przy naywiększych dostatkach zostając, zawsze mieć będziesz Zwierzchność nad sobą. Poddani mnieysi i służy powinni są szanować, słuhać i wiernie służyć Panom swo-

(d) Math: 5.

(e) Jacob. 2. v. 6.

swoim, i uznawać w nich Zwierzchność od samego Boga nad sobą postanowioną, iako to Paweł S. naucza: (f) *Studzy posłuszni bądźcie Panom według ciała, w prostocie serca waszego iako Chrystusowi, nie na oko służąc, iakoby się ludziom podobając, ale iako służycy Chrystusowi, czyniąc z serca wolą Bożą służąc iako Bogu, a nie ludziom, wiedząc, że każdy cokolwiek uczyni dobrego, odbierze za to nadgodę od Boga. Większą zaś Panowie powinni Zwierzchność nad sobą od Boga postanowioną, posłanowanie i wierność oddawać, choćby ona była od nichże samych obrana. Skoro bowiem obiera kto kogo za Rządcę nad sobą, i poddaje się pod moc jego, powinien już dać się rządzić, i iako członki głowie posłuszeństwo i posłanowanie oddawać, i uznawać w nich zwierzchność od Boga nad sobą postanowioną. Wszelka albowiem zwierzchność (iako mówi Paweł S.) jest od Boga. (g) *Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit, non enim est potestas, nisi à Deo. I przetoż* wszystkich iakiegokolwiek stanu i rodza-*

I 2

iu

(f) Ad Ephes. 6. v. 5.

(g) Ad Rom. 13. v. 7.

iu ludzi pod zwierzchnością zostających ostrzega, iż kto się sprzeciwia zwierzchności, Bogu się sprzeciwia, a potępienie sobie czyni. *Itaque qui potestati resistit, Dei ordinationi resistit: qui autem resistunt, ipsi damnationem sibi acquirunt.* I tamże dodaje, abyśmy posłuszni byli, nie tylko dla bojaźni, ale też dla sumienia. *Ideo necessitate subditi estote, non tantum propter iram, sed etiam propter conscientiam.*

Wielki przykład czci takowej zostawił Dawid na sobie ku Saulowi Królowi, w ten czas nawet kiedy Saul na życie jego niewinnie następował. Kiedy bowiem Saul szukając z Woyskiem Dawida na zabicie, do puściny Engaddy nazwaney wstąpił, Dawid tam kryjący się, mając go już w ręku swoich, i mogąc łatwo nad nim zemścić się, nie tylko żadney mu krzywdy nie uczynił, ale nawet żałował, że kray szaty jego spięcemu urznał. (h) *Post hac percussit corpus David, eo quod abscessisset oram chlamydis Saul.* Tenże sam Dawid i drugim
razem

(h) 1. Reg. 24. v. 6.

razem kiedy na pułstyni *Gaba* samego w namiocie spiącego Saula zszedł, nie tylko mu żadney krzywdy sam uczynić niechciał, ale owszem Abizaiemu chcącemu się rzucić na Króla, czynić tego nie dopuścił, i tak do niego mówił: (i) *Ne interficias eum, quis enim extendet manum in Christum Domini, & innocens erit.* Tenże Amalecytę, który Saula uciekającego od Filistynów, i chcącego się włócznią przebić, aby się w niewolą żywy nie dostał, na proźbę samegoż Saula dobił, rozkazał Dawid wraz go zabić, przeto, że się ważył podnieść rękę na Pomazańca Boskiego. (k) *Quare non timuisti mittere manum tuam, ut occideres Christum Domini.*

Pomazańcami Bożemi zo wią się Królowie, bo Bóg chcąc do większey czci ku Królom lud pobudzić, rozkazał Królów namaszczać, co przedtym czynili Prorocy, a teraz z większą ieszcze uroczystością czynią Biskupi przy koronowaniu Królów Oleiem Świętym ich namaszczaiąc.

Ko-

(i) 1. Reg. 26.

(k) 11. Reg. c. 1. v. 14.

Kochay więc i poważay zawsze Synu Królów i wszystkich starszych twoich, i ieślibys czasem a zwłaszcza będąc na urzędzie jakim z obowiązku urzędu twoiego miał przeciwne zdanie starzym twoim, i sądziłbys bydy powinnością twoją, abys dla dobrą powszechnego utrzymywał iawnie one, zachoway w tym Pawła S. naukę. (1) *Seniorem ne increpaveris, sed obsecra ut Patrem.* Starszego nie upominay, ale proś iako Oycę. Utrzymuy (ieśli prawdziwe w rzeczy samey naydzie się) zdanie twoie, ale czyj to bez passyi, bez naymniejszego słowa, któreby mogło obrazić osobę starszego, i owszem tak łagodnemi i pełnemi ulzanowania słowy ostodź przeciwne zdanie twoie, aby wszyscy znali, że mówisz to nie z żadney niecierpliwości, ale z iedyney miłości prawdy. Prawda (iak pospolite niesie przyślowie) oczy kóło, nie miła iest i przykra zepsowanej naturze naszey: lecz kiedy gorczy do gorczy, i przykrości do przykrości słowami niecierpliwemi kto dodaje, naynieznośniejszą staje się, i taki,

któ-

(1) Timoth. 6, 5, v. 5,

który z niecierpliwością, a zwłaszcza starszych poprawić chce, nie tylko nigdy tego nie dokaże, ale owszem bardziej ich rozjątrza, i w przeciwnym swym zdaniu utwierdza.

Nie naśladuy więc przykładu tych, którzy kiedy w naywyższej godności osoby zostające, naymocniej słowami dotykają, i im się z naywiększą zuchwałością i niecierpliwością sprzeciwiają, mają to sobie za wielką wspaniałość umysłu, za wielką gorliwość, że tak śmiało i zuchwalemi są, że naywyższej zwierzchności wręcz mówią. Idź ty raczej za przykładem roztropnych i prawdziwie gorliwych, którzy kiedy sprzeciwić się dla sprawiedliwych przyczyn zdaniu zwierzchności muszą, tak to z wielką łagodnością, powolnością, i uszanowaniem czynią, iż nie tylko nie obrażają godności przełożonych wszelkich, ale owszem tą samą uprzejmością swoją, tak ich obowiązują, i nieiako zniewalają, że choćby się całę różnili w zdaniu swym, gdy widzą sprawiedliwe przyczyny sobie bez przymieszania passyi wszelkiej, szczerze i iasnie przełożone, odstępują z chęcią zamysłów swych, i idą za radą zbawiennieyszą, a takich,
któ-

którzy ich tak rostopnie oświecili, zawsze
 naywięcey kochają i poważają.

ROZDZIAŁ XXIV.

*O powinnościach Panów ku podda-
 nym i sługom swym.*

Jeśli cię Synu Pan Bóg w takim stwo-
 rzył stanie, iż masz danych sobie na
 pomoc i posługę twą sługi i poddanych;
 wiedzieć to masz, iż Bóg ci wyświad-
 czył wielką łaskę, kiedy cię postanowił
 Panem nad uboższemi swemi sługami, i
 powinienes za to Bogu dziękować, i do
 większey ztąd pobudzić się wdzięczno-
 ści ku Oycu i Twórcy swojemu, który ta-
 kie o dobro twoje ma staranie i opiekę,
 iż tobie sługi i poddane opatrzył na po-
 sługę twoję; wiedzieć razem masz, iż
 nie tylko dla twego własnego dobra
 dał sługi i poddane tobie, ale nadewszy-
 stko, żeby ztąd Bóg sam miał chwałę
 większą i ludzie, poddani i słudzy po-
 moc i pożytek doczesny i wieczny.

Wielu Panów jest takich, którzy
 im więcej poddanych i sług mają, za-
 miast tego coby mieli za to dobrodziey-
 stwo

stwo Boskie bydź wdzięcznieyszemi, wier-
nieyszemi sługami iego, oni ztąd śmia-
łości nabierają do obrazu Boskiej, i zu-
chwaley Pana swego Nasywyższego przy-
kazania gwałcą, i godności sobie i bo-
gaństw od Boga udzielonych na obrazę i
zniewagę Króla swego używają, i na u-
ciśnienie bliźnich swoich pod rząd i moc
swoją poddanych, nie po ludzku z niemi
obchodząc się, ale częstokroć gorzey niż
z bydletami, onych karząc srodze bez
przyczyny sprawiedliwej, ich łaiąc i
lżąc słowy nayostrzeyszemi, ich uciska-
jąc wiołorakiemi i prawie niezliczone-
mi sposobami w robociźnie, w pienie-
żney daninie, w drog odbywaniu nowe
coraz ciężary wkładając.

Synu! Bóże cię uchoway, abyś miał
tak postępować! Ty pamiętaj na to, że
im Bóg tobie dał wiecey sług i podda-
nych, im wiecey tobie udzielił Dóbr i
honorów, i dostatków, tym ty Boga
wiecey kochać, tym iemu wdzięczniey-
szym bydź powinienes. Jako bowiem
dobrzy słudzy Ziemskich Panów, im wie-
cey od nich łask i darów odbierają, tym
wiernieyszemi, tym życzliwyszemi swoim
Dobrodzieiom stają się: tak i ty czyn,
im wiecey od Boga wzięles, tym wie-
cey

cey iego kochay, tym mu bądź za to wierniejszy i wdzięczniejszy. I wszystkich dośladków twoich, władzy i mocy tobie udzieloney na chwałę Króla twego, Twórcy i Pana używay. Zawsze to miej przed oczyma, iż im więcej komu dano, tym więcej od niego będzie wyciągano: im większe dobra ma Ekonom sobie powierzone, tym większe rachunki zdawać musi. Król albowiem i Pan każdy iest to włodarzem od Boga postawionym, któremu trzeba zdać rachunek ściśly z włodarstwa swojego. Każdy na Sądzie Boskim uslyszy: (k) *Redde rationem villicationis tuæ.* Zday rachunek iakoś dochodów tobie powierzonych używał, na co one obracałeś? iak się z poddanymi i slugami twymi obcho-dziłeś? Ekonomowie, którzy dobrami Pańskimi wiernie zawiaduią, i rachunki pilnie spisuią, zasluguią na to u Panów swych, iż ich na wyższe urzędy wy-fadzaią, i większe im dobra powierzaią; przeciwnie którzy się źle sprawuią, źle dobrami rządzą, takim odbieraią dobra, i według wartości krzywd sobie poczy-nio-

(k) Lucez 16. v. 1.

nionych nadgrody dopominają się. Toż samo Bóg ze wszystkimi zawiadowcami dóbr swych czyni, którzy dobrza onemi rządzą, na zbytki, na rozpusty, na uciśnienie uboższych onych nie używają, ale wszystkie według woli jego obracają, większe nawet i w tym życiu daie im dobra, powierza im liczniejszy lud swoy w rząd ich, i na tamtym wiecznych dóbr im udziela. Którzy zaś źle dobrami rządzą, odbiera im one, i poczynionych krzywd domaga się nadgrody do najmniejszego szeląga.

Ty więc Synu mając sługi i poddane, miej zawsze w pamięci, iż trzeba ci za każdego z nich dać Bogu rachunek, staray się o to, abyś wszystkie obowiązki i powinności Pana wypełniał w obchodzeniu się i w rządzeniu sług i poddanych twoich.



ROZDZIAŁ XXV.

Jako się Pan strzedz ma, aby słudzy i poddani iego nie byli krzywdzeni w iedzeniu, w zapłacie, i robociznie.

Nie dla samey (iako słyszałeś) Panów wygody i posługi, dał Pan Bóg podł moc ich sługi i poddane; ale też i dla tego, aby słudzy i poddani z Panów swych rządu szczęśliwemi na świecie byli, aby od nich pożywienie, odzienie, i w swych potrzebach pomoc wszelką i obronę mieli; o iako więc Panowie tacy odstępuią ze wszystkim od powinności swoich, którzy z sług i poddanych swego tylko pożytku i dobra szukaią, a o dobro i pożytek poddanych swych i służących nie staraią się, ale owł em chciwością zaślepieni i zapaleni, wynayduią ustawiczne nowe sposoby, aby mogli sługom swym, poddanym urwać co w iedzeniu, zapłacie, lub odzieniu, a nowych powinności w robocie, w podatkach, i innych posługach przydać. I **k**iedy to czynią, nie tylko tego sobie

za żaden skrupuł nie poczytują, ale owszem za wielki przemyśl gospodarski, za wielką Ekonomikę mają, i częstokroć z tego iako z nayprzednieyszych dzieł swych chlubią się, i drugich takimi mowami swemi do podobneyże zachęcają chciwości i krzywdzenia ubogich; o takich właśnie Dawid Król mówi: *Sedet in insidiis cum divitibus in occultis, ut interficiat innocentem. Zasadzki czyni z bogatemi skryte; aby mógł zabić niewinnego. Oculi ejus in pauperem respiciunt, insidiatur in abscondito, quasi leo in spelunca sua.* Oczy jego na ubogiego poglądają, zasadzki czyni skrycie, iako lew w iaskini swoiey. (1) *Insidiatur ut rapiat pauperem;* zasadza się, aby złupił ubogiego. Boże cię uchoway Synu, abyś tak miał czynić! Ty owszem staray się nayusilniey o to, aby żadni z poddanych i sług twoich nie tylko nie byli nigdy pokrzywdzeni, ale owszem w twey służbie i rządzie szczęśliwemi zostawali. Karmić każ wszystkich przyzwoicie według stanu swego; jeżeli albowiem konie, woły i inne bydła dobry gospodarz

(1) Psal. 9.

Warz stara się należycie karmić, i jeśli by im należytego nie dawał pokarmu, sam wielką ztąd szkodę ponosi, ponieważ pracować niemi należycie nie może, i głodem one morząc sam siebie niszczy; tak wiedz, że też Panowie takowi, co bardzo skąpo czeladź swoją karmią, wielką im krzywdę, ale też nie mniejszą i sobie czynią. Czeladź albowiem głodna staie się naynieżyczliwsza Panu swojemu, zawsze przeciwko niemu szemrząca i narzekająca, służyć wiernie i pracować nie chce, owżem i sama czyni Panu swemu szkody wielkie, i drugą czynić one dopuszczą, kiedy zwłaszcza co do iedzenia, choć z naywiększą krzywdą Pańską biorą, a tak Panowie tacy skąpi według przyślowia, dwa razy tracą.

Toż samo staray się, aby żaden słuźący, żaden poddany, najemnik i rzemieślnik nie był kiedy w zapłacie pokrzywdzony, ale każdy według umowy w czasie swym był zaspokoiony, i owżem, aby każdy od ciebie odchodził ukontentowany; zatrzymana albowiem zapłata Robotnikom, iest grzechem wolaącym o pomstę do Boga: iako mamy

w Piśmie Świętym: (m) *Agite nunc diuites, plorate in miseriis vestris, quæ aduentus vobis: i wraz przyczynę płaczu i ięczenia takowego ogłasza. Ecce enim merces operariorum qui messuerunt regiones vestras, quæ fraudata est a vobis, & clamor eorum, in aures Domini Sabaoth introiit.* Oto prawi zapłata Robotnikom powinna, którzy żeli pola wałze, od was zatrzymana, woła o pomstę do Boga, i już głos ich dołzedł do uszu Boga Zastępów. Jaka to albowiem krzywda, kiedy służący cały rok, dzień prawie i noc pracując, i robotnik krwawem się potem zalewając, nie odbiera należytej zapłaty sobie, ale w oney olzukanym zostaje!

Potrzecie, starać się masz, aby w robociźnie przynaglonej czeladź i poddani skrzywdzonemi nie byli od Dozorców i Ekonomów, pospolicie albowiem chciwi Panowie, takich za najlepszych Ekonomów i Dozorców mają, którzy najokrutniey z ludźmi się obchodzą i onych łaią, przeklinaią, i bez żadnego miłosierdzia niesprawiedliwie karzą.

rzą,

(m) Jacob: 5. 7. 4.

rzę. Nie dadzą ludziom odetchnąć momentu w robocie, nie dadzą im przyzwoitego czasu do ziedzenia aż do ciemney nocy, wśród lata u roboty zatrzymują. Z życzliwości to słudzy ku Panom swym czynić zdają się; ale ta ich życzliwość nayszkodliwsza jest Panom. Kiedy się albowiem przyśluga iaka z cudzego czyni, na przykład wydarłszy kto komu niesprawiedliwie, drugiemu tę rzecz wiedzącemu daruje, sprawiedliwy nigdy takowey przyślugi nie bierze, a niezbożny któryby rzecz cudzą sobie ofiarowaną przyjmował, stałby się winnym tak przed Bogiem i ludźmi, iako i ten co drugiemu wydarł. Panowie więc, którzy takowe od sług swych z krzywdą ludzką złączone przyślugi przyjmują, stają się sami uczestnikami onych, i zaciągają wielkie na się przed Bogiem winy i kary za nie. Łzy albowiem ludzi ubogich i ięczenie przebiegają się prędko do Nieba, i do uszu Boskich dochodzą, za które Bóg prędkie i naystraszliwsze zsyła karania, bo on sam jest opiekunem i obrońcą ubogich. (n) *Tibi derelictus est*

pau-

pauper, orphano tu eris adjutor, mówi Dawid; znieść tedy oycowskie serce nie może, aby ubogi i niewinny długo był trapiiony i krzywdzony.

Będąc więc Synu Panem, wglądaj często i pilnie, iak się z poddanemi twe-
mi i czeladką namiestnicy twoi, Eko-
nomowie i Dozorcy obchodzą. Przy-
pominaj im często, i przykazuy iak nay-
mocniey, aby ludzi w niczym nie krzy-
wdzili, i owszem po ludzku z niemi ob-
chodzili się; należycie według stanu ich
karmili, odziewali, płacili, i do bicia
i karania prędkiemi nie byli, gdyż w
tym naywięcey Dozorcowie wykraczą:
sto piędziesiąt plag dać poddanemu za
naymnieyszą winę, to u nich sprawiedli-
wość. W starym Zakonie Pan Bóg roz-
kazał, aby za naywiększy występki,
któryby nie doszedł gardłowej sprawy,
nad czterdzieści plag więcey niedawano.
A nie tylko to u Żydów prawo zacho-
wane było; ale nawet sami Poganie świa-
tłem rozumu rządzący się takie prawa
stanowili, iako czytamy w Dziejach
Rzymskich, iż nad czterdzieści plag dać
więcey nie wolno było za naywiększy
występek. Cóż mówić iako takowe pra-
wo powinny być zachowane w Za-

konie Chrystusowym, z miłości samey Boga i bliźniego złożonym.

ROZDZIAŁ XXVI.

Jako Pan z sługami choremi i wysłużonemi obchodzić się ma.

Wielu takich jest Panów co o Podanych i sługach chorych wiedzieć nie chcą, owszem skoro ich słabiejącemi na zdrowiu obaczą, zaraz odprawiają: albo też choć trzymają, to żadnego o nich starania nie mają, żadney wygody im nie czynią, tak: iż częstokroć w głodzie i ostatecznym opuszczeniu bez czasu wielu ich umierać musi. Wiedzieć więc każdy sługa i poddane mający ma, iż obowiązany jest w chorobie ratować ich, nie naykosztownieyszymi wprawdzie lekarstwami, ale domowemi; i starać się, ażeby należyte pożywienie mieli. Ta jest powszechna Teologów Nauka. Jeżeli albowiem około konia i wołu, i innych bydłał dobrzy Gospodarze staranie czynią, i ratują ich gdy zachorują, sprowadzają ludzi znających się na ich chorobach; iakoż daleko bardziej należy mieć staranie

nie o ludziach Rużących chorych. Sektik ów u Łukasza S. Poganinem będąc, tak wielce sługę swego považał, iż jako skarb iaki drogi w domu go swoim trzymał, iak świadczy Ewangelia: (o) *Erat illi pretiosus*. I kiedy mu zachorował, tak usilnie starał się o zdrowie iego, iż posyłał pccly do Chrystusa, upraszając o zleczenie iego z naywiększą pokorą. Pierwsi Chrześcianie tak wielką ku bliźniemu pałali miłością, iż chore po ulicach i drogach chodząc zbierali, i na ramionach własnych do domów swych przynosili, nakładów żadnych na lekarstwa nie żalowali, wszelkie im posługi i wygody sami z naywiększą ochotą i pilnością czynili: teraz zaś o iako pośniedziało złoto, i odmienił się kolor iego naylepszy. (p) *Quomodo obscuratum est aurum, & mutatus est color optimus*. Wielu Chrześcian albowiem, nie tylko nie zbierają teraz po ulicach pbo-gich: ale owszem, jeśli ich własny sluga zachoruje, nie tylko mu żadney nie czynią wygody i posługi, nie tylko nie

K 2

sta-

(o) Luca 7. v. 2.

(p) Jerem. 4. v. 1.

staraią się o poratowanie tego zdrowia; ale nawet z domu go swego wyrzucaią, albo też z naywiększym nieukontentowaniem trzymaią opuszczonego od wszystkich, gorzey niż bydle. Boże cię uchoway Synu! abys miał tak czynić. Ty naślady i dawnych i terażnieyszych wielu dobrych Panów, którzy o sługach i poddanych swych chorych wielkie czynią starania, cyrulików dla nich kosztem swym utrzymuią, albo też sprowadzaią, na lekarstwa nawet i przydroższe kosztu nie żałuią, sami chorych nayuboższych odwiedzaią, dozór pilny i posługę im naznaczaią. Jdź ty więc za ich przykładem, a staray się dla swoich poddanych, ieżli cię na to stanie trzymać Cyrulika, albo sprowadzać do nich w chorobie; nie żałuy i na lekarstwa, ieśli tego potrzeba wyciągać będzie łożyc iakiego kosztu. Sam nawiedzay chorych, naznacz do posługi kogo, przykazuy pilnie, aby miał przyzwoitą dla siebie wygodę. Kiedy tak czynić będziesz, dwoiaki ztąd odniesiesz pożytek, i duchowny i doczesny: ziednasz albowiem za to u Boga sobie wielką łaskę i nadgrode w Niebie, uslyszysz na Sądzie Boskim ów naypożądańszy dekret. *Venite benedicti.*

Milti. Infirmus fui & visitastis me. Będiesz też miał więcej poddanych i sług zdrowych, i żyźliwych sobie, gdyż w Polsce naszej bardzo wiele poddanych ubogich po wsiach umiera dla tego, że nie mają żadnego w chorobach swych poratunku; dla tego żyć przestają, bo gdyby byli przyzwoitym lekarstwem opatrywani, długoby żyli, i wieleby dla Panów swych pracowali, i za ich Oycówkie w chorobie staranie z większą miłością i wdzięcznością Panom swoim służyliby.

A nie tylko masz o chorych poddanych i sługach twoich mieć staranie, ale też i o starych a wysłużonych, którzy strawiwszy zdrowie i siły na dłuższych usługach, odpoczynku i życia spokojnego potrzebują. Każdego ubogiego w wielkiej potrzebie zostającego, bogatszy ratować powinien, a to pod utratą wiecznego zbawienia. *Ite maledicti in ignem aeternum*, woła Chrystus: a za co, o to: (q) *Esurivi enim & non dedistis mihi manducare, nudus fui & non cooperuistis me.* Albowiem daleko większym obowiązkiem

(q) Math. 25.

zkiem jest Pana ratować ubogiego takowego, co lata swoje i zdrowie na usługach jego trawił, i do starości i słabości przyszedłszy sposobu do życia nie ma. O jak wielkiemi grzesznikami przed P. Bogiem tacy Panowie są, co ubogich takowych opuszczają, i względu należytego na nich nie mają: póki mogli pracować, póki potrzebni i użyteczni im byli, póty miejsce u nich mieli; skoro już do służby i pracy nie zdolnemi zostali, wraz ich od siebie oddalają, żadnego im do życia sposobu nie opatrzywszy. Nieludzkość takowa zaiste i między Poganami znajdowaćby się nie powinna: iakoż i oni swych nawet niewolników co na wojnie zabrali, lub od zwycięzców wykupowali, jeśli im dłużej służyli, wolnością ich nadawali, i sposób im do życia opatrowali. O iakoż daleko między wiernymi Chrystusowemi nigdy się znajdować nie powinnaby, lecz taka jest niełczęśliwość, i codzienne doświadczenie wiele takowych nająłoność, szych przykładów pokazuje! Zaczynam Synu patrz, abys i ty w tak ciężką kiedy nie popadł winę, abys miał zaśluzonego czy to Rodzicom twoim, czy samemu tobie, zostawić bez sposobu
bu

bu do życia. Naśladuy tak wiele zac-
nych w Polszcze Familii, które zawsze
zaśluzonym sługom i służebnicom na star-
sze lata, według kondycyi ich, chlebem
łaskawym opatrują. Nie tylko na tym nie
fracisz, ale owszem wszystkie Błogo-
sławieństwa Boskie, i wieczne i docze-
sne, na się sprowadzisz, i kiedy Oycowskie
siłce i miłosierdzie będziesz miał nad
ubogiem, a zwłaszcza sługami i pod-
danemi twemi, będziesz iako Syn miły
Bogu najwyższemu, i zmiłuje się nad
tobą bardziey, niż matka nad dziecięciem
swoim. *Esto misericors, & eris tu ve-
lut Filius altissimi obediens, & miserebi-
tur tui, magis quam Mater.*

ROZDZIAŁ XXVII.

*Jakie Pan winien iest mieć staranie
o dusznym zbawieniu sług swych
i poddanych.*

Rzecz to nowa zdać się może Synu,
kiedy to czytasz, iż Panowie win-
ni są starać się o zbawienie sług i pod-
danych swoich; gdyż pospolicie ludzie
rozumieją, iż samych Duchownych, Ka-
pla-

ptanów i Pasterzów, to jest powinnością, Prawda zaś wielka, że największą i najistotniejszą jest powinnością Duchownych, Kapłanów i Pasterzów, aby najpilnieysze czynili staranie o zbawieniu dusz, zwłaszcza troskliwości swej poleconych; lecz jest razem i powinnością Panów, aby też i oni z strony swej przykładali starania około zbawienia dusz sług i poddanych swoich.

Pogańscy Panowie o to tylko starają się, aby z poddanych własny mieli pożytek: lecz nam Chrześcianom Wiarą Świętą oświeconym, należy starać się o dobro sług i poddanych nie tylko doczesne, ale też i wieczne; i jeśli by który z Panów uchybił tej powinności, Paweł S. gorzszym go byź mieni od niewiernego i Poganina. (r) *Si quis autem suorum, maxime domesticorum curam non habeat, fidem negavit, & est infideli deterior.*

Wiara nas uczy abyśmy bliźniego błędzącego upominali: (s) *Jeśli by zgrzeszył przeciw tobie brat twój, upomnij go między sobą, a tym samym jeśli cię usłucha,*

(r) Ad Timoth. c. 5. v. 8.

(s) Math. 18. v. 15.

cha, pozyskasz brata twego; a iesliby cie nie usłuchał, donies Kościołowi. Każdy więc, każdego bliźniego swojego błędzącego, iesli jest nadzieia naprawienia go, ma prawo i powinność upominać. (t) *Mandavit unicuique de proximo suo.* Jakoż dalego bardziey Panowie to czynić powinni, którym Bóg dał zwierzchność i starzeństwo, nad sługami i poddanemi.

Na tym fundamencie Pisma Świętego, powszechna iesť Doktorów wszystkich nauka, iż Pan i Pani pod ciężkim grzechem obowiązani są starać się o to, aby poddani i słudzy ich umieli te rzeczy, które potrzebne są do wierzenia, i do życia według Przykazań Bożych; z tych iednego przywodzę S. Augustyna:

(u) *Każdy Gospodarz niech wie, iż obowiązany iesť, Oycowską w tym ku czeladce swojej okazywać miłość. Do Chrystusa i żywota wiecznego swoich wszystkich niech zachęca, uczy, upomina, karze, pobudza łaskawością, karnością nagania, a tak w domu swym Kaznodziei i prawie Biskupa będzie sprawował urząd.*

Zna-

(t) Eccl. 17. v. 12.

(u) Traktatu 2, in Joannem.

Znając tę powinność swoją najwięksi Królowie, o jako pilnie starali się wszelkimi sposobami, poddanych swych przywozić do poznania, chwalenia i służenia najwierniejszego Bogu swemu. Tak Dawid złożył Psalmy, sam one spiewał, i lud wszystek spiewać i grać na różnych instrumentach uczył, i wszystkich do chodzenia na takowe nabożeństwo przed Arką Pańską zachęcał. (w) *Venite adoremus & proclamamus ante Deum, ploremus coram Domino qui fecit nos, quia ipse est Dominus Deus noster, nos autem populus ejus & oves pascuæ ejus.* Toż samo czynił i Jozafat Król pobożny, który po całym Królestwie swym posyłał Kapłany i przednieysze Xiążęta, aby lud uczyli prawa Bożego, i do zachowania wszystkich Przykazań Pańskich onych zachęcali; co też w nich wszystkich wielkie sprawiło pożytki, i złych obyczajów poprawę, a nawet i na wszystkie pograniczne Narody padł strach wielki, iż nie wazyli się podnieść ręki przeciw Jozafatowi: (x) *Itaque factus est pavor Domini super omnia Regna terrarum,*

(w) Psal. 94.

(x) 2. Paralip. 17. v. 10.

zarum, quæ erant per gyrum Juda, nec audebant bellare contra Josaphat. Crevit ergo Josaphat, & magnificatus est in sublimè. Toż samo czynili i późniejsi Królowie, Erykowie, Olawowie, Ludwikowie, Jagiellowie. Przy pomocy tey świeckiey zwierzchności, i Duchownych nauki i starania okolo zbawienia ludzkiego, nierównie większy przynoszą pożytek. Tak mamy w życiu S. Henryka Biskupa Upsalskiego, że kiedy on za Panowania w Szwecyi Eryka Króla, gorliwemi swemi naukami lud oświecał, a Król święty wżysftkiemi sposobami w tym iemu dopomagał; rośł lud w boiaźni P. Boga, Kościoła, cnota, i pokoy między poddane-
mi pomnażały się. *Cum Rex sedens in solio, intuitu suo omne malum dissiparet, & bonus Pastor super custodiam gregis sui sedulo vigilaret.* Ex Scriptoribus rerum Svec-ticarum.

Lecz bez świeckiey zwierzchności pomocy, częstokroć maly albo i żadnego lud nie odbiera pożytku, choćby naygorliwszych miał Duchownych swych Pasterzów; co nada ustawiczne wołanie naygorliwszego Kaznodziei, kiedy lud do Kościoła nie przychodzi, i nauki jego nie słucha, a po szynkow-
nych do-
mach

mach w święte dni bawi się. Ty więc Synu będąc nad poddanemi swemi i sługami Panem, używajże tey zwierzchności i mocy twoiey, aby lud wszytek tobie powierzony znał dobrze Artykuły Wiary Świętey, i w onych był należycie oświecony, aby strzegł się wszelkiego grzechu, zachował wiernie wszystkie Przykazania Pańskie. Co otrzymał zapewne, jeśli tych użyiesz sposobów. *Nayprzód*: Staraj się o to, aby słudzy twoi i domownicy, rano i w wieczor codziennie pacierze mówili; nie tylko im czas dając do tego, ale nawet i zachęcając, aby modlitwy codzienney nie opuszczali, a oną i od Boga sobie jedynali błogosławieństwo, i jako pokarmem ciało, tak też i duszę swą modlitwą codziennie pożywiali.

Powtóre: aby w Święta i w Niedziele nie tylko na Mszy, ale też i na Nauce bywali, i częściej do Sakramentów Pokuty i Komunii Świętey nabożnie przystępowali.

Potrzącie: Staraj się poddanym i sługom swoim dopomoc do tego, aby też i Missyą mogli odprawić. Jak wielkie pożytki Missyie przykładnie odprawowane w ludziach czynią, doświadczenie

nie

nie codzienne pokazuje. Najwięksi albowiem grzesznicy kiedy dłużej słowz Bożego z uwagą słuchają, kiedy się dłużej w Kościele z ludem mnogim modlą; boiaźnią sądów Boskich, kar piekielnych wiecznych frogscią przerażeni, do wielkiego żalu za grzechy, i poprawy życia przychodzą. A nadewszystko że spowiedzi swe częstokroć od samego dzieciństwa źle odprawowane, poprawują; i uczą się, iako całe życie mają pobożnie według stanu swego prowadzić, i godnie do Sakramentów świętych przystępować.

Nakoniec: Bierz naukę z Dawida Króla, iakich on sług przyimował, iak z niemi postępował, w Psalmie setnym on tak opisuie: (y) Detrahentem secretis proximo suo, hunc persequer. Ambulans in via immaculata, hic mihi ministrabat. Non habitabit in Domo mea, qui facit superbiam; qui loquitur iniqua, non direxit in conspectu oculorum meorum. In matutino interficiebam omnes peccatores terræ, ut disperderem de civitate Domini omnes operantes iniquitatem. Tak i ty czyn, obmowców,

(y) Psalm, 100.

wców, podchlebców miay w nienawiści, chodzący drogą niepokalaną niech tobie służy. Hardy i swarliwy niech nie mieszka w domu twoim, złe mowy wszczynający, niech nie ukazuię się przed oczyma twemi: wczesnie karz i upominay wszystkich grzeszących, wypędzay z domu i wsi twoich wszystkich niezbożnie żyjących; a niech oczy twoie i serce obrócone będą ku ludziom sprawiedliwym, Bóskie prawo, wiernie chowaiącym. O takich się sług staray, takich w domu swym trzymay. *Oculi mei ad fideles terræ, ut sedeant mecum. Ibid:*

ROZDZIAŁ XXVIII.

Przykazanie Piąte o Gniewie.

Nim do opisania złości występku tego przystąpię, nayprzód ostrzegam cię Synu, iż gniew iest to skryta duszy choroba, w którey im kto bardziey zostaię tym bardziey oney w sobie nie zna; tak właśnie iak skryta gorączka w cieie, która nieznaecznie człowieka pożera i o śmierć przyprawuię: i przetoż sam Bóg przez
 Jana

Jana S. ostrzega. (z) *Qui odit fratrem, in tenebris est, & in tenebris ambulat.* Kto się gniewa na brata, w ciemnościach jest, i w ciemnościach chodzi: i tamże dodaje: iż nie zna tego, iak złą drogą idzie, bo ciemności zaślepiły oczy jego. *Et nescit quo eat, quia tenebrae obtacaverunt oculos ejus.*

To jest prawie pospolity na świecie błąd, iż gdyby się kto naywięcey na drugiego gniewał, naybardziej na sławie i majątku szkodził, przecież znać tego do siebie nie chce; i gdy nawet drudzy widząc z boku gniew jego, wymawiają mu iż się gniewasz: on śmiało odpowiada, że się nie gniewam, nic mu złego ani też dobrego nie życzę.

Patrz Synu, abys kiedy tak haniebnie oslepiony nie został; ale owszem staray się od pierzney młodości twoiey, abys złości i gniewowi nie dał mieysca w sercu twoim, i ieslibys iakim przypadkiem wpuścił go w serce twoie, abys zaraz przytłumił i zagaślił. Co wszystko otrzymasz, kiedy nayprzod poznasz złość tego występku, iak jest tobie wielce szkodzi-

(z) 1. Joan. c. 2. v. 11.

dliwy, iak niezczęśliwa skutki na duszę twoją sprowadza.

Kto nienawidzi Brata swego, zaboycą iest, mówi Jan S. (a) *Omnis, qui odit fratrem suum, homicida est.* Zaboystwo na cieie, iest to występki na samo wspomnienie straszny, naywiększey kary, która iest śmierci, zawsze godny. Otoż wiedz, że kto się gniewa na Brata swego, zaboystwo takowe popełnia: bo chociaż w rzeczy samey nie odbiera mu życia; ale w sercu swym życzy mu śmierci, lub innego wielkiego niezczęścia, a tak żądzą samą zaboystwo wykonywa. I póki w gniewie takowym zostaie, nigdy nawet przez nayściślejsze pofty, iakmużny, i inne dobre naywiększe uczynki przednać Boga nie może. Nawet gdyby krew za Chrystusa przelewał, i męczeństwo nayokrutnieysze ponosił, nie to wszystko mu nie pomoże. (b) *Si distribuero in cibos pauperum omnes facultates meas, & si tradidero corpus meum ita ut ardeam, charitatem autem non habuero, nihil mihi prodest.* Bo póki się kto na bliźniego

(a) Joán. 1. c. 3. v. 15.

(b) 1. Corin. e. 13. v. 3.

źniego gniewa, póty się Bóg na niego gniewa, i póki bliźniemu kto winy nie odpuści, póty Bóg iemu wszystkich grzechów jego nie odpuści. Ten albowiem nieodmienny Dekret Bóg postanowił:

(c) *Si enim dimiseritis hominibus peccata eorum, dimittet & vobis Pater vester celestis delicta vestra: si autem non dimiseritis hominibus, nec Pater vester dimittet peccata vestra.* A tak żaden nieprzyjaciel najzawziętszy szkodzić człowiekowi nie może, iak ten samemu sobie szkodzi, co się na bliźniego gniewa; gdyż on P. Boga nieprzeblaganym na siebie czyni: i iako zachowuje w sercu swym poczynione krzywdy sobie od bliźniego, i onych mści się; tak Bóg grzechy wszystkie jego zachowa, i mścić się onych będzie. (d) *Qui vindicari vult, à Domino inveniet vindictam, & peccata illius servans servabit.*

Wszystkiemi więc filami twemi strzeż się gniewu ku bliźniemu twemu, choćby ci największe poczynił krzywdy na świecie, na zdrowiu i majątku. Dochodzić

C Z Ę Ś Ć II.

L

onych

(c) Math. 6. v. 14.

(d) Eccl. 28. v. 1.

onych sprawiedliwie możesz godziwemi sposobami, ale gniewać się na bliźniego, złego iemu życzyć, wzajemnie iemu szkodzić niemasz, ale owszem iako Chrystus przykazał: *Miluy nieprzyjacioly twoie, czyn dobrze tym, którzy cię nienawidzą, i módl się za tych, którzy cię prześladują i potwarzają.* (e) *Diligite inimicos vestros, benefacite his, qui oderunt vos, & orate pro persequentibus & calumniantibus vos.*

Ale rzeczesz: ciężko to jest i trudno miłować nieprzyjaciela, czynić dobrze temu, który nas nienawidzi? Prawda to, że podług zepszowanej natury naszej jest ciężko i trudno, ale przy łasce Pana Boga i pomocy iego, wszystko jest lekko i słodko. Mógł Dawid darować nieprzyjaciółom swoim, a zwłaszcza Absalonowi, który na życie Ojca swego nastawał; za którym do żołnierzy idących na wojnę przeciw niemu wołał: (f) *Servate mihi filium meum Absalon;* zachowaycie żywego, nie zabijajcie Syna mego Absalona. Toż i z

Se-

(e) Math. 5.

(f) 2. Reg. c. 18. v. 5.

Semeim zachodzącym drogę Królowi,
kamieńmi i ziemią na Króla rzucającym,
i słowy uszczypliwemi lżącym uczynił,
i jemu darował, i o innych swych nie-
przyjaciółach w Psalmie mówi, iako się
z niemi obchodził: (g) *Ego autem cum
mihi molesti essent, induebar cilicio, hu-
miliabam in jejunio animam meam: quasi
proximum, & quasi fratrem rostrum sic com-
placebam. Ja zaś gdy mi się naprzykrzały
nieprzyjaciele moi, obłoczyłem się w wo-
łosiennicę, korzyłem postem duszę moję, i iako
bliźniemu i bratu, tak dogadzałem nieprzy-
jacielowi memu. Tak i ty Synu czyni z
nieprzyjaciółami swemi, kiedy cię prze-
śladować i naprzykrzać ci się naywię-
cey będą, ty w ten czas udawaj się do
gorącej modlitwy, przyłącz do niej ia-
ki post lub inne umartwienie, proszyc
usilnie Boga, aby ci udzielił cierpliwo-
ści, i dał miłość ku twym nieprzyja-
ciółom, darował im tę winę, którą prze-
ciw tobie uczynili, Szczepana S. w tym
naśladować: (h) *Dominie ne statuas illis
hoc peccatum. Bo za samego Chrystusa**

L 2

idź

(g) Psal. 34. v. 13.

(h) Acto: 7. v. 60.

idź przykładem, który na Krzyżu umierając najpierwszą do Ojca zanosił za nieprzyjaciółami swemi prozbę, aby im darował: (i) *Pater dimitte illis, non enim sciunt, quid faciunt.* Nieprzyjaciółom też swoim, nie iako nieprzyjaciółom, ale iako najmiłszym braciom twoim największą i najszczerszą wyświadczy miłość, i za złe dobrym nadgradzay; a tak i Bóg z tobą obeydzie się, daruje ci wszystkie grzechy twoie, i nie pamiętając na niewdzięczność twoję, wyleie najobfitsze łaski swe na duszę i ciało twe, i iako Syna najmiłszego kochać cię będzie: (k) *Dirigite inimicos vestros, & eritis filii Altissimi.* Miłuycie nieprzyjacióły wasze, a będziecie synami Naywyższego.



(i) Łuce 23. v. 34.

(k) Łuce 6. v. 2.

ROZDZIAŁ XXIX.

Zbić się zarzuty tych, którzy się na bliźniego gniewając, gniew swój za sprawiedliwy wymawiać żądają, osobliwie na pojedynki wychodząc.

Każdy, który się tylko gniewa, chce gniew swój albo udać, iakoby go nigdy nie miał; albo że sprawiedliwie się gniewa; pobudzony od drugiego, i przymuszony, musi się gniewać i mścić honoru swego, lub innej krzywdy sobie tak ciężkiej uczynionej. Lecz spytajmy się iakaż to krzywda jest tobie od bliźniego uczyniona? odpowiada pospolicie: słowem bardzo przykrym mnie zelżył na honorze, pierwsze miejsce wziął mi w posiedzeniu, chce mi zepsuć albo zepsuł przyjaźń u ludzi, i inne takowi gniewliwi ludzie tym podobne kładą przyczyny, dla których gniewać się muszą, krzywdy swojej mścić się, na pojedynki nawet wychodzić. Lecz iako pełni się na nich wyrok Boski przez Jana

S.

S. ogłoszony: (l) *Qui odit fratrem suum in tenebris est, & in tenebris ambulat, & nescit quo eat.* Cały w ciemnościach jest, w ciemnościach chodzi, i nie wie gdzie idzie. Nie widzi swego grzechu, swego niebezpieczeństwa, w którym został; i ta to jest kara Boska naywiększa na gniewliwych, że uymnie im Bóg za złość ich światła, i zatwardza serca ich, aby śnać nie widzieli oczyma swemi, i uszami swemi nie słyszeli, a sercem swym nie zrozumieli, a nawrócili się do Boga, i uzdrowion mi byli. (m) *Excæca cor populi hujus, & aures ejus aggravæ, & oculos ejus claude: ne forte videat oculis suis, & auribus suis audiat, & corde suo intelligat, & convertatur & sanem eum.* Daymyżo albowiem, choćby ci naywięcey na honorze, na fortunie i na zdrowiu, nawet i życiu szkodził? ty się sam krzywdy swoiey mścić nie możesz bez naywiększey krzywdy Boga, bez naywiększey krzywdy Sędziowskiey, władzy krajowey; Bóg jest Sędzią naywyższym, który rozładza sprawy ludzkie, sobie sa-

me-

(l) 1. Joan. c. 2.

(m) Jsaia 6. v. 10.

niemu zostawił moc zemsty i kary. (n) *Mihi vindicta, ego retribuam dicit Dominus.* Zeby zaś dobru ludzkiemu tak sławy, isko maiętności beśpieczność obwarował, postanowił Namieśtnicze Sędziowskie władze na ziemi sprawiedliwości swoiey, rozkazując im; aby tego nie dopuszczały, żeby się komu w szczególności z ludzi miała dzieć krzywda: a gdy się stanie; aby zaraz za ucieczką do siebie uczynioną ukrzywdzoney strony, sądziły krzywdzającego i karały. To bowiem znaczą słowa te Boskie: (o) *Per me Legum conditores iusta decernunt.* Przez mię Prawodawcy co jest sprawiedliwego stanowią, to jest: Sędziom dałem władzę namiestniczą, aby się do nich kto ma krzywdę, uciekał, a odbierał sprawiedliwość. Ten zaś który chcąc się zemścić zelżonego honoru, wyzywa drugiego na pojedynek, temi władzami Namieśtniczemi Boskiemi pogardza, odmiata ie iako niepotrzebne: Urząd im zlecony sobie zuchwale przywłaszcza, sam chce bydź Sędzią w sprawie swoiey, a nie

tyl-

(n) Rom. 12. v. 19.

(o) Prov. 8. v. 15.

tylko Sędzią, ale też katem i wykonywaczem najniesprawiedliwszego Sądu swego. A możesz być Bogu i Namieftniczym władzom Boskim w każdym Kraiu postanowionym więkfsza krzywda, iako ta, gd, by mścił się każdy krzywdy swoiey, Sądem gardząc; a mogłoby być iakie Królestwo niešťczęśliwfsze, iako gd, by sądu i zwierzchności w nim niełuchano, a każdy w swoiey sprawie sam był Sędzią i wykonywaczem niešťczęśliwego dekretu swego? A możesz też być więkfsza krzywda, którą czyni i samemu sobie i bliźniemu na poieć nek wychodząc? nie b dąc albowiem Panem życia swoiego na tak niegodziwą śmierć naraża one, a nie tylko na utratę życia doczesnego naraża ciało, ale i duszę na wieczną śmierć wydaie: bo kiedy na pojedynek wychodzi, iuż tym samym w ciężkim grzechu zoftaie, i ieśliby zginął na nim w zawziętości bez pokuty, iuż prawdziwy potępieniec. Jaką też krzywdę i bliźniemu swemu wyrządza, gdy na pojedynek wychodzi, i iego wfszyfką mocą i ufilnością stara sie zabić na duszy i na ciele, pozbawić z życia doczesnego, oddzielić od przyiacioł, od wfszytkich dobr

doczesnych i szczęśliwości, i pozbawić z życia wiecznego, oddzielić duszę jego od Boga, od Świętych Boskich, od wszystkich dóbr wiecznych niebieskich.

Takowe tedy w pojedynkach upatrując niegodziwości, tak surowe prawa i kary zwierzchność kościelna i świecka, stanowi na pojedynkujących. Procz dawniejszych Synodów Koncylium Trydentskie w posiedzeniu 25. wielki obowiązek na sumnienia Chrześcijańskie wkłada, aby się żaden albo wyzywać, albo przyjmować pojedynku nie ważył. O tym samym są siedmiu Papieżów wyroki czyli Bulle Juliusza II. Leona X. Klementa VII. Juliusza III. Piusa IV. Grzegorza XIII. Klementa VIII. Kary zaś są te. *Najprzód*: Wszyscy pojedynkujący w klątwę rzeczą samą wpadają, choćby nie była na nich wkładana publikowaniem. *Powtóre*: Infamifem wieczystym jest takowy, to jest: do wszelkich urzędów niezdolnym. *Potrzenie*: Jeśliby był zabity w pojedynku, nie będzie go wolno na miejscu świętym grześć. Prawa też świeckich zwierzchności po wszystkich Państwach są bardzo surowe na pojedynkujących: postanowione w Cesarzkich Państwach wszystkie kary przeciw zabójcom.

com, postanowione są przeciw pojedynkującym; nadto utrata dóbr wszystkich. W Królestwie Francuzkim Ludwik XIV. postanowił, iżeli wyzywający albo pojedynkujący poiman będzie, aby na szubienicę był skazany: i jeśli na pojedynku zginie, aby na postrońku uwiązanego przez katowskiego sługę włożono po ulicy, i na haniebnym zagrzebiono miejscu. Nasze też prawa koronne bronią pojedynków, i kary na przestępców naznaczają, a day Boże aby większe i jeszcze naznaczono!

Ty więc Synu nie day się nigdy przywieść do tego, abys miał kiedy wychodzić na pojedynek, choćby cię nawet kto naybardziej wyzywał, choćby światowi ludzie ci radzili abys dla honoru twego ocalenia wychodził. Pamiętaj zawsze na to: że iestes prawowiernym Katolikiem, a tak powinienes nad życie swoje, nad majątność wszystkiej twoiej, nad wszystkich ludzi przyjaźń więcej poważać Boga i prawo świętego Kościoła iego, (iako wszyscy czynili Męczennicy) które ci zakazuje abys nie wychodził na pojedynek pod klątwą; która iako zarazony członek odcina od społeczności Kościoła Świętego tych, którzy

rzę pojedynku, albo jakimkolwiek sposobem pomagają do tego. Pamiętaj na to: że powinieneś być bardziey posłusznym prawu Ojczyzny twoiey, które tobie zakazuje pojedynku, aniżeli urojonemu punktowi honoru, i złych a rozpustnych ludzi perfwazyi, którzy cię do pojedynku ciągną. Wychodząc albowiem na pojedynek, honoru tym swego nie obronisz, ale owszem naywięcey go przez to sobie uymiesz, kiedy zuchwale gardząc prawem Boskim, Kościelnym i Narodowym, staniem się katem i zbóycą brata swojego, i sam swoje życie podając pod miecz. Są inne godziwe sposoby do utrzymania lub naprawienia honoru swego, iako to: udać się do Sądu o sprawiedliwość, oświadczyć się przed swym sprzeciwnikiem i przed wszystkimi, że nie dla bojaźni nie wychodzisz na pojedynek, lecz dla zadość uczynienia prawu Boskiemu i ludzkiemu: a gotów zawsze jestem następującemu kryjomo lub iawnie na życie moje dać odpór każdego czasu, iako na męża dobrego serca przystoi. Ostatnie zaś jest szaleństwo, i bardzo wielka Bogu, Ojczyźnie, Familii krzywda, życie własne i bliźniego podawać w tak i wna-

nie

niebeśpieczeństwo. Nakoniec albo po-
sedynkując zwyciężysz? albo zwyciężo-
nym zostaniesz? Jeżeli zwyciężysz, i
zabijesz przeciwnika, toć według spra-
wiedliwych praw Narodów wpaść powi-
nienes w ręce katowskie, lub bydź wie-
cznym infamifem; a coż mówić o zgry-
zocie sumnienia, i boiaźni kar wiecznych
i doczesnych? Kaim po zabiciu brata
swego Abła w takiej zostawał boiaźni
aż do śmierci swej, iż zawsze trzął się
i drżał od strachu na iedno liścia ru-
szenie się, boiając się i oglądając zawsze
czyli kto nań nie podnosi mściwey ręki;
w podobnym strachu i niepokoju wszel-
ki zabójca zostawać musi. A jeżeli za-
bity będziesz, zostaniesz wyrzucony
jak bydle i w ziemi zagrzebiony, bę-
dziesz na wieki potępionym, i wszy-
scy ludzie wzdrygać się będą na twoie
wspomnienie. Boże cię uchoway, abyś
miał kiedy odważyć się na taki los nie-
fczęśliwy!



ROZDZIAŁ XXX.

O zabójstwie samego siebie przez obżarstwo.

Nie wiele na świecie nayduie się takowych ludzi co samych siebie przez trucizny dobrowolne wypicie, lub innym sposobem zabijają; lecz takich co przez używanie zbyteczne pokarmu lub napoju życie sobie odbierają, zaiste nie mała iest liczba: zaczym Synu patrz, abyś i ty kiedy nie został z tych nieszczęśliwych liczby, i przetoż od pierwszey młodości twoiey naywięcey strzeż się zbytku w iedzeniu i napoju, a pomiarkowanie onych dla zatrzymania zdrowia i sił na chwałę Boską używaj. Pokarmu albowiem i napoju używać mamy nie dla tego, że nam smakuie, że nam się podoba, (bo tak same bydłeta tylko czynią) ale dla tego abyśmy zdrowie i siły nasze na usługę i chwałę Boską czerstwe zachowali. A ponieważ na ten koniec stworzeni iesteśmy, abyśmy Boga chwalili, iemu służyli; Bóg nam wszystkie pokarmy i wszystkie stworzenia dla tego dał, abyśmy onych codzień

dzień używając, coraz do większey miłości i wierniejszey służby zachęcali się ku Oycu i Panu naszemu, tak hoynie, tak łaskawie opatrującemu wszystkie potrzeby nasze; zachoway więc Synu naukę Pawła S. (p) *Sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite.* Starszy się przed iedzeniem uczynić intencyą: iż dla tego chcesz iść, abys zdrowie i siły twoie na chwałę i usługę Boską zachował: nie wstydz się też przed iedzeniem pacierza zmowić i przeżegnać pokarm, który masz pożywać. Pierwsi Chrześcianie (iako Tertulian świadczy) iż znaku krzyża świętego przy wszystkich swych sprawach używali, a osobliwie przed iedzeniem i po iedzeniu: a nie tylko pierwsi Chrześcianie, ale nawet i teraz pobożniejsi używają zawsze. Jedz też nieskwapliwie, ale dobrze pokarm żując, przez to bowiem wielu zdrowiu swemu szkodzi, kiedy całkiem niepożywany zębami pokarm dla chciwości i skwapliwości polyka; a do tego podłątę dość z siebie akcyą, iaka jest iedzenie,

(p) 1. Cor. c. 10. v. 31.

nie, podlejszą ieszcze czyni, kiedy kto z skwapliwością wielką pokarmu pożywa. I przetoż Duch S. przestrzega. (q) *Noli avidus esse in omni epulatione, & non te effundas super omnem escam.*

Nadewszystko zaś staray się o to, abyś miarę w iedzeniu zachował, a tyle tylko iadł, ile ci do zachowania zdrowia i sił czerstwości potrzeba. Nie łatwa bowiem to jest rzecz pomiarkowanie w używaniu pokarmu zachować, trzeba to wielkiej łaski Boskiej do tego, i wielkiej cnoty, abyś w tym nie wykroczył, a za popędlivością appetytu twego nie poszedł: przetoż i Pana Boga prosz o tę łaskę, aby ci dał zwyciężyć tę namiętność z Ekklezyastykiem Pańskim wołaiąc: (r) *Aufer a me ventris concupiscentias, & animæ irreverentiæ & infrunitæ ne tradas me. Oddal odemnie pożądlivość brzucha a duchowi niewstydlivemu i niebacznemu nie podaway mnie. Nie napychay się nigdy tak pokarmem do sytości, iżbyś iuż ieść więcey nie mógł: ale owszem staray się tak używać on-go,*
że-

(q) Eccl. 37 v. 32.

(r) Eccl. 9, 23, v. 6.

żebyś zawsze w sobie zostawił appetyt do jedzenia to jeśli zachowasz nie tylko dla duszy twej dobrze czynić będziesz; bo ona nieobciążone mając pokarmem ciało, do chwaleń Boga, do myślenia o wszystkich potrzebnych rzeczach, i zaradzenia on m żrćka iest i ochocza; ale nawet i ciału twemu do zdrowia i długiego życia bardzo dopomóżesz: gdyż naywięcey chorób zdaniem wszystkich lekarzów pochodzi z zbytecznego napełnienia żołądka; ogień albowiem trawiący potrawy, kiedy ich bardzo wiele, nie może strawić, a tak w flegmę i niestrawność wszystko się obraca, i katarów ciężkich i pleury, zawrotu głowy, wielkiej choroby, paraliżu staie się przyczyną. Lecz nad wszystkich Doktorów świadectwa, pewniejsze iest zdanie Ducha S. które twierdzi: (s) *In multis escis erit infirmitas*, z wielu potraw będzie choroba. I tamże: *Propter crapulam multi obierunt: qui autem abstinens est, adjiciet vitam*. Z obżarstwa wiele ich pomarło, a kto wstrzemięzliwy iest, przyczyni żywota,

Strzeż

Strzeż się więc abyś nie był z liczby owych obżartych, którzy nie na potrzebę i siłę swoją, ale na potrawę jeśli smaczna jest patrzą, nie utrzymują się od jedzenia acz szkodliwej rzeczy, byleby im tylko do smaku przypadła, gotowi są apetyt swój rozciągnąć, i (jak mówi pismo) wylać się na różne potrawy, acz wielce sobie przeciwne: gotowi i dziesięć razy jeść na dzień. Ty ile możliwości twojej staraj się jeść jednego czasu, nie zaciągaj na wieczor obiadu, a na północ wieszery, ale w swojej porze jedz obiad koło południa, wieczórę wcześniej przed pościem do snu; gdyż i to wielce do zdrowia pomaga, jeśli wcześniej wieszera zjadłszy, i nadtrawiwszy pokarm do snu poydziesz; przeciwnie jeśli zaraz po jedzeniu a zwłaszcza obfitszym poydziesz do snu, snu spokojnego mieć nie możesz, gdyż wszystkie humory do głowy ci iść będą, a pleura cię udusić może, i do cięższych ztąd chorob przyiść możesz, a do tego wielki to jest nieporządek dzień na noc, a noc na dzień przewracać, a służącym ludziom iaka też u Pana takowego przykrość, co bardzo późno w nocy iada, i do snu się kładzie.

ROZDZIAŁ XXXI.

*O zbytecznym używaniu napoju,
iako jest szkodliwe.*

Cokolwiek się mówiło o zbytecznym używaniu pokarmu, iako jest szkodliwe; to wszystko wiedzieć masz Synu, iż szkodliwsze jest w używaniu zbytecznym napoju. Napój albowiem ma w sobie większą gorącość niż pokarm, a przeto zbytecznie użyty nierównie niebezpieczniejsze skutki sprawia na zdrowiu ludzkim niż pokarm, i to doświadczenie samo pokazuje, gdyż wielu najmłodszego zdrowia młodych, kiedy się raz tylko zbytecznie trunkiem zalali, życia swego niebezpiecznie dokonali. Zapaliły w nich się wnętrzności, wdała się gangrena, aż też i śmierć pożarła. Ale nad te wszystkie szkody, które zbyteczny napój sprawia w ciele ludzkim, są nierównie żałośniejsze i większe, które na duszę prowadzi.

Napój albowiem zbytecznie użyty rozum człowiekowi odbiera, i ze wszystkim światło onego gasi, człowiek zaś bez rozumu co innego czynić może,

ieżeli nie to wszystko co bydłęce niepo-
hamowane namiętności mu każą; zapo-
mina na Boga, na ludzic, na wstyd przy-
rodzony, leci iako koń szalony na wszy-
tkie naygłównieysze występki. A nie
trzeba tego przykładami Pisma świętego
stwierdzać, ani też z Xiąg Historyków
świeckich zasięgać świadectwa, ale co-
dzienne doświadczenie pokazuje, kiedy
naystraszliwsze dzieją się swary, zelź-
nia, zranienia się i zabójstwa? ieśli nie
przy zbytecznym używaniu napoju; kie-
dy pycha w człowieku naywiększa wzma-
ga się? kiedy nayzuchwalsze nieposlu-
szentwo, i nieufzanowanie wszelkicy
duchowney i świeckicy zwierzchności,
Rodziców, krewnych, przyiacioł, cze-
ladki i poddanych pokrzywdzenia i znie-
ważenia na gorsze, ieśli nie przy pi-
ianstwie? (t) *Cui vā? cuius Patri vā?
cui rixā? cui foveā? cui sine causa vulnera?
cui suffusio oculorum? non ne his, qui com-
morantur in vino, & calicibus epotandis stu-
dent.* Nayzskaradnieyszy zaś grzech nie-
czystości; tak ściśle iest z pianaństwem
spoiony, iż ieden bez drugiego prawie

M 2

obeysć

(t) Prover. 23.

obeyść się nie może, i przetoż Duch S. ostrzega. (u) *Nolite inebriari vino, in quo luxuria est*; iakoby mówił: Nie upiaycie się winem, bo w nim iako trucizna z napoiem zmięszana, tak nieczystość jest spoiona, iż iednego od drugiego oddzielić nie można. Jako albowiem do ognia przyrzucając smołę i inne iakie tłuste materye trudno jest, aby się więkzsy z przydania onych nie zajmował ogień; tak niepodobna, aby do przyrodzoney tlejącej się w ciałach ludzkich pożądliwości, przylewając gorących trunków, ogień ten piekielny nie wzmagał się i nayitrasz wiewy wszystkiego nie niszczył. Lot sprawiedliwy, którego dla iego wstrzemięźliwości z Nieba spuszczone siarczyste tknąc i szkodzić mu nie ważyły się ognie; skoro się winem zalał, i ognia do ognia pożądliwości przydał, tak nieszczęśliwie oną spłonął; iż kazirodztwa sromotnego dopuścił się. Idź więc za radą Ducha S. a nie tylko nie zaleway się winem, ale nawet ani przypatruy się kolorowi iego, ani się day uwieść naylepszym smakiem iego, wcho-

dzi

(u) Prover. 20. v. 1.

dzi ono w gardło mile, lecz na końcu iako wąż i iako bazyliszek iad swoy rozpuści: (w) *Ne intuearis vinum quando flavescit, cum splenduerit in vitro color ejus: ingreditur blande, sed in novissimo mordebit ut coluber, & sicut regulus venena diffundet.* I tamże przydaie: iak nieszczęśliwe skutki sprowadza na tych, którzy się tym iadem napoić dadzą. Oczy twoie poglądać będą na cudze niewiasty, serce twoie pożądać będzie niegodziwości, i będziesz iako spiący na śródku morza, i iako Sternik uspiiony straciwszy styr: *Oculi tui videbunt extraneas, & cor tuum loquetur perversa, & eris sicut dormiens in medio mari, & quasi Jopitus gubernator amisso clavo.*

Niemasz już na świecie nieszczęśliwszego człowieka, iako ten, który się tej namiętności i pijaństwa odda w niewolę; ta jego ze wszystkich dóbr jego wyzucie, a wszystko złe na niego sprowadzi. Zdrowie, sił czerstwość, i życie mu odbierze: odbierze rząd w gospodarstwie, i we wszystkich innych urzędach, odbierze majątność, choćby największa była,

(w) Prover. 23. v. 31.

była, odbierze sławę, miłość i poszanowanie u ludzi, odbierze rozum do poznania wszelkich prawd wiecznych i do zesnych, pamięć na wszystko traci, woła do żądania wszelkiego dobrego niezdolną czyni. A przeciwnie, choroby naywiększe, słabości, ckliwości, śmierci nagłe, ubóstwo ostateczne, nienawiści i pogardę u wszystkich, sprowadza, i do wszystkich grzechów naycięższych przyczyną naypotężniejszą bywa. Przetoż ty Synu wszystkimi siłami twemi strzeż się pijaństwa. Nayprzód od pierwszej młodości twojej strzeż się gorących trunków, bo jeśli z młodości przywykniesz, trudno ci bardzo przydzie oduczyć się tego w dalszym wieku twoim, i owszem łatwiuchno będzie większego, coraz nabywać nałogu pijaństwa. Przyszedszy zaś do lat większych, ustanów sobie pewną miarę w napoiu, która ci do zachowania zdrowia twego jest potrzebna; a jeśli miary takowey samemu tobie obrac będzie trudno, zasięgnij w tym rady lekarza dobrego, a naznaczoney od niego miary nigdy nie odstępuy, choćby cię na, więcey do tego namawiano, proszono, ciągniono: pamiętay w tym zawższe na przestroge Augustyna S. który
twier:

twierdzi: choćby ci do tego przyszło, iżby ci rzecono, albo pić musisz, albo umrzeć; lepiej b. łoby, aby ciało twoje trzeźwe z życia wyzute zostało, niż przez pijaństwo dusza śmiertelny raz odebrała. (x) *Etiam si ad hoc veniret, ut tibi diceretur, aut bibas, aut morieris: melius erit, ut caro tua sobria occideretur, quam per ebrietatem anima interficeretur.*

Ztąd też bierz przesirogę bardzo tobie potrzebną, abyś sam drugich do pijaństwa nie przywodził; wielu takich co rozumieją, iż to jest chwałbną ludzkością przynaglać gości do użycia nadmiarę trunków; i ieśliby tego nie czynili, mianoby ich za skąpych i nieżyczliwych przyjaciółom swoim: lecz bardzo się w tym mylą; iaka to ludzkość przywozić kogo do niezdrovia, do niesławy, a nadewszystko do grzechu i obrazy Pana Boga, a tak w rzeczy samey czyni ten, co przynagla do zbytniego pijaństwa. Nie stracisz też sławy, kiedy natrętem nie będziesz, ale gościa mile i pomiarkowanie przyjmować będziesz. Przyimuy mile i bez szemrania

go-

(x) Aug, Ser. 232.

gości w domu twoim, iako cię Piotr S. naucza: (y) *Invicem hospitales sine murmuratione*. Łatwo to wykonasz, ieśli pamiętać na to będziesz, iż Chrystus Pan na sądzie swoim, wiecznym za to cię udaruje błogostawieństwem, ieśli gościa mile do domu twego przyjmiesz. (z) *Venite benedicti Patris mei, possidete paratum vobis Regnum a constitutione mundi... Hospes enim fui & collegistis me*. Gościa więc przyjmuy iako Chrystusa, bądź mu rad w domu twoim, częstuy go według stanu iego, proś go otwartym sercem aby iadł i pił, ale go nie przynaglay do tego. Naśladuy w tym przykładu Asswera Króla, który sprawiwszy hoynie wielki bankiet dla Xiążąt, Panów, i wszystkich poddanych swoich, prz musząc ich do picia nie kazał, ale postanowił po iednemu z Xiążąt do każdego stołu, aby każdy z gości miał co iść i pić, wiele muby się podobalo. (a) *Nec erat qui nolentes cogeret ad bibendum, sed sicut Rex statuerat, præponens mensis singulos de Principibus suis, ut sumeret unusquisque quod vellet*.

ROZ-

(y) 1. Petr. c. 4. v. 9.

(z) Math. 25. v. 34.

(a) Lib. Ester. 1. v. 8.

ROZDZIAŁ XXXII.

O Szóstym Przykazaniu.

Kiedy o tym przykazaniu pisać mi przychodzi, przyznam się tobie Synu, że radbym o nim ani wspomniał, abym nawet z potrzeby o tym mówiąc, nie dał jakiej okazji do złego; tak albowiem Ignaca to smola jest, iż nayostrożniey koło niey chodząc, lękać się szusnie potrzeba aby snać oną albo siebie, albo drugiego nie uwaląć: wszakże ponieważ zdanie świętych i doświadczenie pokazuje, iż naywięcey młodzi przeciw temu przykazaniu grzeszy, i naywięcey ich do piekła za ten grzech idzie, muszę cię ostrzedz Synu, abyś i ty kiedy w tę przepaść nie wpadł, i duszy twey na wieki nie utracił. Abyś więc wszystkimi siłami twemi iako od smoka i węża nayjadowitszego uciekał od tego grzechu; nayprzód znay: iż to grzech nie tak lekki jest w sobie, iako ludzie zepsuci, w nim zostający bezrozumnie sądzą. Ale wiedz i za naypewniejszą rzecz miey, iż to grzech jest Pana Boga bardzo obrażający, zniszczeni

jemu

temu największą czyniący, i do karnia najsurowszego pobudzający. Wiedz też o tym, że jest nayszkodliwszy zbawieniu duszy twojej, naybardziej wolą ludzką od Boga odwodzący, a do grzechu wszelakiego i do eguby wieczney przywodzący.

Przebież całe Pismo święte, a nie naydziesz za któryby grzech Pan Bóg ciężey karą cały Narod ludzki, iako za grzech przeciw temu przykazaniu, ognia albowiem i wody użył na ukaranie tego grzechu. Za ten grzech cały świat owe przedziwne rąk swych dzieło straszliwym zniszczył potopem, w ten czas, kiedy ludzia rozpawali się na rozpusty ciała i drogę przyrodzenia popsułi:

(b) *Quia omnis caro corruperat viam suam.*

Przez czterdzieści dni i nocy tak straszliwy wyłał Pan Bog deszcz, iż przerwały się wszystkie zapory Niebieskie, morza wszystkie i rzeki z granic swych wystąpiły, a ziemię całą tak zatopiły, iż na piętnaście łokci woda wyżey nad naywyższe góry wezbrała. I wszystkich ludzi na ziemi, oprócz Noego z familią swoią w okręcie zachowanego, wszystkich

kich mówię ludzi, których nierównie liczba była, większa niż teraz, (gdyż po lat kilka set po polu żyjąc, wielę rozmnażali się byli), nawet i niemowlętom niewinnym nie przepuszczając, wszystkich potopem zgładził z tego świata, a pozostałym z Noego pochodzącym ludziom wieku życia skrócił, ziemię nieurodzayną uczynił, bydła, zwierząt i ptaśtwa umnieyszył. Za ten grzech tak ciężko Sodomę i Gomorę miasta stołeczne, i przynależący cały do nich kraj, który dla żyzności i zdrowego powietrza Raiem Pismo święte nazywa, ogniem siarczystym z Nieba spuszczone skarł; i nie tylko wszystkich ludzi i niewinnym niemowlętom nie przepuszczając, zpałił, ale nawet i wszystko co do nich należało zniszczył, nawet samą ziemię, na której tacy grzesznicy mieszkali, nieużyta i pusta na wieczne czasy zostawił, gdyż na niej i teraz nic więcej nie rodzi się, tylko doły, wody siarczystey pełne i jabłka popiołu w sobie zawierające. Bóg sprawiedliwy we wszystkich sądach i karach swoich, jeśli tak potężnie karze za grzech ten, możesz łatwo poznać iak ciężki, iak nieznośny w oczach iego ten grzech bydz musi
nie

nie słuchaj więc niezbożnych ludzi zdania, którzy lekce sobie wazą ten grzech, i za żart i za śmiech sobie mają, gdy jakimkolwiek sposobem to przykazanie Boskie przestępują, a idź raczej za wyrokiem Ducha S. który przez Pawła S. upomina wszystkich: (c) *Nemo vos seducat inanibus verbis, propter hoc enim venit ira Dei in filios diffidentiae*; i tamże zaraz dodaie: (d) *Hoc enim scitote, quod omnis fornicator, aut immundus, non habebunt hereditatem in Regno Christi & Dei*. Wiedźcie bowiem: iż żaden wżetecznik, ani nieczysty nie osiągnie dziedzictwa w Królestwie Chrystusa i Boga swowego; i owżem tak trzymaj: iż nie masz iuż nayniezczęśliwszego człowieka iako ten, który w przepaść grzechu tego wpaźnie; ciężko on snać Boga innemi grzechami różgniewał, kiedy Bóg dopuścił mu wpaść w onę, iako Duch S. przestrzega: (e) *Cui iratus est Dominus incidet in eam*. Niemasz iuż cięższego do zleczenia duchowney choroby, iako grzech
nie-

(c) Ephes. 5.

(d) Ibid. v. 5. & 6.

(e) Proverb. 22. v. 14.

nieczystości; niemasz już kaydanów mocniejszych, któremi szatan skrepować duszę może, iako nałóg nieczysty. Wielkiedy bardzo do tego łaski Boskiej potrzeba, i wielkiedy pracy i trudności zażyć, aby kto wpadłszy w te pęta, mógł się wydobyć z onych: a tego ta jest przyczyna, iż ten grzech rozum cale człowiekowi, i poznanie niebieskich i wiecznych rzeczy odbiera, a samą tę bydlęcą rozkosz w oczach stawia. Tak iż ten co wpadł w ten nałóg, ani Boga, ani nieba, ani piekła, ani Chrystusa Zbawiciela swego męki, ani nawet niesławy i nienawisci u ludzi, w którey zostaje, zgoła nie poznaie, a iako bydle iakie o samey tylko bydlęcey tey rozkoszy myśli, mówi, oną się zsbawia. O niezczęśliwy stanie ludzi w grzechu nieczystym zostających! oto Ozeasz Prorok woła o nich, iż nie obrócą myśli swoich, aby się nawrócili do Boga: (f) *Non dabunt cogitationes suas ut revertantur ad Deum; s dla iakieyże przyczyny? wraz ią wymienia: Quia spiritus fornicationis in medio eorum est; bo duch nieczysty*

(f) Ozeasz. 5. v. 4.

czy w pośrodku ich jest? doznał tego
 na sobie tak wielki Święty Król i Pro-
 rok Dawid: *Mąż* (iako go Pismo zowie)
według serca Bożego. Ten tak długo Bogu
 służąc, tak wielkie zakryte tajemnice
 Boskie sobie objawione mając: (g) *In-*
certa & oculta sapientiae tuae manifestasti
mihi; cały Narod Żydowski do znaio-
 mości jego i czci przyprowadziwszy,
 kiedy nieszczęśliwie w ten grzech wpadł,
 tak poznanie Boskich wszystkich rzeczy
 stracił i na wszystko zapomniał, iż przez
 cały prawie rok z żoną Uryaszową nie-
 godziwie mieszkał, i męża iey Uryasza
 na pierwszy impet wojenny wysłać ka-
 zał, aby był zabity, co się też i stało,
 iż od Joaba Hetmana wysłany, gdzie naj-
 mocniej nieprzyjaciel bronił się, zabity
 jest. I gdyby Pan Bóg dla jego dawniey-
 szych zasług Natana Proroka do niego
 z upomnieniem nie posłał, podobnoby
 w tym grzechu zaślepiony do końca ży-
 cia swego trwał. I przetoż nawróciwszy
 się do Boga, i we dnie i w nocy opła-
 kując grzech swój, tak sam stan swój
 nieszczęśliwy w którym zostawał, opi-
 suie:

kuie: (h) *Comprehenderunt me iniquitates
meae, & non potui ut viderem.* Ogarnęły
mnie nieprawości moje, a nie mogłem
widzieć. Uważaj iako ten Święty uskar-
ża się, iż nie tylko przyćmione miał oczy,
kiedy w ten grzech wpadł; ale tż na-
wet ze wszystkim oczym rozumu, i moc
wizelką do widzenia stracił, & *non po-
tui ut viderem.* I w drugim także Psal-
mie opłakuie obzerniey toż samo nie-
szczęście swoje, wyliczając nayżałośniey-
sze skutki, których na sobie doznał,
wpadłszy w ten grzech: które ażebyś
doskonaley poznał, a cudzym niezczę-
ściem przerażony mógł się strzedz pil-
niey podobnegoż upadku i kar zań, ob-
zerniey ci wypiszę Psalmu Dawidowego
słowa, któremi do Boga wołał: (i) *Non
est sanitas in carne mea a facie irae tuae, non
est pax ossibus meis a facie peccatorum me-
orum. Quoniam iniquitates meae supergressae
sunt caput meum, & sicut onus grave, gra-
vatae sunt super me, putruerunt & corru-
ptae sunt cicatrices meae, a facie insipientiae
meae. Miser factus sum, & curvatus usque
in*

(h) Psal. 39. v. 13.

(i) Psal. 37.

in finem, tota die contristatus ingrediebar. Quoniam lumbi mei impleti sunt illusionibus, & non est sanitas in carne mea. Afflictus sum & humiliatus sum nimis, rugiebam a gemitu cordis mei. Cor meum conturbatum est, dereliquit me virtus mea, & lumen oculorum meorum, & ipsum non est mecum. Amici mei & proximi mei adversum me appropinquaverunt, & steterunt, & qui juxta me erant de longe steterunt, & vim faciebant, qui querebant animam meam. Et qui inquirebant mala mihi, locuti sunt vanitates, & & dolos tota die meditabantur.

Uwazay pilnie Synu, iak wielorakich kar i nieszczęśliwości w grzech wpadłszy nieczysty doznał na sobie Dawid; wiedzże zapewne, że i ty także tych samych, albo i większych doznasz na sobie, ieslib ś, czego Boże cię na zawsze uchwaj! wpadł w grzech podobny, nie będziesz i ty miał zdrowia w ciełe twoim od oblicza gniewu Boskiego. Nie będziesz miał pokoiu kościom twoim od oblicza grzechów twoich; tak się albowiem rozmnoż, nieprawości twoie, iż przewyższą głowę twoię, a iako brzemie ciężkie obciążą cię. Pognią i popsuią się blizny ran duszy twoiey, od oblicza głupstwa twoiego. Znedznieiesz i skurczyz się aż do końca,

cały

cały dzień chodzić będziesz zasmucony. Napełnione będą naygrawaniem biodra twoje, i nie będziesz miał zdrowia w ciele twoim. Będziesz strapiony i bardzo unizony, i ryczeć będziesz od wzdychania serca twego, serce twoje strwożone zostanie, i opuści cię siła twoja, a jasności oczu twoich dusznych i tey nie będzie przy tobie. Przyjaciele twoi i bliscy twoi oburzą się na ciebie, i staną przeciw tobie. I którzy przy tobie byli odstąpią daleko od ciebie; i którzy bronili duszy twoiey, gwałt czynić będą przeciw tobie; którzy zaś życzyli źle tobie, będą mówić marności, a zdrady cały dzień wymyślać przeciw tobie. Jesliby zaś kto wpadłszy w grzech takowy, nie doznał takowych albo tym podobnych kar Boskich, niechże taki wie, że iuż naywiększa kara Boska przyszła na niego, kiedy iuż w chorobie swey bolu żadnego nie czuie, od lekarza opuszczony, i nie zna nayopłakaniejszego stanu swego; iuż on jest z liczby owych, którzy ze wszytkim opuścili drogę prostą, a chodzą drogami ciemnymi, cieszą się źle czyniąc, a radują się w rzeczach naygorszych. *Qui relinquunt iter rectum, & ambulat per vias tenebras;*

C z ę ś ć II.

N

qui

qui lætantur cum malefecerint, & exultant in rebus pessimis. Quorum viæ peruersæ sunt, & infames gressus eorum. (k) Już oni tak ciężko obrazili Boga, i dopelnili miary grzechów swoich, iż doczesne karania im pomodz i ich nawrócić żadne nie mogą, ale burza ciemności na wieki im iest zachowana. (l) *Quibus procella tenebrarum servata est in æternum.*

ROZDZIAŁ XXXIII.

Sposoby, iakiemi się ustrzedz można nieczystego grzechu.

Wiedzieć nayprzod Synu małz, że daleko łatwiey iest ustrzedz się każdego grzechu, aniżeli wpadłszy weń, wydobyć się z onego. Łatwiey daleko uchronić się powietrza, uciekając z tego mieysca gdzie ono panuje; aniżeli zarażiwszy się nim, zleczonym od onego zostać. Wszystkie więc Synu starania! twoie, wszystkie modlitwy i dobre uczynki
na

(k) prove 2 . v. 15.
(l) Episto. Judæ Apost. v. 13.

na to obracay, abys nigdy tym powie-
 trzem nie był zarażony; łatwe ci bę-
 dzie i słodsze nad wszystkie świata u-
 ciechy, życie wstrzemiężliwe; co ażebyś
 otrzymał. *Nayprzód*: ci wystrzegać się
 potrzeba takich rzeczy, które wzmacnia-
 ią duszne siły przeciw temu grzechowi,
 iako sam Chrystus Pan ogłosił: (m) *Vi-*
gilate & orate, ut non intratis in tentatio-
nem; okazyę które wiedzą do grzechu
 tego, są pospolite, a nayeczęstsze przez
patrzanie, słuchanie, i gadanie. Ty więc
 naypilniey u tych drzwi zmysłów two-
 ich, oczu, uszu, ięzyka czuy, aby śmierć
 przez one nie wdarta się do duszy two-
 iej, gdyż iako Jeremiasz Prorok ostrze-
 ga: (n) *Quia ascendit mors per fenestras*
nostras. A naypierwey co do oczu nale-
 ży, zachoway w tym pilnie przestrogę
 Ducha S. (o) *Omni homini noli intendere*
in specie, & in medio mulierum noli com-
morari, de vestimentis enim procedit tinea,
& a muliere iniquitas viri. Nie zapatruy
 się na piękność żadnego człowieka, a
 nie zafiaday między niewiastami, bo z

N 2

szat

(m) Math. 26. v. 41.

(n) Jere. 9. v. 21.

(o) Eccl. 42. v. 12,

szat mól pochodzi, a z niewiaſty nieprawość męſzczyzny. Uważay iako Duch S. zaleca, abyś nie wpatrował ſię na piękność żadnego człowieka. Między ludźmi mieszkaiąc, i z onemi przeſtając, trudno to abyś nie ſpojrzał na człowieka! i przetoż Duch S. nie mówi: *ani ſpogląday na żadnego człowieka, ale mówi: nie przypatruy ſię piękności onego; i z niewiaſtami nie zakazuje abyś nigdy do nich nic nie mówił; ale zakazuje, abyś nie zaſiadał z niemi, i w rozmowy niepotrzebne nie wdawał ſię. Zachowayże więc tę naukę Boſką, którą kto tylko wiernie wypełnił, uſzedł wſzelkiego niebeſpieczeńſtwa, a kto oney nie zachował, chociaż był nayſwiętſzy wpadł w naywiękſze grzechy. Job nad którego nie było na ten czas wiernieyſzego na ziemi w zachowaniu przykazań wſyſtkich Boſkich, iakimże ſpoſobem uſzedł naypoſpoliteyſzego tego między ludźmi grzechu? oto ſam opowiada: (p) *Pe-pigi ſædus cum oculis meis, ut ne cogitarem quidem de virgine.* Uczyniłem przy mierze z oczyma moiemai, abym ani po-
my-*

(p) Job. 31, v. 1.

myślił o Pannie. Jeśli więc i ty chcesz uycić wszelkicy złey myśli i żądzy, uczyni przymierze z oczyma twoiemi, a z samey tylko potrzeby używay onych; z ciekawości zaś nie przypatruy się urodzie żadnego człowieka, a tym bardziey niewiaſty, gdyż z patrzenia przyidziesz do naywiększego grzechu, choćbyś był nayniewinnieyszym i naywiększym świętym, iakim był Król Dawid, o którym mówi Piſmo święte: iż nie powstał żaden między Królami Zydowskiemi, którzyby pilney i wierniey wszystkie przykazania Boſkie i ceremonie zachował, i któryby był tak doskonałym mężem według ſerca Boſkiego, iako Dawid. Iak mże ſpoſobem tak wielki święty Król i Prorok upadł nayſromotniey w cudzołośćwo, a potym i zabóyſtwo? oto: iako Piſmo święte ſwiadczy, z iednego ciekawego ſpoyrzenia na niewiaſtę: (q) *Viditque mulierem ſe lavantem*; i coż naſtąpiło potym, oto tamże: *Miſſis itaque David nuntius, tulit eam*: a potym też do nayſproſnieyſzego przyſzedł z nią grzechu. A ieżeli tak wielki cedr upadł,

z

(q) 2. Reg. c. 11. v. 2.

z tey przyczyny iak się lękać potrzeba trzcinom słabym, iakiemi są wszyscy ludzie, a osobliwie młodzi, ieśliby się oney nie strzegli, a wolnie zapatrowali się na urody ludzkie, i poufałoy z niemi przedstawali.

Druga okazyja częstego w ten grzech upadku, iest słuchanie słów nieczystych. Należli się między ludem moim (mówi Bóg przez Jeremiasza Proroka) niezbożni, dybiący iako ptasznicy, zastawiający pęta i sidła na poimanie mężów. (r) *Inventi sunt in populo meo impii, insidiantes quasi aucupes, laqueos ponentes, & pedicas ad capiendos viros.* Tych zaś tak wielka liczba iest, którzy zastawiają sidła i pęta na dusz niewinnych złowienie, iż nierównie przewyższa mnóstwem swym wszystkich ptaszników i myśliwych, którzy łowią ptaki na świecie i zwierzęta; sidłem tym nayszkodliwszym i orężem naywiększe krzywdy w duszach czyniącym, iest iezyk zaraźliwy. (s) *Filii hominum, dentes eorum arma & sagittæ, & lingua eorum gladius acutus.* Naysroźszą
bro-

(r) Jerem: c. 5. v. 6.

(s) Psal. 56, v. 5.

bronią, najiadowitszą strzałą, najostrzeyszym mieczem, jest język nieczysty. Jako albowiem strzala iadowita, byleby tylko dosięgła krwi ludzkiej, zaraz iadem swym tak ciężko zaraża, iż powoli po wszystkich żyłach tenże iad rozchodzi się, aż też do serca przyidzie, i o śmierć przyprawuie człowieka; tak też słowo z ust sprośnych wypuszczone, iako strzala iadem napuszczona, skoro tylko wpadnie w uszy niewinnego, natychmiast iadem swym go zaraża, iż powoli one w pamięć swoją brać, o onym myśleć, aż też nakoniec do serca przyszedłszy, pożądać złego i na nie zezwalać poczyna.

Wszyscy, którzykolwiek przyszli do ciężkich w ten grzech upadków, gdyby ich zapytać przyszło, skąd początek i okazy wzięli, wszyscy prawie wyznaćby musieli, że albo z patrzenia niegodziwego, albo z słuchania złego.

Ty więc Synu najwięcey się chroń słuchania słów brzydkich. Uchodź z tey kompanii, gdzie takie mowy wszechynaia, proś gorąco Boga, aby cię od zaraźliwych języków bronił; i wołay do niego owemi Eklezyastyka słowy: *Wyzwól mnie Panie od sił języka złego, i od*

ast

ust kłamiwych. (t) A jeśli ci niechcąc zdarzyło się usłyszeć słowo jakie brzydkie, ty tak czyn, iak czynią owi, co od psa szalonego ukąszonemi zostawszy, biegą zaraz do biegnącej wody, i tam rany długo myją, aby z nich wszystek jad wyciągnąć i wypłukać mogli, czego gdyby nie uczynili, życiemby przypłacić musieli. Tak tedy i ty czyn, będąc niechcący tam iadowitą mową zraniony, bież do żywej wody z Ran Chrystusowych płynącej, Sakramentu Pokuty świętej, i Sakramentu Ciała i Krwie Pańskiej, tam się, jeśli iskowa wina twoja zasła w słuchaniu słowa zaraźliwego, omywaj, i wzmacniaj się na przeciw wszelkiej niemocy, któraby z tej rany wyniknąć na cię miała, a tam najsukuteczniejsze znajdziesz na wszelkie duszy twej ran zleczenie, i przeciw onym wzmocnienie.

A jeśli się tak pilnie masz strzedz słuchania słów złych, o iakoż daleko bardziej chronić się masz, abyś sam kiedy onych nie wymówił i nie przyszedł do tego najniezczęśliwszego ludzi światowych stanu, iżbyś za rzecz lekką, za śmiech

(t) Eccl. c. 51. v. 3.

śmiech i żart sobie ładził takowych słów
wymawianie: płakać albowiem nad ta-
kowych ludzi zeplutych na świecie nie-
szczęściem potrzeba, iż gdy sami złemi
mowami swemi ustawicznie Boga obra-
żają, i naywiększe zgorszenie niewinnym
duszom bez przesłanku prawie czynią, i
takowe mowy za iedno nic sobie mają, i
im skryciey pod słowami subtelne mi
swoy ukrywają, i drugich onym zarażają,
za dowcipu to bystrość, za rozrywkę nie-
winną ładzić i mienić się mają. Boże oświeć
ich ślepotę, i day im poznać, iak ciężką
Tobie i duszom niewinnym czynią
krzywdę, i iak własną duszę swoję nay-
niezszczęśliwiey gubią! Ty Synu iako cie
Psalmistą Pański upomina, niechciey na-
śladować złośliwych, ani zayrzy czy-
niącym nieprawość: (u) *Noli amulari in
malignantibus, neque zelaveris facientes ini-
quitate.* Ale słuchay Chrystusa nauki,
który wszystkim takowym zgorszycie-
lom, naysurowszemi grozi karami, woła-
jąc: (w) *Biada światu dla zgorszenia, bia-
da temu człowiekowi, przez którego zgor-*
szę

(u) Psal. 36. v. 1.

(w) Math. 18. v. 6.

szczenie pochodzi: lepiej byłoby iemu kamień młyński u szyi zawieszony: zatopić się w głębokości morskiej; aniżeli by miał iednego z maluczkich zgorszyć. Lękay się więc i cienia takowey zley mowy, któraby zgorszyć ciebie samego albo drugiego mogła. Niech od ciebie (iako Paweł S. wszystkich Chrześcian upomina) żadna nieczystość, albo spróśność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nie należy, ani będzie kiedy wspomniane: (x) *Omnis immunditia . . . nec nominetur in vobis, sicut decet Sanctos, aut turpitudine, aut stultiloquium, aut scurrilitas, quæ ad rem non pertinet, sed magis gratiarum actio.* Każdy Chrześcianin iest świętym, to iest Bogu poświęconym, usta iego nayprzód solą poświęcone bywają, którą Kapłan nim Chrześć Święty da, kładzie w usta niemowlęcia, mówiąc: *Accipe solum sapientie, propitiatio fit tibi in vitam æternam.* Przez Chrześć zaś święty staie się Synem Bożym, dziedzicem Królestwa Niebieskiego, mieszkańcem i Kościołem Ducha S. Pomnażay hardziej to w sobie poświęcanie przez uży-

(x) Ad Ephes. c. 5. v. 4.

używanie Sakramentów świętych, a oś-
 bliwie Ciała i Krwie Pańskiej, usta swo-
 i język Krwią Chrystusową bardziej po-
 święca, niż Kielich i Ołtarze przez sło-
 wa święte bywają poświęcone. Pamię-
 taj więc Synu zawsze na to, że cały
 jesteś Bogu poświęcony, że jesteś Ko-
 ściotem i mieszkaniem Ducha S. że usta
 twoje krwią Chrystusową bardziej, niż
 Kielich i Ołtarz są Bogu poświęcone: a
 zatem niech z nich nigdy nie wypada
 złe iakie słowo, ale owszem Boga chwa-
 lące, jemu dzięki oddające, bliźniego
 budujące, niech będą mowy twoje iako
 tenże Paweł S. tamże upomina: (y) *Lo-
 quentes vobismetipsis in psalmis, & hymnis
 & canticis spiritualibus, gratias agentes sem-
 per pro omnibus, in nomine Domini nostri
 Jesu Christi, Deo & Patri.*

(y) Ad Ephes. c. 5. v. 19.



ROZDZIAŁ XXXIV.

*Inne sposoby, któremi się ustrzedz
można nieczystego grzechu.*

Ezechiel Prorok opisując wielkie wszeteczeństwa Sodomczyków i Gomorey-
czyków, wylicza przyczyny, przez któ-
re do tey naywiększey przyszli niezbo-
żności: (z) *Hæc fuit iniquitas Sodomæ &
Gomoræ superbia vitæ, saturitas panis &
abundantia, & otium ipsius, & filiarum
ejus, & manum egeno & pauperi non por-
rigebant.* Aby więc kto nie przyszedł
do naywiększych grzechów wszeteczeń-
stwa, trzeba się mu koniecznie strzedz
iako naypilniey tych grzechów: *Nayprzód
Pychy.* Pyszny człowiek ponieważ Bogu
czci należytey nie oddaie, a sobie onę
przywłaszcza, i sam chwały swojej we
wzyskich swoich sprawach szuka, tak
ciężko Boga obraża, iż Pan Bog iako
przeciw buntownikowi swojemu całą mo-
cą iemu sprzeciwia się. (a) *Deus superbis
resi-*

(z) Ezech: 16. v. 49.

(a) Jacob. 4. v. 6.

resistit; i dopuszcza pysznemu w najsprośniej-
 szej grzechy wpadać. Jako o py-
 sznych owych Pogańskich Filozofach Pa-
 weł S. w Liście do Rzymian twierdzi: iż
 dla tego podał ich Bóg pożądliwości
 serca ich ku nieczystości, aby między
 sobą ciała swe fromocili. (b) *Propter*
quod tradidit illos Deus in desideria cordis
eorum, ut contumeliis afficerent corpora sua
in semetipsis. Ta sama przyczyna była
 upadków ciężkich owych Pustelników i
 Zakonników najsćślejszych, że
 pychę skrytą w sercu swym mieli, a
 drugimi gardzili; przetoż fromotnie w
 najsprośniejšie grzechy upadli, iako
 mamy o tym wiele przykładów w Dzie-
 iach Kościelnych. Ty więc Synu strzeż
 się wszelkiej pychy, nie ufaj cnotcie two-
 iej, i siłom twoim, naprzykład: iż wiele
 pokus zwyciężyłeś, iż długo w czysto-
 ści żyjesz, naywiększym nie pogardzaj
 grzesznikiem, nie wdawaj się w okazy
 do grzechu, ale owszem nie ufaj cnot-
 cie twoim, onych naybardziej unikaj. Bo
 jeśli zaufany cnotcie twoiej, wdasz się w
 okazy, naprzykład: wdawać się będziesz

W

(b) Rom. 6, 1. v. 24.

w rozmowy wolne z niewiastami, i zepsutemi młodzieńcami, będziesz czytał Xiążki sprośnie pisane, lub słuchał komedyi bezwstydných, choćbyś był i świętym iako Dawid, i mądrym iako Salomon, i mocnym iako Samson, tak iak oni fromotnie upadniesz.

Druga przyczyna Sodomskich sprośności była: *Saturitas panis & abundantia*; używanie do sytości pokarmu i zbytek. Kto chce żyć wolnym od grzechu sprośnego, tak mu koniecznie iest potrzebna wstrzemięźliwość w pokarmie i napoiu, iż bez niey nigdy czystym bydź nie może: iako naprzykład choruiący człowiek na gorączkę, nigdy gorączki uśmierzyć nie może iedząc niestrawne iakie pokarmy, i gorących używając trunków, ale owszem onę w sobie pomnaża; tak człowiek mający w sobie ogień pożądliwości ciała, trudno i niepodobno aby zalewając się gorącemi trunkami, i napychając się pokarmami, mógł on w sobie uśmierzyć, owszem zawsze go pomnaża. Ty więc Synu iесли chcesz (iako naybardziej chcieć powinienes) abyś tą nayzdradliwszą gorączką nie był zarażony, i na duszy i na ciełe zgubieny, zachoway przestrogę ową Pawła

S. (c) *Nolite inebriari vino, in quo luxuria est.* Nie zalewaj się nigdy winem, albo innym jakim gorącym trunkiem, bo w nim jest nieczystość, iako trucizna z napoim zmieszana; iż nie można pić samego napoju odłączywszy od niego truciznę, ale jeśli kto napija się trunków gorących, koniecznie musi z niemi pić razem i nieczystość, iako nierozdzielnie z sobą zmieszaną i złączoną. Toż samo masz rozumieć o używaniu zbytecznym pokarmu, że i ten podnieca ogień pożądliwości; przetoż i tego używaj pomiarkowanie, a tak i od największych chorób nie tylko duszy ale i ciała będziesz ocalony, gdyż zbytek w pokarmie i napoju, nie tylko duszę przyprowadza do najnieszczęśliwszych chorób, ale nawet i ciało. Lecz o tym obszerniej miałeś w Rozdziałach o obżarstwie.

Trzecia Sodomskich grzechów była przyczyna: *Otium ipsius*, próżnowanie iey. (d) *Multam malitiam docuit otiositas.* Wiele złego nauczyło próżnowanie, mówi Duch S. Wszelakich grzechów próżno-

(c) Ad Ephes. 5. v. 18.

(d) Eccl. 33. v. 29.

żnowanie, nie tylko jest przyczyną ale iako Duch Boski zaświadcza, jest Nauczycielem: *Multam malitiam docuit otiofitas*. I wielu jest takowych ludzi, co tey nauki słuchają, i oną wypełniają. Boże cię uchoway Synu najmilszy! ab się ty kiedy miał się do tey próżnowania udać szkoly, zaiste wszystkiego złego cię bardzo prędko nauczy, a naybardziej cię w przepaść nieczystych grzechów zepchnie.

Skoro bowiem człowiek nie robi, niczym się nie zabawia, otwiera wszystkie szatanowi duszy swey wrota, aby przez nie, iako do otwartego domu nieprzyjaciel wchodził. Bo nic nie robiąc, szuka sobie iakoweysis rozrywki i pociechy: i przetoż oczyma pogląda na wszystkie dobre i złe rzeczy, uszy słucha co tylko kto mówi: choćby naywiększe obmowy, choćby nayszpetniejszy słowa bluzgał, próżnujący człowiek wszystko to w uszy swoje otwarte przyimaie. Usta też sam swoje, niczym niezabawne otwiera na wszelkie obmowy, sprośności, żarty nayobrzydliwsze, i drugich gorzzące. Myśli zaś iego próżnujące, czymże innym zabawiać się mogą, jeśli (iako Prorok mówi) nie myśleniem o złych

złych i niepożytecznych rzeczach, i przetoż na nich z pogrożeniem woła: (e) *Vae, qui cogitatis inutile.* Biada wam, którzy próżności myślicie! Zawsze więc Synu staraj się według stanu swego zabawiać się iaką robotą. Czytaj Xiążki dobre, obeyrzy gospodarstwo, pogadaj z człowiekiem pobożnym i uczonym, rozerwij się myślistwem pomiarkowanym, a nigdy próżnowaniu nie day miejsca. A ofobliwie radzę ci, kochaj się w Xiąg duchownych czytaniu, a tak zapewne doznałz tego, co S. Hieronim doznawszy na sobie, radził czynić Rustykowi: *Ama scripturarum studia, & carnis vitia non amabis.* A nie tylko święty to ci radzi, ale nawet i Pogański Poeta: *Otia si tollas, periere cupidinis arcus.*

Ostatnia Sodomskich grzechów przyczyna była: *Et manum egeno, & pauperum non porrigebant;* zakryta ta przed światem jest przyczyna grzechów wszelkich, a naybardziej sprofnych nieużytość serca ku bliżniemu. Wielu bardzo ludzi i za grzech sobie żaden nie mają: iż w potrzebie bliźniego zostającego mogąc

C Z E Ś Ć II. O rato-

(e) Michea 2. v. 1.

ratować, nie ratują. A nie wiedzą tego, iż zaniechanie jałmużny dawania, w takim człowieku, który może i powinien dawać, nie tylko jest ciężkim grzechem, za który na sądzie ostatecznym potępienia wiecznego ów najstraszliwszy usłyszą dekret. (f) *Idźcie przekłęci w ogień wieczny, łaknąłem albowiem a nie nakarmiliście mnie, pragnąłem a nie napoiliście mnie, nagi byłem a nie przyodziewaliście mnie.* Ale nawet że ta nieużytość serca, i do innych wszystkich sposobów człowieka grzechów jako i Sodomczyków. *Et manus egeno, & pauperi non porrigebant.* Jako albowiem miłosierdzie nad ubogimi jest wszystkich łask Boskich darów i cnot przed Bogiem przyczyną. (g) *Elemosina a morte liberat, & ipsa est, quae purgat peccata, & facit invenire misericordiam & vitam aeternam.* Tak przeciwnie nie litość nad bliźnim zasługuje na to, aby Bóg się nie litował nad nielitościwym, i wszelkie kary przepuszczał na niego, a osobliwie tę największą, aby wpadł w grzechy najcięższe. (h) *Judicium*

(f) Math. 25. v. 41.

(g) Tob. 12. v. 8.

(h) Jacobi. c. 2. v. 6.

cium sine misericordia, qui non facit misericordiam. Zaczyn ty Synu chcąc uyc gniewu i wszelkich kar Boskich, a osobliwie tey, abyś w grzech ciężki nie wpadł, i owszem abyś w cnotach wszelkich trwał aż do końca, i w onych róż i pomnażał się, nie miey twardego serca i skurzoney ręki, ale owszem otwartą i hoyną ku ubogim i wylane serce, a spełni się nad tobą co Bóg przez Jziasza przyobiecał: (1) *Cum effuderis esurientem animam tuam, & animam afflictam repleveris, oriatur in tenebris lux tua & tenebrae tuae erunt sicut meridies & requiem tibi dabit Dominus semper, & implebit splendoribus animam tuam, & ossa tua liberabit, & eris quasi hortus irriguus, & sicut fons aquarum cujus non deficient aquae.* Gdy wylejesz łaknącemu duszę twoją, a duszę utrapioną nasycisz: wnidzie w ciemności światłość twoja, a ciemności twoje będą iako południe. I da ci Pan odpocznienie zawždy, i napełni iasnością duszę twoją, i kości twoje wyzwoli, i będziesz iako ogród, który woda oblewa, i iako zdroy biejący, którego wo-

O 2 dy

(1) Jsa. 32 50 i 51 19 i 1

dy nie ustaną. Co też i Dawid o hoy-
nych na ubogie twierdzi, iż ich cnota
trwać będzie zawsze, żadnemi pokusami
nie zostanie zwyciężona. (k) *Dispersit,
dedit pauperibus, justitia ejus manet in sae-
culum saeculi.*

ROZDZIAŁ XXXV.

*Inne jeszcze przestrogi do uchronie-
nia się nieczystego grzechu.*

Dłużey Synu o tym grzechu piszę,
gdyż ten grzech jest zarazą nay-
pospolitszą, powietrzem nayobszerniey
grasującym, naywięcey dusz zabiiają-
cym, naystraszliwsze kary wieczne i do-
czesne na ludzkie sprowadzającym, prze-
to radbym abys od tego nayniezszczęśli-
wzego występku mógł bydz iak naydal-
szym i naymocniey przeciw niemu uzbro-
ionym. Podaię więc jeszcze ci sposoby
do uchronienia się onego, między temi
nayıperszym i nayzacnieyszym jest
używanie częste z przygotowaniem na-
leży-

(k) Psal. 111. v. 9.

Jeżytym Sakramentów Pokuty, Ciała i Krwie Pańskiej, częsta Spowiedź nie tylko oczyszcza ze wszelkich zmaż grzechowych duszę, ale ją coraz czyni mocniejszą przeciwko nim. Sakrament też Ciała i Krwie Pańskiej, jest to nayzacniejszym lekarstwem i umocnieniem na wszystkie choroby duszy naszej, ale naybardziej przeciw pożądliwości ciała jest nayskuteczniejszą obroną, i nie tylko gasi w nas onę, iako ogień woda gasi, ale nawet rodzi w nas czystość. Co bowiem Zacharyasz Prorok przepowiedział o tym Niebieskim Chlebie i winie, iż jest (1) *Fru mentum electorum, & vinum germinans virgines*, zbożem wybranych, i winem, które rodzi Panny; tego wszyscy godnie tym się Chlebem i winem posilający doznają na sobie, iż umnieyszenie pokus ciała czują w sobie, a chęci i mocy do zachowania czystości nabierają. Skąd to pochodziło, iż w pierwszym Kościele Chrystusowym tak wielka liczba była niewinnych Panienek, które naywiększemi mękami i śmiercią nayokrutniejszą nie dały się odwieść od świę-

(1) Zachar. 9. v. 19.

świętego Dziewictwa, oto ta zaiste naya
 przednieysza, iż codzien posilały się tym
 pokarmem Anielskim; zkąd i teraz Za-
 konnicy i Zakonnice, wszyscy Duchowni
 i Swieccy, i na świecie w DziewiŃwie
 nienaruszonym żyjący, nabierają mocy,
 iż wszystkie mężnie zwyciężają przeci-
 wne pokusy, i srodkiego iarżma Chry-
 stusowego i lekkiego ciężaru doznają
 w zachowaniu swey niewinności, oto z
 częstego i godnego używania Nayswię-
 tszego Sakramentu; tym się Anielskim
 chlebem pasąc ustawicznie, żyją iako A-
 niolowie. Ty więc Synu jeśli chcesz
 wszystkie zwyciężyć ciała pokusy, i ie-
 śli się chcesz nayspotężniey umocnić
 przeciwko temu grzechowi, trzymay się
 ale możność tobie pozwoli, iednego ro-
 rostropnego i świętobliwego Spowiedni-
 ka, często się przed nim chociaż z po-
 wŃzednich grzechów spowiaday, bierz
 coraz od niego świeże duchowne posiłki
 i lekarstwa, na wzmocnienie się przeci-
 wko tey nayspospolitszey chorobie, i u-
 żyway z nayswiększym nabożeństwem i
 przygotowaniem często według rady ie-
 go Ciała i Krwie Pańskiej, a doznasz
 tego, iż (iako S. Cyryllus mówi) nie
 tylko uśmierzy w tobie Chrystus w tym
 Sa-

Sakramencie do serca twego przycho-
dzący pożądliwości ciała twego. *Sedat
dum manet in nobis Christus, scævientem mem-
brorum nostrorum legem*; ale też iako lew
iaki miłością Boską tchnący, strasznym
diabłu od tego stołu odchodzić będziesz,
*ut leones flammam spirantes, sic ab illa mensa
discedimus, terribiles effecti diabolo*, mówi
Chryzostom S. O czym też sam cię Chry-
stus naucza i upewnia: iż jeżeli poży-
wać będziesz tego Chleba, zawsze żyć
będziesz w łasce Boskiej na żywot wie-
czny, iż będziesz mieszkać zawsze w
Chryście, a Chrystus w tobie (m) *Hic
est Panis de celo descendens, ut si quis ex
ipso manducaverit non morietur; i także:
Qui manducat meam carnem, & bibit meum
sanguinem, in me manet, & ego in eo. Qui
manducat me, & ipse vivet propter me.*

Drugi sposób do uchronienia się tego
grzechu, a nabycia czystości: *jest modlit-
wa*. Modlitwa jest to najskuteczniej-
szym i naypospolitszym do uchronienia
się wszelkiego grzechu i nabycia cnót
środkiem od samego Chrystusa poda-
nym.

(m) Joan. 6.

nym. (n) *Vigilate & orate, ut non intretis in tentationem*; i w Pacierzu przydał tę prozbę: *& ne nos inducas in tentationem*. Ty więc Synu używaj tego szrodku, a gorąco módl się osobliwie rano, w południe, i w wieczor, prosząc Boga, aby cię bronił od tych pokus, i dał zawsze zwycięztwo nad niemi. (o) *Vespere, mane, meridie narrabo & annuntiabo, & exaudiet vocem meam*; tak mówił do Boga, i czynił Dawid; toż samo i ty czyn, w wieczor, rano, i w południe, wołaj i proś Boga, aby cię od grzechu bronił każdego, a wysłucha cię. Na ten to koniec dzwonią rano, w południe, i w wieczor po Kościołach na pacierze, aby lud słyszając dzwonicie, modlił się do Boga; a osobliwie tę modlitwę: *Anioł Pański*; w której się zawiera Tajemnica Wcielenia Syna Bożego, nabożnie odmawiał. Odmawiaj więc i ty tę modlitwę na tę intencyą, abys sobie przez przyczynę Maryi Panny uprosił zwycięztwo wszelkich pokus, a osobliwie przeciwnych czystości. Dodawaj ieszcze i z tych dwóch następujących modlitewek którą

pro-

(n) Math. 26. v. 41.

(o) Psal. 94. v. 18.

prosząc sobie o dar czystości: Przez Najszyścijsze i niepokalane Dziewictwo twoje Najczystsza Panna Matko Boska, oczyść duszę i ciało moje. W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego † Lub tę drugą, W Poczęciu twoim Panno niezmaczanaś zawsze była, módl się za nami do Boga Ojca, którego Syna Jezusa Chrystusa z Ducha Świętego porodziła!

Nabożeństwo także do Anioła stróża, i S. Józefa Oblubieńca Maryi Nayradzę ci mieć osobliwsze, i kładę tu modlitewkę, którą z wielkim twej duszy pożytkiem staraj się codzień zmówić: Dziewictwa stróżu i Ojczy Świąty Józefie! którego wierney straży sama niewinność Chrystus Jezus, i Panna nad Pannami Marya polecona była: Ciebie przez miłość tych obojga Jezusa i Maryi proszę, abys mnie od wszelkiej nieczystości uwolnionemu, duszą niepokalaną i sercem czystym, Jezusowi i Maryi służyć dal zawsze!

A nadewszystko radzę ci mieć nabożeństwo do Najszyścijszego serca Jezusowego: Wielu bardzo we wszelkich swych dusznych i doczesnych potrzebach, nayprędzey i nayobficiey poratunek naydują w Najszyścijszym sercu Jezusa. I ty więc tam we wszelkich swych

potrzebach, szukaj pomocy, a najprędzey ją znaydziesz; osobliwie kiedy na cię będą nastawać złe myśli, i iakie wiodące do grzechu pokusy. W ten czas zaraz zamykaj się w tey najmocniejszey Fortecy Serca Jezusowego, a całe piekło nic tobie nie poradzi. Skoro pokuśa do ciebie, (mawiał Jan Awila wielkiey doskonałości Kapłan i Wódz w drodze zbawienia) ty zaraz do Boga; Wołaj! Jezus! Marya! Józef! ratuycie mnie, wam oddaę duszę i ciało moje, w sercu Twoim Jezu zamykam się, choćby przeciw mnie powstały obozy piekielne nie będę się lękał. A ieślibyś większe czuł pokusy i nagabania czarta i ciała przyday do modlitwy **N**ayświętszych Mfzy ofiarowanie, przy nich naygoręcey prosź o pomoc i zwycięztwo nad twemi nieprzyjaciółami, przyday ieszcze post albo umatwienie iakie, przyłącz iałmużnę i miłosierdzie nad nędznym, a zapewne Bóg zlituie się nad tobą, uwolui cię od mocy nieprzyjaciół, i grzechu, i uczyni nad tobą miłosierdzie, i da zbawienie wieczne. (p) *Quoniam Elemosyna a morte liberat, & ipsa est qua*

quæ purgat peccata & facit invenire misericordiam & vitam æternam.

ROZDZIAŁ XXXVI.

*O siódmym Przykazaniu: nie kra-
dziej.*

Pan Bóg tym przykazaniem zakazuje czynić krzywdy bliźniemu, iakimkolwiek sposobem na wszelkim majątku jego. Krzywdzicielów takowych, co wdzierając się do domów, spichrzów i szkatuł po rozboyniczu i złodzieysku krzywdzą, mniejsza jest na świecie liczba, i to pospolicie z ludzi podłych i ubogich, lecz takowych krzywdzicielów, co innemi sposobami ciężko krzywdzą bliźnich swoich jest nie równie większa liczba, a to jeszcze pospolicie bogatych, majątnych. Sposoby zaś te które Panowie i bogatsi zwykli krzywdzić ubogich są prawie nie przeliczone, z tych nie które są wymienione pod przykazaniem czwartym, w Rozdziałach o powinnościach Panów ku sługom i poddanym. Ty Synu patrzaj abys żadnym z wyrażonych tam sposobów, nigdy bliźniego
nie

nie ukrzywdził, i tych które ci w Rozdziałach następujących przełożę, nigdy nie użył. Spofoby któremi bogatsi uboższych krzywdzić zwykli te pospolitsze są w *Przedawaniu, Kupowaniu, Pożyczaniu.*

W przedawaniu pospolicie Panowie i Bogatsi krzywdzą uboższych, kiedy w drogie i nieurodzayne lata mając wielkie składy zboża w brogach i szpichrach, przedawać onego niechęcą, czekając iefzcze droższych czasów, aby najdroższą ceną, iaką im chciwość ich nie nasyconą zamierza sprzedać mogli, nie pamiętając cale na to, że takowi co wiele mają, ubogich w ciężkiej potrzebie zostających zawsze winni ratować według prawa natury, *Quod tibi vis, fac & alteri*, podług prawa Boskiego, i w starym Zakonie, i nowym tak iasnie wyrażonego, i przykazanego. (q) *Præcipio tibi ut aperias manum fratri tuo egeno & pauperi, qui tecum versatur in terra; omnino indigens, & mendicus non erit inter vos;* według prawa nowego Zakonu: (r) *Quod superest, date Elemosynam,* i u tegoż w Roz-

(q) Deu. c. 15.

(r) Lucæ 9. 1.

W Rozdziale 3. *Qui habet duas tunicas, det non habenti; & qui habet escas, similiter faciat*, a to tak mocno przykazane, że na strasznym sądzie, choćby żadnego innego nie miał grzechu, za ten sam wiecznym ogniem ma być karany. (s) *Ita maledicti in ignem aeternum, Esurivi enim, & non dedistis mihi manducare; nudus fui, & non cooperuistis me.* Jeśli więc grzeszą ciężko kiedy darmo dać mogą, a tego nie czynią; iakiż grzech, kiedy w głodzie zostającym ludziom za pieniądze nawet proszącym, dla chciwości swej i skęptwa sprzedać niechęć? o tych Duch S. w wiegach przypowieści mówi. (t) *Qui abscondit frumenuta, maledicetur in populis; benedictio autem super caput vendentium.* Kto chowa zboże, przeklnie go pospolstwo; Błogosławieństwo zaś nad głowę przedających. Ty więc Synu abyś uniknął i wiecznego od Boga, i doczesnego przeklęctwa, a Błogosławieństwo Boskie zawsze miał nad sobą: nie tylko, (ieśli mieć będziesz podostatek) w drogie lata przedawaj umiarkowaną ceną zboża

(s) Math. 25. v. 44.

(t) Prov. 11. v. 26.

zboża twoje; ale nawet ubogim w ciężkiej potrzebie zoftającym i darmo udzielay, a zwłaszcza poddanym twoim, bo do tego nietylko iako człowiek, i iako Chrześcianin, ale nawet i iako Pan obowiązany naysciśley iestes, abys w biedzie ratował poddane swoje. Dla tey przyczyny obowiązany iest poddany nie odstępować Pana swego, że też Pan obowiązany iest bronić go i ratować w ciężkich potrzebach iego.

Drugi sposob którym naypospoliciey zwykli krzywdzić Panowie i bogatsi uboższych, iest przedawanie trunków i żywności niesprawiedliwe. Przedawać trunki, i żywności sprawiedliwie nie tylko nie iest grzechem; ale owszem kiedy kto czyni tym końcem, aby ludzie ubodzy i podróżni bez krzywdy swey mieli pożywienie i wygodę, iest to cnotą i dobrym gospodarstwem, a nawet i powinnością, ażeby ci którzy Dziedzicami są mieysc takowych, opatrowali w Domach swych gościnnych i szynkownych wszystko, co do potrzeby podróżnego i ubogiego człowieka służyć może. Lecz opatrowanie takie trunków, i pożywienia bez żadney powinno być krzywdy: a lubo się to w rzeczy samey rzadko gdzie zachodzi

zachowuie, a zdzierstwo wielkie i oszukanie bardzo się szeroko rozciągnęło, tak: iż dla wielości liczby takowe krzywdy czyniących, za żaden sobie już grzech niemają, i powiadają; tak drudzy drogo wszystko przedają, a zacóż ia mamtaniey spuszczać? Ty Synu pamiętay zawsze na to co Bóg tak usilnie ci zaleca przez Dawida: (u) *Noli æmulari in malignantibus, neque zelaveris facientes iniquitatem.* Nienaślady złośliwych, ani zayrzy czyniącym nieprawość. Ale idź zawsze drogą sprawiedliwych. I przetoż ieśli Bóg ci dał dobra takie, w których masz prawo przedawać trunki, i rzeczy do pożywania wszelkiego służące, niechże w twoich gościnnych i szynkownych domach nie będzie oszukaństwa, zdzierstwa, i niesprawiedliwości. Ale staray się o to iak nayspilniey, aby wszystko w nich iak naysprawiedliwiey działa się. *Nayprzód*: przestrzegay tego usilnie, aby trunki, chleby, i wszelkie do pożywienia ludzkiego rzeczy, iako też w gościnnych domach do pożywienia koni, były zawsze do-

(u) Psal. 36. v. 1.

dobrze, bez żadnego fałszu. *Powtóre*: aby wszystkie miary były sprawiedliwe. *Potrząście*: aby cena nigdy nie była wyższą nad pospolitą w całej okolicy, a w tańszych czasach zniżać się podług sprawiedliwych targów. Trzeba za utrzymywanie domu gościnnego, ludzi w nim szynkujących, za dostarczanie trunków i pożywienia zysk mieć, ale sprawiedliwy, ale bez krzywdy bliźniego. Lecz przedawać złe trunki, i inne żywności zepsute; przedawać miarą umniejszoną, ceną bardzo wysoką, jest to wielkim zdzierstwem i pokrzywdzeniem podróżnych i ubogich. *Wymawiać się takowi Dziedzice mogą, iż podróżnego, i ubogiego nikt nieprzymusza, wolno mu kupować albo nie, a zatem jeśli sam coś kupuje, to chcącemu nie dzieje się krzywda?* Lecz bardzo ta ich wymówka wrzeczy samey od prawdy jest daleka. Gdyż podróżny i ubogi, nie z dobrej woli kupuje, ale przymuszony z potrzeby wielkiej choć najdrożey musi kupować. Trudno to iechać cały dzień nie zjadłszy, i koniom popału nie dawszy, musi więc najpodlejszą żywność najdrożey oszacowaną płacić. Ubodzy też ludzie co
z wy-

z wyrobku żyją, iakoż mogą odstąpić roboty swej, a iść do dalszych gości-nych domów, i pożywienie sobie kupować? A do tego Dziedzice mieysce, poddanym swym i wszystkim rzemieślnikom i wyrobnikom naysurowiej zakazują, aby z innych mieysc trunków, albo pożywienia kupować nie wazyli się, ale koniecznie aby od nich samych choć coby najgorzszego i naysłodzszego brali. Dru-dzyż zaś tak dalece są ubogich ludzi krzywdy chciwi, że nawet rzemieślnikom i robotnikom nie chcą płacić pieniędzy, ale ich z kwitami samemi do szynkownych domów swych odsyłają, aby wszystko co zarobią, mogli z wielkim ich zyskiem przeieść i przepić. Inni nawet do tey chciwości przychodzą, iż gwałtem narzucają na swych poddanych, rzemieślników i mieszczan, różne do pożywienia rzeczy, sól, śledzie, kury, kaczkę, i każą sobie taką płacić ceną, jaką sami na nie niesprawiedliwie włożyli. Jak to wielka iest krzywda narzucić mocą na kogo, że ty koniecznie choć niepotrzebiesz kupuy, i tak (choć rzecz tego nie warta) iak każą płacić, krzywda to ubogim taka właśnie dzieie się, iako gdyby kto na drodze idącemu co gwał-

tem odebrał, albo kazał sobie nowy podatek płacić, tylko pod płaszczkiem pozorniejszym, niby wolney przedaży. Boże cię uchoway Synu! abyś miał naśladować tych chciwością oślepionych. Ty wszystkim rzemieśnikóm i robotnikóm wiernie za robotę ich zawsze płac pieniądzmi gotowemi, lub zbożem, ale to taką ceną i miarą, iaka w ten czas tam iest; możesz bronić, aby po cudzych szynkownych domach poddani twoi i rzemieślnicy nie kupowali, a raczej twóy trunek, i pożywienie brali; ale patrzay, aby to było bez krzywdy żadney. Z ochotą oni kupować będą, kiedy będą widzieć sprawiedliwość w przedawaniu zachowaną i, nie tylko twoi poddani, ale nawet i z cudzych mieysc na noclegi podróżni zmierzać będą, i ludzie ubodzy schadzać się, tam gdzie wszystkiego bez krzywdy swey dostać mogą. A tak nie stracisz na tym, gdy dobre trunki ceną i miarą sprawiedliwą, i inne rzeczy do pożywienia przedawać w szynkownych swych domach każesz; ale owszem pomnożysz intrstę sobie, a nadewszystko Błogosławieństwo Boskie pożyszczesz.

Nie

Nie narzucay też poddanych swych
 żadnym towarem, i nie przymuszay u-
 bogich do kupowania, kiedy oni nie-
 chcą; bo to gwałt wielki, i krzywda.
 Moż się on obeysć bez tego kupna, a tu
 musi koniecznie kupować niechcąc, ani
 potrzebując, i płacić tyle, ile rzecz w
 sobie nie warta: a daymy to, choćby
 była warta; ale kiedy nie potrzebna, i
 wmuszona, już niesprawiedliwość w tym
 wielka. Naylep ey to poznasz, ieśli bę-
 dziez brał miarę z samego siebie, iakby
 to nie miło było tobie, gdybys sam był
 w ubogim stanie, (co wolno było Bogu
 z tobą uczynić) a bogatsi tak z tobą po-
 stępowali, i tobie narzucali i obciążali,
 takowym przedawaniem? A nie tylko w
 tey mierze, ale i w innych wszelkich o-
 kolicznościach, zachoway zawsze to pra-
 wo natury, i onym się miarkuy w postę-
 powaniu z każdym bliźnim swoim. *Quod*
tibi non vis, alteri ne feceris. Quod tibi vis,
ut faciant homines, hoc & tu fac:



ROZDZIAŁ XXVII.

Inne przeestrogi iako się w przedawaniu takowym, krzywdy ludzkiej chronić potrzeba.

Pospolity to jest w Polsce zwyczaj, iż naywięcey po szynkownych domach żydów Panowie trzymają. Jedni unikając kłopotu, i starania wszelkiego około dawania własnych trunków zachodzącego; drudzy dla mniemanego w tym zysku, iż bez żadnego wydatku za samą wodę od żydów pieniądze gotow biorą, a podobno i większe, niżby mieli gdy by własne trunki dawali. Przeciwnie powzięchnemu zwyczajowi mówić, i postępować zda się rzecz nieprzyzwoita, mniej pożyteczna. Wszakże uważając drugiey strony iak wielkie ztąd odnosi szkody samiz Panowie, którzy ich na ardach trzymają, i ludzie ubodzy, i iska te ztąd krzywda dzieje się duszom, a tak chwale Pana Boga! nie mogę tego przewieść na sobie, abym to miał opuścić i nie miał pokazać, iak wielkie ztąd wynikają nieszczęśliwości.

Nayprzód co do szkody Panów mychże: żadne gospodarstwo bez kłopotu i starania utrzymane i pomnożo

bydź nie może; a zatem unikając pracy i kłopotu, trzebaby wszystkim Panom gospodarstwo rzucić, a dobra swe wszystkie w dzierżawę puszcząć; wszakże wielu Pan w najgospodarniejszych tego nie czyni, upatrując w tym większy zysk swój i dobro poddańców swych, i dóbr własnych, gdy sami na siebie dobra trzymają. Jeźliż tedy Panowie dóbr swych w dzierżawę puszcząć nie chcą, upatrując w tym zysk swój nie szkodę, chociaż dobra puszczane bywają ludziom pospolicie gospodarnym, statecznym, i dobrego sumnienia; iakoż nie powinni by upatrować w tym szkody swej, kiedy puszczają swe trunków szafowanie ludziom bez sumnienia, ludziom którzy nie tylko za grzech sobie nie mają oszukać Chrześcijanina, ale owszem za cnotę, i zysk najgodziwszy; którzy iako doświadczenie pokazuje ustawicznie samym oszukaniem prostych ludzi, i zdzierstwem żyją. Nie należał by więc żałować pracy i starania około dawania własnych trunków. Żyd też osadzony na arendzie kupując zboże, karmiąc i odziewając siebie, żonę, i pospolicie tak liczną familią domową, opłacając podatki publiczne Rzeczypospolitej, i prywatnej, a te zaiste nie małe Rabinom i różnym urzędnikom swoim, ma czym za-

płacić arendę Panu swemu, ma ieszcze sposobność na poślągi córkom, i na zapomożenie synów co zebrać z tego. A Pan mając swoje zboże, drwa, i inne wszystkie łatwiey do tego należące rzeczy, niepowinienby mieć większych zysków, gdyby sam na siebie trzymał trunków dostarczenie, w szynkownych swych domach? Lecz daymy to: iż Panowie ztąd mają większy zysk, że od żydów gotowe pieniądze bez żadnych wydatków swych za samą wodę biorą? Ale zaiste z drugiey strony, gdyby się pilniey przypatrzeć *chcieli, iakie szkody odnoszą w poddanych swych, zaiste puszczania takiego żydom aręd zaniechaćby zawsze powinni. Żyd albowiem, kiedy samego Pana w obięciu arędy oszukać nie mógł, mści się zawsze tego na poddanych Pańskich, z naywiększą chciwością i przemyślem. Kto wyliczyć może żydowskie sposoby iakimi oni lud ubogi oszukują, i krew z nich wysysają przy arędach, zwłaszcza po wsiach? Nayprzód: co do samych trunków: te im zawsze prawie w naypodleyszym dają gatunku, a zwłaszcza, gdy ludzie sobie podpiją, co mają naygorzszego, to im w ten czas dają. Toż samo co do miary: dwie u żyda prawie*
ka-

każdego są miary, iedna sprawiedliwa, którą mają dla boiaźni tych co mogą poznać, albo dworowi donieść, druga fałszywa, którą ludziom nie znającym się i ubogim przedają. Cóż mówić iak wiele zwłaszcza ludziom podpiłym przypisują miar trunku, i w nich wpierają, iakoby tyle wypili, a to wszystko ubodzy zapłacić koniecznie muszą? Nie można też opuścić i tego, że wielu żydów z wrodzoney ku Chrześcianom nienawiści, nawet nayobrzydliwsze rzeczy w trunki mięszają, przez co nie tylko krzywdzą na ich majątku, ale nawet częstokroć i na zdrowiu. Oprócz tych szkód, które żydzi arędę trzymający ubogim czynią; czynią i tę ielzcze większą, iż ludzi do pijaństwa przywodzą; namowami, poczoftkami przyuczają, a nie tylko pijaństwa są przyczyną, ale też i złodzieystwa wielkiego: złodzieie nawięcey kradną, albo z namowy żydowskiej, albo w nadzieię, iż co ukradnie to żydowi przeda, a on go nigdy nie wyda: iakoż to rzadki przykład, aby żyd wydał złodzieia, owšem choć naysciśle badany, i przeświadczony będzie świadectwem, zawsze zapiera się, wyprzysięga się; a skoro takich grzechów i

in-

innych zwłaszcza z pijaństwa pochodzących, żydzi są przyczyną, iakaż ztąd i Bogu dzieje się krzywda, iaka dufz zguba, że w Kościele we dni święte ludzie nie bywają, Mszy świętey, nauki słuchania opuszczają, a po szynkownych domach pijaństwem bawią się? a nie sąż żydzi tego przyczyną? oni ludzi utrzymują, aby nie szli do Kościoła; namawiają raczej, ażeby trunku zażywali z ich zyskiem, niżeliby Nabożeństwa zażywać mieli; a ztąd ludzie bez nauki, bez oświecenia zostają, a w naywiększych ciemnościach i grzechach dni życia prowadzą. Jeżeliż tak w rzeczy samey jest, iakoż i sam Bóg, i cały Kościół święty Jego, i cała Rzeczpospolita, i Panowie, i poddani, i wszelkiego stanu ludzie, odnoszą wielkie szkody przez żydów aredy trzymających.

Ty więc Synu to wszystko pilnie roztrząśnij, i dla Boskiej chwały, dla dobra twego własnego, i dobra poddanych twoich i wszelkiego stanu, staraj się abyś w swych dobrach nie puszczal iaregą Zydom karczem, i szynkownych sidomów twoich, choćby ci naywięcey zgonych płacić obiecowali, gdyż zysk ten który od nich wezmiesz, drogą zgubą pod-

poddanych twych i ubogich przyplącić będziesz musiał, kiedy z nich pisiaków, złodzieiów, hultajów, próżniaków mieć będziesz. Zapomogę im ustawiczną dawać, żony ich i dzieci żywić będziesz musiał. A daymy to, gdyby tobie z trzymania po arędach żydów nie wniknęła (co nigdy bydz niemoże) takowa szkoda, tedy dla samey chwały P. Boga, jako dobry i prawowierny Katolik, dla krzywdy oddalenia od ubogich, winneś jest starać się o to, abys nie dawał w dzierzawę żydom trunków szafowania.

Staray się więc w dobrach twoich, ażebyś miał wszędzie po szynkownych domach Chrześcian, ludzi sprawiedliwych, ochędóstwo kochających, pocziwie żyjących. Ale rzeknie kto tobie; iż trudno takich dostać? prawda że trudno, ale nie niepodobno; nie żałuy dobrej zapłaty, a będziesz miał i do wszystkich urzędów dobre sługi. W cudzych krajach po karczmach i gościnnych domach, ani nawet znają żydów, ale i w naszej Polsce wiewu jest takich Panów, co nie cierpią po szynkach swych żydów, i mogą Chrześcian dostać ludzi dobrych, za což nie możesz i ty: chciey tylko szczerze, a chcącemu nie nie jest trudnego.

Dawać

Dawać każ trunki dobre, miary sprawiedliwe, ceną pomiarkowaną, a będziesz miał więcej pożytku niżli trzymając żydów. Ludzie też u ciebie służące i poddane będziesz miał wstrzemięźliwe, wierne, dobrze się mające, gospodarstwem dobrze się rządzące, pobożnie żyjące, do Kościołów uczęszczające, jeśli okazyją im którą z żydów pospolicie mają, oddalisz. A nadewszystko, że Bóg tobie za to, i tu w tym życiu błogosławić będzie na wszystkim, i wieczne Błogosławieństwo w Niebie odbierzesz.

ROZDZIAŁ XXXVIII

Jak się trzeba strzedz krzywdy w kupowaniu i płaceniu.

Jeśli się często może krzywda trafić w przedawaniu, tedy wiedz Synu, że niemniej często trafić się może w kupowaniu i płaceniu; abys się więc krzywdy wszelkiej ludzkiej ustrzegł, pilnie zachoway te przestrogi: są niektórzy Panowie tacy, co poddanych swoich wszystko przywłaszczają sobie, i dzieci, i bydła, i wszystko majątek ich za własne swoje; przetoż żadnego nie mają
w tym

w tym szkrupułu, kiedy poddanym swym wszystko to zabierają, i dzieci gwałtem biorą do usług swych wszelkich, i konie, i bydłota, i to co im się tylko podoba, albo cale nic za to nie dając, albo co się im podoba za to wszystko płacąc. Boże cię uchoway Synu, abys miał ich w tym naśladować! Wiedzieć masz nayprzód, iż takowa ludzi poddanych niewola, nie tylko Prawu natury samey, ale nawet i Prawom każdego Krolestwa rządneho, a nadewszystko Prawu Chrystusowemu całą istotą swoją iest przeciwna. Poddany każdy kiedy odbędzie Panu pańszczyznę, wypłaci czynsz należyty, nie może bez krzywdy do robót, do posług mocą bydź użyty; i wszystko co z pracy swey ma, prawdziwym iest swego majątku właścicielem; a przetoż cokolwiek się jemu gwałtem bierze, cokolwiek się w płaceniu iak iest rzecz warta nie dopłaca, zawsze iest grzechem, i kiedy w tym iest krzywda większa (która ubogim i w złotym iednym pokrzywdzonym uczyniona, iest wielka) zawsze mówię iest grzechem ciężkim.

Ty więc Synu iесли cokolwiek od poddanych swych kupować będziesz, czy sam przez się, czy przez ludzi swoich,

jak nayspilniey tego przestrzegay, aby żadney krzywdy nie było, a tak im było, płacono za wsz. stko jakoby im cudzy kto płacił. Strzeż się abys gwałtem nie brał do posług poddanym dzieci; a zwłaszcza starym Rodzicom, słabym, i mająym wiele innych małych do żywienia dzieci. Jeśli potrzebniesz do usług twych poddanego, namów go do tego dobremi, łagodnem sposobami, zapłać mu zawsze należycie, w iedzeniu day przyzwoitą wygodę iak cudzemu, a z ochotą do ciebie i poddani własni, i inni ludzie przystawić będą, i wiernie tobie służyć, i pracować.

Toż samo zachoway w płaceniu kupcom, i rzemieślnikom, i najemnikom: Boże cię uchwaja! aby miał bydz od ciebie, który z nich kiedykolwiek w czym pokrzywdzony. Czyń ty tak, iak sprawiedliwi i pobożni Panowie czynili i czynią, ci raczey obierają, aby co ich w zapłaceniu nie doszło, aniżliby iakakolwiek miała bydz krzywda, kupcowi, rzemieślnikowi, i najemnikowi uczyniona, choćby najmnieysza. Ani odkładay też zapłaty; gdyż kupiec, rzemieślnik, najemnik, wielką może mieć i ztąd krzywdę, jeśli według czasu należytego zapłata

płata oddana nie będzie, a odciągana bez przyczyny na dalszy czas. (w) *Quicumque tibi operatus fuerit, statim ei mercedem restitue, & merces mercenarii tui apud te omnino non remaneat.* Ktokolwiek będzie ci co robił, natychmiast mu oddaj zapłatę, a zarobek najemnika twego niech u ciebie żadnym sposobem nie zostaje. Kiedy tak będziesz postępował, garnąc się do ciebie i kupcy, i rzemieślnicy, i najemnicy, i wszystko ci wiernie i dobrze robić będą; a nadewszystko, że Bogu się wielce przez to podobasz, i błogosławiństwo jego, na duszę twoją, na zdrowie twoje, i na wszystkie majątki twoje hojne sprowadzisz; rozmnoży P. Bóg wszystkie majątki twoje, i zebrane bez krzywdy ludzkiej trwałe będą. Przeciwnie jeśli jakimkolwiek sposobem krzywdzić będziesz ubogich, sprowadzisz na się kary Boskie największe, i doczesne, gdy cudza rzecz wzięta między twój własny majątek, zniszczy go, i jako węgiel żarzyty do skrzyni schowany wszystko spali, i sam zginie. Straszne tego przykłady masz w piśmie świętym, z

któ-

(w) Tobia 4. v. 15.

których ci ieden na Achabie opiszę. (x) Achab Król Izraelski mając ogród swój blisko winnicy Nabota poddanego swego, chcąc go rozszerzyć, posłał do Nabota, aby mu na rozszerzenie ogrodu Królewskiego winnicy swej odstąpił, ofiarując mu za to, albo winnicę w inszym miejscu lepszą, albo pieniądze wieleby tylko za nią chciał. Nabot mając tę winnicę Przodkom swoim od Jozuego nadaną działem, niechciał oney z imienia swego wypuścić, i odpowiedział Królowi, iż dziedzictwa domu mego sprzedać nie mogę, niech Król niema tego za złe. Kiedy więc doniesiono Królowi o tym, iż Nabot winnicy ani zamienić, ani sprzedać niechcę, w tak ciężką złość i smutek wpadł Król, aż zachorował; w tym przyjdzie do Króla Zona iego Jezabel, i widząc bardzo smutnego i chorego pyta się o przyczynę choroby iego? Aliści powiada Achab, iż dla tego choruje, że Nabot winnicy swej mu spuścić niechce. Usłyszawszy to Jezabel, rzeknie do Achaba natrzęsając się; wielka powaga twoja, i pięknie rzędzisz Izraelem Królu,

(x) III. Reg. cap. 21.

Królu, kiedy tak daiesz jednemu z swych poddanych przewodzić nad sobą. Nie śmuc się bądź dobrej myśli, wstań iedź, a ia tobie dam winnicę Nabotową, i wraz kazała napisać list imieniem Króla, do Sędziów, i Starszych Miasta, aby zebrawszy się posadzili między sobą Nabota, i dwóch świadków naprawili na niego, którzyby oskarżyli Nabota, oto iż bluźnił przeciwko P. Bogu, i Królowi, i żeby wraz go za to kamieński ubić katali. Co wszystko z boiaźni Króla Sędziowie wypełnili, i kamieński niewinnego Nabota ubić rozkazali. O czym gdy się dowiedział Achab, iż Nabot iuż zabity szedł do winnicy jego, aby ją na siebie obiał, i kiedy iuż Król był w drodze, aliści Bóg rozkazuje Eliafzowi Prorokowi, aby zabiegł Królowi dążącemu do winnicy Nabotowej, i opowiedział mu. (y) *Na miejscu tym, gdzie psy lechtały krew Nabotową, będą też lechtać i twoją. Jżeś to uczynił złe, oto ia na cię przywiode złe, a wygubię wszystkie plemie twoie, i wytracę z Achab do nayuboższego, i naypodleyszego, iż nie zostanie żaden na ziemi*

(y) III. Reg. c. 20. v. 20.

ziemi z imienia twego. Lecz i o Jezabeli rozkazał Pan ogłosić Prorokowi: *Psy zjedzą Jezabel na polu Nabotowym.* Co się też wszystko w rzeczy samey potym ziściło. Bo wzbudził P. Bóg Jehu przeciwko domowi Achabowemu, który wszystkie potomstwo powycinać kazał, i Jezabel z okna pałacu wyrzuconą, i końmi stratosowaną psy zawlekły na rolę Nabotową i pożarły. *Jan. 17. 21. 22.*

Uważ tu pilnie, iako zda się iż sprawnie i wiedliwie Król postępował z Nabotem, że dla wygody i potrzeby swey chciał u niego, albo zamienić, albo zapłacić winnicę. I będąc Królem i Panem najwyższym zda się, iż mógł mieć prawo do tego, aby poddanemu swemu mógł to odebrać. Ale w rzeczy samey, że większe prawo miał do tej winnicy Nabot, i oney wypuścić z imienia swego niechciał, niesprawiedliwie Król oney napał się i wydarł ją. O iakoby szczęśliwszy był Król, gdyby oney winnicy nie pożądał, o toby z całym potomstwem swoim na tronie Izraelskim panował; a że cudzego pożądał, i życie swoje, i żonę, i dzieci zgubił i królestwo na wieki utracił. Patrzedz Synu abys się tym przykładem tak

strac

straszny na wieki przerażony, strzeż
w wszelkiej najmniejszej krzywdy ludz-
kiej.

ROZDZIAŁ XXXIX.

*Jako się strzedz trzeba krzywdy w
pożyczaniu.*

Dwoiaki jest rodzaj ludzi pożyczają-
cych; iedni co od drugich pożyczają:
inni co drugim pożyczają. Jeślibyś
więc Synu był z tego rodzaju, którybyś
od drugich chciał pożyczać, przestrze-
gam cię w tym abyś nie był łatwy do
pożyczania od drugich, a ile możności
obchodził się bez pożyczek, gdyż wielu
takich jest co zaraz od pierwizey swey
młodości pożyczać poczynają, choćby
się wcale obeysć mogli, i powinni bez
tego, i w nadzieję pożyczania łatwego
zafuią marnie pieniędzmi, i niepotrze-
nie one tracą, a ztąd przychodzą do
nawyśszych długów i utraty dóbr naj-
obszerniejszych, krwawą i długą pracą
od Przodków zebranych. Strzeż się więc
nawypilniey, abyś nic ni od kogo niepo-
życzał, chyba najwyższą potrzebą
C z ę ś ć II, Q przy-

przyciśniony i przymuszony, bo kiedy nawyknieisz od młodości małych pożyczać rzeczy, łatwiuchno w dalszym wieku twoim pożyczać będziesz, i większych.

A ieśli byś przymuszony pożyczyl od kogo, staray się oddać wiernie każdemu w wyznaczonym czasie, i nie nasładuy owych co pożyczaią niemaiąc nadziei oddania: tacy ciężko grzeszą, którzy nie maiąc sposobu oddania pożyczaią, i są iako złodzieie iacy, bo i oni też skrycie i chytrze bliźniemu krzywdę czynią, kiedy go fałszywemi obietnicami przywiedli do tego aby pożyczaiąc pieniądze swe utracił, albo wiele bardzo trudności prawa i kłótni w odebraniu onych zażył. Proś Boga abyś nigdy nie był aliczby ludzi pożyczaiących. Zyi pomiarkowanie, strzeż się wszelkiego grzechu, czyń dobrze według przemożenia bliźniemu, a nie bądźiesz od drugich pożyczal, gdyż wyrok iest ni odmienny samego Boga. (2) *Mutuabitur peccator, & non solvet, iustus autem miseretur & tribuet.*

(2) Psal. 36. c. 21.

uet. Pożyczać będzie grzesznik i nie zapłaci; prawiedlny zaś lituje się i dawać będzie.

Jeślibyś był w stanie takowym, co drugim pożyczają, zachoway pilnie następujące przestrogi: Pożyczać bliźniemu w potrzebie zoftaiącemu, iest to miłosierny uczynek, i na nadgrode u Boga zasługiący; lecz pożyczać bliźniemu, i za samo pożyczanie od niego nadgrode, albo iak mówimy procent brać iest lichwą od Boga zakazaną, iest grzechem wielkim i krzywdą bliźniemu ciężką, i za ten sam grzech zbawienia otrzymania nie można. Jako Dawid mówi: (a) *Quis ascendet in montem Domini? aut quis stabit in loco sancto ejus?* i odpowiada: *qui pecuniam suam non dedit ad usuram.* Oto ten będzie w Niebie z Bogiem mieszkać, który nie dał pieniędzy swoich na lichwę. Przeciwnie przez Proroka Ezechiela oświadcza Bóg, iż na lichwę biorący nad rzecz pożyczoną, żyć nie może bez kary.

(b) *Ad usuram dantem & amplius accipientem: nunquid vivet? non vivet: Cum universa hæc detestanda fecerit, morte morietur.*

Q 2

Chry-

(a) Psal. 23.

(b) Ezech. cap. 18. v. 13.

Chrystus też Pan w Ewangēlii swey rozkaż: (c) *Mutuum date nil inde sperantes.* Pożyczaycie bliźniemu, niczego się ztąd od niego niespodziewaiąc. A nie tylko Prawem Boskim zakazana lichwa, ale nawet samym rozumem Poganie rzędzący się, za naywiększy i nayzłokliwszy występki to poczytywali, ztąd było w przyśłowiu u Rzymian. *Quid fanerari quid aliud, quam hominem occidere?* Co to jest na lichwę dawać? odpowiadali sobie, toż samo jest co człowieka zabić. Wielka albowiem krzywda, i śmierć prawie równaiąca się, iż kiedy ubogi wielkiej potrzeby pożyczka, bogaty nie tylko go nie wspomaga, ale i jeszcze z samo pożyczanie biorąc od niego nagrodę jego uboży, a sam się z ubóstwem jego i krzywdy bogaci. Lecz nie trzeźwo ztąd wnosić iakoby każdy który tylko pożyczka komu i prowizyą bierze był chwiarzem, Boga obrażaiącym, i bliźniemu go krzywdzącym. Są albowiem sprawiedliwe tytuły, i przyczyny dla których prowizyą można od pożyczonych pieniędzy brać bez żadnego szkrupulu, a

są.

(c) Lucę c. 6. v. 35.

są. *Nayprzód*: kiedy kto na zastawę dóbr
 iakich daie pieniądze, bo taki dobra te
 kupuje do czasu pewnego, z obowiązkiem
 powrócenia onych, kiedy mu pieniądze
 będą oddane i zowie się taki tytuł kon-
 traktem, *Cum titulo redemptionis*. Kupować
 zaś co od drugiego każdemu wolno, i
 rowżem w życiu ludzkim iest potrze-
 bno, aby ten przedaniem, a drugi ku-
 powaniem sobie wygadali. Podobneż
 pożyczanie sprawiedliwe iest kupionego
 pieniężnego czynszu na cudzey majątno-
 ści u Łacinników zowiącego się *Contra-
 ctus Census*. Kiedy kto na dobrach iakich
 zakupuje sobie pewny czynsz pieniędzy,
 aby mu co rok był z nich płacony, po-
 kiby pieniądze nie były wrócone, albo
 też i na zawsze, aby był płacony. Trzeci
 kontrakt godziwy zysk z danych bli-
 zniemu pieniędzy przynoszący, wszędzie
 wzięty i pochwalony iest towarzystwa
 kupieckiego: kiedy dwu, albo trzech
 składają pieniądze i dają kupcowi, aby
 onemi robił, kupując za nie towary, i
 one przedając, zysk i sobie i współ dają-
 cym pieniądze czynił. Nie iest tedy to
 lichwa dawać pieniądze na towary, i
 zysk z onych brać.

ROZ-

ROZDZIAŁ XL.

O innych tytułach Sprawiedliwego
zysku z pożyczania.

Są i inne przyczyny i tytuły sprawiedliwego z okoliczności pożyczania pieniędzy zysku: *Pierwszy* z tych *Dammum emergens*. Szkoda wynikająca; ta dzieie się w ten czas, gdy pożyczanie komu pieniędzy dzieie się ze szkodą pożyczającego. Naprzykład: chciał pożyczający, mając pieniądze strawić sobie karczmę, albo dobywać gruntów, a o to pilnie proszony, aby pożyczył onych; kiedy pożyczca ma ztąd szkodę, że karczmy nie zbuduje, że gruntów nie dobedzie; brać tedy za te sprawiedliwie wynikającą szkodę od tego któremu pożyczca może, gdyż nie jest obowiązany sobie szkodę czynić dla drugiego. *Drugi* tytuł sprawiedliwego z okoliczności pożyczania pieniędzy brania nadgrody jest *Lucrum cessans*. Ten naprzykład co pożyczył pieniędzy miał kupić sobie wieś, albo woły, lub inny towar, i pewny ztąd zysk miał sobie przeyrzany, kiedy na proźbę drugiemu pożyczca, flu-

sznie

źnie dopomnieć się może, że ia na moich pieniądzach mam taki zysk sobie pewny upatrzony, a zaczym niemogę pożyczyć pieniędzy, chyba mi go nadgrodzisz. Jeśli ten co pożycza przystaie na to: że nadgrodzę tobie tę szkodę z pożyczenia wynikającą, sprawiedliwie wszystko się dzieie, gdy ten za zysk pewny odbiera nadgrode. Lecz w tym trzeba wiedzieć, że iako szkoda wynikająca z pożyczenia powinna być pewna i sprawiedliwa; tak i zysk ustaiący z pożyczenia, wynikający powinien także być pewny i niezmyślony, albo bez fundamentu w głowie uroiony. Bo inaczej gdyby się rzecz miała, byłaby lichwa, pieniądze braneby były za samo pożyczenie.

Są i inne przyczyny i tytuły dla których zysk można mieć sprawiedliwy z okoliczności pożyczania pieniędzy, iako to *Niebezpieczeństwo* wktóre się kto wdaie pożyczając, naprzykład: pożycza kto pieniędzy takiemu człowiekowi, który zwykł trudnić, i bez kłopotu bez prawa nie zwykł oddawać, sumnę uwięzić, albo utracić może. Zaprawdę tym względem może co brać nad sumnę pożyczoną, bo acz powinien darmo pożyczac,

czać, wszakże gdy takie niebezpieczeństwo, upatruie, ma prawo co za to brać, bo to niebezpieczeństwo w mniemaniu mądrych szacunku godne, i radby się drugi od niego drogo odkupił.

Drugi tytuł sprawiedliwego zysku z pożyczania pieniędzy nazywa się *Vadium*; zakład na ukaranie nierzetelności. Dzieie się w ten czas, gdy jeden drugiemu pożycza pieniędzy, zakładając mu nie jaką zapłatę ieśliby summy przerzeczoney na czas umowiony nie oddał. Taki zakład zaitte iest sprawiedliwy, bo kto cudzą rzecz zatrzymiwa, i niechcę iey oddać komu należy, źle i przeciwko słuszności czyni: przeto godzien za to karania, a to karanie dobrowolnie przy kontrakcie umówione zowie się *Vadium*. Wszakże potrzeba ażeby ten który umawia zakład przy czynieniu kontraktu prawdziwie, nie zmyślnie chciał pieniądze mieć nazad na czas wyznaczony, bo ieśli kto niedba oto wcale, ale tylko iedynie dla wziętku umawia się; lichwę popetnia. Toż samo aby ten co nie oddaie na czas wyznaczony, był prawdziwie winnym; bo może się trafić że miał wolą uiścić się na terminie, ale nieszczęśliwym przypadkiem, przez ogień, złodzie-

dziecia, rozboj, lub inny tym podobny nawiedzony, nie mógł oddać na swój czas, więc gdy w tym razie nie jest wi-
na jego, nie podpada i karze, a
zatem lichwa by była wyciągać od nie-
go zakład.

Trzeci tytuł sprawiedliwego zysku,
z okoliczności pożyczania pieniędzy jest
labor-annexus, praca i podejmowanie tru-
du, iaką mają Bankierowie, którzy sta-
rają się o rozmaite pieniądze, ażeby lu-
dziom dogodzili odmiemiając i pożyczają-
jąc. Staranie ich, praca, którey zaży-
wają około tego, godna jest, aby miała
swoją nagrodę, a zatem w takowym
pożyczaniu i zamienianiu lichwy nie
maż.

Ostatni sprawiedliwego zysku z o-
koliczności pożyczania pieniędzy tytuł
jest *Pietas, Liberalitas, Miłosierdzie*, hoy-
ność. Znaydują się albowiem tacy lu-
dzie, którzy pieniądze sierocie biorą
pożyczanym sposobem, choć onych ani
nawet potrzebują, a to dla tego aby od
nich większy procent, naprzykład po-
dzieścić od sta dawali. Czynią zaś to ie-
dyndie z łaski swej, i miłosierdzia ku sie-
rotom i ubogim. Zysk takowy sierota i
ubogi brać ślategnie może, gdyż on
nie

nie pochodzi z samego pożyczania pieniędzy, ale z miłosierdzia; nie pochodzi z umowy wyciągającej tego, ale z hojności łaskawie dającej.

Przełożywszy wszystkie przyczyny i tytuły, dla których godziwie z okoliczności pożyczonych pieniędzy można brać procent albo zysk. Te jeszcze dodaję przestrogi, które przy nich koniecznie powinny być zachowane, aby lichwą nie były. *Najprzód:* należy, aby te wszystkie przyczyny nie były z chciwości wymyślone, ale w rzeczy samej rzetelne i prawdziwe przed Bogiem, który skrytości serca ludzkiego przenika, i nic przed nim ukrytego być nie może. *Powtóre:* aby we wszystkich kontraktach pożyczalnych sprawiedliwość była zachowana. W kontrakcie iak w spolicie zowiemy zaftawnym, trzeba się miarkować, aby pożytki trzymaney majątności nie były zbyt większe niżeli summa dana na majątność, obrachowawszy prace, nakłady, niebezpieczeństwa; bo sprawiedliwość należy na równości datku i wziętku. W kontrakcie czynszu kupionego: na majątności cudzey, nie ma być większa brana prowizya, tylko według publiczney krajowej taxy.

W kon-

W kontrakcie kupieckim, ten który w towarzystwo handlu wchodzi, nie ma się większego domagać zysku, tylko iaki w kupiectwie idzie według ceny rzeczy, i to oglądając się na summę swoją, na summę kupca, wydatki i prace jego.

W okolicznościach zaś pożyczania pieniędzy, jeśli się zysk iaki, czyli nadgroda bierze, potrzeba miarkować, aby nadgroda nie była większa nad wynikającą szkodę. Aby nie była większa aniżliby miał być zysk, który ustawa; większa aniżeli jest niebezpieczeństwo; większa aniżeli praca w staraniu się o pieniądze; aby nie była większa kara, aniżeli wina; dla tego zakład wszelki umówiony, równy summie na czas nie oddaney byłby wielką lichwą, i wielką nazbyt karą.

Strzedz się nakoniec masz w pożyczaniu pieniędzy, tego pospolitego zwyczaju, abys nie brał większego nigdy procentu, nad ten który w kraiu jest postanowiony. Wielu jest bowiem takich co po dziesięć albo po dwanaście od sta biorą, przeciw prawom krajowym, które pięć od sta procentu naznaczają. Dopieroż abys się nie ważył brać lichwy od lichwy, *usuras usurarum* zostającej u
poży-

pożyczalnika, co sami Poganie potępiali prawami swoiemi, albo pożyczając na przykład tyśiąca złotych zaraz miał od niego wylęczyć sto złotych, a tak dziewięćset dając od tyśiąca miał brać kiedy lichwę: albo pożyczając zboża miał za korzec pułtora, albo robocizny iakiey wyciągać, za pożyczenie. Ubogim albo-wiem nie tylko darmo pożyczyć, ale nawet i darować należy.

ROZDZIAŁ XLI.

*O ósmym Przykazaniu. Nie mów
fałszywego świadectwa przeciw
bliźniemu twemu.*

Gdy krzywda ludziom dziać się może na majątkach, i na sławie, przetoż P. Bóg iako siódmym przykazaniem *Nie kradnij* zakazuje wszelkley krzywdy na dobrach i majątkach bliźniego; tak tym ósmym przykazaniem zakazuje krzywdy na sławie, i dobrym mniemaniu iego u ludzi. To przykazanie choć wszelkiego fałszywego świadectwa, bądź przed sądem, bądź przed innym iakim człowiekiem w iakieykolwiek rozmowie zakazuje:

zuie: ofobliwie iednak owego zakazuie świadectwa, które człowiek w sądzie przyśięgaiąc fałszywie czyni. Takowe albowiem świadectwo, i Bogu i bliźniemu przeciw któremu dzieie się, i samemu świadczącemu fałszywie, iest najszkodliwze.

Bogu fałszywym świadectwem krzywda nieskończona dzieie się, bo świadek przez P. Boga przyśięga, i Imienia Jego na kłamstwo do świadectwa wzywa.

Czyni też krzywdę bliźniemu, przeciw któremu przyśięga, największą, gdyż takowe świadectwo przed Sądem pod przyśięgą zeznane, wielkiej bardzo iest wagi, i u wszystkich wiarę znayduie: A tak krzywda ztąd bliźniemu na sławie, a częstokroć i na majątku, zdrowiu, i życiu, dzieie się prawie nie nadgrożona.

Fałszywemu nareszcie świadkowi, gdy się takiego wiarołomnego świadectwa dopuszcza, świadectwo takowe iest się też najszkodliwze; ponieważ niezmierne kary Boskie ściąga na siebie, któremi P. Bóg grozi na wielu mieyscach pisma świętego. Tak w księgach Przypowieści mówi Bóg: iż fałszywy świadek nie uydzie kary; i który mówi kłamstwa
nie

nie uciecze od niey. (d) *Testis falsus non erit im punitus, & qui loquitur mendacium non effugiet*, i tamże powtarza: *Qui loquitur mendacia peribit*. Jakiey sprawiedliwej kary doznali na sobie starcowie owi u Daniela, którzy Zuzannę niewinną o cudzołóstwo oskarżyli. Posłał albowiem Bóg Daniela Proroka, który ich o fałszywe świadectwo przekołał, za co sami na śmierć skazani, i ukamienowani zostali. Nawet i powstanie z grzechu takowego fałszywemu świadkowi jest bardzo trudne, ponieważ chcąc onego odpuszczenia dostąpić; potrzebaby krzywdę bliźniemu uczynioną nadgrodzić, ale o iak to trudno jest, aby ten co przed sądem fałszywie na szkodę bliźniego przysiągł, przed tymże sądem wyznał grzech swój, i wszystkie krzywdy bliźniemu ztąd pochodzące nadgrodził.

Boże cię uchoway Synu, abyś miał do takiej przyść niezbożności, iżbyś kiedy fałszywie na bliźniego szkodę świadczył, niech cię nigdy największy twój pożytek, który ztąd może wynikać, czy w granic rozszerzeniu, czy w nabyciu fortuny, lub pieniędzy, nigdy do
tego

(d) Prov. cap. 19. v. 5.

tego nie przywiedzie; niech żadna przyjaźń ludzka, żadna krewność, żadna największa od nieprzyjaciela uczyniona krzywda, tak u ciebie będzie wielka, dla którejbyś broniąc siebie, albo drugiego, miał fałszywie świadczyć na kogo.

A to nie tylko sam masz tego naysilniey przez całe życie twoje przestrzegać; ale nawet naysilniey tego patrzeć, aby żaden do fałszywego świadectwa, nie był od ciebie namówiony, przekupiony, obietnicą, lub postrachem przywiedziony. Na bardziey pamiętaj na to kiedy rozgraniczać się z kim będziesz, albo się prawować, - gdyż w takowych sprawach, nayszęściey chciwością zysku wielkiego uwiedzeni ludzie, lub uniknienia kary, odważają się i sami fałszywie świadczyć, i drugich do tego namawiać. Chciwość gdy kogo opanuje, tak go oslepia, że na największe zbrodnie odważa się i duszę nawet swoją ma sprzedażną. (e) *Avaro autem nihil scelestius. Nil est iniquius, quam amare pecuniam, hic enim & animam suam venalem habet.*

ROZ-

(e) Prov. cap. 10. v. 9.

ROZDZIAŁ XLII.

O posądzaniu niesprawiedliwym bliźnich.

Wielu takich na świecie znayduie się ludzi, iż posądzanie, że jest grzechem, ani znaią, iako Chryzostom S. mówi, *Caly czas na posądzaniu drugich trawiąc, tego występku w sobie nie znaią.* Potrzebna więc ta wielce jest tobie nauka abyś i ty z liczby tych nie był, a znał złość tego występku, posądzania, i onego wszystkimi siłami twoimi chronił się.

Posądzanie jest to bez słuszney przyczyny bliźniego za złego osądzenie i w sercu swym onegoż potępienie. Naprzykład widząc kto, iż ludzie z sobą zszedłszy się gadaią, sądzi iż oni na złodziejstwo, lub też rozbicie zmawiaią się, nie msiąc ważney iakiey zkład inąd do takiego rozumienia przyczyny. Wielka bowiem dziac się i Bogu, i bliźniemu krzywda może, kiedy kto nie mając prawa do tego, sądzi ślepo bliźniego o iaki wielki występpek, gdy iego za takiego
w sercu

w sercu swym ma i potępia. (f) *Krzywe jest serce ludzkie, i nie dosięgłe są drogi jego*: mówi Bóg przez Jeremiaśza Proroka. I przetoż żaden z ludzi nie może, ani ma prawo myśli ludzkich sądzić. A nie tylko ludzie myśli ludzkich wiedzieć, ale nawet ani sami Aniołowie onych znać niemogą. Samemu sobie Bóg skrytości serca ludzkiego zostawił. On sam tylko przed którym nic nie jest ukrytego, sprawiedliwe prawo ma sądzić one; i przetoż który posądza bliźniego, tę moc i powagę którą Bóg samemu sobie zostawił i nikomu iey niepozwołał, zuchwałością wielką sobie przywłaszcza, i iakoby z ręki Jego wydrzeć uśiłuje. Pięknie tę rzecz w liście do Rzymian Paweł S. objaśnia. (g) *Tu autem quid iudicas fratrem tuum? Tu quis es, qui iudicas alienum servum?* Ty zaś iako sądzisz brata twego? Kto ty jesteś, który sądzisz sługę cudzego? iakoby mówił: z kąd ty masz prawo, abys sądził sługę cudzego; z kąd tobie ta moc dana? ma bliźni Boga, Pana swego, który wszystkich nas są-
 C z ę ś ć II. R dzie

(f) Jere. 7. v. 9.

(g) Rom. cap. 14. v. 1.

dzić będzie. (h) *Więc, czy stoi, Panu swemu stoi; czy upada, Panu swemu upada. Domino suo stat seu cadit.* Jakoż tedy ważył się sądzić onego? A nie tylko Bogu, lecz i bliźniemu ciężką czyni krzywdę człowiek posądzający; kiedy z nieślusnych przyczyn, ani sobie wiadomych, sądzi go za złego, i potępia w sercu swoim, miłość ze wszystkim traci do niego, a natychmiast gniew, złość i pogardę ku niemu wprowadza do serca swojego. Za iakiego bowiem kto kogo w sercu swym osądzi, tak z nim i zwierzchnie postępuje. Osądzi kto kogo w myśli swej za człowieka sprawiedliwego, cnotliwego, będzie z nim iako z człowiekiem zacnym i sprawiedliwym obchodzić się. Niechże go osądzi za niecnotę, złodzieia, pijaaka, chytrego i obłudnika tak też z nim powierzchownie, będzie postępować; i przetoż tak usilnie Bóg w piśmie świętym zakazuje posądzania, i obietnicami zachęca, i karami grozi, abyśmy się nie ważyli sądzić nikogo. (i) *Nolite judicare, & non judicabimini: In quo enim judi-*

(h) Rom. 14. c. 4.

(i) Mat. 7. v. 1.

judicio judicaveritis judicabimini, & qua mensura mensi fueritis, remetietur vobis. I
 przez Pawła S. toż samo zaleca. (k)
Nolite ante tempus judicare, quoadusque
veniet Dominus, & illuminabit abscondita te-
nebrarum, & manifestabit consilia cordium.
 Niechcieycie sądzić przed czasem, aż
 óki nie przyjdzie Pan, który objaśni
 skryte ciemności, i objawi rady serc.

Wszyscy też Święci Doktorowie i
 Nauczyciele w sprawie zbawienia jak
 najusilnie, każą strzedz się pośądzenia, i
 nazywają one iedni trucizną miłości;
 między powietrzem, młodość Boga i bli-
 zniego rozdzierającym. Tak Augustyn
 S. mówi: *Præ omnibus cavenda est suspicio,*
quæ amicitia venenum est. Nadewsz, stko
 strzedz się trzeba suspicyi, albo pośądza-
 nia, która miłości ludzkiej trucizną jest.
 Święty zaś Bonawentura skrytym powie-
 rzem morowym ie nazywa, które Boga
 serca ludzkiego wypędza, i miłość bra-
 terską niszczy. *Oculata pestis, sed gravif-*
ima, quæ Deum fugat, & fraternam cha-
ritatem lacerat. Skrytym nazywa S. Do-
 ktor powietrzem pośądzenie, gdyż wiel-

R 2

kiej

(k) 1. Cor. 4. v. 5.

kiedy potrzeba pilności, aby kto mógł poznać w sobie ten występki, i onego uchronić się. Pilnie więc przypatruj się sobie, czy nie jesteś prędko do posądzania bliźniego w sercu swym? czy z lada przyczyny, albo i bez żadney nie posądzasz o złodzieystwo, o niewierność, o podeyscie, sług, poddanych, sąsiadów, i przyjaciół twoich? toż samo i o inne iakie występki, czy nie rad potępiasz któregokolwiek bliźniego twego? Abyś się więc mógł tego pospolitego uchronić grzechu, podam ci lekarstwa do tego.

ROZDZIAŁ XLIII.

Sposoby na uniknienie posądzania.

Prócz gorącej modlitwy, która jest na wszystkie duchowne choroby lekarstwem, i na umocnienie się przeciw nim najskuteczniejszym środkiem: Podają Święci Doktorowie i Nauczyciele w drodze do życia pobożnego, inne do tego sposoby i środki. S. Bonawentura radzi, gdy co nagannego w bliźnim naszym postrzeżemy, abyśmy zaraz duszne oczy obracali na siebie, i pilno przypatrzyli się, czy nie masz w nas co podobne-

bnego; a kiedy co takowego postrzeżemy, odmienili sąd nasz; i którzy mieliśmy sądzić drugiego, samychże siebie sądzili. Z Dawidem mówiąc: (1) *Ego sum, qui peccavi, ego inique egi*. Ja jestem, który zgrzeszyłem, ja źle uczyniłem, a iakoż mam potępiać bliźniego daleko nademnie zacnieyszego; i źdźbło wyimować z cudzego oka, sam balki grzechów i nie doskonałości w oczach swych nosząc? Zaiſte ſpoſób to nader dobry, bylebyśmy go pilnie używali, dalecybyśmy od wszelkiego poſądzania byli. Cała poſądzania przyczyna ieſt, iż pychą zaſlepieni, nie patrzymy na własne ſprawy, i własne nie-doſkonałości, lecz tylko na cudze wyſtępki; kto pilnie wpatruie ſię w ſwoie grzechy, ma on dość o czym myſlić, iakoby mógł one poprawić, i przetoż nie roztrząſa ſpraw cudzych, ani onych potępia: i iako dobry goſpodarz w własnym domu ma zawsze co robić, a po cudzych domach nie błąka ſię, ani goſpodarſtwem koło nich zaprzęta ſię.

Drugi ſpoſób na uniknienie poſądzania ieſt: Początkom zaraz zabiegać; ſko-

ro

(1) II. Reg. c. 24. v. 17.

ro tylko szatan do myśli nam przywo-
 dzić zacznie iaki bliźniego występki
 abyśmy go z onego sądzili, my zaraz ia-
 ko iskłę ognia spadającą w początkach
 samych gaśmy, aby z niey płomień wiel-
 ki nie zajął się. A iako Bernard S. uczy,
 wymawiajmy intencją bliźniego, iż on
 to z niepostrzeżenia się czyni, z niewia-
 domości, z oszukania szatańskiego, z
 przypadku i nierozmyślności. Pomni-
 my także na owe słowa Pisma Świętego:
 Niechcieycie przedczasem sądzić; Bóg
 zna skrytości serca bliźniego, i on sam
 one sądzić będzie; a ia iako nieznając
 sprawy, sądzić onę mam? i prawa nie ma-
 iąc do tego, czynić się sędzią sługi cū-
 dzego?

Salezjusz S. osobliwszą daje o posą-
 dzaniu przestrogę. Pospolity jest to zwy-
 czaj między ludźmi (mówi on) iż iako-
 we raz o kim zawezmą ludzie z wyste-
 pku choć naydawniey popełnionego, ro-
 zumienie; tak zawfze o nim trzymają;
 a na to nie uważają, iż człowiek podle-
 gły jest odmianie, i iako z dobrego mo-
 że bydź złym, tak ze złego znowu mo-
 że stać się arcydobrym. Faryzeuszowie
 i wżyscy prawie żydzi, powziawszy raz
 to zdanie o Magdalenie, iż iawnogrze-
 sznicą

sznicą była, zawsze tak o niej rozumieli, choć ona w rzeczy samej, już wielką była Świętą. Podobnież mówi tenże Święty, czynili z Zacheuszem, chociaż widzieli go we czwornasób krzywdy poczynione nadgradzającego, połowicę dóbr na ubogich rozdającego, za Chrystusem chodzącego, iednakże oni nieprzeftawali nazywać go celnikiem, iawnie grzesznikiem. Wielka to zaiste dla nas przestroga, którey pilnie używać mamy: a ieśli nam przyjdzie na pamięć zły iaki występek bliźniego, mówmy sobie: Był on zły kiedy to czynił, ale teraz pewnie już poprawił się, i już w oczach Boskich miłym iest i niewinnym.

Lecz rzecze kto: widząc ia oczywiście zły występek bliźniego, iakoż go mogę wymówić? a iakoż co złego iest nie mam ganić? Prawda to: że oczywistego występku chwalić niemożna, a wymawiać też niekiedy i trudno; ale i to prawda, że dla występku bliźniego niemamy tracić ku niemu miłości, ani dobrej o nim nadziei, ani też onym gardzić, i iego potępiać: lecz iako lekarze choroby w chorym nie nawidzą, a chorego samego kochają; tak podobnież i nam brzydzić się występkiem potrzeba,
ale

ale bliźniego zawsze wszelako kochać przynależy, przypominając sobie, iż lubo on złym teraz jest, ale wkrótce dobrym być może, gdy pokutę uczyni za grzechy swe. A ja przeciwnie (mów tak każdy do siebie) który teraz mniemam, że stoję mocno, upaść daleko gorzej mogę, i nigdy nie powstać z grzechów moich.

Im kto jest większy Święty, i im więcej posiada cnot, tym dalszy jest od pożądanja drugich, i potępienia największych grzeszników. Chrystus Pan sama Naywyższa świętość i doskonałość, iawnie nawet na grzechu złapanych grzeszników nie potępiał, i owszem z niepojętą łaskawością onych wymawiał, i nad niemi łtość Oycowską pokazywał. Farizeuszowie zaś i Skrybowie, pełni fami wszelakiey złości i nieprawości, Nayświeźsze samego Chrystusa sprawy na złe tłómaczyli, i naydoskonalsze cnoty, i dzieła iego potępiali. Jako bowiem pospolite niesie przysłowie, iakim kto sam jest, takim też być sędzi i bliźniego swego, wyrok to jest Ducha S. przez Eklezjaastyka ogłoszony. (m) *Stultus in via*
ambu-

(m) Ezech. c. 10. v. 3.

ambulans, cum ipse insipiens sit, omnes stultos aestimat. Głupi ponieważ sam głupim jest wszystkich przeto za takowych sądzi. Oczy też zdrowe wszystko dobrze rozeznawiają, zepsutym zaś mieni się i ćmi wszystko.

Używajże więc Synu tych sposobów, a nigdy największym grzesznikiem nie pogardzaj, ani go potępiaj w sercu twoim, i strzeż się wszelkiego posądzenia. Proś gorąco P. Boga, aby z serca twoiego wszelkie podayrzenie, gniew, i swary oddalić raczył, a dał ci łaskę z miłosierdzia, swego abyś nie sądząc bliźnich, sam też nie był sądzony; ale owszem łaskawie, i miłosiernie obchodząc się z bliźnim twoim zasłużył na Miłosierdzie. Co jeśli wypełniłz, zapewne otrzymasz. Tak albowiem Bóg przyrzekł, iakoś wyżej słyszał. (n) *Nolite judicare, & non judicabimini; In quo enim iudicio iudicaveritis, iudicabimini, & quæ mensura mensi fueritis, eadem remetietur vobis.*

ROZ-

(n) Math. 7.

ROZDZIAŁ XLIV.

O obmowie wszelkicy.

Posądzenie iakośmy mówili, jest to skryte w sercu naszym bliźniego z niesłusznych przyczyn obwinienie. Obmowa zaś jest to wewnętrznego posądzania przed drugimi otworzenie. Jako tedy posądzanie według materyi, w iakiey bliźniego sądzimy, jest grzechem ciężkim, albo powszednim; tak i obmowa według ciężkości, lub małości krzywdy, która się na sławie bliźniemu dzieje, ciężką lub lekką bywa.

Lecz tu potrzeba abyśmy w pospólity błąd nie wpadli, iż kiedy cudze rzeczy szacujemy, bardzo onym małą naczynamy cenę; iako zaświadcza Bóg przez Dawida: (o) *Verum tamen mendaces filii hominum in stateris, ut decipiant ipsi de vanitate in id ipsum.* Zaprawdę są kłamliwi Synowie ludzcy w wagach, aby oszukiwali sami z marności spólnie. Ten błąd

(o) Psal. 61. v. 10.

błąd poſpolicie ſię nayeſciey popełnia gdzie idzie o cudzą ſławę; za lekką to rzecz ſobie poczytamy, kiedy co o bliźnim naszym ſądziemy lub mówimy, a nie uważamy iako częſtokroć z iednego ſłowa ſtaie ſię ſzkoda ſławie bliźniego. Nie wielka to rzecz zda ſię powiedzieć, ten człowiek ieſt nieſzczery, umie częſto kłamać i t. d. aż wnet uſłyſzawszy to drugi, co przed tym z wielką ſzczyrością, i uprzejmie z owym bliźnim rad przeſtawał, nieznacznie ſię od niego oddała, obcować z nim niechce, lub ieſli przeſtaie, to chytrze i z podeyrzeniem. Co pierwey wierzył bliźniemu ſwemu, poważał go w ſercu ſwym, teraz go za kłamcę ſądzi, onym gardzi, i w niczym mu nie wierzy. O ileż tu ſzkody z iednego ſłówka! O iakaż z iedney iſkierki, gmachu tak wielkiego i koſztownego miłości braterskiej ruina! lecz ludzie poſpolicie tey ſzkody nie poſtrzegają, i za nic onę ſobie wazą. Ale bierzmy miarę z nas ſamych, uważajmy iakby nas to obchodziło, gdyby o nas tak mówiono, o iakobyśmy za ciężką krzywdę to poczytali. A czemuż równie nie ſądziemy, gdzie idzie o ſławę bliźniego

nasze.

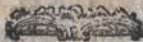
nalzego? (p) *Melius est nomen bonum; quam divitia multa*; lepsze jest imię dobre, nad bogactwa wielkie: mówi Duch S. Drożey każdy uczciwy człowiek szacuje sobie dobrą sławę nad bogactwa wszelkie, a drugi i nad życie. Krzywda więc na sławie może bydź i z lekkiey obmowy wielka, iako złota i trochę komu wziąć jest krzywda ciężka. Więc strzedz się trzeba wszelkiey obmowy, gdyż pospolicie nayprędzey można wpaść w ciężki grzech przez obmowę. Abyś bardziey zachęcił się do tego; pilnie rozważay sobie, iak wielką obmawiający czyni krzywdę Bogu, bliźniemu i sobie samemu.

P. Bóg naybardziey miłuje zgodę, i nayufilniey przykazuje miłość bliźniego, obmówca zaś to naywiększe przykazanie miłości bliźniego nayufilniey zalecone z gruntu wywraca, niszczy, i rozrywa, a wszystkie natychmiast niezgody, nienawiści, swary, i zabóystwa wprowadza. Uważaiąc te niezliczone z obmowy bliźniego wynikające szkody, Oycowie Święci z tak wielką żarliwością na ten występek bliż, i z takim wyrządzeniem złość jego opisu.

fuią, iż trudno iest czytać to bez przerażenia. Bernard S. Język takowy przyrównywa, ba owfzem okrutnieyszym bydź mieni, nad włócznią ową, która Bok Chrystufow przebiła; nad ciernie owe, któremi głowę Chrystufową koronowali; i nad gwoździe któremi zaiadłość żydowska Nayświętsze ręce i nogi Zbawiciela do Krzyża przybiła. Chryzostom zaś S. Izy wprzód każe nayobfitsze wylewać, chociaż tamże dodaie; iż żadne bydź niemoga, któreby tak smutne tego występku skutki opłakać mogły. Dopiero przystępuje do opisowania subtelnie według swego zwyczaju tego występku, i naturę, i przyczyny, znaki, niegodność, i szkody wylicza. *Jeśli prawi naturę tego występku znać chcesz, nic innego nie iest; iak tylko ieden na drugiego wzajemnie powstawać, na samych siebie kąsania, i klócia obracać; własne ciało szarpać, i onym się obżerać. Strzały słów, ba froźsze nad strzały na bliźnych obracać, i onemi rany zadawać, miecz nakoniec na duszę zaostrzać. Jeśli przyczyny z których pochodzi wiedzieć chcesz? Te są: pycha, i zazdrość, na kłamstwie i chytrósci zafadzzone. Jeśli złość, Bratobóystwu i świętokra-*

tokradztwu równa się: Bratobóystwu dla
 tego, że miłość braterską ze wszystkim
 zabiia i niszczy, które to zabóystwo tym
 sroźsze jest nad Kaimowe, im ścisley-
 sze jest z miłości, niż ze krwi pocho-
 dzące złączenie. Świętokradztwem jest,
 złość obmowcy, ponieważ samym Chry-
 stusa członkom, wiernym Jego gwałc-
 czyni, i one mordue. Wiedź bowiem
 każdy (mówi tamże Złotousty Doktor)
 że kiedy brata przed drugim ganisz.
 Chrystusa potępiasz. *Jesli niegodność tego*
wystepku uważem: O iako to niegodna
 rzecz jest, kiedy wy pod iednym Da-
 chem, Kościołem, i Pasterzem mięszka-
 iąc, tak wielkie do miłości bliźniego
 pobudki mając, w niezgodzie iednak, i
 niepokoju zostaciecie! *Jesli uważem szko-*
dy z tego grzechu, te są: Nayprzód iż ztąd
 pochodzi miłości zniszczenie, a zatym
 i Boga nieiako z pośrodka siebie wypę-
 dzenie: iako albowiem gdzie dwóch,
 albo trzech zbierają się w Imie Jego, tam
 On w pośrnodku ich jest; tak kiedy
 dwóch, albo trzech zbierają się na wy-
 wrócenie pokoju, tam żadną miarą mię-
 dzy niemi bydź nie może. Powtóre,
 społeczność braterską nad którą nic srod-
 ziego nie masz, bardzo podłą i nikczem-

mną czyni, i prawie z gruntu niszczy. Nakoniec od nas samych przez ten występku zguba duż bywa wprowadzona; jeśli albowiem będziem na samych siebie zawsze uzbrojeni, nietrzeba będzie szatanowi żadnego przemyśłu do zguby naszey używać, sami siebie zgubiemy: dotąd są słowa Doktora S. O iako inſze o złości występku obmowy są zdania Świętych od zdania ludzi światowych, którzy obmowę za nic sobie wazą, i ustawiczn e ieden drugiego szarpiąc na ſławie, i naywiękſze czyniąc krzywdy, iakby nayniewinnieyſi weſoło, i beſpiecznie w grzechach ſwych żyją. Ty Synu nie naślady złych ludzi światowych, ale idź w ſlady Świętych i ſprawiedliwych, a ſtrzeż ſię i lękaſ abyś naymnieyſzey krzywdy bliźniemu na ſławie nigdy nie uczynił. Co ażebyś tym pilniey wykoſnął, dla uchronienia ſię tego występku przelożę ieſzcze inne pobudki.



ROZDZIAŁ XLV.

*Obmówca iako słuchającym obmowy,
i samemu sobie ciężko szkodzi.*

Nie tylko obmówca Boga ciężko obraża, i bliźniemu, którego obmawia szkodę, ale nawet wszystkim słuchającym jego obmowy krzywdę wielką czyni, a nakoniec i samego siebie na sławie i na duszy gubi i zabija.

Wszyscy albowiem ci, którzy mogą uniknąć słuchania obmowy w ciężkiej materji, lub mogą oney przeszkodzić bez wielkiej swej szkody, a nie przeszkadzają i oney słuchają, ciężko śmiertelnie grzeszą. Jako na przykład grzeszą ci co mogą łatwo ogień włczyńnający się w domu iakim zagasić, albo tonącego ratować, a nie ratują. Obmowca, więc im przed większą ludzi liczbą obmawia w ciężkiej rzeczy bliźniego, tym większą i obmówionemu, i wszystkim słuchającym czyni krzywdę, kiedy im wszystkim grzechu staie się przyczyną i okazją.

Nad to obmówca zaraża wszystkich słuchających serca, iadem tak nie ugoio-
nym

nym nienawiści bliźniego, iż częstokroć do samey śmierci pozbyć się onego nie mogą, ale w złym raz powziętym o bliźnim rozumieniu zawsze trwają, i zawsze za złego sądzą.

Nakoniec samego siebie obmówca zabiia na duszy i sławie. Zad n oręż nie jest tak szkodliwy, aby gdy drugich rani i zabiia samego też władającego onym za jednymże zamachem zawsze zabijał. Język zaś obmówcy jest tak strasznym orężem, iż nie tylko tych do których jest naproflowany rani, ale nawet samego obmówcę na sławie i dusznym zbawieniu zabiia. A ponieważ za każdą w ciężkiej materyi obmowę grzeźszy śmiertelnie obmówca za każdą t. ż. takową obmowę i duszy swey wieczne traci zbawienie, i sławie swey uszkadza.

Ci albowiem ludzie, którzy obmawiającego słuchają, chociaż zdają go się pilnie słuchać, i nie jako pochwalać, i podchlebiać onemu; w sercu swym jednak dobre o takowym człowieku tracą rozumienie, i strzegą się go, aby z nim nie rozmawiali, bojąc się, aby gdy innych na sławie czerni, i na nichże samych nie podniósł języka swego, i ich obyczajów przed drugimi nie czernił:

Cz ę ś ć II.

S

i przy-

i przyjaciół nawet swych ostrzegają, aby z obmówcą takowym, który łatwo wszystkich sławę szarpie, nie przestawali, aby śnać sami od niegoż na sławie szkody nie odnieśli.

A tak pełni się na nich wyrok Ducha S. przez usta Mędrca ogłoszony. (q) *Abominatio hominum detractor.* Obmówca w obrzydzeniu jest u ludzi; i na innym miejscu: (r) *Sufurratori odium & inimicitia, & contumelia.* Obmówcy nadgroda jest mienawiść, nieprzyjaźń, i zelżywość. A co nakoniec nacyjęższa, że i powstanie z tego grzechu, i pokuta zań prawdziwa, daleko jest trudniejsza, niż za inne grzechy. Każdy albowiem który ujął sławę bliźniemu, powinien ją zupełnie powrócić, i nadgrodzić przed temi wszystkimi, przed któremi obmówił, ażeby w jakiey pierwey u wszystkich tych był obmówiony sławie i dobrym mieniu, do takiego znowu był powrócony; a to tak ściśle do tego jest obowiązany, iż żadną miarą grzech jego nie może być odpuszczony, ażby sława bli-

(q) Prov. 24. v. 9.

(r) Eccl. 3. v. 7.

blźniemu była zupełnie nadgrodzona. Lecz iak to trudny do wykonania obo-
wiązek, o iak ciężko te wymioty, które
kto z ust swoich na bliźniego wyrzucił,
znowu w usta swoje brać, i wyznawać
przed drugimi, mówiąc: *sklamatem nie-
słusznie i niesprawiedliwie bliźniego z sa-
mey złości obmówilem.* Ale ieszcze cię-
żey wyperśwadować temu przed któ-
rym obmówiliśmy bliźniego naszego, a
częstokroć i zaklinaniem, i przysięgą
obmowę takową stwierdzając, iż to pra-
wda iest, co na niego wkładaliśmy; po
takowych zaświadczeniach, ach! iak
trudno to iest, aby temu wszystkiemu
nie wierzone, aby owe złe o bliżnym
powzięte rozumienie, tak głęboko na
sercach wyrażone, mogły bydz kilką
słowami wygluzowane i naprawione, a
dobre mniemanie natychmiast wprowa-
dzone. Pośpolity to iest błąd między
ludźmi, iż kiedy komu choć nayciężey
na sławie zaszkodzą, rozumieią, że iuż
aż nadto zupełnie one przywracaią, gdy
kilka słów na pochwałę iego powiedzą,
mówiąc naprzykład: iż ten bliźni o któ-
rym ja źle mówiłem w rzeczy samey to
złe uczynił, ale z inney miary iest czło-
wiek dobry, ma swoje cnoty. Takowa

nadgrada częstokroć bywa nie zupełna,
 gdyż iako wziąwszy kto wiele złota dru-
 giemu, a kilka groszy powraca, nie nad-
 gradza zupełnie uczynioney szkody; tak
 i ten co ciężką na sławie bliźniemu u-
 czyniwszy szkodę, gdy kilka słów na
 pochwałę iego czyni, krzywdy mu na-
 leżycie nie nadgradza. O iako więc Synu
 dla tych wszystkich, i innych wynika-
 jących z obmowy krzywd Bogu, bli-
 źniemu, i tobie samemu masz się z nay-
 większą pilnością strzedz obmowy wszel-
 kiej, abys nie tylko ni okim źle nie mó-
 wił, ale nawet staray się o to, abys ani
 słuchał obmawiających, a tym bardziey,
 ich nie namawiał do tego, aby ci skryty
 iaki występpek bliźniego miał kto obja-
 wić; abys nie pochwałał, i nie potwier-
 dzał obmawiających: ale owszem staray
 się abys z takimi co radzi obmawiać
 bliźniego, przyiaźni nie zabierał, i o-
 wszem od takowych iak naydaley stro-
 nił; naśladowując w tym Dawida Króla,
 który o sobie powiada: (s) *Detrahentem*
secreto proximo suo, hunc persequerbar. A ie-
 ślibys nie mógł się uchronić, a między
 takie-

(s) Psal. 100.

takiemi bydź musiał co bliźnych obmawiają: kiedy będziesz mógł przeszkodzić takowey mowie bez ciężkiej twej krzywdy, naprzykład: bez obrażenia wielkiego obmówcy, zachoway w tym Augustyna S. naukę i przykład; który te dwa wiersze kazał wypisać w pokoju tym gdzie iadał.

Co rad nieprzytomnych postępkę bra-
muie,

Ten mieysca przy tym stole niechay
nie nayduie.

I kiedy przyiaciele jego iedząc z nim, zaczęli obmawiać razu iednego, zaraz ich upomniał, iż albo te wiersze każe zmazać, albo od stołu odeydziemy. Lecz ieśli na takie męztwo odważyć się dla wstydu, lub boiaźni nie będzie mógł, przynajmniey pokaż nie ukontentowanie z tey mowy, która sławie bliźniego szkodzi, a tak przestanie obmówca czernić, albo na dalsze czasy weźmie ztąd przestrogę, iż takowe mowy tobie się nie podobają. Ten sposób podaie sam Duch S. (t) *Ventus Aquilo dissipat pluvias, & facies tristis linguam detrahentem.*

(t) Prov. 25. v. 23.

tem. Wiatr północny rozpędza deszcz, a oblicze smutne język uwłaczający. I na drugim mieyscu: (u) *Sepi aures tuas spinis, linguam nequam noli audire.* Ogródź cierniem uszy twoje, nieśłuchaj języka złośliwego.

Jeszcze i ten sposób jest dobry do uniknienia słuchania obmowy, przerwać mowę zaczynającego obmawiać, i zwrócić do innej rzeczy, a nie czekać ażby ze wszystkim wygadał się obmówca na bliźniego swego, ale zaraz na początku mowy przerwać onę.

ROZDZIAŁ XLVI.

Zbiiaią się wymówki obmówców.

Tak wielka ludzka do obmowy bliźniego skłonność, iż wielu jest takich, co chcąc wolniey sławę bliźniego szarpać, wynayduią sobie przyczyny iakiemiby się od grzechu tego wymówić mogli. Pierwsza takowa wymówka jest: powiadając: że to obmawiać, fałszywie występki iaki ciężki bliźniemu zadając, jest

(u) Eccl. 28. v. 28.

jest grzechem ciężkim: lecz kiedy ja prawdę mówię, i to co w rzeczy samey bliźni uczynił obławiam, za cóż ma być grzechem? Wszakże wielce się takowi oszukują, i sumnienie swe ciężko zawodzą. Mówić prawdę o złym występku bliźniego, dla tego ażeby mógł być poprawiony, i mówić to z miłości ku niemu, przed temi którzy go naprawić mogą, aby go odwieść przez to od obrazy P. Boga; nie tylko nie jest grzechem, ale owszem cnotą: gdybyśmy więc widzieli jaki występki bliźniego ciężki, a nie mogąc sami poprawić onego, donieśli Zwierzchności naprzykład Rodzicom, Panom, Sędziom, albo też do Zwierzchności Kościelney szczerym umysłem poprawy bliźniego, nie tylko w tym nie ma grzechu, ale owszem jest cnotą i wypełnieniem nauki Chrystusa, który każe donosić złego brata Kościołowi; lubo i w tym wielkiey mamy używać ostrożności, abyśmy odt y nauki nie zboczyli. Chrystus Pan nie zaraz każe donosić do Zwierzchności, ale pierwey chce, abyśmy sam na sam upomnieli bliźniego. (w) *Corripi inter te ipsum*

(w) Math. 18. v. 17.

ipsum solum, a jeśli by nie posłuchał przyzwany do siebie jednego, albo dwóch świadków, i z nimi razem upomniy go. *Adhibe tecum adhuc unum vel duos*. A jeśli by i w ten czas nie posłuchał, donieś Kościołowi. (x) *Quod si non audierit eos, dic Ecclesiae*. Jeśli więc nadzieia jest, że może się bliźni poprawić, trzeba pierwey sam na sam w miłości go upomnieć; a jeśli by słucać nie chciał, jeśli jest nadzieia poprawy, przyzwać przyjaciół i z nimi upomnieć: lecz jeśli by nadziei z takowego upomnienia żadney, albo mała była, trzeba i prosto do Zwierzchności donieść, a osobliwie do duchowney, która w duchu miłości i łagodności może łatwiey bez osławienia bliźniego poprawić. Oprócz takowego doniesienia, z miłości Boga i bliźniego pochodzącego, donosić i obiawiać skrytych bliźniego występków nie godzi się przed żadnym. Lecz taka nie szczęśliwość ludzi na świecie, iż do kogo należy występków bliźniego nie donoszą, aby mogły być poprawione: przed innemi zaś, którym całe wiedzieć o tym nie potrzeba, śmiało bez

(x) Ibia v. 17.

bez żadnego szkrupułu ogłaszają, i czasem całą Parafią, i Kray cały takowym obmawianiem o skrytym występku bliźniego napełniają, a tak ciężką krzywdę na sławie bliźniemu którego obmawiają czynią, i tym którzy ich obmowy słuchali; bo prócz tego, że słuchaniem samym dobrowolnym ciężkiey obmowy grzeszą, ale też i nienawiść i pogardę ku bliźniemu obwinionemu zabierają. Nakoniec do podobnychże występków czynienia śmiałości nabývają, myśląc sobie, ten takie czyni (jak słyhać) swywole, tak źle żyje, a czemuż ja nie mam tego czynić? i tak zgorzenie wielkie z obmowy cudzych występków odnoszą. Nigdy więc żadnych nayprawdziwszych występków skrytych bliźniego przed takimi osobami do których nienależy, i którzy poprawić onych nie mogą, obławiać niegodzi się.

Lecz ieszcze wynaydują obmówcy wymówki inne nieprawości swey, mieniąc; iż ja występki bliźniego skryty przed takim powiedziałem, który jest sumnienia dobrego, i człowiek rostopny, potrafi on tę rzecz tłómaczyć, i nikomu tego nie powie. Ale się i w tym wielce zawodzą. Nayprzód albowiem,
tym

tym większa dzieie się krzywda na sławie bliźniego, im przed zacnieyszym człowiekiem kto onego obmawia. Bo więcej każdy szacunek i miłość u iednego zacnego człowieka sobie poważa, a niżeli u dziesiąciu ludzi podlejszego stanu. Niech ludzie prości, iak chcą o nas trzymają, nie tak to nas obchodzi; lecz kiedy mądry i zacny człowiek źle o nas rozumie, cięższy ztąd smutek i żal odbieramy. Nie może nikt byźdż zacnieyszy, iako na mieyscu Chrystusowym w spowiednicy zasiadający Kapłan, do naysciśleyszego sekretu obowiązany, a przecież i przed nim na spowiedzi nie wo no bliźniego obmawiać, ani bez przyczyny ofobliwzeć, wydawać współ grzeszącego po imieniu i przezwisku, a iakoż dopiero że inny sumienny, i rostopny jest, wolno będzie przed nim obmawiać bliźnich naszych? Choćby sekretu dotrzymał, i tego złego co od nas slyszal o bliźnim, przed nikim nie wyiawiał, obmawiać nie godzi się. Ale w rzeczy samey iak rzadko zachowują ludzie sekret w zamilczeniu cudzych występków, ieden drugiemu pod sekretem opowiadają, aż też wszyscy o złym postępku bliźniego dowiadują się.

Trze-

Trzecią wymówką składać się zwykli obmówcy, ia przed takiemi mówilem, którzy łatwo o tym bliźniego występku dowiedzieć się mogli; ale i tu jest niesprawiedliwość, bo każdy mógłby sobie wnosić: Wszakże to łatwo ludzie dowiedzieć się mogą od drugich o tym występku bliźniego, a przeto wolno przed wszystkiemi obmawiać. Infza rzecz jest, kiedy kto publicznie sądzony, i karany bydź ma za zbrodnie; naprzykład: na śmierć osądzony zabójca, albo złodziej: o takowych mówić, i ich odkrywać kryminały nie masz grzechu, boć na to ich karzą, aby o ich zbrodniach wszyscy wiedzieli, i onych kaili się. I już takowi winowaycy przez sąd sprawiedliwy utracili prawo do sławy swoiey. Day tedy Synu pokóy wszystkim wymówkom, a raczey cale siły rozumu twego na to obracay, abyś ni o kim źle nie mówił, ani też obmów słuchał, i prosz gorąco Boga o to: aby położył straż ustom twoim, i drzwi zamczyłte wargom twoim, aby serce twoie nie skłoniło się ku słowom złośliwym, często z Dawidem wołaiąc. (y) *Pone Domine custodiam ori*
meo,

(y) Psal. 140. v. 3.

meo, & ostium circumstantiæ labiis meis, ne declinet cor meum in verba malitiæ ad excusandas excusationes in peccatis.

A jeśli Bóg przepuścił na ciebie języki i obmowy, umieyże z nich zysk wielki duchowny sobie czynić, cierpliwie one znoś, i jako z ręki Boskiej na cię przepuszczone przyimuy, mówiąc z Dawidem. (z) *Dominus præcepit Semei, ut malediceret David, & quis est qui audeat dicere, quare sic fecerit.* Pan rozkazał, to jest przepuścił na mnie tego przeciwnika, aby mi złorzeczył, aby mnie przed ludźmi obmawiał, a któż odważy się mówić czemu tak uczynił?

Więc nie tylko bliźnim złym za złe nie oddaway, czerniąc przed drugimi wzajemnie sprzeciwniki twoje, ale owszem dobrze im życz, dobrze o nich mów, i za nich módl się, naśladując wspomnionego Dawida, który gdy obmówcy otwarzali nań usta swoje, i zaostrzali swe języki, on do modlitwy w ten czas naybardziej udawał się. (a) *Pro eo ut me diligerent detrahebant mihi, ego autem*

(z) II Reg. 16. v. 10.

(a) Psal. 10. v. 4.

autem orabam. Zamiast tego coby mnie miłować mieli, uwłaczali mi, a iam się modlił.

ROZDZIAŁ XLVII.

O kłamstwie.

Nayprzód wiedzieć potrzeba, co to jest kłamstwo, i wielorakie jest. Kłamstwo: *jest to mowa fałszywa końcem oszukania drugiego mówiona.* Albo iako S. Augustyn naucza, *Ten kłamie, który przeciw temu iako w myśli swej rozumie, mówi umysłem aby oszukał drugiego. Is mentitur, qui contra id, quod animo sentit, loquitur voluntate fallendi.* Kłamać tedy jest to przeciw własnemu rozumieniu iść i mówić, dodaie się zaś umysłem oszukania drugiego. Nie każdy albowiem kto nie prawdę mówi ten i kłamie, bo może kto mówić, co od drugiego slyszat, i mieć to za rzecz prawdziwą; chociaż w rzeczy samey nie tak jest: w ten czas iednak nie kłamie, ponieważ nie umysłem oszukania drugiego mówi; ale tylko kłamliwe rzeczy od drugich slyszane powiada.

Troiakie zaś jest według tegoż Augustyna S. kłamstwo: (b) *Przystługujące się*, które drugiemu pomaga, a żadnemu nie szkodzi. Tak na przykład: gdyby kto dla zachowania życia lub zdrowia niewinnego kłamał: takie kłamstwo było Rahaby, kiedy szpiegów do Jozuego posłanych ukrywając w domu swym, szukającym żołnierzom odpowiedziała, iż już wyszli nie mają ich, lubo pod ten czas w domu Rahaba znajdowali się (c)

Drugie kłamstwo jest *Zartobliwe*, które nikomu ani pomaga, ani szkodzi, ale czyni się tylko dla rozweselenia drugich. Te obydwa rodzaje kłamstwa, chociaż ciężkie winy w sobie nie mają, iednak powszednim grzechem są; a to dla tego, że najpierwszey i najwyższey prawdzie Bogu sprzeciwiają się, iako mówi Augustyn S. (d) *Duo sunt mendaciorum genera, in quibus non est magna culpa, sed tamen non sunt sine culpa; cum aut jocamur, aut proximo consulendo mentimur.* Przetoż bardzo błędzą owi, co rozumieją, iż dla po-

(b) Libr. de Mendacio.

(c) Josue c. 9.

(d) Lib. de mend. cap. ult. |

pożytku swego, lub cudzego, albo dla żartu wolno kłamać; iako tenże naucza Augustyn S. Kto mniema, iż jest iaki rodzaj kłamstwa; któryby grzechem nie był, brzydko się oszukiwa. *Quisquis esse aliquod genus mendacii, quod peccatum non sit putaverit, decipit se ipsum turpiter.*

Lecz iak to trudno ludziom światowym wyperśwadować, iż kłamstwo każde grzechem jest; iż niegodzi się nigdy kłamać; kiedy oni za cnotę sobie mają; i mówią: Trudno to było nie skłamać, kiedy szło o życie, o zdrowie, o pieniądzu, o wielką zniewagę własną, albo krewnego i przyjaciela mego: gdybym nie skłamał tedybym odniósł wielką szkodę na zdrowiu, sławie, majątku sam, albo przyjaciele moi. O ludzie świata tego ciemnościami oślepieni! o iak wielki wasz błąd! a wy go przecie poznać niechcecie! Na szkody doczesne które wynikają, na osoby lub majątki wasze macie pilne oko, a na szkody które wynikają z kłamstwa Bogu i duszom naszym, żadnego względu nie macie. A więcież wy to (co wiedzieć powinniście) iż każde kłamstwo jest obrazą P. Boga, i zniewagą Majestatu Jego, luboć nie naywiększą, ani taką iaka się w grzechu

chu ciężkim zawiera, przez którąby się człowiek tyłem do Boga obracał, gardził Bogiem i wszystkimi obietnicami, i karami Jego; wszakże jednak nie ufaznowanie tegoż Boga, jest czci należytey Bogu niecie, jest nieposłuszeństwo iakoweś naywyższey władzy Jego. I do takiejże już przyzłiście niebacznosci, iż wszystkie krzywdy i obrazy u was żadnego względu nie mają, i za jedno nie one sobie poczytuiecie, abyście tylko swey sławy, zdrowia, pieniędzy, obronili? Czyż niegodniby byli tacy żołnierze naywiększey winy i kary, którzyby t, lko o swego zdrowia, i majątku ocalenie starali się, a o całość Króla i Pana swego nie niedbali, i onego ze wszystkim opuścili? Czyż nie powinni żołnierze raczey samirany odbierać, a nawet zdrowie i życie utracić, aby Króla ocalili? Czyż nie na to ich Król żywi, i trzyma, aby życia iego życiem swym bronili? Czyż nie tak do Dawida chcącego osobą swoją wynisć na wojnę, mówili wierni iego żołnierze: Nie wynidziesz Królu, bo choćby z nas połowica poległa, nie bardzo dbać będą, a ty jeden iestes za dziesięć tysięcy. (e)

Non

(e) 2. Reg. 18. v. 3.

Non exhibis si media pars e nobis ceciderit, non satis curabunt, quia tu unus pro decem millibus computaris. A my tedy tak niewiernemi, i bezbożnemi będziemy Bóskimi sługami, iż Jego Bólki honor, Jego krzywdy, za iedno nic będą u nas miane? abyśmy tylko swego zdrowia, swoiey sławy i majątku ocalili. Boże cię uchoway Synu, abyś miał kiedy przyść do takiej nie uwagi, do takiej niezbożności światowych ludzi! ty raczey obieray i życie i sławę i majątki wszystkie tracić, aniżlibyś miał Bogu na, mnieyszą krzywdę przez kłamstwo iakie uczynić. Lecz bądź pewny, że kiedy tak Boga poważać i kochać będziesz, choćbyś poniósł iaką przez to, na zdrowiu, sławie, lub majątku szkodę, Bóg tobie stokrotnie to mocen jest nawet i w tym życiu nadgrodzić. Cóż mówić iaką odbierzesz w Niebie nadgodę, ieśli tak wiernym sługą Jego będziesz, iż raczey obierzesz życie utracić, niżli kłamstwem, lub innym iakim powszednim grzechem Boga obrazić?



ROZDZIAŁ XLVIII.

*O trzecim rodzaju kłamstwa, które
jest szkodliwe.*

Trzecie kłamstwo jest szkodliwe, które drugiemu szkodzi, i krzywdę jaką przynosi, lub na zdrowiu, lub na sławie lub na majątku jakim, a to jest z rodzaju swego grzechem ciężkim, chyba by małość krzywdy je wymawiała, i ma do siebie przyłączony obowiązek przywrócenia albo nadgodzenia stronie pokrzywdzoney. Takowe kłamstwo różnem może przytrafić się sposobami: *Nayprzód* przez *obmowę*, kiedy kto zmyśla jaką złą rzecz na przeciw bliźniemu, i ona za prawdziwą między ludźmi rozgłasza i iego czerni, chociaż on w rzeczy samey jest niewinnym. *Powtórę* sposobem *zelszywości i obelgi*. Kiedy kto w oczy zdaie komu fałszywy występki, i potwar wkłada. *Potrzenie* kłamstwo się popelnia przez *podchlebstwo*, kiedy kto drugiemu słowa dobre mówi, w sercu zaś swoim chce mu szkodzić, jako uczynił Herod chcąc Jezusa zabić, słodkimi słowy do Królów z pokłonem do niego idących mówił.

mówił. (f) *Renuntiate mihi, ut ego veniens adorem eum.* O pierwszych dwóch szkodliwego kłamstwa rodzajach mówiliśmy w naukach *O obmowie*: lecz o tym rodzaju, które się przez podchlebstwo dzieje, została nam bardzo potrzebna nauka. gdyż na co się niegdys ukarzał Dawid w narodzie swoim, to teraz bardzo się rozszerzyło między Chrześcianami. (g) *Diminutæ sunt veritates a filiis-hominum, vana locuti sunt unusquisque ad proximum suum, labia dolosa in corde & corde locuti sunt.* Umnieyszyły się prawdy od Synów ludzkich, marności mówił każdy do bliźniego swego, wargami zdradliwemi w sercu dwoistym mówili. I znowu. (h) *Loquuntur pacem cum proximo suo, mala autem in cordibus eorum.* (i) *Molliti sunt sermones suos super oleum, ipsi autem sunt iacula.* Gładze są mowy ich nad oliwę, a one są strzały. Mądrość albowiem świata, (jako mówi S. Grzegorz) jest serce zdradami ukrywać, myśli słowami zacimiać; co kłamstwo jest,

(f) Matt. 2. v. 8.

(g) Psal. 11. v. 2.

(h) Psal. 27. v. 22.

(i) Psal. 54. v. 22.

za prawdę udawać, a co prawda jest, to kłamstwem okazować. Tey mądrości zaiste młodzi zwyczajem nabywają, tey się dzieci od naypierwszych lat uczą, a z tym ciężko ludzi odwieść od tego, co oni tak wielce szacują; i pokazać, iż to jest grzechem, co oni za cnotę sobie mają. Lecz uważyc należy że insza, i całą istotą sobie różna jest nauka i prawidła Boskie; a insze maxymy, i zdania ludzi zepłutych na świecie. Bóg twierdzi, iż tych kocha, ci się Jemu podobają, którzy sprawiedliwością idą, którzy szczerego i prostego są serca. (k) *Voluntas ejus in ijs qui simpliciter ambulant: qui fideliter agunt, placent ei: cum simplicibus sermocinatio ejus.* O ludziach zaś kłamcach, zdradliwych i dwoistego serca, mówi Pan: biada ludziom dwoistego serca i wargom złośliwym, i rękóm źle czyniącym, i grzesznikom, którzy po ziemi dwoistemi chodzą drogami. (l) *Vae duplici corde, & labiis scelestis, & manibus malefacientibus, & peccatori terram ingrediti duabus viis.* I oświadcza się Bóg na

wielu

(k) Prov. 11 v. 20. Prov. 12. v. 22. Prov. 3. v. 31

(l) Eccl. 2. v. 14.

wielu mieyscach, iż iako wielką miłością kocha ludzi prostego serca, i tych którzy szczerze postępują i prawdę mówią; tak wielce nienawidzi ludzi przewrotnego serca, i ust kłamliwych. Tak bowiem w księgach Przypowieści mówi Duch S. (ł) *Abominatio est Domino labia mendacia*, i tamże powtarza. (m) *Abominabile Domino cor pravum*. Kogoż każdemu Chrześcianinowi słuchać należy, czy Boga, czy świata? czyieżyże nauki prawideł trzymać się powinien, Chrystusa? czy szatana, który jest oycem kłamstwa? Każdy Chrześcianin na chrzcie świętym wyrzekł się na zawsze szatana, i pychy jego, i wszystkich dzieł jego, a przyrzekł wiernie służyć Chrystusowi. Niechciałby żaden przyjąć szatana za oycę i nazywać się synem jego. Jeżeli więc pragnie kto byź prawdziwym sługą Chrystusowym, i najmiłszym synem Jego; trzebaż mu naśladować Go w niewinności, i szczerości serca Jego, który jako zowie się Barankiem, tak też w rzeczy samey, na sobie wyraził postać nie-

(ł) Prov. 12. v. 22.

(m) Prov. 11. v. 20.

niewinnego Baranka, z naywiększą szczerością i miłością postępując ze wszystkimi. Ucz się więc i naślady synu Ojca twego, Pana i Zbawiciela niewinności i łezności. Z każdym postępuj szczerze, uprzejmie, i życzliwie, kochaj za wszystkie bliźniego, i życz mu dobrze w sercu swym, a łatwo ci będzie szczerze przedstawiać, i postępować z nim. Ci ludzie co nienawidzą brata swego, naywięcej kłamać zwykli, gdyż się pokazą chcą byź ich przyiaciołami, i słów oświadczających zmyślony przyiaźń swą, wiele bardzo kłamliwie używają. Twoja Synu mowa niech zawsze będzie zgodzająca się z myślą twoją, iako Chrystus przykazał. *Mowa wasza niech będzie iest, iest: nie, nie: a co nad to iest, nie Boga iest.* Z taką szczyrością postępuj i wiedz, że się i Bogu naywięcej podobasz i ludzom. Wszyscy cię iako szczerego i rzetelnego, i iako męża w którym zdanie nie masz poważać, kochać, i z to nayściśley przyiaźnić się będą; ludzie bowiem światowi, luboć sami nieszczerzy i chytrze postępują, kochają iedną szczyrość i prostotę serca w innych. One poważają wielce.

ROZDZIAŁ XLIX.

Inne pobudki do uniknienia kłamstwa.

Ponieważ wielka jest skłonność ludzi, a zwłaszcza młodych do kłamstwa, abyś więc onego na zawsze iak nayspilniey chronił się, ieszcze rozważay te o kłamstwie rzeczy. Chronić się każdego grzechu człowiek powinien, bo grzech jest obrazą Boską, sprzeciwieniem się Nayswiętszey woli Jego; gdyby więc żadney inney nie było przyczyny strzeżenia się grzechu, dla samego P. Boga trzeba strzedz się każdego grzechu, aby Bóg, Twórca, Oyciec, i Pan Nasywyższy i Naysgodnieyszy, nie był w naymnieyszey rzeczy obrażony. Jako czynią dzieci oycy szczyrze kochające, dla samey miłości niechęą go wniczym obrazić, i strzegą się naymnieyszego zasmucenia Rodziców swych. Ale że mało takich dzieci co tak Rodziców swych kochają, i naymniey podobno ieszcze co tak Boga Oycy swego miłuią, aby się z iedyney miłości ku Niemu grzechu naymnieyszeo chronili: przetoż należy i inne sobie stawic

stawić przed oczy przyczyny, dla których grzechów strzedz się mamy.

Prócz obraży P. Boga, którą kłamstwo w sobie zawiera, kłamstwo jest takim grzechem, że do innych Bogu i bliźniemu najszkodliwszych grzechów prowadzi. Kto się kłamać nałoży, ten kłamliwie, i fałszywie przysięgać zwykł, według owego przysłowia. *Qui mentis solet, peierare consuevit.* Wszystkie więc fałszywe świadectwa, krzywoprzysięstwa okazują z kłamstwa i przyczynę biorą. Gdyby albowiem nie było kłamstwa, nie byłoby ani krzywoprzysięstwa. Toż samo o innych występkach mówić potrzeba; iż n gdyby nie powstały na świecie, gdyby kłamstwa nie było. Jakożby kradł złodziej, gdyby nie mia nadziei, że jeśli się dowiedzą o złodziejstwie, kłamstwem się z onego oczyścą. Jakożby i innym sposobem oszukiwał jeden drugiego, gdyby kłamstwem zdraswych nie pokrywał? Toż samo mówić i o innych grzechach, a osobliwie tych, które z krzywdą dzieją się bliźniego, nadzieję kłamstwa wszyscy krzywdziciele szkody czynią ludziom na sławie, na majątkach, na umowach i kontraktach, i tak jak Izajasz Prorok o nich świadczy, i tym

tym siebie do złego zachęcali? (n) *Posuimus mendacium spem nostram, & mendacio protekti sumus.* Niespodziewając się albowiem niezbożni dla siebie takowey obrony, i takiej maszki do pokrycia swoich występków, nigdyby się na żadne nie odważyli niegodziwości; gdyby to można było tego dokazać, aby kłamstwo ze świata całego choć na ieden rok było wygnane, natychmiast uyrzelibyśmy, iak zakwitnęłaby między ludźmi zgoda, iak szczęśliwy i błogosławiony byłby stan ludzi na ziemi. Gdyby kłamstwa nie było w sądach, o iak sprawiedliwe byłyby wszystkie Trybunały, iakby ustały owe wykrętne prawa z tak wielką krzywdą bliźniego sprawy przeciągające, a sprawiedliwość prędko byłaby każdemu sprawowana. Gdyby kłamstwa nie było w kupieckich sklepach, po rzemieślniczych warsztatach, o iakoby bezpieczne były hande, iak sprawiedliwe przedaże, iak punktualnie, bez oszukania oddawaneby były roboty, i za nie zapłaty.

Gdyby kłamstwo nie panowało w żadnych domach, o iako dobrze byłyby

rzę-

(n) *Isaie 28. v. 15.*

rządzone w nich wszystkie familie, iak ściślaby w nich zgoda i przyiaźń była zachowana, iak szczyre obcowanie, iak wierne czeladki ku Panom swym usługi, iak wzajemnie Panów sprawiedliwe we wszystkim z czeladką byłoby postępowanie. Ze tedy wszystkich tak porządných na świecie niema rzeczy, lecz owszem takie dzieją się niesprawiedliwości, przyczyną tego jest kłamstwo? Kłamstwo zaiste tak nieszczęśliwym cały świat czyni, kłamstwo nań wszelkie zło sprowadza.

Ponieważże tedy kłamstwo jest przyczyną tak wielu grzechów, nie dziw, że Bóg tak się onym brzydzi, i najstraszliwszemi karami za nie grozi, iako to jest w objawieniach u Jana S. (o) *Idolatriis, & omnibus mendacibus, pars illorum erit in stagno ardenti, igne & sulphure*. Bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom, część ich będzie w jeziorze gorejącym ogniem i siarką, a w Przypowieściach Salomona. (p) *Qui loquitur mendacia peribit*. Kto mówi kłamstwa, zginie. Wszystkim

(o) Apocali. c. 21. v. 8.

(p) Proverb. 19. v. 9.

stkim w powszechności kłamcom grozi Bóg piekłem; nie iakoby kłamstwo każde miało być śmiertelnym grzechem, ale dla tego iż kłamcy pospolicie i innych ciężkich grzechów dopuszczają się, i okazyją z onego biorą, przetoż takowym dostać się musi część owa najszybciej w jeziorze ogniem, i siarką palającym!

Lecz oprócz tych kar wiecznych, jest też nie mała kara i na świecie kłamcom, a to ta: iż oni u wszystkich wiary, miłość, i poszanowanie tracą, a w wielkiej nienawiści i pogardzie wszędy zostają. Ducha S. to jest wyrok. (q) *Qui sophisticè loquitur, odibilis est: Non est illi data gratia a Domino;* a to jeszcze większa kara, iż nawet choć prawdę kłamca mówi, już mu nikt wierzyć nie chce. Doświadczenie te codzienne pokazuje, iako kłamcy wszędzie są w nienawiści, pogardzie, i nigdy wiary nie mają choćby porzucili kłamstwo, i prawdę mówili. Raz albowiem ludzie powziąwszy złe rozumienie nie łatwo one opuszczają, a zawsze za kłamcę choć prawdę mó-

(q) Ecl. 37. v. 22.

mówiącego mają. O iaka to zelżywość
 bydź za kłamcę zawsze mianym, nigdzie
 nie mieć wiary, u wszystkich bydź w
 pogardzie, i nienawiści! Abyś więc u-
 niknął tego wszystkiego Synu, zacho-
 waw naukę Ducha S. (r) *Ante omnia ope-
 ra, verbum verax precedat te;* przed wszel-
 kim uczynkiem słowo prawdziwe niech
 przed tobą idzie. W każdej sprawie, w
 każdej mowie twojej strzeż się kłam-
 stwa, a prawdę zawsze mów: proś o to
 Boga z Salomonem gorąco. (s) *Vanita-
 tem, & verba mendacia longe fac a me.*
 Wielomówstwa też pilnie się strzeż, bo
 gdzie ono jest, tam koniecznie wiele in-
 nych grzechów, a mianowicie kłamstwo
 bydź musi. (t) *In multiloquio non deerit
 peccatum.*

A ieśliby ci się trafiło z prędkości
 potknąć w mowie, i kłamstwo z nieostró-
 żności popłócić, staraj się zaraz ten błąd
 poprawić, a prawdę choćby też i z za-
 wstydzieniem twoim wyjawić. Ten bo-
 wiem najlepszy środek do oduczenia
 się kłamstwa naznacza Salezyusz Święty.

Nako.

(r) Eccl. 37. v. 28.

(s) Prov. 30.

(t) Proverb. 10 v. 19.

Nakoniec nie tylko sam staray się o to, abys prawdę zawsze mówił, ale nawet aby w domu twoim kłamstwa nie było: upominay sługi i poddane, aby się kłamstwa strzegli, i przestępcę w duchu miłości, i roztropności grom i karz. Nakoniec kładę ci słowa Pawła S. abyś zawsze na nie pamiętając mógł się uchronić kłamstwa, a prawdę zawsze mówić. (u) *Deponentes mendacium, loquimini veritatem unusquisque cum proximo suo, quoniam sumus invicem membra.* Złożywszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim, bo iścieście członkami ieden drugiego. Jako bowiem członki w iednym ciele będąc, żadney zdrady i złości ieden przeciwko drugiemu nie czyni, ale owszem ieden drugiego wspomaga; tak i nam członkom w iednym Kościele pod Głową Chrystusową zostaiącym czynić należy, ażebyśmy żadney zdrady, chytrości ieden przeciwko drugiemu nie używali, ale owszem z wielką szczerością i uprzymością między sobą postępowali, i wspomagali się wzajemnie.

ROZ-

(u) Ephes. 4. v. 25.

ROZDZIAŁ L.

O Dziesiątym Przykazaniu.

Pan Bóg Tworca nasz z Oycowskiej swojej ku stworzeniu swemu Opatrzności, nie kontentował się tym, iż zakazał wszelkiej krzywdy czynienia bliżniemu siódmym Przykazaniem, ale aby bardziey zabezpieczył własne rzeczy każdemu, oprócz owego przykazania *Nie kradnij*, tym dziesiątym przykazaniem zakazuje, abyśmy nawet myślą samą nie pożądali cudzey rzeczy. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani slugi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadney rzeczy która jego jest. Wielu takich na świecie nayduie się ludzi, którzy kiedy tylko rzeczą samą nie uczynią w czym krzywdy bliżniemu, myślą choćby naybardziey żądali cudzego, i nawet chcieli w czym kogo ukrzywdzić, za grzech tego sobie żaden nie mają. Lecz bardzo się w tym zawodzą. Jeśli albowiem ludzie za myśli złe, i żądze (gdy się onich dowiedzą) karzą: naprzykład chciał złodziey ukrasć co komu, i namówił się na to z drugim,
gdy

gdy wyda go towarzysz przed sądem, iż on namawiał do złodzieystwa, i chciał ukraść to lub owc, sąd sprawiedliwy bez kary go nie puści: a iakoż Bóg Sędzia Naysprawiedliwszy, który widzi iak na dłoni wszystkie nayskrytsze myśli ludzkie, może opuścić bez należytego ukarania tego, który cudzey rzeczy pożąda? Staray się ty więc Synu, abys nigdy cudzego nie pożądał, wiedz o tym, że wielkicy do tego potrzeba łaski P. Boga i twego starania, abys się mógł uchronić takowego pożądania, gdyż to z przyrodzenia naszego, bardzo jest zwyczajno, iż łatwo cudzey rzeczy pożądamy. Dwóch pierwszych było Braci Synów Adama, Kaim, i Abel, a z tych jeden Kaim nie ufzedł tego grzechu. Kiedy albowiem widział brata swojego Abła, iż Bóg Błogosławił mu we wszystkim majątku iego, a Kaimowi nie udzielał takiego Błogosławieństwa. Rozgniewał się wielce o to na brata swojego (mówi pismo święte) i zmieniła się twarz iego, i do takiej nakoniec przyszedł złości: iż wyprowadziwszy w pole zdradliwie brata swego niewinnego okrutnie zabił. Uważyc tu potrzeba coby Kaima do tak wielkicy przeciw bratu swojemu przy-

przyprowdziło zaiadłości, iż się wyzu-
 wwszy z wnętrzości miłości braterskiej
 okrutnie ręce podniósł na niewinnego,
 sprawiedliwego, i Bogu miłego brata swe-
 go, i krew jego przelewając, ściągnął
 pierwszy przeklęstwo wieczne i docze-
 sne na siebie od Boga: o to iedyna tego
 przyczyna świadczy pismo święte: że
 P. Bóg łaskawym okiem poglądał na da-
 ry Abła. *Respexit Dominus ad Abel, &
 munera ejus.* Na Kaimowe zaś tak łaska-
 wie nie weyrzał. (w) *Ad Caim vero &
 munera ejus non respexit.* Cóż to za prze-
 winienie było Ablowe, że Bóg ofiary
 jego mile przyjmował, i za nie mu hoy-
 nie błogosławił rozmnażając maiątki ie-
 go? czyliż raczey dla tego nie większey
 był godzien miłości, i poszanowania od
 Kaima brata swego? ale zazdrość powo-
 dzenia lepszego, i maiątków jego bo-
 gatszych, i łaski większey u Boga, pobu-
 dziła do takiej niezbożności Kaima ku
 Ablowi.

Do podobneyże złości pożądlivość
 ta przyprowdziła i Braci Józefowych:
 krzywdy żadney im pokorny i cichy Jó-
 zef

(w) Genes. 4. v. 4.

zef nie uczynił, ale że go Oyciec wię-
cey nad innych synów kochał, dla wiel-
kiey iego cnoty, pośluzenstwa, i miło-
ści ku Oycu swemu; do takiej więc zło-
ści ku niemu zapalili się, iż go na miey-
scu ubić chcieli, i gdyby nie braci dru-
gich proźby, i iakoweś miłolierdzie, a-
by się krwią braterską nie mazali, ale
raczey go w niewolę Poganom przedali,
zapewneby złość swoją, do skutku przy-
wiedli.

Te tak straszne z pożądliwości cu-
dzego dobra, sławy i powodzenia wyni-
kające szkody i grzechy, o iako się czę-
sto i teraz na świecie doświadczają!
Ziedna naprzykład sąsiad, brat nasz, a
tym bardziey nasz sprzeciwnik łaskę u
Króla, albo u Pana wielkiego, dostąpi
iakiy godności, urzędu, prz, kupi sobie
iaki kawałek fortuny, wybuduje pię-
knieysze mieszkanie, pomnoży staraniem
swym dochody, i majątki swoje; aż tu
wszyscy prawie sąsiedzi i znaiomi w
smutek wielki wpadają, złość wielką
i nienawiść ku niemu zabierają, sz go
przed drugimi czernią na sławie, i usi-
łują iakby go z łaski Pańskiey, albo z
majątku wyzuc: cnociaż ten sąsiad nay-
mnieyszey żadnemu szkody nie wyrzą-

C z ę ś ć II,

U

dził,

dział, żadnemu się nie naprzykrzył, owszem choć częstokroć, i dobrze nie jednemu czynił. Tak wielka to między ludźmi jest we wszystkich stanach zadróść, i cudzey flawy, cudzego dobra pożądliwość. Dzieci też i sukcesorowie dóbr iakich po swych rodzicach, krewnych, żądają sukcesyi, a nawet częstokroć dla tego i śmierci im prędkiej życzą.

Do podobnychże, ba owszem i większych krzywd przywodzi pożądliwość cudzego, bogaczów, i potężnych, ku uboższym bliźnim swoim. Wbiie się z nich który w wielkie pieniądze, przy mnoży dóbr, dostąpi urzędu iakiego; aż on nie tylko równego sobie cierpieć nikogo nie może, ale nawet uboższemu zazdrości części ich. Będzie który z sąsiadów miał kawałek roli przyległej gruntem bogatszego, aż on wszelkich używa na to sposobów, aby mógł uboższemu ostatni ten wydrzeć kawałek, i do swych gruntów przyłączyć. Tym więc końcem bez przyczyny do prawa go pociąga, by dło na pastwiskach zabierać kaze, ustawiczne gwałty i szkody czyni, i innemi wielorakimi sposobami prześladuje ustawicznie sąsiada swego.

swego; aby on sprzykrzywszy sobie takowe sąsiedztwo, przedł, i ustatpił rad nie rad ostatnią częśćkę swą, sam częstokroć bez sposobu życia z żoną i z dziećmi pozostawszy. Takowe poządliwości cudzego, i krzywdy, luboć bardo często trafiają się, bogatsi iednak cheiwością zaślepieni wiedzieć o nich, i znać do siebie niechcą, i owszem za sprawiedliwie nabywających fortunę, i za dobrych gospodarzów by dź się f. dżą.

Boże cię uchoway Synu, abys miał ich naśladować! jakimkolwiek sposobem niegodziwie poządzać cudzey sławy, majątności, i inney iakieykolwiek rzeczy: którego bardzo pospolitego między ludźmi grzechu, abys się na zawsze ustrzedz mógł; używaj tych pilnie sposobow, które ci w Rozdziale następującym kładą się.

ROZDZIAŁ LI.

Sposoby iakiemi się chronić trzeba nie przyzwoitey poządliwości cudzego.

Gdy kto chce drzewo iakie wytepić, nayprędzey tego dokaże, gdy w korzeniu samym one podatnie, prędko

bowiem tak rażone uschnąć i zginąć koniecznie musi: podobnież jeśli kto chce żądzę niepomiarkowaną cudzych rzeczy od siebie oddalić, nayprędzey to otrzyma, jeśli do korzenia z którego to drzewo wyrasta siekierę przyłoży, i one w nim podetnie. Korzeniem zaś wszystkiego tego złego (jako mówi Apostoł) łakomstwo jest (x) *Radix omnium malorum est cupiditas*. Z łakomstwa wszystkie żądze cudzych rzeczy pochodzą; więc wszystkie siły na to obrócić potrzeba, aby korzeń ten wszystkiego złego był wycięty, a wraz wszystkie owoce zaraźliwe rodzić to drzewo zaprzestanie, i samo usychać i ginać musi. Nayprzód tedy przez gorące i nieustające modlitwy prosić Boga potrzeba, aby bronił serca naszego od miłości nieporządnej bogactw, i żądź złych wszelkich; a raczey skłonił one ku zachowaniu i wypełnieniu wszelkiego przykazania swego: przetoż z Dawidem wołay często do Boga (y) *Inclina cor meum in testimonia tua, & non*
in

(x) 1. Timoch. c. 6. v. 10.

(y) Psal. 118.

in avaritiam. Nakłoń Panie serce moje ku wyrokom twoim, a nie ku łakomstwu.

Powtóre: często i pilnie uważać masz wielką podłość tych rzeczy, których serce nasze niesprawiedliwie pożąda, i krótkie onych trwanie. Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli duszę swoją utraci. (z) *Quid prodest homini si mundum unversum lucretur, animæ vero suæ detrimentum patiatur:* mówi najwyższa prawda Chrystus Jezus. Gdyby kto największe dobra, najwyższe honory, ba i cały świat otrzymał, wszystkie tego świata dostatki serca ludzkiego dostatecznie ucieszyć go nie mogą; owżem im więcej ich kto ma, tym większa troski woć, aby ich niestracił, aby mu kto onych nie wydarł: a do tego długoż one trwać mogą? oto iako okamgnienie przeminą, iako wiatr szumny przejdą: a jeśli kto niesprawiedliwie je zebrał, albo serce, w nich zastopione miał, za ten sam grzech wieczne Królestwo Niebieskie utraci, a nieskończone potępienie w piekle sobie kupi.

Potrzenie iako Chrystus Pan bogactwa wszystkie za nic miał, i iako usilnie

nie

(z) Lucę 9. v. 25.

nie wszystkim swym wiernym zalecał, aby do nich sercem nieprzywieżywali się, aby o one zbytecznego starania, i troskliwości nie czynili; i owszem nauczał i ogłaszał iak niebezpieczny jest bogactów tego świata stan i niepewny zbawienia dufcy. A przeciwnie ubodzy, gdy cierpliwie swe ubóstwo znoszą, gdy się onym kontentują, iak są szczęśliwemi! iak pewnemi zbawienia! Naypierwsza w Jego kazaniu ta nauka była. *Blagosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie.* Do bogactów zaś wołał: (a) *Væ vobis divites.* Biada wam Bogacie! Trudno tym którzy bogactwa mają wnieść do Królestwa Niebieskiego. (b) *Quam difficile qui pecunias habent in Regnum Dei introibunt.* I tamże przydaie: *Jż łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, a niżeli Bogaczowi wnieść do Królestwa Niebieskiego.* Ponieważże tedy naysprawiedliwiey nabyte bogactwa, jeśli by kto do nich zbytecznie sercem przyśtawał, tak trudne czynią wnieście do Królestwa Niebieskiego: o iakoż daleko

bar-

(a) Math. 5. v. 9.

(b) Marc. 10. v. 25.

bardziej niesprawiedliwie pożądane, lub nabyte, tamują ze wszystkimi drogę do Nieba!

Drugie źródło, z którego pochodzi pożądanie cudzego, naprzykład honoru, szczęścia, łaski u ludzi, i dobrej sławy, jest *Pycha*: Pychą albowiem nadepty człowiek, radby byź nad wszystkich wywyższony, i aby wszyscy pod mocą jego zostawali, iemu się kłaniali, i łaski jego potrzebowali: przetoż najwyższe radby posiadał urzędy, radby mieć u wszystkich największą powagę i miłość, i widząc drugiego w czymkolwiek siebie przewyższającego, znieść tego nie może, ciężko się smuci, i złości przeciwko takowemu człowiekowi, choćby z inną najniewinnieyszemu i najzacnieyszemu nabiera; stara się wszelkimi sposobami wyzwać go ze stanu i jego uszczęśliwienia, a sam na nim zostać usiłuje. Dla czego Augustyn Święty radzi: *Invidia est filia superbiae: sed ista mater nescit esse sterilis, ubi fuerit, continuo parit: suffoca matrem, & non erit filia.* Zazdrość jest córką pychy: ale ta matka nie może byź nie płodną, gdzie się tylko znajduje zawsze rodzić musi; zgub matkę, a nie będzie córki. I przetoż Synu zachowaj ty naukę

kę Tobiasza starego daną Synowi swemu. (c) *Superbiam nunquam in tuo sensu, aut in t. o. verbo dominari permittas, in ipsa enim initium sumpsit omnis perditio.* Pycha niech nigdy w twej myśli, ani w mowie nie powstanie, z niej albowiem początek swój wzięła wszelka zguba: Napatrzysz się tego (a daj Boże abyś sam nigdy na sobie nie doznawał) iak do wielkiej zguby wiecznego zbawienia, i doczesnego szczęścia wielu ludzi przychodzi przez pychę i zazdrość. Założy kto sobie, i za punkt honoru weźmie zostać Deputatem na Trybunał, albo Posłem na Sejm, lub też inny iaki Urząd pozyskać: a w tym staraią się ludzie o też godność, czasem zaśluzeni, bogatsi, familij potężniejszey; on pychę, uporem, i zazdrością nadęty na to wszystko nie uważając, traci największe majątki, zachodzi w najsroźsze kłótnie, rombaniny zabójstwa, aby tylko na swoim postawić i swego dopiąć mógł. O niewago ludzka! o zazdrości przekłeta! gdyby taki widząc przeciwności wielkie, nie zazdroszcząc szczęścia drugiemu odstąpił,

pił swey pretenfyi, o iakoby mocnych sobie ziednał przyjaciół! oszczędziłby fortuny, zdrowia, a czafem i życia: i na drugim seymiku za wielką zgodą, i i wifyftkich ukontentowaniem, doftąpiłby tego czego żąda. Zaczym ieśliby się takowa tobie wydarzyła okoliczność, patrz abyś zawsze był za pokojem, zgodą i miłością braterską, a nie uwodził się pychą i zazdrością. Uftąp raczey potędze, i niepłyn przeciw byftrey wodzie, a zfolguy czafowi: Bóg za to nadgrodzi tobie, że z większym daleko twoim dobrem obrany będziesz na wifzelkie urzędy, i dopomoże ci, że one z oyczyzny pżytkiem, a twoią chwałą będziesz mógł dobrze sprawować.

Naoftatek chcąc tego grzechu uchronić się, początkom trzeba zabięgać: skoro więc obaczysz kogo, iż ma dobra piękne, pieniądze wielkie, miłość i ftawę u ludzi, urząd wyfoki, ftugi wierne, i inne iakiękolwiek rzeczy, nie przypuszczayże żądzy żadney do tego wifzyftkiego co bliźni ma, ale raczey przeciwnie cnoty tym nieporządnym chęciom wzbudzay, myftłąc sobie lub mówiąc. Dał P. Bóg temu urzędy, doftatki, ftugi, przyjacioly, niechże Imie Boskie będzie

po-

pochwalone, udzielay mu Panie obficiey, i przymnażay wszystkiego: Ja zaś iż tego od Ciebie Boże nie odebrałem, najsprawiedliwiey to czynisz. (d) *Iustus es Domine, & rectum iudicium Tuum.* Sprawiedliwys iest Panie i prawy sąd Twóy! Sługa albowiem ia Twóy iestem nie użyt czny, i niewierny, a bardziey za grzechy moje karania, niż nadgrody i dobrodzieystw godny; i tego co mi dałeś niegodzien iestem, z iedney dobroci mi to udzieliłeś, niech Tobie za to będzie chwala na wieki. Gdybys mi dał więcey dóbr, pieniędzy, przyiaciół, zapomiałbym o Tobie w szczęściu i pomysłnościach zostaiąc, a tak raczey z Salomonem wołam do Ciebie: (e) *Divitias ne dederis mihi, ne forte faciatu illiciar ad negandum te, & dicam: quis est Dominus?* Panie nie day mi bogactw, abym iść onemi napełniony nie wziół ztąd pobudki do zapomnienia Ciebie; i nie rzekł: Nie mam Pana? któż moim Panem iest? Jeśli patrząc na cudze szczęście bogactwa fortuny, przyiacioly, i
 flugi

(d) Psal. 118.

(e) Proverh. 30. v. 9.

ślugi, myśleć i postępować tak będziesz; bądź pewnym że za twoją pokorę, miłość ku bliźniemu, i chęć ku ziemskim dostatom umiarkowaną, pobłogosławi we wszystkim tobie P. Bóg, i jeśli z zbawieniem będzie duszy twoiej, pomnoży majątki, sławę, i szczęście twoje.

ROZDZIAŁ LI.

O miłości Pana Boga.

Oprócz dziesięciu przykazań w Prawie swoim Boskim danych, osobne przykazanie o miłości P. Boga nam dane jest: *Będzieś miłował P. Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej, ze wszystkich sił twoich.* I to jest największe przykazanie, na którym cały zakon zawisł, i Prorocy. To przykazanie luboć jest największe i najpierwsze, wszakże mało jest ludzi takich co go rozumieją, a mniej jeszcze, co go doskonale wypełniają. Ażebyś więc i ty Synu nie był z liczby tych to ludzi nie wiadomych, przełożę tobie w osobnych Rozdziałach. *Nayprzód:* Co Bóg nam tym przykazaniem przykazuje. *Powtóre:* Jako my je wypełniać mamy. *Potrzenie:* Jako

Jako miłości Pana Boga nabywać, i onę w nas pomnażać mamy.

Co do *pierwszego*: Wiedzieć najprzód potrzeba, że miłość dwoiaka jest: Pierwsza nazywa się przyziacielska, albo iako Łacinnicy nazywają: *Amor benevolentiae*, kiedy osobę iaką kochamy, dla niey samey, i dla własney iey godności, i ztąd wszystkie dobra nasze iey ofiarujemy. Druga miłość nazywa się pożądliva *Amor concupiscentiae*. Kiedy kochamy kogo nie dla iego godności, ale dla dobra własnego naszego, że jest potrzebny, że od niego co wziąć, i zyskać możemy.

Pierwsza miłość jest prawdziwa i doskonała, i tylko się między szczeremi znajduie przyziaciółmi: Druga nie doskonała, i raczey własna miłość, aniżeli przyziacielska, bo własney wygody, upodobania, i pożytku szukająca. Przykazaniem więc tym: *Bądźcież miłował P. Boga twego* obowiązue nas P. Bóg, do owey pierwszej miłości prawdziwey i doskonałej, żebyśmy Go kochali dla samey Jego własney godności, i gotowi byli dla P. Boga wszystko opuścić, iłożyć, ieśliby tego chwala Jego po nas wyciągała.

Miłość

Miłość ta ku P. Bogu powinna być w nas naywiększa, i przenosząca Boga nad wszystko; tak iż mocą tey miłości, winniśmy nieskończenie więcej miłować P. Boga, niż nas samych, niż wszystkie stworzenia, i got wemi być, raczey utracić zdrowie, życie, i wszystkie dobra, i ponosić wszelkie przeciwności, niż się dobrowolnie dopuścić tego, co się sprzeciwia miłości Boskiej; iako to same słowa przykazania wyrażają, gdy nam każą kochać P. Boga, z całego serca, z całej duszy! O czem też Chrystus Pan u Mateusza S. naucza: (f) *Kto miłuje Oycę, lub Matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien. I podobnie Paweł S. w liście do Rzymian wyraża. (g) Któż nas odłączy od Miłości Chrystusowej? Czyli umartwienie, czyli głód, czyli nagość, czyli niebezpieczeństwo, czyli przesładowanie, czyli miecz? Pewien jestem, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani Xięstwa, ani Mocarstwa, ani teraznieysze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne stworzenie, nie będzie*

nas

(f) Math. 10. v. 37.

(g) Rom. 8. v. 35.

nas mogło odłączyć od miłości Boskiej. Takiey to po nas miłości wyciąga nieskończona godność i dobroć Boga naszego, gdyż Bóg w Istocie swojej jest nieskończenie doskonałym we wszelkim rodzaju godności, i jest początkiem i końcem wszystkich żyjących i nie żyjących rzeczy. Powinien tedy dla tych nieskończenie znacznych tytułów, byź od nas kochanym nad wszystkie inne dobra i stworzenia, które skoroby cokolwiek więcej nad niego były kochane, iuźby się krzywda nieskończoney Jego godności działa. A do tego miłość, którą Bóg ku sobie ludziom przykazuje, powinna być stosująca się do Jego nieskończoney godności; nie byłaby zaś przystolowana takowym sposobem, gdyby Bóg nad wszystkie stworzone rzeczy nie był najwyżey przenoszony, i miłowany, bo wszystko cokolwiek jest, iednym jest niczym przyrównane do Boga.

Miłość ta przykazana ku Bogu powinna być skuteczna, to jest: nie na samych słowach, i próżnych affektach zasadzona; ale powinna być skutecznie pobudzająca wolą do zachowania wszystkich przykazań Boskich, i strzeżenia się wszelkiego grzechu śmiertelnego. Ja-
ko

ko bowiem miłość szezera między przyjaciółmi, nie na samym gruncie się oświadczeniach, i czcnych iakowychś affektach; ale na tym aby przyjaciel przyjacielowi żadney krzywdy nie wyrządzał, lecz owszem pomagał i dobrze czynił w czym tylko naydzie sposobność: tak też i miłość ku P. Bogu, nie na tym samym zawisła, aby kto affekta i oświadczenia same czynił, że kocha Boga; ale aby strzegł się tego wszystkiego, co się Bogu niepodoba; a czynił wszystko co się podoba, zachowując wiernie wszystkie Jego przykazania. Takiey miłości na różnych mieyscach pisma świętego domaga się od nas Bóg: Jako u Jana S. mówi Chrystus. (h) *Si diligitis me, mandata mea servate. Qui habet mandata mea, & servat ea, ille est qui diligit me.* Jzśli mnie miłujecie, chowaycież przykazania moje. Kto ma przykazania moje i one zachowuje, ten mnie miłuje. I u tegoż na innym mieyscu. (i) *Hæc est charitas Dei, ut mandata ejus custodiamus.* Ta jest miłość Boska abyśmy przykazania

(h) Joan. 14. v. 15.

(i) 1. Joan. 5. v. 3.

nia iego zachowali. Gdyby tedy kto grzechami ciężkimi obrażał P. Boga, choćby niewiem iak długie modlitwy czynił, i gorące affekty wzbudzał; choćby nawet iako Paweł S. mówi, wszyfką majątność na ubogie rozdał, choćby ciało swe na spalenie wydał, a miłości nie miał, nic to mu nie pomoże. (k) *Si distribuero in cibos pauperum omnes facultates meas, & si tradidero corpus meum, ita ut ardeam, charitatem autem non habuero, nihil mihi prodest.* Bardzo się tedy mylą ci ludzie, którzy gdy modlitwy długie odprawiają, posty iakie zachowują, iakmużny dają, a choćby nie zachowywali przykazań Boskich, albo iednego z nich, rozumieją, że kochają P. Boga. Czyliż to można trzymać, iż ten przyjaciel, albo syn kocha oycę swego, któryby oświadczał najdosadniey usty mu miłość swoją, w skutku samym i w uczynkach krzywdy mu wielkie wyrządzał, rozkazów iego naywiększych nie słuchał, i onemi zuchwale gardził. Syn każdy szczerze oycę kochający, nie tylko żadney ciężkiej krzywdy oycę swemu

(k) 1. Coront. 13. v. 3.

swemu nie wyrządza, ale owszem najmnieyszego przeciw woli iego i rozkazom strzeże się wykroczenia, a pełni wszystko ohotnie i wiernie. Podobnie kto prawdziwie Boga kocha, nie tylko ciężko przeciw rozkazom Jego pod utratą łaski i zbawienia zaleconym nie wykracza; ale nawet i najmnieysze skinienie woli Jego, z wielką pilnością i ohotą wypełnia.

Miłość nakoniec ku Bogu powinna być czyta: to jest iż człowiek nie dla żadnych pożytków swoich miłować powinien Boga, iako to: aby na tym świecie błogosławieństwa Boskie sprowadzał, albo szczególnie, aby na tamym świecie wiecznie ulzczęśliwiony został: Ale powinien kochać Boga dla samey Jego nieskończoney godności i dobroci, iako tego wyciąga naywyższa godność Boska. A tu nie trzeba ztąd wnosić, iakob śmy kochając Boga dla samey Jego Godności, nie mogli się żadnych łask spodziewać, ani nadgród od Niego, lecz tylko przez to rozumieć się powinno, iż do miłości P. Boga według Jego przykazania, nie to nas ma pobudzać iedynie, iż On ku nam tak dobroczynny, łaskawy, hojny, i tak obficie za najmnieysze przyługi

C z ę ś ć II. W sobie

sobie uczynione nadgradzający. Lecz takowe mieć powinniśmy postanowienie, że choćby nam nic dobrego nie uczynił, przecież dla istotney samey swey dobroci, godzien jest od nas wszelkiego kochania, i dla tey samey Jego dobroci, winniśmy Go kochać z całego serca naszego. Gdybyś więc Synu do takiej doskonałej i prawdziwey mógł przyiść Boga miłości, trzeba ci wiedzieć sposoby do nabycia oney, i trzeba ustawicznie używając onych, ćwiczyć się w miłości Pana Boga.

ROZDZIAŁ LIII.

Podają się sposoby iakimi nabywać miłości Pana Boga mamy.

Do nabycia miłości P. Boga, sposób pierwszy jest rozważać nieskończoną Jego Godność, nie ograniczone Jego Boskie przymioty, nie przeliczone Jego łaski i dobrodzieystwa, których nam użyczył, użycza, i użyczyć na wieki chce. Dla czego bowiem ludzi jest wielu takich, co Boga nie miłują? oto dla tego właśnie, że go nieznają, że Jego nieskoń-

czoney Godności, piękności, zacności,
i niepojętym dobrodzieystwom nie przy-
patrują się, onych nie rozważają. O gdy-
by Cię ludzie znali, (wołał pałaiący
miłością Boską Jgnacy S. do Boga) iako-
by Cię goręcey kochali! Ty więc Synu
często rozważay, i przypatruy się nie-
skończonym Boskim doskonałościom, nay-
łatwiey te poimować możesz, patrząc
na tak zacne od Boga stworzone rzeczy.
Albowiem mówi Dawid: (1) *Caeli enar-
rant gloriam Dei, & opera manuum ejus
annuntiant firmamentum.* Niebiosa opo-
wiadaia Chwałę Boga, i dzieła Rąk Jego
firmament. Uważaiąc albowiem iak iest
piękne, a zwłaszcza wypogodzone, słoń-
cem lub księżycem i gwiazdami ozdo-
bione Niebo, łatwo dochodzić możesz,
iak Wielki, iak Wszechmocny, iak nie-
skończenie Mądry, iak nieskończenie
Piękny i w sobie samym Dobry iest Bog,
kiedy stworzenia Jego, iednem słowem
stworzone, tak są wielkie, piękne i
dobre.

Toż samo i innym przypatrować się
możesz stworzeniom, a z nich dochodzić
Wielkości, Mądrości, Wszechmocności,

W 2

Pię-

(1) Psal. 18. v. 1.

Piękności i Dobroci Boga. Uważając ziemię tak wielką, tak wielorakie z siebie wydaiącą drzewa, owoce, zboża, kwiaty, czyż trudno wnosić iak iest Wielki Bóg, który te wszystkie rzeczy z niczego iednym slowem swym stworzył, i one utrzymuie?

Uważając, w ludziach cokolwiek tylko w sobie dobroci, mądrości piękności maią, wszystko to od Boga iest im udzielono niby z morza kropelka. Wszyscy Aniołowie, wszyscy Święci w Niebie, i wszyscy ludzie na ziemi, którzykolwiek byli, są, i aż do skończenia świata będą, cokolwiek w sobie mieli dobrego, pięknego, godnego, wszystkie od Boga wzięli, bez naymnieyszego dóbr i skarbów Boskich umnieyszenia. Gdyby nawet P. Bóg tyle Nieb i ziem stworzył, wiele iest gwiazd na Niebie (co wszystko u Bogā nie iest trudno) none świętymi ludźmi napelnił, którym by naywiększey mądrości, piękności, wszelkich naywiększych cnot nayobficiey udzielił. Ta wszystkie ich piękności mądrość względem P. Boga, iest iak mówi pismo święte: (1) *Quoniam tantam*
quam

(1) Sapient. c. 11. v. 23.

quam momentum statera, sic est ante te orbis terrarum, & tanquam gutta roris antelucani. Jako albowiem waga na szali, tak cały świat jest przed Tobą, i iako kropla rosy zarannej. Bóg tedy za wszystkie stworzenia, które są i mogą być stworzone, nieskończenie Zacznieyszy, Pięknieyszy, i Godnieyszy jest; zaczym też nieskończenie więkšzey od nas godzien czci, poważania, i miłości. Jeżeliż my w stworzonych rzeczach kochamy i poważamy odrobinę dobroci i piękności, którey Bóg im udzielił; iakoż samego Boga, który jest morzem niezgruntowanym wszelkicy naywyższy, a żadnym rozumem ludzkim, ani nawet Anielskim niepojętey doskonałości, dobroci, piękności, wszechmocności, iakże mówię Boga nad wszystkie stworzenia poważać czcić i kochać powinniśmy.

Ty więc Synu czy podnieśiesz oczy swe ku Niebu, a obaczysz co na nim pięknego; czy spuścisz na ziemię, a postrzeżesz na niej co dobrego; czy też w ludziach obaczysz co godnego; zaraz myśl twą, i oczy zwracay do źródła, początku wszystkich tych rzeczy. Do twórcy ich Boga, zaraz wzbudzay w sobie takowe, lub tym podobne affekty:

Jeśli

Jeśli Niebo i ziemia tak piękne i dobre w sobie jesteście. Ach Boże Twórcu ich, iak Ty Piękny i Dobry bydz musisz! Jeśli ludzie dla udzieloney sobie od Boga dobroci kropelki, godni są miłości; o iakoż Ty Boże godzien jesteś naywiększey miłości, który jesteś morzem niezmiernym w wszelkney dobroci! Kocham cię więc Boże nad wszystkie stworzenia, dla Twey nieskończoney Dobroci, Piękności, i Godności! Ciebie nadewszystko nieskończenie więcej poważam, czczę, i miłuję, i całą wiecznością w Niebie miłować pragnę, wszystko cokolwiek mam; rozum, pamięć, wola, życie, zdrowie, i wszystkie majątki moje, chętnie Tobie ofiaruję, boś Ty tego naygodniejszy! I gdybym ci cały świat ofiarował, i wszystkich ludzi serca, ieszcze Ty nieskończenie większey godzien jesteś ofiary, i miłości odemnie dla samey nieskończoney dobroci i godności Twey



ROZDZIAŁ LIV.

*O innych pobudkach do miłości Pana
na Boga.*

Gdyby nam P. Bóg żadnych łask i dobrodzieństw nie wyświadczał, tedybyśmy Jego i tak, dla samey Jego nieskończoney dobroci, i nieskończenie nad wszystkie stworzenia więkzey Godności, nad wszystko kochać z całego serca powinni. Lecz kiedy Bóg prócz tego że naywięcey godzien, ieszcze łaskami i dobrodzieństwami nayzacnieyszemi do miłości nas ku sobie zachęca, i pociąga, o iakoż my Go miłować powinniśmy! Wrodzona to iest albowiem ludzkimu sercu: iż naygrubiey wychowany człowiek ma wdzięczność ku dobrodzieiom swym, rodzicom, i panom, którzy mu dobrze czynią. Lecz cóż są owe wszystkie dobrodzieystwa, którekolwiek rodzice dzieciom swoim, Królowie i Panowie wiernym swym slugom wyświadczyli kiedy, wyświadczaią, albo też wyświadczyć mogą, w porównaniu z temi, które nam P. Bóg wyświadczył, wyświadcza, i wyświadczyć chce?

chce? Oyciec syna, i Pan sługę, na ten czas tylko kocha, kiedy dobrem postępowaniem swym na miłość jego zasługują. Bóg zaś umiłował nas w ten czas, gdyśmy ieszcze nie byli, i gdyśmy zasłużyć na tę łaskę Jego całe nie mogli; a umiłował nas tak wielce, iż na obraz i podobieństwo swoje stworzył, i stworzył na tak wyfoki koniec, abyśmy Go kochali, chwalili, Jemu służyli, a potem na wieczne czasy z nim w Niebie królowali. Cóż może być zacniejszego, iako zostać stworzonym do chwalenia, służenia, i miłowania Boga, i z Nim na wieki królowania? Ani sami Aniołowie końca sobie zacniejszego założonego nie mają nad ten, aby chwalić Boga, miłować Go, i z Nim na wieki królować mogli. Tak wielką tedy miłość w stworzeniu nas P. Bóg pokazał; lecz ieszcze powiększył to tak zacne dobrodzieństwo swoje, kiedy wszystkie inne rzeczy dla posługi i w gody naszej stworzył. Niebo, ziemia, i wszystko co tylko się na nich znajduje, są to wszystko osobliwsze Boskich ku nam dobrodzie; stw udziały. Lecz taka nieuwaga ludzka, iż dla tego, że tych dobrodzieństwa Bóg nam nie ustanie i nie odmiennie zawsze udziela, po-
włze-

wszednieią one w oczach ludzkich, i iako-
by nie od dobroci nieskończoney Boskiej
pochodziły, ale były nasze własne, i z
powinności samey nam służyły: rzadki
człowiek, iako z Oycowskiej Opatrzno-
ści Boskiej pochodzące, one uważa,
rzadki za nie dziękuje.

Ty Synu poznaway w tym Oycu i
Pana Boga twoiego nieskończoną miłość
i Opatrzność ku człowiekowi, iż tak za-
cne i wielorakie stworzenia naznaczył,
podał na posługę Jego, i do iak nay-
większey miłości ztąd ku Bogu zachęcaj
się, i wychwalay Nayświętsze Imię Jego
z Dawidem wołając: (m) *Domine Domi-
nus noster, quam admirabile est nomen tuum.*
Cóż jest człowiek, iż tak pamiętnym
jesteś na niego? i tak go nawiedzasz.
Wszystko poddałeś pod nogi jego, owce
wszystkie i bydła, ptaki powietrzne, i
ryby morskie. (n) *Quid est homo quod
memor es ejus, & filius hominis, quoniam
visitas eum? Omnia subiecisti sub pedibus
ejus, oves & boves universas, insuper &
peccora campi, Volucres Caeli & pisces ma-
ris,*

(m) Psal. 8. v. 1.

(n) Ibidem. v. 5.

ris, qui perambulant semitas maris. Panie Boże nasz, iak wielkie jest Imie Twoje!

Wielką zaiste pokazał nam Bóg miłość i wielkie bardzo wyświadczył dobrodzieystwo, kiedy nas stworzył na tak wyfoki koniec, i ku posłudze naszej wszystkie inne naznaczył stworzenia; lecz większą jeszcze miłość okazał, i dobrodzieystwo nam wyświadczył, kiedy po utraconey przez grzech nasz łasce Boskiej, i doznawszy od nas za swe dobrodzieystwa tak wielkiej niewdzięczności, przecież nas od siebie iakośmy zasłużyli, nie tylko nie odrzucił; ale Syna swego Jednorodzonego na uwolnienie nas od wieczney kary, na którą zasłużyliśmy oddał. Syn też Przedwieczny tym końcem stawszy się dla nas człowiekiem, umarł na Krzyżu, a to pośród takich boleści, pogard, i naśmiewisk, iakich nigdy żaden z ludzi nie ponosił.

Zadney na ziemi, ani na Niebie, nie masz inney rzeczy, któraby tyle Boga kosztowała, ile miłość naszą. Kiedyż dla dziewięciu Chorów Anielskich choć kropla krwi ubóstwioney była wylana? Z miłości zaś ku nam grzesznym ludziom do ostatney kropli jest wytorzona. Jakże się więc możemy ociągać w
milo-

miłowaniu P. Boga? Samo łaskawe weyrzenie Boskie na nas, i naymnieysze Jego dla pożytku naszego staranie, nigdy od nas nadgrozione być nie może; choćbyśmy przez całą wieczność go za to miłowali, choćbyśmy mu wszystkie serca ludzkie miłością pałaiące Boską ofiarowali. Jakażby to więc niezgluzowana była plama niewdzięczności naszej, gdybyśmy Bogu bronili nędznego serca, kiedy, ie Bóg tak sobie zniewolił i zobowiązał miłością swą i dobrodzieystwy nuywiększemi; i honor swóy, i pokoy i wesele, i wolność, i życie swoje ubóstwione dla pożytku naszego ofiaruiąc?

ROZDZIAŁ LV.

O innych ieszcze pobudkach do miłości.

Prócz tych powszechnie wszystkim udzielonych dobrodzieystw, wiele i zacnych bardzo ma sobie każdy nadanych. Alboż to nie wielkie dobrodzieystwo, iż ieszemy powołani do Wiary Świętey, i że w Kościele Chrystusowym zostaiemy? w którym tak Święte mamy
Sakra-

Sakramenta, na zleczenie chorób dusznych, i na wzmocnienie sił osłabionych tak skuteczne; w którym takie mamy nauki, rozum oświecające, i wolą do naydoskonalszych cnot zachęcające i prowadzące; tak zacne Świętych przykłady; tak przedziwną ofiarę Ołtarza, przez którą Bogu cześć naywiększą, dzięki nayobfitsze oddawać, i z długów się grzechowych wypłacić, i wszelkie łaski Boskie nayprędzey ziednać możemy?

Czyliż nie wielkie dobrodzieystwo? iż nam Bóg tyle nieprawości naszych cierpliwie znoślił, nie skazując nas na wieczne potępienie kiedyśmy zgrzeszyli: lecz owszem udzielił czasu do pokuty, i do oney sam natchnieniami swemi i łaskami pociągnął; i tyle razy oczyścił z grzechów w Sakramencie pokuty, i Ciałem swym, i Krwią Nayświętszą. posilił, wzmocnił i poświęcił.

Toż mówię o natchnieniach wewnętrznych, i przestrogach nam przez Spowiedników, Kaznodzieiów, Rodziców, i Przyjaciół dawanych, od grzechu odwodzących, a do dobrego pociągających. Wszystkie codzienne doznawane obrony od upadków grzechowych, zranienia na ciele, od ognia, od nieprzyjaciela, od cho-

choroby i wszelkiego nieszczęścia, o iako to liczne, i wielkie są nam udzielone dobrodziejstwa! Te wszystkie i inne niezliczone dobrodziejstwa Boskie, których Bóg nam tak obficie udzielił, i codziennie udziela, i udzielić chce, gdyby ludzie pilnie rozważali, i często onym przypatrowali się, chociażby kamienne ich było serce, koniecznie w tym zmiękczyćby się musiało, i do oddania Bogu wzajemney miłości za miłość pobudzić się musiało!

Prócz rozważania dobrodziejstw Boskich, mamy też gorące do Boga ustawicznie czynić modlitwy, prosząc Go iak nayspokorniej, i naysilniej, aby nam tego daru nayszaniejszego miłości swej udzielić raczył, z Dawidem wołając:
 (o) *Diligam Te Domine fortitudo mea.*
 Niech Cię kocham Boże, któryś jest umocnieniem moim! Ty Sam wzmocnij serce moje, utwierdź je, aby nigdy w miłości twej nie ustawało, i w drogach przykazań twoich zawsze zostawało! w ten czas albowiem Panie prędko biegnąć będą nogi moje w drodze przykazań Twoich,
 kie-

kiedy rozgrzeiesz łaską Twą serce moje.

(p) *Viam mandatorum tuorum cucurvi,
cum dilatasti cor meum.*

Do modlitwy ustawiczney, często też przyłączać trzeba Aktów miłości Boskiej wzbudzanie. Im kto częściej takowe wzbudzać będzie akty, tym coraz do większey będzie przychodził P. Boga miłości: bo iako w każdej cnocie, i sztuce, im częściej kto ćwiczy się, tym doskonalszym w oney staie się; tak i w miłości P. Boga, im częściej kto przez takowe akty ćwiczyć się będzie, tym większy w niey uczyni postępek, i doskonalszym zostanie. Ty więc Synu używaj iak najczęściej Aktów miłości ku Bogu, rano i w wieczor przy wszelkich robotach i zabawach twoich, wołaj sercem lub usty. *Boże kocham Cię, całym sercem kocham Cię, całym Niebem kocham Cię, dla samey nieskończoney Godności i dobroci Twozey. I choćbyś mi żadney nadgrody nie dawał za miłość Twoią, kochałbym Cię dla samego Ciebie.* Osobliwsze zaś masz wzbudzać takowe Akty miłości P. Boga, gdy cię pokusa iaka, czy to od
sza-

szatana, czy to od złego człowieka, czy od własnych namiętności twoich odwo-
dzić od Boga, a do grzechu pociągać bę-
dzie, w ten czas naybardziej wzbudzay
swą ku Bogu miłość, i z Józefem Pa-
tryarchą wołay: (q) *Quomodo possum hoc
malum facere, & peccare in Dominum
meum?* Tak bowiem czyſty ten młodzian
będąc od Pani swey do grzechu pociąga-
ny, oświadczał się, i tym się od tak wiel-
kiej pokusy obrónił, i onę zwyciężył.
Toż samo i ty czyni we wszelkich po-
kufach do grzechu wiodących, używaj
iako naymocnieyszey tarczy miłości P.
Boga, onę wzbudzając, a zawsze nay-
chwalebnieysze nad wszystkiemi poku-
fami odnieſiesz zwycięſtwo, i naywię-
kszy w tey cnocie wzrost brać będziesz.

W godzinę też śmierci powinien
każdy wzbudzać akt miłości ku Bogu.
Łatwo ci to będzie wykonać, kiedy czę-
ſto w życiu twym one wzbudzać przy-
wykniesz. Lecz kiedy zdrowym będąc
wzbudzania onych zaniechasz, i nie na-
wykniesz, a iakoż one w godzinę śmier-
ci, otoczony tęsknością, boleściami cięż-
kimi

(q) Genes. 39. v. 9.

kiemi ściśniony, boiżnią przerażony, wzbudzić będziesz mógł? Byłaby to większa zuchwałość twoja, niż owego człowieka, któryby nie ucząc się w całym życiu swym iakiego języka, chciał doskonale onym w punkcie mówić; tak i ty gdybyś nie wzbudzając aktu miłości Boga często w życiu twym spodziewał się łatwo go wzbudzić w godzinę śmierci. Więc czy żyjemy, czy umieramy, ustawicznie miłość ku Bogu wzbudzać usiłujemy. (r) *Sive enim vivimus, Domino vivimus; sive morimur, Domino morimur.*

ROZDZIAŁ LVI.

O przykazaniu miłości bliźniego.

Dawszy P. Bóg owo największe przykazanie, abyśmy Go z całego serca, i duszy naszej miłowali; wraz przydał i drugie temuż podobne. Będziesz miłował bliźniego twego iako siebie samego. Tak bowiem u Mateusza S. mówi Chrystus: *Drugie zaś przykazanie pierwszemu podobne jest: Będziesz miłował bliźniego twego*

(r) Rom. 14. v. 8.

twego, iako siebie samego. Abyś tedy wiedział co Bóg tym przykazaniem przykazuje, i iako one wiernie wypełnić masz, czytaj z wielką uwagą następujące nauki.

Miłować albo kochać bliźniego, *jest to onemu dla Boga dobrze życzyć, przychylnie mieć ku niemu serce, i za podaną sposobnością wyiawiać je w życzeniu i usługę iakowey.* Kochać bliźniego (mówi się) *iz dla P. Boga potrzeba; bo gdyby kto dla inney przyczyny, a nie dla P. Boga bliźniego kochał, (taki nie wypełniałby tego przykazania.*

W czym wielu ludzi oszukuje się ciężko, iż mniemają, że kochając dla przyczyn przyrodzonych iakowych bliźniego, a nie dla Boga, wypełniają to przykazanie, a w rzeczy samey dalekimi od niego są. Naprzykład kocha kto bliźniego dla tego, że jest iego krewny, i czyni iemu z tey pobudki wiele dobrego, a nie z miłości ku Bogu, nie wypełnia tego przykazania iako naucza Grzegorz S. (s) *Są którzy kochają bliźnich, ale*

C z ę ś ć II.

X

z affe-

(s) Hom. 1. cap. 24. in Evangel.

z affektu, pokrewieństwa i ciała, która miłość luboć im Pismem Świętem nie jest zakazana; wszakże inna rzecz jest która się dzieie z samey natury; inna zaś która z miłości przykazania Bożego pochodzi. Takowi ludzie choć bliźniego kochają, iednak owych wielkich nadgród miłości przeznaczonych nie dostępują. *Hi nimirum & proximum diligunt, & tamen illa sublimia dilectionis præmia, non assequuntur.*

Inni zwykli kochać, i dobrze czynić ludziom z tey pobudki, że od nich wzajemnie kochani bywają, poważani, dobrodzieystwy iakimi obdarzeni; albo że spodziewają się od nich za swoją miłość, i uczynność iakowey nadgrody. Lecz i takowa miłość nie jest zasługująca na nadgródę od Boga, a to ztąd, iż jest cale naturalna, i z samych tylko przyrodzonych przyczyn, a nie z Boga pochodząca. Jako Sam Chrystus o tym naucza: (t) *Jeśli bowiem tych kochacie, którzy was kochają, cóż za nadgródę weźmiecie? I u Łukasza S. powiada: Jeśli sprawujesz obiad, lub wieczerzę, niechciey wzywać przyjaciół twoich, ani braci, ani powinowatych,*
ani

(t) Math. 5. v. 6.

ani bogatych sąsiadów; aby śnić i oni cię wzajemnie nie zaprosili; a tak już odebrałbyś nadgodę: lecz jeśli sprawujesz bankiet, przyzwij ubogich, chorych, ślepych, a błogosławiony będziesz, ponieważ ci nie mają czymby nadgodzili tobie. Będzie zaś za to nadgodzono tobie przy Zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

Inni kochają bliźniego dla przymiotów natury, iako to dla nauki wielkiej, dla przyśtoyney postawy, dla roztropności, zręczności w sprawowaniu interesów, dla bogactw, wymowy, lub innych tym podobnych przyczyn: Lecz cała ta miłość, iak z samych przyrodzonych przyczyn wynika, tak niezdolna jest, aby mogła wieczną nadgodę u Boga wyśłużyć. Miłość albowiem którą nam Bóg każe kochać bliźniego, i która na wieczną nadgodę zaśluguie jest cnota, (iako mówi Augustyn S.) którą Boga miłujemy dla niego samego; bliźniego zaś dla Boga.

Abyśmy tedy zaślugującą na Niebo mieli miłość powinniśmy kochać bliźniego dla Boga, że Bóg nam go kochać kazał, że obraz Boski na sobie nosi, i dla samego Boga powinniśmy mu dobrze życzyć, jeśli zostaje w potrzebie. Tak

mówi wyżej wspomniony Grzegorz S.
 (u) *Jeśli kto kogo kocha, ale nie czyni tego dla Boga, ten miłości nie ma, lubo onę mieć rozumie. Miłość zaś prawdziwa jest, gdy w Bogu kochany bywa przyjaciel, i dla Boga miłowany nieprzyjaciel.* I Bernard S. mówi.
 (w) *W ten czas przyjaciel jest prawdziwie kochany, kiedy nie dla siebie, ale dla Boga bywa kochany: Między sługami albowiem Boskimi, niema być miłość cielesna, ale duchowna.*

Miłować tedy bliźniego potrzeba dla Boga, że Bóg przykazał, iż bliźni obraz i podobieństwo Boskie nosi na duszy swojej; iż jest stworzony do miłowania Boga, i osiągnięcia go w Niebie na wieki: że krwią ubóstwioną Jezusa Chrystusa jest odkupiony, i że miłość takowa Bogu się podoba. Gdyż w miłowaniu bliźniego, samego Boga, to jest do broć Jego nieskończoną stworzeniu udzieloną, kochać powinniśmy. A ztąd idzie iż wszystkich ludzi nikogo nie wyjąwszy kochać powinniśmy, to jest Przyjaciela i nieprzyjaciela, Żyda i poga-
 gani-

(u) S. Gregor. Homil. 38. in Evang.

(w) S. Bernard serm. de Dilect. proximi.

ganina, ponieważ ci wszyscy są obrazem Boskim, krwią Chrystusową są odkupieni, wszyscy do Boga należą, wszyscy póki żyją, mogą do Niego nawrócić się, i stać się sposobnemi osiągnięcia Go w wieczności. Mylą się więc owi, którzy rozumieją, iż wolno jest takich nie nawidzieć, i im źle życzyć: bo nie tylko nie wolno jest ich nie nawidzić i im złorzeczyć; ale owszem kochać ich, i dobrze im życzyć należy. A gdyby potrzeba wyciągała, i zdolność ku temu nasza była, tedy jeszcze i dobrze czynić im powinniśmy: iako to Chrystus wyraźnemi słowy u Jana S. nakazuje. (x) *Diligite inimicos vestros, benefacite his qui oderunt vos, & orate pro persequentibus & calumniantibus vos.* Miłujcie nieprzyjaciół wasze, czyńcie dobrze tym, którzy was nie nawidzą, i módlcie się za prześladowujących i potwarzających was.

Mocą tedy tego przykazania powinniśmy wszystkie znaki tej miłości, które okazujem naszym przyjacielom, okazywać i nieprzyjacielom: ponieważ oni prawdziwie są bliźniemi naszymi.

A tak

(x) Math. 5. v. 44.

A tak należy nam przywitania się z nie-
mi, rozmowy, nie unikać; ale za zda-
rzoną okazyą, iako przyiacioł ich witać,
znieimi mówić, modlić się za nich, w
potrzebach ich ratować, i to wszystko
czynić dla nich, co i iak czynić zwykli-
śmy, dla innych tegoż stanu i kondycyi
ludzi. Gdybyśmy albowiem od nich
stronili, ich od modlitw naszych, iak-
mużn i innych przyiacielskich znaków
wylączali, takowe wylączanie zemstą
byłoby sobie uczynioną, którey się nigdy
osobom mocy do tego z urzędu nie ma-
iącym czynić niegodzi, byłoby znakiem
gniewu zawartego w sercach naszych ku
bliźniemu.

ROZDZIAŁ LVII.

*Jako to przykazanie obowiązuie wspo-
magać bliźniego.*

Nie wiele na świecie ludzi, którzyby
dla Boga miłowali bliźniego swego;
Iecz ieszcze mniey ieszt takich, którzyby
dobrze czynili, i ratowali ich, w potrze-
bach. Przyiaźń albowiem ludzka, i mi-
łość świata tego pospolicie na samych
zasa-

zafadza się słowach, czcnych oświadczeniach, i powierzchownych iakowychści znakach; lecz gdy przyjdzie do wyświadczenia pomocy bliźniemu, aż tu cała ustatie ich miłość, aż zamiast pomocy, owych niezbożnego Kaima słów używają. (y) *Num custos fratris mei ego sum?* Alboż ja stróżem jestem brata mego? Jeśli on jest ubogi, cóż to do mnie należy? jeśli niedostatek cierpi, niech cierpi? cóż mam za obowiązek ratować iego? I z Nabalem niełitościwym częstokroć odzywają się. (z) *Tollam panes meos, & carnes pecorum, & dabo viris quos nescio unde sint?* Będeli brał chleb i mięso bydłał moich, i dawać one mam mężom, których nieznam? Abyś więc i ty Synu nie był z liczby niełitościwych ludzi owych, i nie na samych oświadczeniach, i słowach zakładał miłość twoją; ale rzeczą samą doskonale wypełniał to przykazanie o miłości bliźniego, ratując według przemożenia w potrzebach iego. Nayprzód przełożę ci, jako obowiązani jesteśmy w potrzebach ratować bliźniego.

Błę-

(y) Gen. 4. v. 9.

(z) 1. Reg. 25. v. 11.

Błędne to jest wielu ludzi zdanie, iż dawać jałmużnę nie jest powinnością od Boga przykazaną, ale tylko radą, i cnotą, mogącą być według upodobania ludzkiego pełnioną, albo opuszczoną. Lecz bardzo się w tym mylą. Trzy Prawa, albo Zakony od Boga ustanowione są, a w każdym z nich przykazał Bóg, abyśmy miłowali bliźnich naszych, i onych w potrzebach wspomagali.

Pierwsze prawo natury było na sercach ludzkich wypisane, w tym prawie był dany rozkaz taki Boski, abyśmy się tak obchodzili z bliźnim naszym, i to iemu czynili, czego byśmy życzyli, aby nam było czyniono. (a) *Omnia quaecumque vultis, ut faciant vobis homines, & vos facite illis.*

Drugie prawo było pisane, ogłoszone przez Moyżesza, w którym rozkazał P. Bóg aby bogatsi otwierali ręce swe ubogim i potrzebnym, ażeby żebraka i żadnego ubogiego nie było, któryby nie miał być wspomóżony. (b) *Pracipio tibi, ut aperias manum fratri tuo egeno, &*
 pau-

(a) Math. 7. 7. 12.

(b) Deut. 15. 7. 43.

pauperi, qui tecum versatur in terra: omnino indigens, & mendicus non erit inter vos.

Trzecie prawo jest Łaski przez Jezusa Chrystusa ogłoszone: w tym zaś naybardziej miłość bliźniego mamy zaleconą, i przykazane onego wspomaganie, a to ieszcze z takim wyrażeniem zaleca nam Chrystus to Prawo w Ewangelii Swoiej, iż nad wszystkie ofiary byź miłszą sobie twierdzi miłość bliźniego. (c) *Diligere proximum, tanquam se ipsum, maius est omnibus holocaustis, & sacrificiis.* A wspomaganie bliźniego w potrzebach wielkich iego pod utratą wiecznego zbawienia, a karą piekła przykazał. Jak bowiem ogłosił Chrystus, iż w dzień ostateczny postawić ma po lewey stronie nie czyniących ludzi miłsiedzia bliźniemu, i za samo opuszczenie ratowania onych wiecznym ogniem karać. (d) *Discedite a me maledicti in ignem aeternum: Esurivi enim & non dedistis mihi manducare; sitivi & non dedistis mihi potum; hospes eram & non collegistis me; nudus, & non cooperuistis me; infirmus & in carcere,*
& non

(c) Marc. 12. 7. 33.

(d) Math. 25.

Et non visitastis me. Łaknąłem a nie karmiliście mnie: pragnąłem a nie napoiłiście mnie: gościem byłem a nie przyieliście mnie: nagi byłem a nie przyodzieliliście mnie: chory i w więzieniu byłem, a nie odwiedziliście mnie: Idźcież precz odemnie przekłęci w ogień wieczny. Jest więc przykazana najusilniej jałmużna, kiedy Bóg najsprawiedliwszy za opuszczenie oney wiecznym piekłem karać, a za wypełnienie iey wieczne dać Niebo obiecuie.

ROZDZIAŁ LVIII.

Co to jest Jałmużna? kiedy i komu dawać onę obowiązani jesteśmy.

Jałmużna jest to wspomóżenie bliźniego w jego potrzebie dla P. Boga iakimkolwiek sposobem, czyli pieniędzmi, zbożem, odzieniem, czyli usługą, pomocą, i radą iaką uczynione. Pówinność dawania jałmużny rodzi się z dostatków iednych, a potrzeby drugich.

Potrzeba iedna jest ostatnia w której ieśliby bliźni nasz nie był wspomóżony wynika na niego śmierć, lub inne podobne śmierci nieszczęście. Potrzeba

ba druga *ciężka*, w której ieśliby nie był wspomozony, niemoże uniknąć ciężkiego niezczęścia iako to naprzykład więzienia, nieślawy wielkiej, utraty godności, dóbr, albo przyścia do nędzy, i życia takowego, któreby mu bardzo było ciężkie i trudne. Trzecia potrzeba iest *pospólita* w której powszechnie zostają ubodzy żebrzący; ta luboć czyni trudność i nie wygodę w potrzebach do życia, iednak nie czyni życia bardzo niezczęśliwego, uważając stan, i kondycyą cierpiącego.

Troiaki też rodzaj iest dóbr, które ludzie posiadają: Jedne są potrzebne *do utrzymania życia*, bez których nikt z nas w życiu obeyść się niemoże. Drugie są potrzebne *do utrzymania stanu*, bez których luboby mógł kto życie swe zachować, niemoże iednak żyć wygodnie według stanu swego; naprzykład: stroić się piękniey, ieść wygodniey, mieć usłużenie większe i licznieysze. Trzecie dobra są *zbywające*, kiedy kto nie tylko wygodnie i uczciwie z nich żyć może, ale nawet nad stan swój, ma więcey onych zbywających.

Każdy w ostatniey potrzebie zostającemu bliźniemu winien iest pod ciężkim

kim grzechem dawać jałmużnę, nie tylko z dóbr zbywających, ale też nawet z potrzebnych stanowi swemu; naprzykład: uymuiąc sobie w iedzeniu kosztownieyszich potraw, w odzieniu szat bogatszych, sług umnieyszaiąc liczbę, przedaiąc nawet co z mniej potrzebnych, nawet sprzętów domowych, a ratuiąc bliźniego w ostatniey potrzebie. Porządna albowiem miłość wyciąga tego, abyśmy życie bliźniego więcey miłowali i poważali nad uczciwość stanu naszego, wygodę familii, i dogodzenie naszym potrzebom, bez których obeysć się możemy.

Powtóre w ciężkiey potrzebie bliźniego każdy powinien dać pod ciężkim grzechem jałmużnę z dóbr nad stan swój zbywających. Wyrażnie albowiem grozi Chrystus Pan ogniem wiecznym tym, którzyby ciężkich i gwałtownych potrzeb, iakie są: głód, pragnienie, nagość, choroba, i tym podobne nie wspomagali. *Łaknąłem albowiem a nie nakarmiliście mnie. &c. Idźcie przekłęci w ogień wieczny.* Podobnież i w owych słowach u Łukasza S. przykazuje Chrystus. (e)

Qui

(e) Łucz 3. v. 11.

Qui habet duas tunicas, det non habenti: & qui habet escas, similiter faciat. Kto ma dwie szaty, niech da nie mającemu: i kto ma pożywienie, toż samo niech uczyni. Oycowie też Święci zgodnie nauczają, iż ieśliby kto wiedział o drugim, że w głodzie, pragnieniu, lub ciężkim zoſtaie ubóstwie, a nie ratował go, grzeſzy śmiertelnie. Z tych iednego dość będzie przywieść Ambrożego S. *Grandis culpa, si sciente te fidelis egeat, si scias eum fame laborare, aerumnam perpeti.*

Potrzenie nie tylko z dóbr zbywających, ale nawet ſtanowi naszemu potrzebnych, winniſmy wspomagać ubogich: w ciężkich potrzebach zoſtających.

(f) *Jeſliby kto miał doſtatki tego ſwiata (mówi Jan S.) a widząc brata ſwego potrzebnego, zawarł wnetrzności ſwoie przed nim, iakoż w nim przebywa miłość Boſka?*

Nie mówi tu Jan S. brata w oſtatniey potrzebie zoſtającego; ale tylko mówi: widząc brata potrzebującego; i nie mówi kto ma żywność zbywającą, ale żywność w powszechności iakąkolwiek. Przetoż grzeſzą bogaci ciężko, ieśli w drogie czaſy, kiedy

(f) Joan. c. 3. v. 17.

dy ludzie ubodzy w ciężkiej zoftaią potrzebie, oni nie sobie z tych rzeczy nie uymuią, bez których łatwo obeysć się mogą, iako to w wygodniejszym iedzeniu, odzieniu i tym podobnych.

Poczwarte: iest wielki obowiązek, nawet w pospolitych potrzebach z dóbr zbywających nad stan, ratować ubogich: to iest kto ma zboża, pieniędzy, lub innych rzeczy nad potrzebę, powinien ubogim pospolitym, którzy od domu do domu chodząc, czy przy drogach leżąc żebrzą, dawać jałmużnę. Bo pismo święte jałmużnę nie samym w ostatniej potrzebie, czyli niedostatku zoftaiącym, ale w powszechności wszelkim ubogim dawać każe. Co same te słowa Chrystusa pokazuią. *Laknąłem, a nie nakarmiliście mnie: pragnąłem, a nie napoliliście mnie.* I Paweł S. toż samo w liście do Tymoteusza zaleca: aby przykazywał bogatym ochoczą dawać jałmużnę. (g) *Divitibus hujus sæculi præcipe facile tribuere.* Swieci Doktorowie także nauczaią: Augustyn S. mówi. *Superflua divitum, necessaria sunt pauperum.* Zbywające rzeczy
boga-

(g) 1. Timot. 6. v. 16.

bogatym, są należące ubogim. *Res alienæ possidentur, cum superflua possidentur.* Cudze to rzeczy trzymają się, gdy zbywające zatrzymują się. Równie Święty Grzegorz, Bazyli, Chryzostom, i Tomasz nauczaia; z których ostatni powiada: (h) *Dominus non solum decimam partem, sed omnia superflua pauperibus jubet exhiberi, juxta illud Lucae 11. Quod superest, date eleemosynam.* Bóg nie tylko dziesiątą część, ale też wszystkie zbywające rzeczy każe dawać na ubogich, według owych słów u Łukasza S. *Co wam zbywa, dawajcie na jałmużnę.* Słyszac tak wielkie samego Boga o dawaniu jałmużny rozkazanie, i włożony na bogatszych obowiązek, i Świętych Doktorów naukę, Bogatfi wynayduia sposoby wielorakie i wymówki, któremiby mogli sumnienia swego zaspokoic zgryzotę, i przed ludźmi wymówic się kształtnie, dla czego nie dają jałmużny.

(h) Quaest. 87.



ROZDZIAŁ LIX.

*Zbiiaią się wymówki chciwych nie-
chcących dawać iałmużny.*

Wymówka bogatszych od dawania iałmużny ta jest prawie naypospolitsza: iż powiadaią, kto niema żony, dzieci, ten może dawać iałmużnę: lecz mającym żonę, dzieci iakże można dawać iałmużnę? kiedy trzeba na nich uftawicznie, wydatki wielkie czynić, trzeba też i na dalsze czasy, na wszelakie przypadki mieć zapas, a tak u nich nic niema zbywającego. Ta wymówka luboć u światowych ludzi zda się bydź sprawiedliwa: przed Bogiem iednak, i u ludzi rządzących się Duchem i Prawem Boskim cale nic nie waży, iako w rzeczy samey od prawdy daleka. Prawda to: że bogatsi mający żonę i potomstwo licznieysze, nie mają iuż tyle zbytkuiących rzeczy, iak ci co od tego wszystkiego są wolni, i przetoż nie do tak wielkiej i hoyney iałmużny są obowiązani iako drudzy: wszakże co im zbywa od prawdziwey potrzeby, i zapasu sprawiedliwego i pomiarkowanego powinni

na tym wszystkim łakomemu, więcej on zawsze pożąda, o więcej coraz nayufilemniey stara się: ciężko zaiſte chorego zleczyć, kiedy on niezna do siebie choroby, i powiada że ia zdrów ieſtem, lekarſtwa niepotrzebuję; podobnież trudno bogatego chciwego namówić do dawania iałmużny, kiedy on chciwość ſwoią ma za cnotę oszczędności należytey, przemyſłu, dobrego goſpodarſtwa, i powinney na dalſze czasy przezorności. A do tego iż tacy łakomcy kiedy ziemskie rzeczy nad wszystko ſzacują naywięcey, i o one ſię naywięcey iedynie tylko ſtaraią; Boga, duſzę właſną ſwoią, i Niebieſkie wszystkie rzeczy, za nic wazą, i ſzacunek onych ze wszystkim tracą, (1) *Avaro nihil ſceleſtus, hic enim & animam ſuam venalem habet.* A tak trudno ieſt ich namówić do tego, duchownemi pobudkami; aby dla Boga, dla duſzy ſwey wiecznego zbawienia co uczynili, kiedy oni to za nic ſobie mają.

Czuy więc pilnie Synu nad ſobą, i gorąco proś Boga, abyś nie wpadł w podobne pokuſy. *Vigilate & orate, ut non intre.*

(1) Eccl. c. 10. v. 10.

intretis in tentationem; i przetoż z Dawidem wołay ustawicznie. (1) *Inclina cor meum in testimonia tua, & non in avaritiam*. Nakłoń Boże serce moje ku świadectwom twoim, a nie ku łakomstwu! Nie day tego Panie abym do takiej miał kiedy przyść ślepoty, iżbym ziemskie zbytecznie, a Niebieskie miał za nic szacować rzeczy? iżbym cały wylany został na staranie o doczesne rzeczy, a zaniedbał starać się o wieczne? I owżem obdarz mnie taką łaską, abym największy szacunek, największe staranie, największą miłość miał ku tobie Boże, i ku świętym Prawom i świadectwom twoim. *Inclina cor meum in testimonia tua, & non in avaritiam!* Proś też Boga, aby dał ci serce litościwe, serce miłosierne ku ubogim; i kiedy tę łaskę otrzymałsz od Boga, że będziesz miłosiernym i lituiącym się nad nędzą ludzką, za wielkie to sobie dobrodzieystwo wyświadczone miey. Wybranych to albowiem cechą jest, i znakiem pewnym przeznaczenia ich do chwały Niebieskiej, kiedy z ochotą miłosierne czynią uczynki. I przetoż Paweł

Y 2

S.

(1) Psal.

S. wszystkim wiernym Chrystusowym zaleca, ażeby przyoblekali na się, iako wybrani Święci i umiłowani, wewnętrznosci miłosierdzia i łagodności. (m) *Induite vos ergo sicut electi Dei, Sancti & dilecti, viscera misericordiae, benignitatem, humilitatem, modestiam, patientiam.* Jako przeciwnie ci co niełtościwego są serca nad ubogimi, mają się naywięcey lękać, a by nie byli z liczby tych, którym Sąd Boski iuż postanowiony jest bez miłosierdzia. (n) *Judicium sine misericordia ei, qui non fecit misericordiam.* Jeżeli więc chcesz uniknąć surowego Sądu Boskiego, a pragniesz aby Bóg nad tobą miłosierdzie swe i w tym życiu zawsze pokazywał, i na Sądzie swoim łaskawie się z tobą obszedł; dawaj jałmużny ubogim, wspomagay wszelkiemi sposobami w potrzebach i niedostatku zostających, bez szemrania i narzekania, ale owszem chętnie i ochotczo. Albowiem ieszcze tym miłsza staie się Bogu jałmużna, im z ochotą większą dana bywa, iako Pa-
wei

(m) Colofs. c. 3. v. 12.

(n) Jacob. 2. v. 13.

weł S. naucza. (o) *Non ex tristitia, aut ex necessitate, hilarem enim datorem diligit Deus.* Daway zaś jałmużnę według dochodów twoich wielkości, iako Tobiasz przykazywał Synowi swemu. (p) *Quomodo potueris, ita esto misericors: Si multum tibi fuerit, abundantem tribue; si exiguum tibi fuerit, etiam exiguum libenter impertiri stude.* Jako będziesz mógł, tak bądź miłosierny. Będzieszli miał wiele, hoynie daway: ieśli mało będziesz miał, i mało z chęcią daway. Nie naślady więc tych ludzi nieużytego serca, co wielkie mając dochody, kiedy grosz iaki dadzą ubogiemu, iuż rozumieją że aż nadto zadofyć uczynili powinności swey w dawaniu jałmużny. Ty pilnie się porachuy z dochodami, i według nich daway jałmużnę. W czym abyś nie zbłądził, naylepiey poradź się mądrego, i roztropnego spowiednika twego. Ażebyś zaś tym ochotniey wypełnił to Prawo Boskie w dawaniu jałmużny, kładę ci w następującym Rozdziale obietnice Boskie: iako Pan przyrzekł i w tym życiu, i w wie-

wie-

(o) 2. Corint. 9. v. 6.

(p) Tobiasz 4. v. 8.

wiecznym, wielkie dającym iakmużny nadgrody.

ROZDZIAŁ LX.

O nadgrodach Boskich dającym iakmużnę.

Całe pismo święte pełne jest takowych obietnic, w których Bóg przyrzeka Wszechmocnem słowem swem, iż łaskawych i hojnych na ubogich, od wszelkiego złego ma bronić, a wszelkiemi dobrami napelnić: i przyobiecuie nadto, iż tacy co iakmużny dają, wolnemi będą od ubóstwa, a nie tylko sami, ale nawet z całym potomstwem swoim; Jako mówi Dawid. (q) *Junior sui, etenim senui: & non vidi iustum derelictum, nec semen eius quærens panem. Tota die miseretur & commodat, & semen illius in benedictione erit.* Młody byłem i zestarzałem się: a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani nasienia jego szukającego chleba. Cały dzień czyni miłosierdzie, i poży-

(q) Psal. 36. v. 25.

życza: a nasienie iego w błogosławieństwie będzie. Pewną zawsze iakmużnikom we wszelkim utrapieniu zoftaiącym pomoc Bóg obiecuie. (r) *Eleemosyna super scutum Potentis, & super lanceam adversus inimicum tuum pugnabit.* Bardziej niżli tarcza Mocarza, i niżli włócznia przeciw nieprzyjacielowi twemu będzie walczyła. Przymyka Bóg, iż takowego co daie iakmużnę od zły śmierci ma bronić. (s) *Eleemosyna à morte liberat.* A po śmierci szczęśliwey, obiecuie w dzień Sądu go od kary wolnym uczynić. (t) *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem: in die mala liberabit eum Dominus.* I ażebym wszystko w krótkich zamknął słowach: Zadney niemasz nędzy, czy w tym, czy w przyszłym, życiu, przeciwko której nie byłaby iakmużna najmocniejszą obroną. (u) *Conclude Eleemosynam in sinu pauperis, & hæc pro te exorabit ab omni malo.* Zamkni iakmużnę w sercu ubożiego, a ta cię wyprosi odewszego złego.

Podo-

(r) Eccl. 20. v. 16.

(s) Tob. 4.

(t) Psal. 40.

(u) Eccl. 29. v. 15.

Podobnymże sposobem Bóg iałmużną dającym obietnię wszelkie dobra: a nayprzód przyrzeka im dobra doczesne, naymocnieyszymi słowami zapewniając, iż ten który niedostatki ubogich wspomaga, nigdy nie przyidzie do takiego stanu, aby potrzebował sam od drugich wspomagania: iako przeciwnie, który ubogiemu gardzi proszącym o wspomóżenie, iż do tego przyść musi, aby u drugich szukał i potrzebował pomocy.

(w) *Qui dat pauperi non indigebit: qui despicit deprecantem, sustinebit penuriam.* Kto daie ubogiemu, niezubożeie: kto gardzi proszącym, będzie niedostatek cierpieł. Obietucie łaski duchowne i cnoty wszelkie. (x) *Qui sequitur misericordiam, inveniet vitam, justitiam & gloriam.* A co ie-
szcze większa, tych dóbr zachowanie, i onych trwanie wieczne obietucie. (y) *Eleemosyna gratiam hominis quasi pupillam conservabit,* i w Psalmie. *Dispersit, dedit pauperibus; justitia ejus manet in saeculum saeculi.* Obietucie przeszłych grzechów odpuszcze-

(w) Prover. 28. v. 27.

(x) Prover. 21. v. 21.

(y) Eccl. 17. v. 10.

szczenie', a od dalszych zachowanie. (z) *Eleemosyna ab omni peccato liberat*, i u Ekklezyaſtyka przy. zeka Bóg, iż iako od ſłońca lód ginie, tak grzechy iakmużna niſzczy. (a) *Quaſi in ſereno glacies, ſolventur peccata tua*. Obiecuie nakoniec życie wieczne w Niebie. (b) *Eleemosyna eſt, quæ facit invenire miſericordiam, & vitam æternam*. Uważay więc proſzę czyż może więkſza na świecie naleſć ſię nieuwaga, iako ieſt bogaczów chciwych: którzy kiedy za trochę pieniędzy, wſzyſtkie dóbr tak doczeſnych iako i wiecznych rodzaie mogli ſobie nabyć, oni o- bierzą raczey bydź okrutnemi na ſiebie, aby nie byli miłofiernemi nad ubogiem. Twierdzą iż zachowują ſwoie bogactwa na ſwe potrzeby: lecz któraż więkſza może bydź potrzeba, iako ſiebie od wſzelkiego złego i w tym życiu i w wiecznym uwolnić, i nieſkończoną chwałę ſobie w Niebie ziednać?

Szlachcic ieden w Hiſpanii, (c) iż S. Tereſię dom pewny na funduſz Kłaſztoru darował, umierając potym we
dwa

(z) Tob. 4.

(a) Eccl. 3. v. 17.

(b) Tob. 4.

(c) Libro. Foundationum c. 15.

dwa miesiące, kiedy się spowiadać nie mógł, doskonałą od Boga skruchę za swe grzechy otrzymał; która, na życie jego nie dobrze prowadzone patrząc, wcale cudownie mu udzielona była; a tak w nagrodę swey iakmużny wieczne Królestwo otrzymał.

Zołnierz także pewny za to, że dał S. Franciszkowi iakmużnę, ostrzeżony od tegoż był, aby bez żadney zwłoki szukał spowiednika, i przez spowiedź gotował się na drogę wieczności, ponieważ wkrótce miał nagłą śmiercią umrzeć, co się też tak i stało, iako świadczy Bonawentura S.

Bądź tedy pewny Synu, że niczym tak miłosierdzia Boskiego i Błogosławieństwa Jego ku sobie nie skłonicz, iako miłosierdzie czyniąc nad bliźnim twoim. *Beati misericordes, quoniam ipsi misericordiam consequentur*: mówi Chrystus Pan; i na innym miejscu przyrzeka: iż co my uczynimy dla bliźniego, to nawet na tym świecie będzie nam nadgrodzono i oddano, a to z zyskiem wielkim, bo miarą potrzebioną, natłoczoną, i opływającą. (d) *Datę & dabitur vobis, mensuram bonam,*

(d) Łuż 6. v. 37.

bonam, confertam, & coagitatam, & superfluentem dabunt in sinum vestrum. Niemalż na świecie całym tak wielkiego zysku i pewnego, iako P. Bogu dawać pieniądze na procent, zysk ten nigdy zginąć nie może, bo samego Boga słowy zapewniony. (e) *Fœneratur Domino, qui miseretur pauperis, & vicissitudinem suam reddet ei.* Na lichwę daie Panu, kto się lituje nad ubogim, i nadgrodeę jego odda mu. Jak z ochotą na zyski wielkie a pewne, bogaci pożyczają swych pieniędzy na ziemi, choć na świecie nic stałego, nic pewnego niemalż: bo przez wojnę, przez ogień, i złodzieia, może zginąć pożyczający, a tak stać się nie zdającym do oddania. A co złożemy w ręku ubogich, tego ani rdza pozrze, ani ogień zniszczy, ani złodziey wykradnie. I przetoż Chrystus Pan każe zgromadzać i składać pieniądze w Niebie, gdzie z wielkim naszym zyskiem znajdziemy nie naruszone. (f) *Thesaurizate vobis thesauros in celo: ubi neque arugo, neque tinea demo-*

(e) Proverb. c. 19. v. 17.

(f) Math. 6. v. 20.

demolitur, & ubi fures non effodiunt, nec furantur.

Paweł też S. iałmużnę przyrównywa do nasienia, nie zawodny i obfity pożytek przynoszącego, i twierdzi: iż kto skąpo siewie, skąpo i zbiera; kto siewie w hojności, w hojności i zbiera. (g) *Qui parce seminat, parce & metet: qui seminat in benedictionibus, de benedictionibus & metet.* Jako tedy mielibyśmy za Gospodarza bardzo nie dobrego takowego, któryby żałował do nasienia zboża mówiąc: Kto wie, czy się urodzi, albo nie? może grad wybić, słońce wypalić, woda zalać, a ja mam zboże na nasienie dawać, lepiej niech w spichrzu całe u mnie leży? otoż wiedzieć potrzeba, że daleko niebaczniejszy jest ieszcze Gospodarz ów, który na iałmużnę rozsiewać zbiorów swych niechce: bo iałmużna w ręce ubogich wsiąca żadnym przypadkiem zaginąć nie może, ale stokrotny owoc zawsze przyniesie; ponieważ sam Bóg tak przyobiecuię, który wszystko mogący jest. (h) *Potens est autem*

(g) II. Corint. c. 9. v. 6.

(h) Jucz. v. 8.

tem Deus omnem gratiam abundare, facere in vobis: ut in omnibus omnem sufficientiam habentes, abundantis in omne opus bonum.

A Bóg mocen jest uczynić, aby obfitowała w was wszystka łaska; abyście wszystkiego zawsze podostatek mając, obfitowali we wszelki uczynek dobry. Wiedzisz, iako Bóg nie tylko dającym iakmużnę obiecuie dać wszystkiego pożywnia podostatek, ale nawet i pomnożenie swej łaski, wszelkich cnoc i dobrych uczynków w rość, i w onych do końca wytrwanie, iako tamże jest przydano. (i) *Dispersit dedit pauperibus: justitia ejus manet in seculum seculi.* Rozproszył dał ubogim: sprawiedliwość Jego trwa na wiek wieków.

Daway więc Synu ochotnie, i hoynie ubogim iakmużny, a przeto nie tylko nie przyidziesz nigdy do ubóstwa, ale naywięcey sobie i dobr doczesnych i wiecznych przymnożysz, i z takowego pożyczania, z takowego wysiewu i handlu, naybogatszym i w ziemskie maiątki i w Niebieskie zostaniesz. (k) *Mitte panem*

nem

(i) Jb x. v. 9.

(k) Eccl. 11. v. 1.

nem tuum super transeuntens aquas; quia post tempora inuenies illum. Puszczay chleb twóy na wody biegnące; bo po długim czasie naydziesz go. Nie długo czas ten przyidzie, iż ty sam wyznawać będziesz; że to tylko twoie, co na ubogie rozdałeś. *Hæc habeo, quæcunque dedi:* to zaś wszystko cokolwiek reszty masz, na wieki utracisz.

ROZDZIAŁ LXI.

Jak wielkie Błogosławieństwa zachowującym, i iak wielkie przekleństwa gwałcącym Przykazania Boskie, naznaczone są.

Ażebyś Synu wszystkie Przykazania Pańskie i przestrogi, które w tey książce są ci przełożone wiernie i pilnie zachował; nayskuteczniejszą zda się, będzie ci do tego pobudką: ieśli pilnie rozważysz, iak wielkie są od Boga przyobiecane zachowującym one błogosławieństwa, a nie zachowującym przekleństwa.

P. Bóg dawszy ludowi Izraelskiemu Przykazania swoje, aby ich do zachowania

wania onych zachcił, rozkazał Moyżeszowi, ażeby ogłosił ludowi, iak wielkie Bóg zachowującym one naznaczył Błogosławieństwa, a przestępującym przekleństwa. I przetoż Moyżesz po ogłoszeniu Przykazań Boskich, tak do ludu zgromadzonego mówił. (1) *Oto kładę dziś przed oczy wasze Błogosławieństwo, i jeśli posłuszni będziecie Przykazaniom Boga waszego: Przekleństwo, i jeśli nie będziecie posłuszni woli Jego.* I dalej: „ (1) Jeśli usłuchasz „ głosu Pana Boga twego, abys czynił, „ i zachował wszystkie Jego Przykazania... Uczyni cię Pan Bóg wyższym „ nad wszystkie Narody, które się znajdują na ziemi: a przyjdą na cię, i zleją się wszystkie Błogosławieństwa: Błogosławiony będziesz w Mieście, i Błogosławiony w polu, Błogosławiony owoc żywota twego: Błogosławiony owoc ziemi twoiej, i owoc bydła twego, stada, dobytków twoich, i gromady owiec twoich: Błogosławione gumna twoje, i Błogosławione ofiatki twoje: Błogosławiony ty będziesz cho- „ dzą-

(1) Deut. 11. v. 26.

(1) Ibidem cap. 28. v. 1.

„ dzący: da P. Bóg nieprzyjacioły two-
„ ie, którzy powstańą przeciw tobie u-
„ padające przed tobą, iedną drogą
„ przyidą przeciw tobie, a siedmią dróg
„ uciekać przed tobą będą. Spuści Pan
„ błogosławieństwo na spżarnie twoie,
„ i na wszystkie dzieła rąk twoich, i be-
„ dzie błogosławił ziemi, którą posią-
„ dziez. Wystawi cię Pan za lud Świę-
„ ty, iako przyśiągł tobie, ieśli strzedz
„ będziesz Przykazania P. Boga Twego,
„ i chodzić drogami Jego. I uyrzą wszy-
„ stkie Narody ziemi, i bać się cię będą,
„ iż Imie Pańskie wezwane iest nad to-
„ bą. Opływaiącym cię Pań uczyni we
„ wszelkie dobra, w owoc żywota twe-
„ go, i w owoc trzód twoich, w owoce
„ ziemi twoiey. Otworzy Pan skarb
„ swóy naybogatszy Niebo, aby spuszc-
„ zało deszcz na ziemię twoią czalu
„ swego: i pobłogosławi Pan wszystkim
„ dziełom rąk twoich. Będiesz poży-
„ czał wielu Narodom, a sam od żadne-
„ go pożyczac nie będziesz. Uczyni cię
„ Pan głową, będziesz zawsze nad in-
„ ne, a nie pod innemi: ieśli iednak flu-
„ chać będziesz Przykazania P. Boga
„ twego, a nie odstąpisz od niego ani w
„ lewą, ani w prawą.

Te

Te są Błogosławieństwa zachowującym Przykazania Boskie od P. Boga przyobiecane. A te przeklęstwa nie zachowującym onych ogłoszone: = „ Jeśli
 „ zaś nie będziesz chciał słuchać głosu
 „ P. Boga Twego, abys strzegł i czynił
 „ wszelkie Jego Przykazania i ceremo-
 „ nie, które ja dziś przykazuie tobie,
 „ przydą na cię te wszystkie przekle-
 „ ństwa, i zostaną przy tobie: Przeklęty
 „ będziesz w Mieście, przeklęty na po-
 „ lu, przeklęte gumno twoie, i przekle-
 „ te ofiatki twoie, przeklęty owoc ży-
 „ wota twego, i owoc ziemi twoiey, sta-
 „ da wołów twoich, i trzody owiec two-
 „ ich, przeklęty będziesz wchodzący, i
 „ przeklęty wychodzący: przepuści, na
 „ cię Pan głód, łaknienie, i przekle-
 „ ństwo na wszystkie sprawy, które bę-
 „ dziesz czynił, aż cię zetrze i zatraci
 „ prędko. Siew wielki wżucisz w zie-
 „ mię, a mało co zbierzesz, bo wszystko
 „ pożrze szarancza: Winnicę nasadzisz
 „ i okopiesz, a wina pić nie będziesz, i
 „ i nic z niej nie zbierzesz, bo ją roba-
 „ cy spuścisz. Synów i Córek napło-
 „ dzisz, a nie użyiesz ich, bo ich zawio-
 „ dą w niewolę. Wszystkie drzewa two-
 „ ie, i owoce ziemi twoiey rdza zni-
 „

Część II, Z

„ szczy. Przychodzień który mieszka z
 „ tobą wstąpi na cię, i będzie wyższy
 „ a ty zstąpisz, i będziesz niższy. On
 „ tobie pożyczać będzie, a ty mu nie
 „ będziesz miał czego pożyczyć. On bę-
 „ dzie głową twoją, a ty poddanym ie-
 „ go. I przydą na cię wszystkie te prze-
 „ klęstwa aż zginiesz, iżeś nieśluchał
 „ głosu Pana Boga twego, aniś chował
 „ Przykazań Jego, i ceremonii któreś
 „ rozkazał.

Jakoż kiedy tylko zachowali Żydzi
 wiernie Przykazania Pańskie, wszystkie
 te Błogosławieństwa Boskie pełniły się
 na nich: Przeciwnie skoro tylko gwał-
 cili Przykazania Jego, wszystkie wymie-
 nione przeklęstwa iściły się na nich. I
 przetoż nieprzyjaciele Narodu Żydow-
 skiego nie wazyli się ręki swej podnieść
 przeciw nim, kiedy ich wiernych widzie-
 li w służbie Boga swego: a skoro posły-
 szeli o grzechach ich i gwałceniu Przy-
 kazań Pańskich, wnet śmiało na nich na-
 padli, i zwyciężali. Tak radził Achyor
 Wódz Ammonitów Holofernesowi (iako
 mamy w księgach Judit) z wielkim woy-
 skiem przeciw Żydom ciągnącemu, mó-
 wiąc: *teraz tedy mój Panie dowiaduy się
 jeśli jest iaka nieprawość ich, przed oczyma
 Boga*

Boga ich: ciągnijmy do nich, bo ie podda-
iąc, podda ich Bóg tobie, i będą podbici
pod iarzmo mocy twoiey; ale iesli niemasz
obrażenia ludu tego przed Bogiem swoim,
nie będziem się mogli im sprzeciwić, albo-
wiem Bóg sam będzie ich bronił, i będziem
na pośmiewisko wszyskciey ziemi. (m)

Co też i Tobiasz wyznawa: iże-
śmy nie byli posłuszni Przykazaniom
Twoim Boże: przetoż wydani iesteśmy
na łup, niewolnictwo, śmierć, na obmó-
wiska, i pośmiech wszystkim Narodom.
(n) *Quoniam non obediimus Præceptis Tuis,*
ideo traditi sumus in direptionem, & capti-
vitatem, & mortem, & improperium, omni-
bus Nationibus.

Wiedz Synu, że iesli wiernie za-
chowasz wszystkie Przykazania Pańskie,
sprowadzisz nie tylko na siebie Błogośla-
wienia nayobfitsze Boskie, ale nawet
na całą Oyczyznę Twoią. (o) Dla dzie-
ściu sprawiedliwych iesli by się znaleźli
w Sodomie, chciał Bóg Miastu onemu
wielkimi grzechami obciążonemu, i ca-

Z 2

ley

(m) Judith. 5.

(n) Tobie 3. v. 4.

(o) Gen. 18. v. 33.

łey przyległey krainie przebaczyć i odpuścić ogniową karę. Dla dobrych tedy obywatelów sprawiedliwie według Praw Boskich żyjących, Bóg zachowuje od zguby całe Królestwo: a tym bardziej, kiedy onych więcej nayduje się, nie tylko kary swe zatrzymuje; ale też nayobfitsze Błogosławieństwa zlewa.

Bądź zatym pewny Synu, że jeśli się w Królestwie naszym pomnażać liczba będzie sprawiedliwych, i Boga z całego serca kochających: pomnożą się też nad Nim i Błogosławieństwa wszystkie Boskie: dawać mu będzie (iako dał i teraz) mądre, sprawiedliwe, mężne, kochające dobro Narodu swego Króle. Da mądrych, przezornych, gorliwych Mężów, którzyby dobrze o Oyczyźnie swej radzili. Da Kapłanów i Pasterzów według serca swojego. Da Sędziów sprawiedliwych, Wojowników walecznych. Da do wszystkich Magistratur Rządców doskonałych. Da Rzemieślników w każdej sztuce biegłych. Da bogactwa wielkie, urodzaje żyźne. Da pokój i poszanowanie u postronnych. Da zgodę i miłość u domowych.

Lecz kiedy (czego Boże ucho-
way!) ustaną w Królestwie naszym Spra-
wie-

wiedliwi, a pomnożą się niezbożni: odeymie to Bóg wszystko, co dawać teraz począł; a spuści wszystkie najniezszczęśliwsze kary swoje i przekleństwa na cały Naród, iako uczynił Jeruzalem, i całemu Królestwu onemu sławnemu Judzkiemu, według Proroctwa Jzaiaszowego: *Ecce enim Dominator Dominus exercituum auferet a Jeruzalem, & a Juda validum, & fortem, & omne robur panis, & omne robur aquæ, fortem & virum bellatorem: Judicem & Prophetam, & Ariolum, & Senem; Principem super quinquaginta, & honorabilem vultu, & consiliarium, & sapientem de architectis, & prudentem eloquii mystici. Et dabo pueros Principes eorum, & effæminati dominabuntur eis.* (p) Albowiem oto panujący Pan Zastępów odeymie z Jeruzalem i z Judy, dużego i mocnego, wszelkie posilenie chleba, i wszelkie posilenie wody: mocnego, i Męża walecznego, Sędziego, i Proroka, i Wieszczka i Starca; przełożonego nad pięciudziesiąt, i ucziwą osobę, i Raycę, i mądrego budownika, i rostopnego w mowach tajemnych. I dam dzieci za Xiążęta

(p) Jsai. c. 3, v. 1,

żęta ich, i niewieściuchowie panować im będą.

ROZDZIAŁ LXII.

Jako i dla sameyże miłości Oycyzny trzeba żyć według Praw Boskich.

Gdyby nie było większych z miłości Boga pochodzących i wiecznych przyczyn, dla których należy tobie Synu życie prowadzić świętobliwe: tedy dla samey miłości Oycyzny swey powinieś starać się żyć cnotliwie, kiedy przez życie dobre tak wielkie Łaski i Błogosławieństwa na nią sprowadzić możesz. Kochay Synu Oycyznę twoją, dopomagay życiem przykładnym, modlitwami, ofiarami Nayświętżemi, jałmużnami, iednay dla niey Miłosierdzie Boskie. I przetoż rano i w wieczor, i przy kaźdey Mszy Świętey polecay ją Bogu prz z tę modlitwę, ktorey Kościół święty używa; mów, albo śpieway z wielkim Nabożeństwem: *Fiant Domine oculi tui intendentes super Regnum istud, & super Procures Regni istius, Regionem istam, & omnem Christianum, populum, Sapientiam, pacem*

pacem & charitatem, & omnia quae nostri esse necessaria, clemens, & propitius nobis tribuere digneris. Niech będą Panie otwarte oczy twoje nad Królestwem tym, i nad Panami Królestwa tego, nad wszystkimi mieszkańcami onego, i nad wszystkim ludem Chrześcijańskim; mądrości, pokoiu, i pomyślności i wszystkiego co widzisz bydź potrzebnego, Miłościw łaskawie nam udzielić racz!

A nie tylko modlić się masz za Oyczyznę twoją, ale ią wszelkimi sposobami i siłami twemi, ile możność twoja ci pozwoli, ratować, i wspomagać powinienś. Bo jeżeli ubogiego zostającego w ciężkiej potrzebie, powinien każdy mogący dać jałmużnę wspomagać; o iakoż daleko bardziej całą Oyczyznę w potrzebie ciężkiej zostającą obywatel każdy ratować powinien. Oycyzna albowiem, jest to zgromadzenie całego Królestwa ludu wszelkiego stanu. Ratować więc, i wspomagać Oyczyznę; jest to ratować i wspomagać wszelkiego stanu, kondycyi i wieku ludzi; jest to ubogich od niedostatku, sierot od krzywdy wszelkiej bronić; jest to przy swym majątku wszystkich zachować; jest to życia ludzkiego, szczęścia i pokoiu całego

Jego Kraiu bydź przyczyną; iest to Bo-
ski y chwaty, Jego Kapłanów, sług, i
Kościołów bydź obrońcą. Przeciwnie źle
radzić o niey, dopuszczać aby się iey
szkoda działa, uwodzić się zyskiem wła-
snym, a o dobro powszechnie niedbać;
iest to wszystkim ludziom wszelskiego
stanu i kondycyi krzywdę wielką c y-
nić, iest to ich z dóbr, z majątków, z
zdrowia, z życia, z pokou, i szczęścia
wyuwac, a do ubóstwa i utraty wszy-
stkiego, do płaczu i szczęścia naywięk-
szego przyprowadzać.

Boże cię więc uchoway Synu! a-
byś miał kiedy przeciw Oyczyźnie two-
iey iakimkolwiek sposobem grzeszyć, i
dla prywaty iakiey, dla przyjaźni ludz-
kiej, dla zysku iakiego, dobro powsze-
chne naruszać, i krzywdę iey iaką czy-
nić. Krzywdy takowey rodzajuie wielo-
rako są w Polszcze naszey; lecz ten
nayzwyczajniejszy *w obieraniu na Urzę-
dy osób*, kiedy nie patrząc na zdatność,
i talenta do urzędu, ale raczey na swo-
ie w dalszym czasie z osoby obraney
mogące wyniknąć pożytki, albo też dla
związku krwi, lub nadziei nadgrody
iakiey, daie swoje wotum, i drugich do
dania onego zachęca, namawia, przeku-
puie.

Wielką Oyczyzna odnosi szkodę z takowego niezdatnych do Urzędów osób obierania. Takowi albowiem bez talentów wyśadz ni na Urzędy, dobrze sądzić w Sądach, dobrze radzić we wszelkich Substliach nie mogą. Jedni przez nieumiejętność prawa, drudzy przez złe sumnienie swoje, albo chciwść własnych zysków. Jeśli więc przydzie ci do iakiegokolwiek urzędu dawać na kogo zdanie swoje, nie idźże za ciałem i krwią, i za iaką prywatą własną, ale daway za tym, którego do tego urzędu będziesz sędził nayzdawnieyszego, sumiennego, biegłego w prawie, gorliwego o dobro pospolite, nie lekaiącego się pracy urzędowi przyzwoit y.

To co czynić masz w obieraniu drugich na urzędy, zach way najpilniey i na sobie; abys się nie czuiąc po siach, nie mając nauki dostateczney urzędowi należytey, nie wdzierał na urzędy. A jeśli mając przyzwoite talenta obrany będziesz, starayże się iak nayforawie dliwiey, najpilniey wszelkie urzędy sprawować, nie day się od sprawiedliwości i dobra powszechnego, ani obietnicami, ani nagrodami naywiększemi, ani przyiaźnią ludzką, ani utratą fortuny, i życia sa-
meo

mego odwoździć. Mięy Boga, sumnienie, i Prawo Narodu zawsze przed oczy onego się trzymay, a nie zbłądzisz.

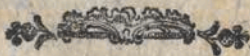
Lecz przestrzegam tu ciebie, abyś nie był czafem fałszywym przesądem z pychy, lub inney iakiey skrytey namiętności pochodzącym uwiedziony.

Nie ufay więc zuchwale twemu rozumowi, ale idź za radą ludzi sumiennych, mądrych, Boga i Oyczyznę kochających; nie łącz się z takimi, co pokóy i iedność w Narodzie wrzuzać radzą, a pod pozorem poratowania Oyczyzny, i ran iey zleczenia, członki iey rozrywają i obcinają, i gorszą iey od choroby lekarstwem swoim gwałtownym zgube przynoszą, albo też o zupełną śmierć przyprawiają. Naywiększe zawsze w Polsce z niezgody wynikały nieszczęścia; domowe wojny między sobą wszczęte, więcey zawsze szkodziły Oyczyźnie niż obcy naypotężniejszy nieprzyjaciele.

Wszystko to Synu wyczytasz w Historji Królestwa naszego, którą radzę ci abyś naypilniey z wielką uwagą czytał. Wielu takich jest u nas, co prawie wszystko wiedzą co się w Zagranicznych Państwach działo i dzieie, czytając dla ięzyka cudzoziemskiego Historją onych:

a co się w Oyczyźnie działo, mało co o tym znią: a to wszystko ztąd pochodzi, iż własnego Narodu Dziejów nie czytają. Dobra jest rzecz i potrzebna wiedzieć o postronnych Kraiów Dziejach, ale naypotrzebniejsza o własnych; gdyż z nich nauczysz się przez co Oyczyzna wzrost brała, przez co ginęła; co ją ratowało, a co do zguby przyprowadzało; z nich weźmiesz wielkie do wszystkich urzędów sprawowania oświecenie, czego się masz chronić, czego się masz trzymać, z doświadczenia na drugich wyczytanego w xiegach takowych, naylepiey i nayprędzey doydziesz.

Niech tobie Synu teraz dość na tych będzie przestrogach, inne albowiem oobliwie o obieraniu stanu, i życia według onego prowadzeniu, i o Sakramentach Świętych, jeśli mi Bóg użyczy swey Łaski, w dalszym ci podam czasie.



REJESTR

Rozdziałów Części Drugiej.

	Karta.
ROZDZIAŁ I. <i>Jako Chrześcjanin życie swe ma prowadzić według wiary</i>	1.
ROZDZIAŁ II. <i>O czytaniu Książ zakazanych przeciw wierze i dobrym obyczajom</i>	11.
ROZDZIAŁ III. <i>O szkodach które wypływają z czytania Książ złych</i>	18.
ROZDZIAŁ IV. <i>O nadziei jaką mieć w Bogu potrzeba</i>	25.
ROZDZIAŁ V. <i>O rozpaczach w Miłosierdziu Bożym</i>	30.
ROZDZIAŁ VI. <i>Jako trzeba nadzieję pokładać w Bogu we wszelkich stanach naszych</i>	34.
ROZDZIAŁ VII. <i>O czci Bogu należytey osobliwie w Kościołach</i>	39.
ROZDZIAŁ VIII. <i>O czci Sług Boskich Królujących w Niebie, to jest: Świętych</i>	45.
ROZDZIAŁ IX. <i>O czci Sług Boskich na świecie żyjących</i>	50.
ROZDZIAŁ X. <i>O czci wszystkich innych rzeczy do Boga należących</i>	56.
ROZDZIAŁ XI. <i>O drugim przykazaniu</i>	63.
ROZDZIAŁ XII. <i>O krzymoprzysięstwie</i>	69.
ROZ.	

ROZDZIAŁ XIII.	O szlubach, albo przy- sięgach, iak mogą być czyuione, i iak mają być dotrzymywane	75.
ROZDZIAŁ XIV.	O przykazaniu trzecim: Pamiętaj abyś dzień Święty świę- cił	79.
ROZDZIAŁ XV.	Dla czego się we dni święte trzeba tańców, kart i lo- wów strzedz	83.
ROZDZIAŁ XVI.	Na iakich zabawach dni Święte mają być trawione	88.
ROZDZIAŁ XVIII.	Jako Mszy S. słuchać potrzeba	93.
ROZDZIAŁ XVIII.	Jako często do Kommu- nii S. w dni święte przystępować można	97.
ROZDZIAŁ XIX.	Jako w dzień święty sto- wa Bożego słuchać potrzeba	105.
ROZDZIAŁ XX.	O innych do słuchania sto- wa Bożego potrzebnych środkach	111.
ROZDZIAŁ XXI.	O Przykazaniu Czwar- tym. O uszanowaniu Rodzicom powinnym	117.
ROZDZIAŁ XXII.	Jakie w starości Rodzi- ców i po śmierci ich trzeba, mieć staranie	124.
ROZDZIAŁ XXIII.	O uszanowaniu wszel- kiej Zwierzchności	130.
ROZDZIAŁ XXIV.	O powinnościach Panów ku poddanym i sługom swoim	136.
ROZDZIAŁ XXV.	Jako się Pan strzedz ma, aby słudzy i poddani jego nie byli krzywdzeni w iedzeniu, w zapłacie i robociźnie	140.
ROZDZIAŁ XXVI.	Jako Pan z sługami chorem i wysłużonemi obchodzić się ma	146.
		ROZ.

- ROZDZIAŁ XXVII. Jakie Pan winien
mieć staranie o dusznym zbawie-
niu sług swych i poddanych? - 151.
- ROZDZIAŁ XXVIII. Przykazanie Piąte O
gniewie - 158.
- ROZDZIAŁ XXIX. Zbijają się zarzuty tych,
którzy się na bliźniego gniewając,
gniew swój za sprawiedliwy wy-
mawiać żądają, osobliwie na po-
iedynek wychodząc - 165.
- ROZDZIAŁ XXX. O zabójstwie samego sie-
bie przez obzarstwo - 173.
- ROZDZIAŁ XXXI. O zbytecznym używa-
niu napoju, iak jest szkodliwe - 178.
- ROZDZIAŁ XXXII. O szóstym Przykazaniu - 185.
- ROZDZIAŁ XXXIII. Sposoby iakimi się u-
strzedz można nieczystego grzechu - 194.
- ROZDZIAŁ XXXIV. Inne sposoby któremi się
ustrzedz można nieczystego grzechu - 204.
- ROZDZIAŁ XXXV. Inne jeszcze przestrogi
do uchronienia się nieczystego
grzechu - 212.
- ROZDZIAŁ XXXVI. O szóstym Przykaza-
niu nie kradniy - 219.
- ROZDZIAŁ XXXVII. Inne przestrogi iako
się w przedawaniu krzywdy ludz-
kiej chronić potrzeba - 228.
- ROZDZIAŁ XXXVIII. Jak się trzeba strzedz
krzywdy w kupowaniu i placeniu - 234.
- ROZDZIAŁ XXXIX. Jako się trzeba strzedz
krzywdy w pożyczaniu - 241.
- ROZDZIAŁ XL. O innych rytulach spra-
wiedliwego zysku z pożyczania - 246.
- ROZDZIAŁ XLI. O ósmym Przykazaniu.
Nie mów fałszywego świadectwa
przeciw bliźniemu twemu - 252.

ROZDZIAŁ XLII.	O posądzaniu niesprawiedliwym bliźnich	256.
ROZDZIAŁ XLIII.	Sposoby na uniknięcie posądzania	260.
ROZDZIAŁ XLIV.	O obmowie wszelkiej	266.
ROZDZIAŁ XLV.	Obmowca, iako słuchającym obmowy, i samemu sobie ciężko szkodzi	272.
ROZDZIAŁ XLVI.	Zbijają się wymówki obmówców	278.
ROZDZIAŁ XLVII.	O kłamstwie	285.
ROZDZIAŁ XLVIII.	O trzecim rodzaju kłamstwa, które jest szkodliwe	290.
ROZDZIAŁ XLIX.	Inne pobudki do unikania kłamstwa	295.
ROZDZIAŁ L.	O Dziesiątym Przykazaniu	302.
ROZDZIAŁ LI.	Sposoby iakimi się chronić trzeba nieprzyzwoitey pożądliwości cudzego	307.
ROZDZIAŁ LII.	O miłości Pana Boga	315.
ROZDZIAŁ LIII.	Podają się sposoby, iakimi nabywać miłości Pana Boga mamy	322.
ROZDZIAŁ LIV.	O innych pobudkach do miłości Pana Boga	327.
ROZDZIAŁ LV.	O innych jeszcze pobudkach do miłości P. Boga	331.
ROZDZIAŁ LVI.	O Przykazaniu miłości bliźniego	336.
ROZDZIAŁ LVII.	Jako to przykazanie obowiązuje wspomagać bliźniego?	342.
ROZDZIAŁ LVIII.	Co to jest Jałmużna? Kiedy i komu dawać ją obowiązani jesteśmy?	346.
ROZDZIAŁ XIX.	Zbijają się wymówki chciwych niechcących dawać jałmużnę	357.

	Karta.
ROZDZIAŁ LX. O nadgrodach Boskich da- jącym ialmnizę	358.
ROZDZIAŁ LXI. Jak wielkie Błogosławień- stwa zachęwiającyym, i iak wiel- kie przeklęctwa gwałcącym Przy- kazania Boskie naznaczone są.	366.
ROZDZIAŁ LXII. Jako i dla sameyze mi- łości Oyczyzny trzeba żyć we- dlug Praw Boskich.	374.

